

**I NIEWIASTA  
ZATROSZCZY SIĘ O  
MĘŻA  
JR 31.22**

---

**Część 5**

**23.06.2023 - 02.12.2023**



***22 Dokądże będziesz chwiejna,  
Córko buntownicza?  
Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi:  
niewiasta zatroszczy się o męża.***

***Jr 31***

***Pytajcie się i patrzcie:  
Czy mężczyzna może rodzić?  
Dlaczego widzę wszystkich mężczyzn  
z rękami na biodrach  
jak u rodzącej kobiety?  
Każda twarz powlekła się bladością.  
7 Ach, jak wielki to dzień,  
nie ma on równego sobie!***

***Jr 30***





TREŚCI UMIESZCZONE W KSIĄŻCE POCHODZĄ ZE STRONY INTERNETOWEJ:

**IRENEUSZ WOJCIECHOWSKI – UZDRAWIANIE DUCHOWE:**

<https://www.uzdrawianieduchowe.com>

KSIĄŻKA ZAWIERA FRAGMENTY WYKŁADÓW Z OKRESU 23.06.2023- 02.12.2023

WYBRANE WYKŁADY ZOSTAŁY SPISANE I ZNAJDUJĄ SIĘ NA PODSTRONIE 'WYKŁADY PDF':

[https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat\\_id=12](https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat_id=12)

NAGRANIA DŹWIĘKOWE CAŁYCH WYKŁADÓW DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:

<http://chomikuj.pl/aygora/Dokumenty/Wykłady>

NAGRANIA VIDEO TRANSMISJI PROWADZONYCH NA ŻYWO DOSTĘPNE SĄ:

NA FACEBOOKU NA PROFILU:

Uzdrawianie Duchowe Ireneusz Wojciechowski:

<https://www.facebook.com/uzdrawianie.duchowe.77>

ORAZ NA KANALE YOUTUBE:

Studio Filmowe Victoria:

[https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ\\_B2N0AIRNhvsog](https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ_B2N0AIRNhvsog)



---

## **DLACZEGO TERAZ ZWLEKASZ? DZ 22.16**

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, inkarnuje się w ciele ziemskim, w ciele grzesznym, przyjmując ciało z Marii Dziewicy, stając się człowiekiem. On narodził się w świecie grzechu, a Ona przez swoje święte ciało, dała Mu tą możliwość, przez moc Ducha Świętego, bo Duch Święty Ją ocienił, i Ona poczęła. Ona nie jest tą, która jest przyczyną grzechu, przyczyną grzechu jest Adam - nieposłuszeństwo człowieka. Ale Jezus Chrystus nie ulega temu grzechowi, ponieważ jest posłuszny całkowicie, przez posłuszeństwo nie ma w Nim działania zła. W Chrystusie jesteśmy przez Boga stworzeni nowym stworzeniem, Chrystus jest światem dla nas, jest miejscem nowego stworzenia, miejscem doskonałym, bo Chrystus jest tak naprawdę Niebem zstępującym na Ziemię, jest światłością, którą my jesteśmy.

Powstaliśmy ze światłości, Bóg stworzył nas z Miłości. Miłość jest światłością, światłość jest Miłością, jesteśmy nowym całkowicie stworzeniem, ponownie powołanym do życia. Synowie Boży to są dusze, które inkarnują się w nowe ciało. Nie rozumieją tego ci, którzy nie wierzą w Odkupienie Chrystusowe, nie są w stanie tego zrozumieć. Inkarnacja święta duchowa, czyli śmierć złego ducha człowieka, jest świadectwem zwycięstwa Chrystusa - grzech duchowy już nas nie osacza, jesteśmy w stanie grzech ciała pokonać, bo jesteśmy go świadomi z powodu czystości duchowej. **Łk 1:46-49:** **"Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię.»"**

Dz 22:13: *"przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: "Szawle, bracie, przejrzyj!" W tejże chwili spojrzałem na niego."*

Odkupienie Jezusa Chrystusa naszej grzeszności, skutkuje widzeniem grzechu cielesnego, bo ten, który nie uwierzył w Odkupienie przez Jezusa Chrystusa duszy naszej, nie dostrzega grzechu ciała, tylko w dalszym ciągu udręczoną duszę, którą Adam

obciążył - w ten sposób nie uznaje Jezusa Chrystusa. Prawdziwi święci to są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, i dostrzegają w swoim życiu grzech ciała, i rozumieją, że życie ich jest po, aby stoczyć bitwę z tym grzechem, i żeby wydobyć tą, która wewnątrz jest, i żeby nasza natura wewnętrzna nie tylko wołała: *dusza moja wielbi Pana*.

Bo czym jest inkarnowanie się człowieka? - to ta dusza się inkarnuje, o której mówi Święta Maria Matka Boża:  *duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim*. Ona o tym mówi, a ludzie mówią, że nie raduje się, ale są nieustannie udręczeni problemem tego świata i problemem swoich żądz.

Św. Paweł też bardzo wyraźnie rozdziela to, o czym mówi Święta Maria Matka Boża: *Dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim*; św. Paweł mówi w ten sposób: *dusza moja wielbi Pana, a ciało jeszcze jest udręczone przez grzech, jeszcze w dalszym ciągu oczekuję, jeszcze w dalszym ciągu się mocuję, jeszcze w dalszym ciągu się wznoszę i ukarżam w Bożej mocy, Bożą mocą się ukarżam, aby zaistniała we mnie ta prawdziwa natura Boskiej tajemnicy, abym grzech pokonał w ciele, ponieważ Bóg nie stworzył mnie jako ciało, ale świadomego człowieka, który musi do Boga zmierzać, i być świadomym tego co mu uczynił. 2P 1:9-10: "Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy."*

*Dz 22:14: "on zaś powiedział: "Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał."*

Człowiek na początku był wewnętrznym człowiekiem, później zapomniał o wewnętrznym stanie. Dzisiaj ponownie stajemy się wewnętrznym człowiekiem, a on jest prawdziwą światłością i prawdziwym życiem. To Henoch objawia, i Eliasza objawia to wewnętrzne życie, które jest życiem prawdziwie teraz objawionym, ponieważ teraz przychodzi czas otwarcia - objawienia. I dlatego Święta Maria Matka Boża przemawia, bo Ona jest współodkupicielką, a rozpoczęło się odkupienie wewnętrznego świata, już całkowicie

---

jawnie, ujawnione. Łk 1:42-45: **"Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»."**

*Dz 22:15: "Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś."*

Dusza wasza wielbi Pana i to nie jest wielbienie, które wy macie, wy czynicie. Ona wielbi Pana, a gdy wy uwierzycie, to duch wasz będzie miał udział w tym wielbieniu. Nie my jesteśmy przyczyną tego, żeby nasza dusza wielbi Pana, ale my jesteśmy tymi, którzy uwierzyli, że dusza nasza już jest w świętości, i przez udział w świętości, duch nasz raduje się w Bogu Panu naszym, Panu moim. Dlaczego w takim razie duch człowieka pozostaje w rozdarciu? - dlatego że człowiek nie uwierzył, że Bóg duszę jego wydobył z udręczenia i ona już wielbi Boga sobą.

Dlaczego człowiek nie chce mieć w tym udziału? - bo zależny jest od tych, którzy nie chcą Boga, a chcą życia. Ale nie ma życia bez Boga. J 3:33-36: **"Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela [mu] Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży»."**

*Dz 22:16: "Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrcz się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!"*

*Ja, jak patrzę na Eliasza i na Henocha, to widzę tak jakby siedzieli w jednym rydwanie, jakby przemawiali z jednego miejsca, w jednym duchu, w jednej myśli, w jednym celu; bo tak samo jak Henoch, tak samo jak Eliaz, jeden cel mają - powrót człowieka do pełnej chwały, czyli wewnętrznego człowieka. I mówią mi wnętrzości - trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach; tam w głębinach powiedz, i powiedz, i powiedz, i przemów, i przemów i powiedz, i tam zstąp do głębin, tak jak zstąpił Ten, który zstąpił wcześniej, na początku, Ten który zmartwychwstał i zstąpił do*

*głębin i przemówił: oto przychodzę, aby oznajmić wolność więźniom, i tych którzy byli więźniami, wypuścić ich wolno.*

**"1P 3:19: "W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu. "Ap 10:11: "I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach»."**

*Dz 22:17: "A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie."*

Chrystus jest życiem naszej duszy, a ukazuje się wtedy, kiedy wierzymy Chrystusowi, że On uczynił to co uczynił, czyli duszę naszą wyzwolił, i kiedy jesteśmy wolni od grzechu. Bo jesteśmy zmartwychwstałymi, czyli mamy jedność ze Zmartwychwstałym, i razem z Nim zmartwychwstajemy. My też powstajemy z martwych. Opuściłeś nam nasze winy jako my opuściliśmy naszym winowajcom. *Raduję się z tego, że Chrystus ocalił mnie i cieszę się, że Jego dzieło jest wieczne, bo dusza moja wielbi Pana, ja wielbię Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim, ponieważ moje serce ma całkowicie udział w Chrystusie, On udzielił mi wielkich rzeczy zanim jeszcze pojąłem to, co się dzieje.* Radujmy się z tej radości, czerpmy z tej radości, z przywrócenia wolności, radujmy się wolnością, bo dusza nasza wielbi Pana, bo gdy tak się dzieje, duch mój raduje się w Bogu Panu moim. **Ga 1:15-16: "Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi."**

*Dz 22:18: "Ujrzałem Go: "Spiesz się i szybko opuść Jerozolimę - powiedział do mnie - gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie"."*

Dowodem na to, że nie mamy już grzechu adamowego jest to, że widzimy grzech cielesny, bo ci którzy nie widzą grzechu cielesnego, w dalszym ciągu nie wierzą Chrystusowi, że On uwolnił ich od grzechu duchowego. Grzech duchowy jest o wiele cięższy, bo śmierć cielesna daje szatanowi inkarnację, a śmierć duchowa kończy ją. Śmierć cielesna jest to niepowodzenie, inkarnacja cielesna jest to niepowodzenie. Ujawnienie grzechu cielesnego, wyodrębnienie grzechu cielesnego, jest świadectwem dzieła Chrystusowego; gdyby

---

nie był wyodrębniony grzech cielesny, nie byłoby świadectwa działania Chrystusa. Ale grzech cielesny jest wyodrębniony.

Św. Paweł mówi o wewnętrznym człowieku świętym, doskonałym - wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodnie z Prawem Bożym. Świadectwem świętego Pawła jest grzech na górze i na dole. **Rz 6:6: "To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. "Rz 7:22-23: "Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach."**

*Dz 22:21: "Idź - powiedział do mnie - bo Ja cię pošlę daleko, do pogan."*

Jezus Chrystus jest wolny od grzechu, jednocześnie jest podatny na grzech; mówi: kuszą Mnie i na próbę wystawiają. Śmierć duchowego złego człowieka kończy inkarnację, śmierć ciała inkarnację w dalszym ciągu tworzy, co diabłu się podoba, diabłu się podoba śmierć ciała.

Święta inkarnacja powoduje natomiast, że nie ma już tamtej inkarnacji, i ta dusza już nie inkarnuje się - *jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg przygotował, abyśmy je pełnili*. Czyli jesteśmy nowym stworzeniem. Dlaczego więc są synowie buntu? - bo mają wolną wolę; gdyby nie mieli wolnej woli, byli by Synami Światłości, Synami Bożymi i nic nie mogli by z tym zrobić. Ale nie byłaby to mowa o człowieku, bo nie byłoby tam wolnej woli. Relacja z Bogiem jest osobista, to jest współistnienie, nie może ktoś inny tego za człowieka zrobić, ona musi być osobista, nikt za niego nie robi tej sytuacji. To jest osobista jego relacja, jego osobista rozmowa, jego osobiste współistnienie, i jego osobiste dbanie o to, żeby ta relacja była. Co czyni anioł? Jaka jest postawa anioła? Będziemy wtedy aniołami, kiedy będziemy mieli szczerą miłość względem Boga - kochać Boga i być mu posłusznym. **Hbr 1:7: "Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni**

wichrami, sługi swe płomieniami ognia. **"Łk 20:36: "Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."**

*1Tm 2:5: "Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus."*

Mamy tą świadomość tajemnicy, gdzie Chrystus Pan, On samodzielnie naszą duszę wznosi ku doskonałości Bożej. Jezus Chrystus przez złożenie ofiary ze swojego życia, duszę naszą wydobywa z udręczenia - i nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Tam dusza nasza wielbi Pana, bo inaczej być nie może, bo sam Bóg ją ma w swoich rękach, w swoich dłoniach, a dusza niczego nie czyni innego, jak tylko to, co ją przenika. A kto ją przenika?

- Chrystus Pan, który nieustannie wielbi Ojca; i ona czyni to samo. Dusza Moja wielbi Pana - Święta Maria Matka Boża zaświadcza o tym: *dusza Moja jest nabyta przez Chrystusa Pana, należy do Boga, zawsze do Boga należy*. Już nie należycie do samych siebie. Dusza nieustannie jaśnieje blaskiem w Chrystusie Panu, bo Chrystus Pan ją nabył - jesteście świątynią Boga i Duch Boży mieszka w was.

*Dusza moja wielbi Pana* - te słowa wysławiają Boga, nie duszę, bo On sam jest mocą jej doskonałości, a ona wyraża naturę Tego, który jej daje życie i który w niej mieszka, a niczego innego nie czyni, jak tylko Ten, który ją nabył; a Ten który ją nabył nieustannie woła: Ojcze Mój, który jesteś w niebie. *Dusza moja wielbi Pana*, bo jest wolna od zwiedzenia, wolna od ciemności, bo wielbi ręce Tego, w których światłość świata i życie świata jest złożone.

**Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*1Tm 2:6: "który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie."*

Jezus Chrystus inkarnował się w ciało grzeszne, abyśmy my mogli się inkarnować w ciało święte, ponieważ zostaliśmy przez Boga stworzeni po to, aby naprawić los pierwszego świata; tak samo jak

---

Bóg Ojciec posłał Syna swojego na Ziemię, aby przywrócić zdolność Synów Bożych do wydobywania pięknej córki ziemskiej zwanej Żoną Boga - przywrócę cię ponownie do chwały, nazwiesz Mnie ponownie Mąż Mój, a Ja cię nazwę Żoną Moją. **Oz 2:18,21-22: "I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że nazwie Mnie: "Mąż mój", a już nie powie: "Mój Baal". ... I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."**

*Dz 9:15: "Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela."*

Nie możemy doświadczyć świętości zanim uwierzemy w Chrystusa. *Dusza Moja wielbi Pana, bo wielkie rzeczy mi Pan uczynił, to jest związane z wiarą, uwierzyłem Bogu, że On wyzwolił moją duszę i dusza moja wielbi Pana, i cały muszę pozostać w tym stanie i radować się, aby się mój duch radował w Bogu Panu moim, bo wielkie rzeczy uczynił mojej duszy. Dusza Moja wielbi Pana - zaświadcza o świadectwie, którego dusza doznaje, mówi o tym co Bóg mi uczynił - wielkie rzeczy mi Pan uczynił, dusza moja wielbi Pana.*

Gdy uwierzemy w Chrystusa Pana, doświadczamy świętości, gdy doświadczamy Chrystusa, świętość przenika nas i nas ubogaca, przenika nas tajemnicą i światłością prawdy Bożej. Chodzi o obcowanie, musimy trwać w prawdziwej tajemnicy wewnętrznego oddania, prawdziwej obecności, i najpierw bycie świętym, a później doświadczenie świętości; a nie doświadczenie świętości i dlatego bycie świętym. Doświadczamy świętości, czyli chwalimy Chrystusa Pana w takim stanie w jakim jesteśmy. **Hi 23:10-12: "Lecz On zna drogę, którą krocę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam."**

*Ps 134:2: "Wzniescie ręce wasze ku Miejscu Świętemu i błogosławcie Pana!"*

Święta Maria Matka Boża mówi: *Dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim; Ja uwierzyłam całkowicie, że dusza moja jest całkowicie w Bogu zanurzona i czerpie z Jego doskonałości, a wierząc Jemu*

*całkowicie, Mój duch czerpie także z doskonałości Boga przez duszę, z którą jestem w jedności. Ja uwierzyłam Bogu, że jestem doskonała i dlatego On Mnie wybrał, a Ja uwierzyłam, że jestem pełna łaski.*

*Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą, znalazłaś u Boga wielkie łaski.*

*Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławiona Tyś między niewiastami, błogosławiony owoc żywota twojego Jezus.*

*Zdrowaś Mario, dusza twoja raduje się w Bogu, a Ty uwierzyłaś, że ona się raduje i radujesz się z duszą, i duch Twój jest pełen jasności.*

*Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą - duch Twój raduje się razem z duszą, bo uwierzyłaś Bogu, że to On jest Twoją mocą, to On Twoim życiem, i Twoją doskonałością.*

To jest ta tajemnica prosta, nie trudna, ponieważ nie chodzi o to, żebyśmy duszę swoją nawrócili i uczynili ją bezgrzeszną; mamy tylko uwierzyć w to, co zostało już uczynione, że ręka Boga jest mocna. Nasza dusza w Bogu istniejąca, ona doświadcza chwały Bożej, a duch człowieka jest nieustannie udręczony, bo nie chce w tym mieć udziału. Święta Maria Matka Boża mówi: *Dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim.*

To jest ta tajemnica, gdzie w tym momencie słowa Świętej Marii Matki Bożej otwierają nowy całkowicie etap wewnętrznego człowieka, wewnętrznego życia, człowieka zradzającego się do nowego życia.

**Lb 23:20: "On mnie tu sprowadził, bym błogosławił: On błogosławi - ja tego zmienić nie mogę. "Rdz 12:2: "Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślę: staniesz się błogosławieństwem."**

*Ps 134:3: "Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu, Ten, który uczynił niebo i ziemię!"*

Bóg mówi: *duchem poszukujcie, prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i duchem należy go poszukiwać.*

*Dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim* - nie jest to logika, nie jest to rozumienie, nie jest to stan naszej umiejętności, tylko jest to zdolność wewnętrznego życia. Bóg sam uczynił, że dusza nasza wielbi Pana, a my przez świętość i wiarę całkowicie Bogu, włączając się w relację z Bogiem, mamy udział w pełnej radości chwały duszy, która chwali Boga i w ten sposób duch

---

nasz raduje się w Bogu Panu naszym. Szatan może sobie tylko o tym myśleć, ale nigdy w tym zaistnieć nie będzie mógł, bo dla niego jest to tylko stan rozumienia, a nigdy stan trwania. W kościele grzeszników są wszyscy ci, którzy nie wierzą w to, że Chrystus wyzwolił ich dusze, bo gdyby wierzyli to by kościół grzeszników był pusty, nie byłoby tam żadnego ducha uwięzionego i udręczonego i który kompletnie nie ma udziału w duszy, która już raduje się w Panu Bogu.

*Dusza Moja wielbi Pana* - Święta Maria Matka Boża nie mówi tutaj o sobie, ale mówi że dusza jej chwali Pana, dlatego że do tej chwały przyczynił się sam Chrystus Pan, ponieważ nabył Jej duszę, Bóg Ojciec, Duch Święty, nabył Jej duszę i ona trwa, ona chwali Boga, ponieważ jest to stan Boski w Niej.

*Dusza Moja wielbi Pana* - *jestem świadoma potęgi Boga we mnie, który duszę Moją ożywia, duszy Mojej daje chwałę, i ona chwali Boga we Mnie, a przez to, że uwierzyłam Bogu - i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim.*

**Jr 15:20: "Uczynię z ciebie dla tego narodu niezdobyty mur ze spiżu. Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić - wyrocznia Pana."**

*Ps 33:1: "Sprawiedliwi, wołajcie radośnie na cześć Pana, prawym przystoi pieśń chwały."*

*Dusza Moja wielbi Pana, więc i ja muszę być radosny z tego, że ona wielbi Pana i radować się z tą duszą przez ducha mojego, który cieszy się tym wielbieniem.*

*Dusza moja wielbi Pana* - to jest świadomość dzieła Pańskiego i to jest obcowanie, obcowanie Boga z nami, On obcuje w nas, my obcujemy z Nim, jesteśmy jednością, On się w nas roztacza. A słabość, ona jest słabością dlatego, że ustępuje władza ducha złego, i zaczyna pojawiać się świadomość świętości pełnej. Otworzyła się całkowicie nowa przestrzeń istnienia życia duchowego. To co było zamknięte, wydawało się, że spalone na amen w Laodycei, jak księga Henocha - z dymem jednak nie poszły proroctwa duchowe, bo ich dym ani ogień ziemski nie dosięga, i one się objawiają w dalszym ciągu, bo powiedział Jezus Chrystus: *Ja przyszedłem ocalić świat, a*

*Eliasz naprawić drogę. Ja przyszedłem ożywić świat, a Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi. I On naprawia, Henoch objawia, a Eliasz naprawia drogi, objawia te drogi.*

Spotkamy się jutro na wyżynach, na Szrenicy, na wykładach przez następny tydzień; a jak będziemy już na górze, to: *dusza nasza wielbi Pana i duch nasz raduje się w Bogu Panu naszym - żeby w ósmym dniu dostąpić tajemnicy całkowitego zjednoczenia. Za 3:7: "«Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wierny będziesz posłudze dla Mnie, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich przedsionków i policzę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją.»"*

Fragmenty wykładu - 23.06.2023r.

### **WIELBI DUSZA MOJA PANA ŁK 1.46**

Prostota życia w Bogu, to jest prostota obecności Chrystusa, gdzie On jest na pierwszym miejscu. On jest wewnątrz nas, bo Bóg zechciał, aby łaska Jego powróciła do serc człowieka, i to się stało, a my radujemy się, że On nas cały czas widzi i jesteśmy bezpieczni. Każdy ma swoją ścieżkę w poznawaniu Chrystusa, każdy Go inaczej poznaje, ale każdy poznaje swoją naturę dzieciństwa, każdy poznaje swoje tajemnice zjednoczenia Plejad, i każdy poznaje swoje więzy Oriona, które rozwiązywane są w ten sam sposób - przez miłość do Boga, przez ufność, przez wdzięczność.

Jezus Chrystus zmartwychwstał, bo więzy Oriona nie miały nad Nim władzy, a On zjednoczył Plejady, stał się jednością, otworzył drogę do Nieba, stał się mocą chwały Bożej, stał się Tym, który jest niepokonywalny; był niepokonywalny, ale przez posłuszeństwo Ojcu i Zmartwychwstanie, Jego niepokonywalna tajemnica, stała się udzielona nam, którzy uwierzyli Chrystusowi. I będąc zjednoczonymi z Bogiem, w jednym całym Duchu, w spójności, gdzie cała nasza natura jest zjednoczona, i w jeden sposób myśli, pojmuję - to są właśnie tajemnice Plejad, gdzie są zjednoczone natury wewnętrzne człowieka we wspólnym działaniu, w wspólnym pojmowaniu, w wspólnym rozumieniu.

---

**Am 5:8: "To Ten, który uczynił Plejady i Oriona, który przemienia ciemności w poranek, a dzień w noc zaciemnia, Ten, który wzywa wody morskie i rozlewa je po powierzchni ziemi - Pan jest imię Jego."**

*Łk 1:46: "Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana"*

Człowiek został stworzony istotą uczuciową, czyli istotą kochającą stworzenie, bo został stworzony przez Boga. On duszę naszą, która została zwiedziona przez Adama i Ewę, duszę naszą z Sobą jednoczy i ona jaśnieje blaskiem, a my wysławiamy Chrystusa Pana, wysławiamy Boga: *jestem uświęcony, moja dusza jest święta, moja dusza jest doskonała, moja dusza jest wzniesiona ku doskonałości Bożej, moja dusza jest w światłości samego Boga, a gdy ja wierzę Bogu, to też moja cała natura, duch mój, także się w Nim zanurza - i duch mój raduje się w Bogu Panu moim.* To jest akt duchowego oddania, duchowej ufności, duchowego zobowiązania i przynależności do Boga Ojca. To jest akt Świętej Marii Matki Bożej, i nasz akt, całkowicie oddania swojego życia Bogu, i przyznania że nasze życie jest tylko w Jego rękach, i że żyjemy tylko Jego mocą.

Dusza człowieka raduje się w Bogu bez przyczyny człowieka, ale duch raduje się dlatego, że uznał potęgę Boga, która się objawiła na duszy jego. *Dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim* - jest to całość człowieka - góry i dołu i dzieła tam ukrytego, dzieła które Bóg skierował do człowieka, abyśmy to dzieło wykonywali, bo to dzieło nie jest dokończone, to dzieło jest w dalszym ciągu w toku.

Jesteście Synami Bożymi dla uratowania pięknej córki ziemskiej, która jest waszą częścią waszego istnienia, a która odzwierciedla waszą naturę i wy jej naturę. A ona jest przeznaczona, aby ona odzwierciedliła waszą naturę, czyli wy jesteście tymi, którzy ją ożywiają. Bóg otwiera źródła potęgi Nieba, które wylewają się z ogromną potężną mocą i płyną prosto do ducha człowieka, wypełniając go swoimi potężnymi siłami wód żywych, łask ogromnych, gdzie duch jest napełniony potęgą i mocą.

**J 3:30: "Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel**

**oblubieńca stoi i słucha go radując się z głosu oblubieńca. Ta radość moja wypełniła się."**

*Łk 1:47: "i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy."*

Duch nasz doznaje udziału w Boskiej tajemnicy przez wiarę i nadzieję i wdzięczność, przez to, że jesteśmy Bogu całkowicie oddani. On przenika wtedy naszego ducha, bo nasza świadomość całkowicie przenika do wiary, bo tylko ona może uczestniczyć w tej tajemnicy. I w ten sposób osiągać wiarę, która jest prawdziwą wiarą, nie wynikającą z widzenia, ale wynikającą z wdzięczności i nadziei, z miłości. Jest to brama wąska jak ucho igielne, przez którą nikt nie może przejść, tylko mogą przejść ci, którzy naprawdę wierzą. Pozwalamy się zabrać do najprostszej natury, która jest naturą dzieciństwa, gdzie dziecko jest tylko w pełni oddane i ufne, a wtedy w pełni korzysta z potęgi Boga Ojca, potęgi Jego chwały, i wychodzi poza materię, i poza duchową naturę tą, która w jakiś sposób jeszcze nie jest doskonała, aż poza wszelką zmianę, i poza wszelką przemianę, będąc już całkowicie człowiekiem wolnym, ale jednocześnie będącym w ciele - już nie dla siebie, ale dla tych wszystkich, którzy potrzebują przemiany. I natura pięknej córki ziemskiej uzyskuje pełną wolność, ponieważ przychodzi ten, który już nie ulega wpływom świata, ale przyszedł panować nad światem i dopełnia panowania.

**J 3:32: "Kto przychodzi z wysoka, ten wszystkich przewyższa, a kto z ziemi pochodzi, ziemskim jest i ziemskie mówi rzeczy. A kto pochodzi z nieba, nad wszystkimi jest."**

*Łk 11:27: "Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś»."*

Święta Maria Matka Boża wie o tym, że wszystkie łaski są od Boga, że nie wznoszą nas nasze umiejętności, ale łaski. Dusza nasza wielbi Pana - jest to łaska Boga. Widać to tylko z jednego jedyne go właściwego punktu - z miejsca wdzięczności ku Bogu. Wtedy światłość przenika przez duszę i oświeca naszego ducha, otwierając okno naszego życia, okno Chrystusowe; bo Chrystus nas wybrał,

---

uczynił istotą swojego wiecznego domu.

Nie wybrał Bóg żadnego innego stworzenia, wybrał człowieka jako istotę nieprzemijającą, duszę jego i jego ducha, na miejsce swojego wiecznego przebywania, bo człowiek jest nieśmiertelną istotą, trwającą wiecznie. Bóg chce, aby człowiek radował się z Jego natury, z Jego istnienia, z Jego życia, i dlatego wybrał człowieka, bo człowiek jest doskonałym miejscem, wieczną istotą nadprzyrodzoną.

Uwierzmy! Uwierzmy w to, co Bóg mówi, że jesteśmy istotą nadprzyrodzoną, i tak żyjmy - dzisiaj, w tym momencie - bo Bóg nas wybrał, aby w nas mieszkać. *Pamiętaj - tej Miłości musisz się trzymać z całej siły, aby cię inne miłości nie pociągnęły, musisz trwać w tej Miłości, inne będą chciały cię porwać, ale ty trzymaj się Miłości Jednej, Tego Jednego, który jest prawdziwą Miłością naszą i wszelkiego człowieka, wszelkiego serca, naszego serca; a zapłoniesz, staniesz się jak wicher i jak płomień Boży, staniesz się anielską istotą, i tego nie zapomnisz, to będzie w tobie wiecznym stanem, bo to przenika całą naturę wewnętrznej duchowej istoty, całą wewnętrzną przestrzeń.* Jest to miejsce, które znajduje tylko wierzący. To nie jest miejsce wyznaczone na mapie. To jest miejsce wyznaczone przez miłość, miejsce wyznaczone przez wiarę, miejsce wyznaczone przez nadzieję, miejsce wyznaczone przez wdzięczność. **Mt 18:3-4: "«Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unizi jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.»"**

Łk 11:28: *"Lecz On rzekł: «Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je»."*

Chrystus Pan na Krzyżu dopełnia wdzięczność, aby wszystko to co ogranicza człowieka, umarło razem z ciałem, a wszystko to co żywe, ożyło i zostało wzniesione w Duchu, którego oddaje: *Ojczy, w Twoje ręce oddaję Ducha Mego.*

Wdzięczność to zdanie się całkowicie na wolę Bożą, bo to co ludzkie, nie jest w stanie zdążyć tam, gdzie to co Boskie, i żyć w zgodzie z Bogiem, czyli całkowicie Jemu zaufać i poczuć się porwanym przez Miłość, aby ona zaniósła nas poza przestrzeń kontroli, wznosząc się tak głęboko, że my nie możemy już tego

kontrolować, ale Bóg tak. Bóg ma nas w swojej opiece.

Jesteśmy w stanie być w pełni oddani, i jak orzeł wznosić się ku radości Pańskiej na wicherze bożych skrzydeł, poza granice wszelkiej kontroli, aby zanurzyć się w Bogu, i zatracić się wręcz w Bogu, czyli przestać kontrolować cokolwiek, i poddać się Jemu całkowicie, aby to On nas wznosił, bez krańca. Bóg jest nadrzędną mocą, i kiedy Jemu się oddajemy, nie łamiemy żadnego prawa, bo jesteśmy w zgodzie z Prawem Bożym. **Oz 6:2-3: "Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyjście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycza ziemię."**

*Ps 1:1: "Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców"*

To wewnętrzna nasza istota tak naprawdę jest istotą naszej wolności, bo tam wypełnia się dzieło chwały Bożej, i to na niej spoczywa Boska tajemnica, Boska chwała, która przez naszą ufność, naszą wdzięczność i oddanie Bogu, ona rozlewa się w głębinach; a przecież te głębiny oczekują przyjścia Boga. Tam zdradzają się Synowie Boży przez głęboki stan świadomości uczuciowej. Pierwszy świat w dalszym ciągu oczekuje przybycia Synów Bożych, którzy to są przeznaczeni do bitwy wewnętrznej, ale odbudowania także prastarych zwalisk i naprawienia wyłomów ze starego świata.

Bóg jest we wszystkim co stworzył, i tam Jego obraz istnieje zawsze, tylko my musimy przez czystość swoją, doświadczyć tego obrazu, i wszelka rzecz objawi nam swoją Boską tajemnicę, bo tam ona jest. *Byłem wdzięczny, że Bóg jest, że człowiek ma sens istnienia, a Bóg ukazywał mi tę wdzięczność coraz bardziej.*

Początkiem wszystkiego jest Bóg. Na początku Bóg stworzył człowieka doskonałego, świat stworzył doskonały czyli Ziemię doskonałą. Materia była naturą nieuporządkowaną, którą zarządzał duch mocarstwa powietrza. Ale Bóg stworzył piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, które jest doskonałością i podstawą ciszy i spokoju, ciszy i łagodności.

---

A duch mocarstwa powietrza widział piękną córkę ziemską jako chaos, który dopadł jego porządek ciemności, czyli jego władzy, jego ziemi, jego materialnego świata, którym zarządzał. Był on w jakimś porządku, który nie był Boskim porządkiem, tylko chaosem, który odpowiadał stanowi, w którym się on odnajdywał. Im bardziej ten chaos stawał się porządkiem Boskim, tym bardziej nie mógł się znaleźć w tym porządku, im bardziej chciał się do niego dostosować, tym bardziej zatracił siebie, bo tym bardziej ginął stan chaosu, którym się żywił, i którym jest, i którym był.

Bóg stworzył wszystko - rzeczy widzialne i niewidzialne, i Bóg nie jest chaosem, Bóg jest doskonałością, więc na początku nie było tego stanu chaosu, ten chaos został wprowadzony przez ducha mocarstwa powietrza, a właściwie jest to potencjał, który musi zostać doprowadzony do stanu doskonałości przez to, że Bóg stworzył piękną córkę ziemską - bóstwo na sposób ciała, które jest doskonałością ładu i porządku.

Bóg przedstawia: bądźcie ufni pokojowi a nie chaosowi, bądźcie ufni Mi, który jestem ciszą i pokojem, a nie słuchacie tego, który wprowadza chaos, a nazywa go pokojem. **1Kor 6:11-12: "A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę."**

*Ps 1:2: "lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą."*

Jesteście połączeni ze wszystkimi ludźmi. Tyle im dajecie, ile jesteście w Pełni wypełnieni miłością Bożą. Dlatego Jezus Chrystus mówi do nas słowa: *wy ich nakarmcie. Macie Jego życie, a gdy dajecie życie, to życie się u was namnaża, nie kończy, płynie strumieniami, i nieustannie jest dawane, bo to jest Jego życie, które wy macie, gdy w Nim nieustannie trwacie.*

Przez wdzięczność Bóg przemawia do naszej tajemnicy wewnętrznego istnienia. Przez wdzięczność Bóg budzi w nas zdolność

wewnętrznego człowieka, dociera do niego, otwiera jego naturę wewnętrzną wrażliwości, wewnętrzną duchową nadprzyrodzoną moc, tej serca człowieka, a człowiek jest zdolny postrzegać, i współistnieć z Boską tajemnicą, z żywą tajemnicą Boga. Bóg daje nam miłość, a my odpowiadamy wdzięcznością, miłość otwiera wdzięczność. Wdzięczność i miłość stanowią całość, całość jednej natury. Jest to potężna moc, potężne przeniknięcie, to jest jak światło, które strumieniem z góry spływa, tak silne i tak mocne, że w miejscu gdzie jest snop światła, człowiek jest niewidzialny, przezroczysty, światło go zdematerializowało, przestał istnieć, światło uczyniło go niewidzialnym, spojony jest ze światłem tak silnie, że jest tym snopem światła. Uczucie jest jak woda źródłana, jak czysta przestrzeń, jak przestrzeń otwartego nieba, przestrzeń chwały, przestrzeń otwartego umysłu, otwartego rozumu.

Będąc w miejscu prawdziwego uwielbienia przez uczucie, stajemy się otwartą naturą, strumieniami żywymi dla ducha, stajemy w miejscu, gdzie słońce pada na płatki, a one otwierając się, oświetlają ducha, a cały kwiat oparty jest na łodydze i w ziemi swoje korzenie ma, i całość jest ożywiana. To tylko uczucie może to uczynić, bo Bóg jest miłością, Bóg jest uczuciem. Wdzięczność i miłość ostatecznie jest nadzieją. Z wdzięczności, która zradza się z miłości, rodzi się nadzieja - nadzieja oczekiwania ostatecznej jedności, jedności w tej prawdziwej Miłości. **Łk 15:23-24: "Przyprowadźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić."**

**1Kor 13:13: "Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość."**

*Jr 17:8: "Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców."*

Entropia to jest powrót do podstawowej formy, czyli drewno próchnieje, żelazo rdzewieje, woda paruje, ziemia wierzeje, skały

---

znikają - to jest entropia, to jest taka czarna entropia. A entropia biała, entropia duchowa, jest kiedy my stajemy i żyjemy w rozpadzie materialnym, ale trzymamy się chwały prawdy Bożej, a ten rozpad daje nam wolność od tego, co jest rozpadem naszym i może nas zaciągnąć w ciemność upadku i nicości. Entropią jest rozpad pewnego rodzaju porządku ludzkiego, czyli chaosu, i gdy się chaos rozpada, czyli entropia zaczyna następować, złożoność danej struktury maleje, aż dochodzi do jednej, niepodzielnej cząsteczki, która już nie podlega przemianie - ludzie to traktują, jako śmierć, że świat umarł. Ale nie! Świat odnalazł drogę - drogę światła, drogę życia, bo przestał szukać chaosu jako podobieństwa do swojego rozumu, który jest chaotyczny i w chaosie jakby odnajduje swój sens. Entropia biała jest to widzenie prostoty, i rozpadu jako pomoc dla nas; entropia czarna jest to rozpad złożoności jako tragedia świata złożonego. Istnieją w nas dwie istoty - istnieje istota Boska czyli duchowa, i ziemską. Boska natura, gdy spojrzymy na entropię białą, wygląda w taki sposób, że ona trwa w doskonałości, i gdy następuje rozpad całej osobowości ziemskiej, czyli entropia dopada tamtą część, my dążymy do ostatecznego stanu porządku, który już nie jest podzielny, i kiedy podział już nie może nastąpić, i jest już tylko jedna cząsteczka, która zaświadcza o wszystkim - ostateczny stan początku, gdzie jesteśmy już tylko czystą, doskonałą, niepodzielną naturą, trwamy w tym, ponieważ zjednoczyliśmy się z Bogiem i cały chaos nas opuścił.

**Jk 1:17-18: "Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń."**

*Ps 63:2: "Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody."*

Bóg kieruje nas ku doskonałości pierwszej, czystej doskonałej duszy. Jest to akt wielbienia Jezusa Chrystusa za dzieło, które nam uczynił, które się w nas z mocy Chrystusa dzieje. I kiedy się w Nim zanurzamy coraz głębiej, On wydobywa nasze życie z ludzkiego

rozumienia, z ludzkiego postępowania, z ludzkiego chaosu, przywiązania do ziemskich natur ojca, matki, dziada i pradziada. Strumienie Boga, które płyną z waszej pełnej ufności i wiary, przenikają waszego ducha i uwalniają od ziemskich wpływów przodków. Ten proces uwolnienia od obciążeń ojca, matki, dziada i pradziada, jest procesem wynikającym z głębokiej wiary, nie tylko z tego, że wierzymy po ludzku, ale gdy wierzymy całkowicie, mając świadomość tego, że Jezus Chrystus uwolnił nas całkowicie od wszelkich obciążeń. I chwalc Boga za to, że dusza nasza jest doskonałością, duchem swoim mamy udział w tym, co dusza już nasza doświadcza. **Ap 22:17: "A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie."**

*Ps 27:4: "O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia, abym zażywał łaskowości Pana, stale się radował Jego świątynią."*

Bóg naszą duszę ocalił, bo dusza upadła przez Adama. A stworzył Bóg Adama dlatego, ponieważ pierwszy świat, który był przeznaczony do chwały, i do wzniesienia całej materii, czyli wszelkiej istoty, aby oglądała chwałę swojego Stwórcy, został załamany przez upadłych aniołów, którzy klątwą się objęli i sprzeciwili się Bogu. Adam został stworzony po to, aby uratować piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, które jest jako pierwocina duchowej natury materii, która ma zdolność poznawania Boga. Ale kiedy Adam upadł, i dusza została zwiedziona przez Adama, to pierwszym elementem uratowania pięknej córki ziemskiej, stało się uratowanie duszy - i Bóg duszę naszą uwolnił. Bóg jest twórcą wszystkiego tego, co jest świadome i nieświadome, ale my ku świadomości zdążamy, czyli świadomie oddajemy się Bogu, który jest naszą przyczyną życia, a ciało nasze oczekuje przyjścia naszego, czyli przyjścia Synów którzy uwierzyli.

*Dusza moja wielbi Pana - i zapragnąłem, i uwierzyłem, bo zobaczyłem duszę moją wielbiącą Pana - i duch mój raduje się w Bogu Panu moim, bo*

---

wielkie mi rzeczy uczynił. Doświadczyłem radośnie i świadczę, że innym też to Bóg uczynił, aby uwierzyli, ponieważ na nich czeka ich poznanie, na nich czeka radość, która jest udzielana z ich duszy, ponieważ Bóg w niej jaśniej blaskiem, aby i duch ich radował się ze światłości, i z pokoju Bożego Ojca światła, u którego nie ma żadnej zmiany, jest doskonały niepodzielny. Doświadczyłem tej prawdy i przyszedłem, aby tą prawdę objawić ponownie, z trzewi wylać ją, wydobyć, i trzewiom przedstawić, ponieważ w ciele życie niebywałe, tam moc życia nad życie, na wieki trwałe, zamknięte przed ciałem, pieczęciami zakryte, Jemu tylko znane. Przyszedłem to otworzyć, aby życie w ciele, stało się mocą przemienienia wszechświata. **J 5:25-26: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym."**

*Ps 27:5: "Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie w dniu nieszczęścia, ukryje mnie w głębi swego przybytku, wywyżgnie mnie na skałę."*

Wszystko jest połączone, wszyscy są jednością, wszystko jest w Boskiej naturze - połączeni w Chrystusie i w nieświadomości zbiorowej, gdzie ta nieświadomość zbiorowa przestaje nas dotyczyć, a jeśli dotyczy, to już w taki sposób, że jesteśmy świadomi tam i nie ma ona już nad nami władzy, ale przez jej ścieżki wpływamy do natury cielesnej, przemieniając naturę cielesną, która wyrwa się nieświadomości zbiorowej i włącza się właśnie w radość przemiany, w radość entropii białej. Czyli śmierci nie ma, jest tylko ostateczny stan życia. Dlatego wołamy: *Ojcze nasz, który jesteś w Niebie, uświęciło się Imię Twoje, przyszło Królestwo Twoje, jest Wola Twoja jako w Niebie tak i na Ziemi, Chleba naszego, Chleba mojego powszedniego daleś mi dzisiaj - a to jest Twoje Życie, którym nas wznosisz, i którym nas karmisz i ożywasz, ożywasz jednocześnie duchową naszą naturę, a i ciało, które nie rozumie i uważa ożywianie swoje za śmierć bezpowrotną.*

Ale nie! - jest Życie, to jest Życie którego ono nie zna, a które jest wolnością i ucieczką od chaosu, do entropii, która dąży do tego, aby osiągnąć ostatecznie stan niepodzielności, gdzie zmysłowy

człowiek doświadcza to jako koniec swojego świata, swojej sieci istnienia. *Odpuśćcieś nam nasze winy jako my odpuściliśmy naszym winowajcom, i nie dopuśćcieś, abyśmy ulegli pokusie, abym uległ pokusie dodania czy ujęcia czegokolwiek z Drogocennej Krwi Chrystusa* - jeśli ktoś wam będzie mówił, że są inne siły leczące was, to wiedźcie że nie ma innej, jak tylko Drogocenna Krew Jezusa Chrystusa, Jego dzieło, które wyzwoliło nas, ponieważ człowiek nie jest zdolny do dzieła żadnego, którego Chrystus dokonał, człowiek został uzdolniony, aby przyjąć to dzieło, a gdy przyjmuje, to sam Chrystus w nim działa, bo Chrystus jest najdoskonalszą częścią nas, Bóg jest najdoskonalszą częścią człowieka.

*Nie dopuśćcieś, abyśmy ulegli pokusie dodania czy ujęcia czegokolwiek ze świętej Twojej Drogocennej Krwi Jezusie Chrystusie - Synu Boży, czy dodania czy ujęcia czegokolwiek ze świętej Twojej woli Boże Ojczy, ale wykonujemy tylko to, co nam nakazujesz. Nie dopuśćcieś, abyśmy ulegli pokusie dodania czy ujęcia czegokolwiek z Twojej woli jak zrobiła to Ewa i Adam przez swoje nieposłuszeństwo. Uwolniłeś nas od tego zła. Ap 22:18-20: "Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze. Mówi Ten, który o tym świadczy: «Zaiste, przyjdę niebawem». Amen. Przyjdź, Panie Jezu!"*

*Ps 31:20: "Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć, którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie, i okazujesz tym, co w Tobie szukają ucieczki na oczach synów ludzkich."*

Upadli aniołowie, w pierwszym świecie, jakoby przynieśli zwycięstwo na Ziemię, a okazało się, że przynieśli skażenie, zagładę, rozdarcie, próżność, bylejakość, zgryzotę, ból i cierpienie. Na początku wydawało się, że upadli aniołowie przynieśli dobrobyt, bo przynieśli na Ziemię ogień i przynieśli złoto i inne rzeczy, zaczęli ludziom dawać to co ziemskie i ludzie zaczęli dostrzegać, że ziemskie istnienie jest ciekawe, można się przyozdabiać, ubierać, jeść inne rzeczy itd; ale okazało się, po niedługim czasie, że to była najgorsza

---

rzecz, która doprowadziła całą Ziemię do zniszczenia, ponieważ nastąpiła destrukcja i ona przyczyniła się do wyginięcia całego rodu ludzkiego, z tego powodu, że zamiast dobra, sprowadziła samo złó. Miłe złego początki. Synowie Boży są aniołami, ponieważ powstałi z miłości i z posłuszeństwa, ale okazało się, że porzucili miłość i porzucili posłuszeństwo i stali się złem, stali się demonami. I ten pierwszy świat upadł; upadał degradując się co do duchowej natury. Uznano, że ogień jest czymś doskonałym, a on spowodował skupienie uwagi na ludzkiej naturze ziemskiej i ograniczenie duchowej percepcji, duchowego istnienia.

Człowiek został stworzony w białej entropii, a wrzucono go w czarną entropię, aby energię swoją zużywał na utrzymywanie chaosu, który stał się jego domem, zamiast pozbywania się wszelkiego chaosu ze świata materii, aby doprowadzić go też do białego stanu - białej entropii, czyli odnalezienia wewnętrznej natury Boskiego pochodzenia, i wypełnienia się tylko samym światłem niezmiennym, gdzie nie ma podziału. Kiedy podział przestaje już istnieć, kiedy już nie może się coś rozpaść, rozdzielić, stać się chaotyczne, bo już uzyskuje ostateczny stan spokoju, wtedy entropia ustaje, i nie ma już ani czarnej entropii ani białej entropii, jest tylko doskonały stan poza entropią, czyli sam czysty Bóg, który nie ulega przemianie - jest poza entropią, poza jakąkolwiek przemianą, jest stanem doskonałości pierwszej i ostatniej - *Jam jest Alfą i Omegą, Początek i Koniec wszystkiego*. **Ap 21:5-7: "I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe». I mówi: «Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe». I rzekł mi: «Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem.»**

*Ps 31:21: "Ukrywasz ich pod osłoną Twojej obecności od spisku mężów, a w swoim namiocie ich kryjesz przed sporem języków."*

*Ty mówisz, oni słuchają, oni mówią, ty tylko Mnie słuchasz, nie ich. Ja mówię ty Mnie słuchasz, Ja nie prowadzę cię na manowce, ale prowadzę cię do światłości; jak owce, tam gdzie stada Moje na łąkach zielonych pasą się, a*

*Ja ich nieustannie strzegę.* Są cywilizacje, które pobłądziły, zabłądziły w swoich poszukiwaniach podróżowania w czasie, przemieszczania wymiarów, trafiań do innych Ziemi równoległych, i zdobywania coraz większej technologii. Zbłądziły w swojej duchowej naturze tak daleko, że dzisiaj nie wiedzą jak stamtąd się wydostać, nie znają drogi wyjścia. Te cywilizacje wszystko poznały, nie ma już przed nimi tajemnic, i już nic nie mogą znaleźć materialnego, co mogłoby przedłużyć ich życie, zmienić ich postawę, spowodować to, że mogliby żyć dalej. Oni tylko patrzą na ostateczny stan destrukcji, bo wszystko podlega entropii. Poznały wszelką energię jaka istnieje we wszechświecie, ale dotarły do punktu granicznego - że energia, którą by musieli zużyć do przedłużenia swojego istnienia, przekracza energię, którą zużyła cała ich cywilizacja we wszelkich eonach swojego istnienia.

Dotarli do tzw. stanu czarnej entropii; nie do entropii światłości, tylko do czarnej entropii. I ta czarna entropia, bez względu na to, jak będą mieli wielką wiedzę, jak wielką doskonałość, jak wielką mądrość, to i tak oglądają swoją destrukcję, i nie mogą temu zapobiec; im bardziej docierają do głębi natury, tym bardziej dostrzegają wszechobecną entropię, bo wszystko podlega entropii.

Więc przedłużanie ich istnienia, powoduje ich anihilację, ale gdy są istotą wewnętrzną, ta anihilacja jest przydatna, i niesie właściwy aspekt - doprowadza do ostatecznego stanu rozpadu chaosu, który przestaje już w jakikolwiek sposób dzielić się na mniejsze części, ponieważ dochodzi do stanu ostatecznego rozpadu i zatrzymuje wszelki dalszy rozpad, a jednocześnie pozostaje tylko część wewnętrzną. Ale oni boją się tego rozpadu, bo nie mają wewnętrznego życia.

Ale wiedzą, że człowiek ma to wewnętrzne życie, człowiek jako istota, gdzie wszelkie siły ciemności, chcą skierować go na zewnątrz, do entropii czarnej, aby człowiek nieustannie wkładał ogromne, ogromne ilości energii w swoje przetrwanie materialnego istnienia, a zatrzymywał nieustannie entropię białą czyli ponowny powrót do

---

stanu Boskości. Ef 4:21-24: "Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."

*Ps 31:22: "Błogosławiony niech będzie Pan, który okazał cuda swoje i łaski w mieście warownym."*

Jedynym ratunkiem na tym świecie są Synowie Boży, którzy będąc w ufności Bogu - żyją w codziennym życiu, kochają, będąc wdzięcznym Bogu za to, że Bóg daje wszystko co jest potrzebne, i nie ma niczego co by było nadmiarem, czy co by było niedomiarem, bo Bóg pochyla się i daje radość, daje życie.

Jakość naszego życia to wiara, czyli współistnienie z Bogiem, poznanie białej entropii, gdzie rozpad świata, który nas osacza, jest naszym przyjacielem - dążeniem do pierwotnej miłości.

Bo pamiętamy skąd spadliśmy i pozwalamy się nawrócić pierwotnej ciszy, pierwszemu stworzeniu, miłości Boga, która w nas nieustannie trwa i nas nieustannie wzywa, wołając we wdzięczności, która chce nas obdarować, i miłości która mówi: przebudź się o wdzięczności.

*Ja nic nie włożyłem w swoje życie, oddaję się Bogu Ojcu, a On to wszystko czyni, bo to nie ja chciałem to czynić, tylko Bóg chciał, abym ja to czynił; i czynię to co On chce, bo ja nie mam pojęcia co. I dlatego jestem tutaj, nie dlatego że myślę sobie, że tu będę, tylko dlatego, że tu Bóg mnie przyprowadził, i jestem w tym miejscu i to czynię. Ja jestem tylko wykonawcą Jego dzieła, a jednocześnie uczestniczę, dbając o to, aby nie uronić nawet kropli Jego tajemnic, aby obdarować was tymi kroplami, jakże ożywczymi, jakże doskonałymi kroplami życia, pochodzącymi z pierwotnej miłości, wołającymi: przebudź się o wdzięczności.*

*Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże, abyście nieustannie pozostawali w Bogu Ojcu, nigdy Go nie opuszczali, w każdym działaniu, jakiegokolwiek podejmujecie, byście trwali w Bogu, bo wasze serce daje z obfitości swojej, a prawdziwą i właściwą obfitością jest sam Chrystus*

*Pan, sam Bóg Ojciec, i Duch Święty. Mt 6:20-22: "Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle."*

Fragmenty wykładów na Szrenicy - 24-30.06.2023r.

### **"RADUJE SIĘ DUCH MÓJ W BOGU, MOIM ZBAWCY." ŁK 1.47**

Dusza zanurzona w Bogu, przenikniona jest Bogiem. Ona doznaje pełni szczęścia, ponieważ Bóg ją przenika, przenika ją do wnętrza. I ona nie ma swojej tożsamości, ona ma tożsamość Nieba, tożsamość Boga, tożsamość chwały Bożej. Jest to stan związany ze znalezieniem okruszka. Co to jest ten okruszek? Chodzi o punkt widzenia. Kiedy nie jesteśmy w miejscu okruszka, nie mamy punktu widzenia. Okruszek jest punktem widzenia - wiara w tym miejscu daje nam objawienie tajemnicy Boga i nas.

Kiedy jesteśmy we właściwym punkcie widzenia, doświadczenia, we właściwym punkcie obcowania, wiara objawia się jako poznanie, jako pełny udział w Bogu Ojcu. I gdy obcujemy w tym właściwym punkcie, to wtedy wszystko się objawia. Z tego miejsca zaczynamy dostrzegać że: *dusza moja wielbi Pana*, i powoduje to tą sytuację, że właściwe pojęcie tego Magnificatu, wydobywa nas spod wpływu egoistycznego pojmowania rozumu, i przenosi nas do jedyne miejsce, z którego jest widoczna ta tajemnica, że: *dusza moja wielbi Pana*; czyli do okruszka. Inaczej okruszek mogę nazwać - oświecenie. Św. Paweł mówi, że oświeceni to ci, którzy doznali i zakosztowali smaku: i duch mój raduje się w Bogu Panu moim; czyli doświadczyli światłości, która dotknęła ich ducha.

**Mt 15:27-28:** "A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa."

*Pnp 6:10: "Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak*

---

*księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?"*

Kiedy wołamy: *dusza moja wielbi Pana*, z punktu widzenia wielbienia Boga - znajdujemy okruszek. Gdy wierzymy całkowicie w to, że nasza dusza wielbi Pana, bez żadnych ograniczeń, bo Jemu oddajemy całkowicie całą chwałę, całą siłę, całą doskonałość, Jemu oddajemy - tylko i wyłącznie, to nasza świadomość wydobywa się z natury egoistycznej ciała, i zmierza do punktu nie oznaczonego na mapie, ale do punktu miłości, pierwotnej miłości, do punktu życia i oświecenia. Ten punkt znają tylko i wyłącznie wierzący, bo on jest wynikiem miłości, wiary.

*Jestem świętą świątynią żywego Boga, bo we mnie jest Bóg, i jestem nieśmiertelny, bo nie myślę o sobie jako natura cielesna, śmiertelna, ale jako świadomość, która wierzy całkowicie, że dusza moja wielbi Pana, i że nie jest to moje dzieło, ale jest to dzieło Chrystusa, któremu całkowicie zaufałem, całkowicie wierzę. I im bardziej ufam, i im bardziej wierzę, tym znajduję następny okruszek, czyli oświecenie. Iz 55:5: "Oto zawieszysz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego Izraelowego, bo On cię przyozdobi."*

*Ez 16:8: "Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości. Rozciągnąłem poję płaszcza mego nad tobą i zakryłem twoją nagość. Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze - wyrocznia Pana Boga - stałaś się moją."*

Dzięki miłosiernemu Bogu, dusza nasza jest wolna i doskonała, i ona już doświadcza świętości nieśmiertelnej. Bóg stworzył duszę na własny wzór i podobieństwo - z Siebie - a Bóg jest nieśmiertelny, i nie ma granic; jeśli przeminie niebo i ziemia, On nie przeminie. Więc i my jesteśmy nieśmiertelnymi istotami. Zostaliśmy uczynieni świątynią Ducha Bożego, i nie możemy w to wątpić, bo inaczej wątpimy w istnienie Boga. Uczynił człowieka niezniszczalnym i wiecznym i mówi: *Pamiętajcie, że jesteście świątynią Boga, pamiętajcie że jesteście nieśmiertelnymi, bo Ja jestem nieśmiertelny, pamiętajcie że jesteście wiecznymi, bo Ja jestem wieczny.*

Po cóż się bronić przed Bogiem nieśmiertelnym, który wybrał nas

na nieśmiertelną swoją świątynię? **Mt 28:3-5: "Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego.»"**

*Iz 43:6: "Północy powiem: "Oddaj!" i Południowi: "Nie zatrzymuj!"*

*rzywiedź moich synów z daleka i córki moje z krańców ziemi."*

Mądrość Boga prowadzi nas do oświecenia i do mądrości. Ale nie można przejść od razu do następnego okruszka, trzeba najpierw znaleźć pierwszy okruszek, i nie można mieć od razu oświecenia ostatniego, trzeba mieć pierwsze; a to pierwsze, to dla człowieka, który doznał oświecenia pierwszego, to jest jak ostatnie, ponieważ przekracza wszystko, co pojmował do tej chwili. Gdy - *dusza moja wielbi Pana* - zaczniemy pojmować z punktu widzenia dzieła Pańskiego, a nie naszej umiejętności względem duszy, to w tym momencie nasza świadomość, wydobywa się z naszego miejsca cielesnego, i zaczyna poszukiwać miejsca punktu, w którym jednoczą się trzy stany: (1) *dusza moja wielbi Pana*, (2) *duch mój raduje się w Bogu Panu moim*, (3) *bo wielkie rzeczy mi uczynił Wszechmogący*.

I wtedy, nasza świadomość, znajduje się w jedynym miejscu, z którego widać te trzy stany, i stan określenia miejsca, z którego widać następny okruszek, czyli następne oświecenie i drogę naszą. Dlatego tutaj mówię o okruszkach, czyli o niezmiernie ważnej rzeczy. Okruszki to są oświecenia. **Mt 27:64: "Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: "Powstał z martwych". I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze»."**

*Iz 43:7: "Wszystkich, którzy noszą me imię i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem."*

*Dusza moja wielbi Pana* - to nie jest nic o dziele naszej duszy i o dziele naszym, ale jakiego dzieła doznaje dusza nasza - jest to określenie wspaniałości Boga, potęgi i Jego chwały, która się roztacza na duszy. I kiedy my to widzimy, to jesteśmy w miejscu okruszka, w miejscu wiary, i to miejsce wiary zradza nas do nowego istnienia, aby

---

otwierać nas na następną drogę, drogę głębszego doświadczenia chwały niebieskiej, abyśmy stawali się aniołami. Bo kiedy jesteśmy aniołami? - kiedy kochamy Boga i kiedy jesteśmy Mu całkowicie posłuszni. Wszyscy ci, którzy kochają Boga i są Bogu posłuszni, są aniołami, bo aniołowie są właśnie tą tajemnicą wielkiej radości Pańskiego dzieła, gdzie w nich to dzieło istnieje, zapisane dla nas.

Aniołowie są duchami stworzonymi do pomocy człowiekowi, który służy Bogu. Są tymi, którzy służą nieustannie świątyni żywego Boga, dbają nieustannie, bo świątynia Boga jest święta. Zostali stworzeni, aby ochraniać nieustannie świątynię żywego Boga, strzegą świętej świątyni, wiecznej świątyni, żywej świątyni świętego żywego Boga. Aniołowie pomagają i służą naprawdę człowiekowi w dziele wypełnienia dzieła Pańskiego, aby świątynia święta była tak święta jak została przeznaczona do świętości. Służą świątyni świętej.

**Hbr 1:5-6,14: "Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży! ... Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?"**

*Łk 1:47: "i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy."*

*Dusza moja wielbi Pana - jest to fakt. Duch mój raduje się w Bogu Panu moim - także fakt; ale fakt, który zaświadcza: bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący, bo wielkie jest Jego Imię, bo święte jest Jego Imię. Święta Maria Matka Boża, Ona wierzy, nie mówi tego dlatego, że coś widzi. Oczy Jej serca wpatrują się nieustannie w Boską naturę, w Pańskie oblicze, w dzieło Pańskie.*

Wtedy Maryja rzekła: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu moim Zbawcy, bo wejrzał na uniżenie służebnicy swojej* - Tej, która odeszła od siebie i weszła do świątyni Pańskiej.

Ludzie chodzą po ziemi i zostali okłamani, że nie są świątynią Boga, że są świątynią grzechu. Ale przecież człowiek jest świątynią żywego Boga, przecież został stworzony nieśmiertelną świątynią

Boga żywego, bo Bóg jest żywy, prawdziwy, niezniszczalny, i dom Jego musi być taki sam. Jesteśmy niezniszczalną wieczną świątynią Boga, i gdy znajdziemy tę świętą świątynię żywego Boga, to tam jest miejsce nasze poszukiwane. Jest to przenoszenie naszej świadomości do właściwego punktu. Nie jest to informacja. Jest to stan. Spojrzenie na Boską tajemnicę, na Boga Ojca, na duszę naszą, inaczej, spojrzenie z innego punktu - z punktu wiary. A żeby ten punkt wiary znaleźć, to musi nastąpić stan tej właśnie tajemnicy przemienienia i przeniesienia, tajemnicy zmiany naszego punktu widzenia, czyli wyjścia naszej świadomości z tego, co uważamy za człowieka, do miejsca, które jest człowiekiem.

Tak naprawdę poszukujemy człowieka. **Kol 3:1-2: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi."**

*Pnp 8:10: "Murem jestem ja, a piersi me są basztami,  
odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój."*

Czyż miasto na szczycie można zdobyć? Czy może się ukryć? Nie! To miasto na górze, którego nie można zdobyć, ani nie może się ono ukryć - to jest światło Boże. Zstępuje z góry Nowe Jeruzalem. Zstępuje od Boga żywe Nowe Jeruzalem, które przychodzi do tych, którzy wypełniają wolę Pańską. Nie do tych, którzy uważają, że wypełniają, i że ze zrodzenia są takimi, bo Chrystus powiedział, że nie ze zrodzenia ziemskiego, ale ze zrodzenia Boskiego: *Jeśli nie narodzisz się w Duchu ponownie, nie będziesz należał do Nowego Jeruzalem; bo to że narodziłeś się w ziemi, po ziemsku, i jesteś akurat w miejscu, które jest jakoby Jeruzalem, to jeszcze nic nie znaczy - musisz się narodzić duchowo, z Ducha z Nowego Jeruzalem.* **Hbr 12:22-23: "Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu."**

*Łk 1:48: "Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem*

---

*błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia."*

Gdy spojrzycie na otwierającą się tajemnicę prawdziwego chrześcijaństwa, które było ukryte, zamurowane, zabetonowane, zasmolowane, aby tam nikt nie zajrzał, gdy spojrzycie do głębin, gdzie jest ta, która woła o wydobyć, i że jej światło musi osiągnąć najwyższy blask, to zauważcie co to oznacza: *bo wejrzał na uniżenie służebnicy swojej, oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia.*

Dowiedzą się o wewnętrznym życiu tejże w ogrodach, do tej pory była ona zabetonowana, zasmolona, zasmolowana, aby nikt się tam nie dostał, nikt nie zobaczył, nikt nie pojął, nikt nie zrozumiał, nikt nie wiedział, że tam coś takiego jest.

A od tej pory będą wołać: *gdzież jest, ta dla której powstaliśmy, gdzież jest ta po którą idziemy, powstańcie hufce, pójdźmy, ubierzmy się w zbroję, pójdźmy, unieśmy puklerze, niech tarcze nasze świecą, z mieczami gotowymi do wydobyć, tej którą będą chwalić wszystkie pokolenia. Pnp 8:13-14: "O ty, która mieszkasz w ogrodach, - druhowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć! Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!"*

*Ez 16:7: "rośnij! Uczyniłem cię jak kwiat polny. Rostaś, wzrastałaś i doszłaś do wieku dojrzałego. Piersi twoje nabrały kształtu i włosy twoje stały się obfitsze. Ale byłaś naga i odkryta."*

Wchodzimy w przestrzeń nie tylko słów, ale słów które są nasycone ogromną potężną siłą uczuciową, która ma ogromną potężną siłę przeniesienia nas do innego miejsca. Rozpoczęło się wasze całkowicie nowe doświadczenie, całkowicie nowe życie, nowe rozumienie, będziecie wewnętrznie doświadczać obecności swojej duszy w chwale Boga, która będzie was przenosiła do doświadczenia wewnętrznego. Jest to doświadczenie tej wewnętrznej tajemnicy, ogromnej tajemnicy naszego doświadczenia, która się teraz coraz bardziej objawia, a jednocześnie wołanie - *dusza nasza wielbi Pana* - nie jest to nasze wołanie o naszej duszy, tylko nasze wołanie o dzieło Chrystusa, który oświecła naszą duszę, jak słońce ona powstaje, i

jaśniej jak blaskiem, ponieważ musi tak powstawać, ponieważ jesteśmy świątynią Ducha żywego. Człowiek jest świątynią niezniszczalną i wieczną, ponieważ Bóg innej świątyni nie wybrał, bo jest Bogiem nieśmiertelnym i wiecznym, i świątynia Boża musi być wieczna i nieśmiertelna. **Ap 21:4-5: "I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły». I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe». I mówi: «Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe»."**

*Ps 111:9: "Zesłał odkupienie swojemu ludowi, ustanowił na wieki swoje przymierze; a imię Jego jest święte i lęk wzbudza."*

Nie będą mogli was zrozumieć w ogóle ci, którzy uważają się za mądrzejszych wyższą inteligencją, czy SI która być może zrozumie, ale iść tam nie będzie mogła, ponieważ nie ma ducha, a tylko duch może tam zmierzać. A my jesteśmy duchem - *choćbowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała.*

I dlatego walka wszystkich sił, patenty całej inteligencji na tej planecie, która uznaje się za świadomość, a świadomością nie jest, to jest tylko zbiorowa nieświadomość, którą sobie stworzyli przez sztuczną inteligencję. Bo chodzi im o świadomość, świadomość człowieka, która ma uznawać, że wszystko się dzieje dobrze; bo świadomość może się zamknąć, świadomość może uciec, świadomość nie jest do schwytania. A chodzi o świadomość, chodzi o to, aby stworzyć świadomości złudzenie wolności, po to, aby zwodzić świadomość.

Ale my musimy być silni i mocni, i musimy wiedzieć kiedy jesteśmy silni i mocni - wtedy kiedy wiemy, co nam Chrystus uczynił, co nam Bóg uczynił, co nam Duch Święty uczynił, i o czym woła Święta Maria Matka Boża. **1J 5:10-11: "Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu."**

*Ps 111:10: "Bojaźń Pańska początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla*

---

*tych, co według niej postępują, a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze."*

Wierny jest Bóg, więc bądźmy pewni, że Chrystus Pan przenika nas swoim życiem. Poszukiwanie w tej chwili, zmieniło się na poszukiwanie uczuciowe, silne, mocne, odczuwalne uczuciowe poszukiwanie, które bardzo głęboko odczuwamy, które jest niezmiernie głębokie; czujemy je tak głęboko, jak kiedyś czuliśmy słowa wypowiedane, tak teraz czujemy uczuciowy stan tak silny, tak mocny, że to my, że to my jesteśmy świątynią Boga żywego, i my świątynia jesteśmy nieśmiertelni, bo Bóg wybrał nas, nieśmiertelny i wieczny, na swoją wieczną świątynię, doskonałą, wiecznie istniejącą, wiecznie żywą, wiecznie jaśniejącą blaskiem, miastem na górze, doskonałością, prawdą wieczną. **Rdz 1:27: "Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę."**

*Hi 28:28: "A do człowieka powiedział: «Bojaźń Boża - zaiste mądrością, roztropnością zaś - zła unikanie»."*

Oświecenie nasze czeka na nas, aż określimy swoje miejsce - kim jesteśmy, dokładnie tak jest - gdy określimy kim jesteśmy, że jesteśmy tymi, którzy radują się z duszy wolnej, z Boga który duszę naszą ocalił. Gdy patrzymy na duszę - *dusza moja wielbi Pana*, i gdy spojrzymy jak na słońce, które wschodzi na wschodzie i dostrzegamy je, i doświadczamy jak doznajemy brzasku, jak budzi się w nas dzień, budzi się w nas inne postrzeganie, nowe sprawy, spotkania - świątynia budzi się do życia, chociaż ona nigdy nie umiera, bo zawsze jest obecnością, zawsze jest w niej obecny Bóg.

I w tym momencie, spoglądając na tajemnicę - *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim* - jak na wschodzące słońce, zaczynacie dostrzegać blask swojej duszy, świadomość swojej duszy, zaczynacie mieć udział w blasku chwały Bożej, której doświadczają wasze ciało, czyli jesteście świadomi tajemnicy największej - świątyni, w której już blaskiem emanuje Bóg, a wdzięczność wskazuje nam drogę. *O wdzięczności moja, tyś drogą do ogrodów mojego Ojca, ze świata lodu do świata ogrodu - tam wdzięczność mnie prowadzi i Ojciec mnie oczekuje.*

Gdy zanurzamy się głęboko, w tej tajemnicy postrzegania, czyli wyzwolenia świadomości z kajdanów, łańcuchów różnych itd. to w tym momencie zauważamy jak zmienia się nasza postawa.

Nie zmienia się nasza postawa z powodu słów, ale z powodu wdzięczności. **2P 1:19: "Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach."**

*Koh 12:12: "Ponadto, mój synu, przyjmij przestrozę: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki utrudza ciało."*

Nasze spotkania one zaczęły ukazywać rozdzielność dwóch stanów - świata duchowego i świata ziemskiego, które w tym świecie istniały jako razem, ale razem istnieć nie mogą; w tej chwili jest rozdzielenie. Spojrzenie na duszę naszą, jak na wschód słońca, ukazuje odległość między naszą naturą ziemską i naturą Boską. Jedna jest już uczestnicząca, a druga jest skazana na uczestniczenie, i wcale jej się to nie podoba. Ale najważniejsze jest to, że tam rządzi świadomość, która wybrała Boga, i to świadomość właśnie jest zdolna spoglądać i odnaleźć to miejsce, gdy spogląda na duszę jak na wschodzące słońce, które daje blask. Nie jest to wyobraźnia, to jest prawda, jest to doświadczenie wewnętrzne. Gdy doświadczamy wewnętrznie, to pozwalamy temu doświadczeniu brnąć, pozwalamy się jemu zagłębiać, pozwalamy się jemu realizować, ale nasza świadomość jest cały czas zanurzona w wierze, i z tego powodu następuje zbliżanie się do tego miejsca punktu wyznaczonego przez „triangulację”, a tą „triangulacją” jest nasza świadomość i wiara, nasza nadzieja, wiara, miłość, wdzięczność, która wyznacza punkty spotkania.

I gdy ten punkt spotkania się zbliża, my go nie widzimy, ale dostrzegamy to w taki sposób, że rośnie nasza euforia, nasze poznanie, rośnie okruszek, okruszek staje się chlebem, nie tylko okruszem spod stołu Pańskiego, ale staje chlebem, staje się przy stole Pańskim radością, który dostępuje tajemnicy spożywania chleba

---

Pańskiego ze stołu Pańskiego. I to to jest taki naturalny stan przemienienia, który w nas następuje, i to jest takie nieustannie ważne, że to w nas następuje, bo to jest takie dotykalne, dotykalny stan przemiany świadomości, który oddziela się od ludzkiego ducha, który także ostatecznie musi ulec przemianie, ale nie ten, który jest zazdrosny, tylko ten, który tą zazdrością jest kuszony.

**2Kor 10:4-6: "gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa, kiedy już wasze posłuszeństwo stanie się doskonałe."**

*Iz 43:4: "Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje."*

Wpatrujmy się nieustannie w tajemnicę: *dusza moja wielbi Pana*, jako blask jaśniejący na wschodzie, blask jaśniejący, wznoszące się słońce naszej duszy, gdzie udział, przez wpatrywanie się w ten blask prawdziwy ma dusza nasza, gdzie przez wiarę doznajemy oświecenia, które ukazuje nam dalszą drogę naszego wznoszenia, naszego poszukiwania, i walki wypełniania, niesienia tego blasku poza granice naszego rozumienia, pojmowania, ponieważ taka jest wola Boża. Kto ma Ducha Chrystusa, ma wszystkie władze, wszelkie moce i wszelką potęgę, i jest żywą wieczną niezniszczalną świątynią żywego Boga bezgrzeszną i doskonałą. Ef 3:9: **"i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy."**

Fragment wykładu - 7.07.2023r.

## **TO WAM PRZYKAZUJĘ, ABYŚCIE SIĘ WZAJEMNIE MIŁOWALI. J 15.17**

Człowiek żyje na Ziemi dla powstania Synów Bożych, a jest to unikalna natura. Synowie Boży nie należą do żadnej galaktyki, do żadnego gwiazdozbioru, do żadnej planety, są istotami wewnętrznego Boskiego życia, która jest istotą światła. Świat, który

się zaczyna przed nami otwierać, jest otwierany coraz bardziej na podłożu oświecenia, nie rozumienia. Ziemia jest jedynym miejscem we wszechświecie, gdzie może wyewoluować świadomość, aby objawić duchową tajemnicę istnienia - *i wydać na światło czym jest wykonanie tajemniczego planu ukrytego przed wiekami w Bogu Stwórcy wszechrzeczy.*

Ziemią interesują się wszystkie cywilizacje we wszechświecie. Ziemia jest wyłączona z sił kosmicznych, a ma całkowicie inną siłę - siłę wewnętrznego istnienia. I jedynym tym, co tak naprawdę zawsze było, we wszystkich cywilizacjach istniejących na Ziemi, to aby duchowa natura powstała, mimo że wszystko co było dookoła przeszkadzało w tym stanie, w tym powstawaniu. Na Ziemi jest unikalny stan świadomości. Tylko sami najdoskonalsi, najsilniejsi, najbardziej ufni i oddani, którzy powstawali, odnajdywali duchową światłość swojego istnienia, i pokonywali ten świat, który był światem ograniczającym duchowy wzrost. A co pozostało po tych ludach, które nie stały się Synami Bożymi? Pozostały jakieś instalacje, jakieś stare budynki, jakieś wielkie budowle; po tamtych cywilizacjach pozostały głównie ruiny, technologie i jakieś inne ślady. A to co miało powstać jest bardzo unikalne - są to Synowie Boży.

Jesteśmy właśnie w czasach, kiedy dopełnia się dzieło stu czterdziestu czterech tysięcy, czyli dopełnia się dzieło tych właśnie powstających Synów Bożych. Ef 3:8-9: **"Mnie, zgola najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy."**

*J 15:15: "Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego."*

Świadomość jest najbardziej cenną naturą istnienia, to prawdziwy człowiek, prawdziwe istnienie, to prawdziwa emanacja Boga. Dzisiaj świadomość uważa się jako mądrość wynikającą z umiejętności

---

kojarzenia przyczyn i skutkowości. A prawdziwa mądrość Boża jest to bycie w jądrze prawdy, czyli być zjednoczonym z Boską tajemnicą wewnętrznego życia, które się w tej chwili coraz bardziej w nas otwiera, i możemy je poznać, ale tylko przez Boską tajemnicę uczucia - czyli miłość, miłosierdzie i wdzięczność.

Jezus Chrystus uwolnił naszą duszę, a dusza to jest samo życie wewnętrznej natury światła Boskiego, które ma świadomość. Chrystus to zrobił, otworzył ścieżkę, aby człowiek mógł wyjść, otworzył drogę. Dzisiaj ludzie z tej drogi nie korzystają, dlatego że przywiązali się do natury cielesnej, która wymaga i potrzebuje ich wsparcia i pomocy, a tak naprawdę stała się więzieniem.

Jezus Chrystus nas nie odkupił dla umierania, ale dla życia. Kiedy dojrzewamy wewnętrznie i widzimy duszę naszą, która chwałą jaśnieje, budzi się w nas świadomość żywego Boga, który duszę naszą wyzwolił - i to jest powstanie świadomości. Najważniejszą rzeczą we wszechświecie jest świadomość. **1 P 1:3-4: "Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie."**

*J 13:34: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie."*

Świadomość jest ściśle związana z miłością. To jest odkrycie niebywałe, że świadomość jest ściśle związana z miłością i świadomość bez miłości nie może istnieć, bo świadomość jest wieczną naturą istnienia. Bóg jest wieczny. Bóg jest niepokonany, Bóg nie błądzi, dobroć pochodzi od Boga. Świadomość jest ściśle związana z dobrem i dobro jest ściśle związane z miłością. Ta tajemnica nie może dotrzeć do człowieka przez jego rozum, głowę, uszy, ale tylko przez uczucie, przez świadomość.

Świadomość, miłość i życie są jednym. Życie jest tam gdzie jest świadomość, i świadomość jest tam gdzie jest miłość. Nie może być miłości bez życia, i miłości bez świadomości - wszystkie te trzy

stanowią jedną naturę. 1Kor 13:11-13: "Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość."

*J 13:35: "Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali."*

Świadomość jest związana ściśle z dobrem, jest wynikiem wyboru najlepszych cech człowieka, aby drugiemu człowiekowi nie tworzyć krzywdy, nie zadawać bólu i cierpienia. Kiedy człowiek jest tego nieświadomy, to właśnie to się dzieje. Ludzie mówią że są świadomi; ale nie są świadomi, jeśli czynią zło. Nie jest to trudne, tylko że dzisiejszy świat nie chce tego, ponieważ to jest za proste, bo nie odnosi się do jakiegoś systemu, tylko odnosi się do duchowej natury wewnętrznej wolności człowieka. Człowiek wewnętrznie święty jest człowiekiem, który rozpoznaje człowieka nieświętego, bo nie patrzy na jego chód, ręce, czy jakieś inne rzeczy, ale widzi jego duchową naturę, i wie że w nim nie ma ciszy, spokoju, łagodności, wierności i doskonałości. Nie może brakować w życiu człowieka świadomości i nie może brakować w życiu miłości, bo wtedy taki człowiek jest upośledzony, on widzi że - z jednej strony chce być dobry, a z drugiej strony rozbija, niszczy, krzyczy, albo się upija.

Dzisiejszy świat poluje na świadomość człowieka, bo ona jest najcenniejsza. Ciało jest naczyniem na świadomość, która może zostać tam uwięziona, jeśli zostanie ukazane, że to jest jedyne miejsce życia dla człowieka. Wtedy wszyscy trzymają się tego ciała, i nie chcą tego jedyne miejsce życia opuścić. A ono stało się po pierwsze - miejscem ich zniewolenia, a po drugie - samo potrzebuje wolności. Bo świadomość tutaj istnieje po to, żeby dać wolność temu, który tak naprawdę potrzebuje wolności. A ciało ma obiecany stan wolności, tylko żeby ten obiecany stan wolności mógł dla ciała nastąpić, musi najpierw nastąpić uwolnienie świadomości.

---

**Rz 8:14,19,21: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. ... Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. ... że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."**

*Mt 5:44: "A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują."*

Językiem uniwersalnym jest uczucie, przez uczucie otwieramy naszą przestrzeń modlitwy, czyli relacji z Bogiem. Czym jest modlitwa? Nie jest to nieustanny potok słów, tylko nieustanny stan jedności. Modlitwa w sobie ma relację, to jest jedność nieustanna. W głowie ludzi, nieustannie huczą jakieś myśli, a gdy będzie modlitwa, to nie będzie już huk, ale będzie cisza modlitwy, która wypełnia całkowicie całą duchową naturę. Modlitwa to świadomość pochodzenia Boskiego, świadomość ciszy, spokoju i łagodności, tak jak Chrystus mówi: *jestem cichego i spokojnego serca, jestem łagodnego serca.*

Czyli bycie cichego i spokojnego serca, i łagodnego serca jest to modlitwa. Jest to stan oddania się Duchowi Świętemu, stan emanacji serca ciszą, która wynika z przywrócenia trzech pierwszych przykazań: *Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną, nie będziesz wzywał imienia Pana Boga nadaremno i dzień święty będziesz święcił. Każdy dzień jest święty, od Boga, ponieważ Bóg stworzył wszystko, każdy dzień. Będziesz święcił każdą chwilę swojego życia, ponieważ jest ona od Boga dana i jest Boską tajemnicą w nas, aby się całkowicie otworzyła. 1P 2:21-23: "Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie."*

*Mt 5:45: "tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych."*

Do Jezusa Chrystusa przychodzi młodzieniec, który pyta: *powiedz mi co mam czynić, aby wejść do Królestwa Niebieskiego.* Jezus

Chrystus spojrzał głęboko w serce chłopca, z miłością wielką spojrzał, i powiedział: *jednego ci brak, sprzedaj wszystko, rozdaj biednym i chodź za Mną*. Ale chłopca świadomość była bardzo silnie związana z tym, kim jest w tym świecie, co zyskał w tym świecie, z majątnością - nie tylko z pieniędzmi, bo pieniądze tego nie robią, robi to coś innego. Ten chłopiec nie miał problemu z pozbyciem się złota, tylko z pozbyciem się świadomości, którą miał w ludziach w tym świecie, kim był w tym świecie.

A Chrystus chciał jego osobowość zanurzyć w niebiosach, dać mu wszystko, ale on w tym momencie był uwięziony w aplauzie tych ludzi; nie uczyniło tego złoto, złoto samo w sobie nie ma wartości, ale to, co ono może uczynić jest już wartością, złoto stało się pośrednikiem. Jezus Chrystus powiedział bardzo ważną rzecz - *gdy nie będziesz miał złota, to i nie będziesz miał też w tych ludziach już zniewolenia, oni cię sami pozostawiają, bo oni nie będą chcieli takiego biedaka; sprzedaj wszystko, aby osiągnąć tamto*.

Problemem jest nałóg, problemem jest uzależnienie, to uzależnienie zabija. Bo największym cierpieniem jest jak rozrywają się wszystkie te więzi z tymi ludźmi - *jak ja ginę w ich świadomościach, jak czuję jak rozpadam się, jak ginie moja tożsamość, ponieważ właściwie to nie ja ginę, ale moja zniewolona osobowość w tych wszystkich ludziach, to jak oni mnie widzą - tym jestem napasiony, że oni mnie widzą doskonałym, dobrym, ja się pasę tymi ludźmi, oni mnie karmią, a ja nie pozwalam się nie karmić, i to mnie cieszy*. To jest ta tożsamość. To jest ten główny problem - jak mnie widzą ludzie?

**Mt 15:8-9,11: "Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi». ... Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym»."**

*Mt 5:46: "Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?"*

Dostrzegamy całkowicie nową przestrzeń naszego wewnętrznego

---

rozwoju i przemiany - przemienianie i wydobywanie naszej świadomości przez miłość do Boga, przez bycie opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość. Ludzie to wiedzą, i znają owoce Ducha Świętego, tylko nie chcą ich stosować; chcą tylko je znać, nie stosują ich, a jak stosują, to przez translatora sobie mówią: takim jestem. Ale najważniejsze jest, żeby to Bóg powiedział: takim jesteś.

Dlatego nasza świadomość jest świadomością naszej miłości do Boga, i tego co nam Chrystus uczynił. I to, że świętymi jesteśmy, musimy być dlatego, że to jest jedyna możliwość walki z grzesznością. A w tym świecie zabrania się świętości, dlatego że możemy świętymi być, i musimy już teraz. Zechcieliście być świętymi nie dlatego, że chcecie, ale dlatego że musicie, i nie tylko że musicie, ale także dlatego, że chcecie; chcecie ponieważ wiecie, że możecie i musicie - *jestem Synem, nim chcę być i muszę, wdzięczności moja*. **1P 1:10,12: "Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy - ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. ... Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzyć w te sprawy pragną aniołowie."**

*Mt 5:47: "I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?"*

Jedyną prawdziwą naturą, naszego prawdziwego życia, jest świadomość, miłość i prawdziwe uczucie. To jest niezbywalna natura prawdziwego człowieczeństwa i świadomości człowieka. I to jest natura prawdziwego życia wewnętrznego, każdy jest do tego zdolny; a jeśli nie jest, to tylko dlatego, że nie chce być zdolny, dlatego że po prostu nie chce wierzyć.

Co dzieli człowieka od świętości? - tylko to czy chce być świętym, bo jest to możliwe pomimo grzechu, każdy jest zdolny do cichości, spokoju i łagodności, każdy jest zdolny do owoców Ducha Świętego. Dzisiejszy świat powinien porzucić kłamstwo i stać się zdolnym do doskonałości, czynić doskonale wszystkie rzeczy - i w taki sposób się

podzielić, bo przychodzi czas rozdzielenia. **Mt 10:34,37: "Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. ... Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien."**

*Mt 5:48: "Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski."*

Czym jest wiara? Jezus Chrystus porównuje wiarę do ziarnka gorczycy. Wiara jest to stan, kiedy jesteśmy wrzuceni w ciemność, czyli ziarnko jest wrzucone w ciemność, nie leży gdzieś tam sobie w worku czy na ziemi, ale jest wrzucone w zaoraną ziemię, jest w ciemności - wtedy wiara się budzi bardzo mocno, wyrasta łodyżka, wychodzi nad ziemię, i wtedy czerpie już ze światła widzialnego, ze światła Bożego, i zaczyna rosnąć na wielkie drzewo. Więc wiara, właśnie rodzi się w tym momencie, kiedy łamią się w nas wszystkie stare zasady; a w tej chwili jest ten czas, że łamią się wszystkie stare zasady. Świadomość nie jest to algorytm, świadomość to Boska tajemnica życia, na którą polują wszyscy we wszechświecie, bo jest ona unikalna, a polowanie na świadomość, to jest coraz bardziej usprawniana socjotechnika, aby przez socjotechnikę zaganiać świadomość do spraw świata, przez ukazywanie w naturze cielesnej rzeczy, które są jakoby potrzebne tej świadomości. **J 7:46-49: "Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia». Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty»."**

*J 15:14: "Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję."*

Skąd ta prawda, która jest objawiana? Już od zarania dziejów różni święci w różnych miejscach, głównie chodzi mi o świętych przed-Chrystusowych, prorockich, którzy byli z różnych czasów, dzielili ich czasami wieki, czasami dziesiątki wieków, dzielił ich czas i przestrzeń, a mówili jednym głosem, jednym Duchem, o tych samych sprawach; nie mogli się spotkać z powodu różnych przestrzeni i

---

różnego czasu, w którym istnieli, czasami wieków, a mówili tym samym językiem, z tego samego Ducha, który był, jest i będzie. On jest prawdziwą świadomością naszą. **Łk 21:14-15,17: "Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. ... I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich."**

*J 15:16: "Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje."*

Bądźcie świętymi. Grzech w ciebie nie ogranicza waszej świętości, ale wymaga waszej świętości. Nie ograniczajcie swojej świętości. Grzech jest tylko sposobnością do ograniczania swojej świętości. Czyli jeśli będziecie powoływać się na grzech, że nie jesteście i nie możecie być świętymi, to diabeł wykorzystuje grzech - sposobność, abyście nie byli świętymi. Dlatego człowiekowi zabrania się być świętym, ponieważ jest to dla niego możliwe, i dlatego jest zabraniane, bo nie zabrania się czegoś, czego się nie da zrobić. Dlatego musimy być świętymi, bo jesteśmy grzesznymi. Każdy grzesznik musi być świętym, bo to jest jedyna możliwość pokonania grzechu i nakaz Boży. **Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."**

*J 15:13: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich."*

W głębinach, nie jest już to do rozumu mowa, ale do wewnętrznego człowieka, którym jesteśmy. Dociera to do was bezpośrednio, do wewnętrznej waszej natury, i wy to czujecie. Czyli ożywił się już w was człowiek wewnętrzny, którego czujecie, i nie musicie tego przekładać, rozumieć. To uczucie, które w sobie mamy, to jest to uczucie nowego człowieka, wewnętrznego człowieka, o którym mówi św. Paweł. To jest prawda, on żyje, on jest, on jest prawdziwy, wy go czujecie i doświadczacie tego człowieka. Przedtem

byliście w relacji z tym człowiekiem przez wiarę, a dzisiaj jesteście z tym człowiekiem, ponieważ go czujecie, jesteście nim, on na waszych oczach wzrasta, on dorasta, on uczy się od was, to wy nim jesteście. **Ef 3:14-16: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."**

*Ef 5:1: "Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane"*

Świadomość to znaczy - kim jestem w Bogu, w świecie, i kim jestem dla świata. A kim jestem w Bogu, to sam Bóg daje mi tę świadomość. Bóg objawia mi moją tajemnicę człowieczeństwa. On we mnie się zradza powtórnie, i ja Go poznaję. Widzimy świętych, u których płoną płomienie nad czołem, w wieczniku, kiedy nastąpiło zstąpienie Ducha Świętego. Czym to jest? - to jest prawdziwa świadomość. Duch Święty daje nam świadomość, która jest tym płomieniem Ducha Świętego, a On wszystko wie, w tym miejscu gdzie jest, bo wszystko przenika, i wszystko z Jego mocy istnieje.

Każdy człowiek, który trwa w Chrystusie Panu i ma Boga, ma wszystkie dary Ducha Świętego. Jeśli chodzi o sprawy prawdy Bożej i poszukiwania Boga, jest to bardzo proste - trzeba być cichym, spokojnym, i łagodnym, i mieć owoce Ducha Świętego, czyli być opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość; czyli tak naprawdę oddanym, ufnym i uległym. Nie jest to trudne.

Dzisiaj, mimo że jest to pokazane i ukazane, gdzie jest tak naprawdę wewnętrzną naturą świadomości, która oczekuje na odkrycie, i na zjednoczenie się - to ludzie i tak uważają to za strasznie trudne, żeby znaleźć to miejsce, miejsce ciche, spokojne i łagodne - bo nie chcą być takimi, tylko chcą nad tym zapanować. Ale przecież każdy człowiek w sobie ma te przymioty. **J 14:26-27: "A Poczyszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam**

---

**dają. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!"**

*Ef 5:2: "i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu."*

Życie to zjednoczyć się z Tym, który jest wiecznym życiem i nigdy nie umiera. Stajemy się świątynią Boga żywego, a najlepszym miejscem dla przebywania świadomości Bożej, niezniszczalnej i wiecznej, jest świątynia Boża. Boska świadomość nigdy nie ginie, i świątynia Boga jest nieśmiertelna, jest wieczna, dlatego jesteśmy wiecznymi. Nasze ciało ulega wewnętrznej przemianie w ciało czujące, nie myślące, ale czujące. I im bardziej czujemy, tym bardziej pojmujemy. Okazuje się, że przestajemy być widoczni dla inteligencji, a tego się boi strasznie szatan - że nie będzie informowany o krokach człowieka.

Głównym elementem naszego wewnętrznego stanu i dzisiejszego spotkania jest to, że nasza świadomość - możemy ją postrzec, dostrzec, czuć wewnątrz, i że jesteśmy zdolni być dobrymi, nie dlatego że coś możemy osiągnąć, tylko dlatego, że jest to nasza natura. *Niech nie wie lewica, co czyni prawica, żyj Miłością, a szatan nigdy nie znajdzie twoich ścieżek. Będziesz żył Miłością, dojdiesz do końca, a on będzie zaskoczony, dlaczego on nie wiedział i nie znał twoich dróg. Iz 55:7-8: "Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana."*

Fragment wykładu - 11.07.2023r.

## **DOKĄDŻE BĘDZIESZ CHWIEJNA, CÓRKO BUNTOWNICZA Jr 31.22**

Nasza tajemnica jest ukryta przed nami, ale jest otwarta przed wiarą. Wiara czerpie z nadziei, a nadzieją jest łono Boga, bo z nadziei rodzi nas Bóg. Wzrastamy wedle nadziei i wedle wiary; nie wedle umiejętności, która jest w naszej głowie. Człowiek wzrasta przez to, czego jeszcze nie zna i nie rozumie, to łaska otwiera nam tę przestrzeń - tam jest nasza odpowiedź. W tej chwili wedle wiary

postępujemy, nie możemy postępować wedle widzenia. Ale kiedy wiara stanie się w nas już fundamentem - wtedy postępujemy wedle widzenia, bo jesteśmy już całym człowiekiem. Mężczyzna i niewiasta są całym człowiekiem. *Ja uczynię ją żywym duchem, i będzie żywa jak wy mężczyźni* - ta Ewangelia przedstawia o dziele naszym, aby nasza wewnętrzna natura stała się w udziale mężczyzny, w udziale doskonałości. Ona udziela nam tajemnicy, której my nie mamy, ponieważ nasza tajemnica jest w niej w dalszym ciągu ukryta. Dlatego musimy ją wznieść, aby nasza tajemnica została w nas odkryta. Nasza całość, jest razem z nią, a jej całość jest naszą tajemnicą, czyli całego człowieka. Jeśli chcemy dotrzeć do tej tajemnicy, musimy być posłuszni Bogu. Jezus Chrystus mówi: *bądźcie najmniejszymi, czyli pamiętajcie o czystym, doskonałym uczuciu, o człowieku wewnętrznym, o tajemnicy, która jest tą właśnie tajemnicą człowieka prawdziwego*. Bóg chce, żebyśmy byli Jemu posłuszni, a On nas ukształtuje, ponieważ wie, że nie możemy się ukształtować bez Niego. **2Kor 5:6-8: "Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana."**

*Jr 49:4: "Dlaczego się chlubisz dolinami <twojej urodzajnej doliny>, Córo buntownicza. Ufasz swoim zasobom, mówiąc: «Kto może nadejść przeciw mnie?»"*

Chrystus Pan naprawia naszą uszkodzoną świadomość, uszkodzoną naturę podświadomą, ale musi to zrobić Chrystus i Synowie Boży. Podświadoma natura jest to nasza piękna córka ziemską, a naprawa która tam istnieje, jest naprawą doskonałą, ponieważ sam Bóg, przez nasze posłuszeństwo, daje swoje życie i przywraca chwałę tej naturze pięknej córki ziemskiej. Bóg stworzył materię, stworzył piękną materię, a później stworzył duchowy pierwiastek, czyli ziemię duchową. Na ziemi duchowej stworzył piękne córki ziemskie, czyli istoty ziemskie w najdalszym pojęciu duchowego tego stanu. Córki ziemskie ówczesne można porównać do ostatecznego stanu objawienia się Synów Bożych w wypełnieniu

---

planu. A plan wypełniony przez Synów Bożych - wyzwolenie pięknej córki ziemskiej, to jest powrót do początku. Jest to stanięcie nie tylko na początku naszym, ale na początku wszelkim, czyli jest to stawanie się pierwociną doskonałości Bożej, która została ukazana przez Chrystusa Pana, przez Boga Ojca w pięknej córce ziemskiej. **Iz 54:1-2: "Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno tve paliki!"**

*Oz 2:21: "I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie."*

Ludzie, którzy wypełniają wolę Bożą, są ufni i posłuszni Bogu, są Aniołami. Anioła rozpoznajemy po wewnętrznym jego życiu, oni wierzą całkowicie Bogu. Chrystus Pan łączy ich w jedność, poza przestrzenią czasu, przestrzeni, łączy ich w miłości wewnętrznej, łączy ich w miłości Boskiej, łączy ich poza materią, gdzie kobieta i mężczyzna bez względu na moralność, pasują do siebie idealnie, są dopasowani w doskonały sposób, w każdej przestrzeni są dopasowani.

I to dopasowanie, jest doskonałym stanem wewnętrznego przenikania i stwarzania nowej całkowicie istoty, gdzie nie ma już myśli o pochodzeniu, tylko miłość, ogromna miłość do Boga, która powoduje, że jedność kobiety i mężczyzny jest tak głęboka, że cała energia kieruje się do tego miejsca, a cała energia, która została przez ludzkie pojmowanie wtłoczona w materialny stan istnienia i swoje myśli, i cała zewnętrzna moralność człowieka, po prostu rozpada się jak pył, przestaje istnieć; bo istniała tylko dlatego, że człowiek ją uznawał. Ale kiedy jej nie uznaje, bo poddał się miłości, na oczach jego się rozsypała, jak w Ewangelii o kobiecie, która niosła dzban pełen mąki, ucho od dzbana się urwało, i mąka się wysypywała, ale kobieta żyła samą miłością, traciła wszystko, i nie widziała tej straty, bo szła do domu, a domem jest Bóg, gdy dotarła

do Niego, postawiła dzban na podłodze, spojrzała do wnętrza i zobaczyła że jest pusty, i doznała radości, dlatego że była wszystkim, a to co utraciła, było tym czego nie potrzebowała, bo było niczym; ponieważ jeśli zostało utracone z powodu Boga, to znaczy, że było niczym. Jr 16:10-11: **"A gdy ogłosisz temu ludowi wszystkie te słowa, powiedzą ci: "Dlaczego Pan zapowiedział przeciw nam te wszystkie wielkie nieszczęścia? Na czym polega nasz występki i nasz grzech, który popełniliśmy przeciw Panu, naszemu Bogu?" Wtedy powiesz im: "Na tym, że przodkowie wasi opuścili Mnie - wyrocznia Pana - i poszli za obcymi bóstwami, służyli im i oddawali cześć, a ode Mnie odeszli i nie zachowywali mojego Prawa."**

*Oz 2:22: "Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."*

Naszym dziełem jest nasza natura cielesna i duchowa natura ciała, która nie wyzwolona, jest naszym obciążeniem. Jest mężczyzna i kobieta - to są żywi ludzie, są stworzeni przez Boga, mają w sobie pierwiastek Boski. Kobieta ma w sobie moralność swojej rodziny, mężczyzna ma moralność swojej rodziny. Czym są te moralności?

Światło falowe i korpuskularne to są światła znane dla nas w tym świecie. Światło statyczne jest dla nas nieznane, mimo że ono podtrzymuje naszą naturę człowieczeństwa, Boską naturę doskonałości; ponieważ światło statyczne jest to czyste światło materii Boskiej, która w nas istnieje, i przyczynia się do istnienia nas jako ludzi, a ostatecznie jako istot doskonałych.

Moralność człowieka, moralność kobiety i mężczyzny składa się właśnie z tych elementów fotonowych, czyli to są te fermiony, które przywizały się do formuły tego świata zewnętrznego w postaci formy i myśli - forma jako cząsteczka korpuskularna i myśli jako cząsteczka falowa, a obecność Boga to cząsteczka statyczna, światło statyczne czyli światło, które jest zawsze w nas istniejące, ponieważ jesteśmy Boską naturą istnienia, bez względu na to czy to rozumiemy czy nie, nią jesteśmy. Jr 33:20-21: **"«To mówi Pan: Jeżeli możecie złamać moje przymierze z dniem i moje przymierze z nocą, tak że nie nastąpi ani dzień, ani noc w swoim właściwym czasie, to może być także**

---

zerwane moje przymierze z moim sługą Dawidem, by nie miał syna zasiadającego jako król na jego tronie, i z moimi sługami, kapłanami-lewitami."

*Jr 3:13: "Tylko uznaj swoją winę, że zbuntowałaś się przeciw Panu, Bogu swemu, i włączyłaś się po wszystkich drogach [ku obcym] - pod każdym zielonym dębem, a głosu mojego nie słuchałaś - wyrocznia Pana."*

Kiedy kobieta i mężczyzna zbliżają się do siebie z powodu zewnętrznego pola, tym zewnętrznym polem jest pole energetyczne związane z fotonem korpuskularnym i falowym, czyli zdeterminowany przez formę tego świata, mając podobne pragnienia i podobne myśli, przyciągają się do siebie. Ale jest jeszcze trzeci foton, który jest fotonem statycznym, który tak naprawdę jest głównym elementem dziania się tego wszystkiego. Miłość powoduje tę sytuację, że cząsteczka fotonu statycznego, czyli czystego Boskiego stanu istnienia, tworzy tzw. stan tunelowania, czyli następuje z powodu miłości, połączenie się wewnętrznej natury kobiety i wewnętrznej natury mężczyzny, łączą się razem, a jednocześnie poza światem zmysłowym, poza światem fizycznym i poza światem umysłowym, doznają wewnętrznego połączenia, i zaczynają doznawać stanu wewnętrznego życia. **Łk 20:36: "Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. "Ap 21:4: "I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły»."**

*Jr 3:14: "Wróćcie, synowie wiarołomni - wyrocznia Pana - bo jestem Panem waszym i przyjmę was, po jednym z każdego miasta, po dwóch z każdego rodu, by zaprowadzić na Syjon."*

Kobieta i mężczyzna jednocząc się miłością głęboką - przechodzą do uczucia. Gdy łączą się wewnętrznie, skupiają się na uczuciu wewnętrznego swojego istnienia, dwoje jako jeden istnieją, i ten stan tego istnienia jest najpełniejszy, najdoskonalszy. Uczucie jest lekkie, spokojne, wewnętrzne, ono nie góruje, ono nie panuje, ono jest tym, który służy innemu, jest małe, oddane i ufne, tak jak dziecko małe,

ono jest najmniejsze, a ukazuje tą tajemnicę Boską natury naszej. Uczucie jest tak głębokie, że zaczyna ich jednoczyć w jedną naturę, tak bardzo, że przestają mieć znaczenie wartości świata. Ale kobieta i mężczyzna chcą być razem, pomimo wrogości świata, i że świat tego nie akceptuje, bo świat inne ma formuły dobra. **Mt 11:11: "Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on."**

*Jr 3:15: "I dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i roztropnie."*

Szatan nas zwodzi emocjami, Chrystus nas ratuje uczuciem, wszystkie pochodzą z tego samego serca. Zawsze człowiek daje z obfitości swojego serca, tylko musi pamiętać o tym - czy jego obfitość serca jest napełniona żalem, goryczą, własnymi planami, czy miłością, prawdą, doskonałością, dziecięctwem - bo zawsze daje z obfitości, i świat który kształtuje wokół siebie, kształtuje z obfitości swojego serca. Szatan wykorzystuje emocje do manipulowania człowiekiem. Ale uczucia, z tego samego miejsca, są drogą wyjścia. Mówi Chrystus: przyniosłem na ten świat ogień, i jakże pragnę aby już zapłonął. Kobieta i mężczyzna - wewnętrzna ich siła Boska, jednoczy się z całej siły z sobą wewnętrzne, te dwie doskonałe natury, te dwie cząsteczki wewnętrzne, czyli jeden stan światła statycznego i drugi stan światła statycznego. Ale to za mało, bo tam są trzy cząsteczki. Bóg chce wszystko. I wtedy kiedy miłość zaczyna coraz bardziej się rozpalać, zaczyna pojawiać się stan eksplozji miłości, reakcja łańcuchowa miłości, czyli pojawia się reakcja pochłaniania wszystkiego przez miłość. **1J 4:10-11: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować."**

*Jr 3:16: "A gdy się rozmnożycie i wydacie liczne potomstwo na ziemi w tamtych dniach - wyrocznia Pana - nikt nie będzie już mówił: "Arka Przymierza Pańskiego!" Nikt już nie będzie o niej myślał ani jej wspominał, odczuwał jej braku, ani też nie uczyni nowej."*

---

Kiedy nasza świadomość zaczyna uczestniczyć w uczuciu zjednoczenia się kobiety i mężczyzny, w jedną naturę, zaczyna pociągać za sobą całą siłę, całą energię tamtych cząsteczek fotonowych, które są cząsteczką korpuskularną i cząsteczką falową. Następuje sytuacja, że cała świadomość skupia się na tajemnicy tej miłości, odbierając moc cząsteczce fotonu korpuskularnego stanu i falowego, i zaczynają skupiać się w jednym stanie. I wtedy nie istnieje już materia, ani nie istnieje myśl, ale doskonała miłość tych dwojga powoduje to, że te trzy cząsteczki, stają się jednym stanem, są jedną naturą i przeżywają dokładnie to samo. To jest kondensat fermionowy, który właściwie ma status już kondensatu Bosego-Einsteina, a to są bozony, które są cząsteczkami uspokojonymi mającymi pełnię. Ale kondensat fermionowy osiąga ten stan w sposób duchowy przez naturę cielesną i ziemską. Dlaczego ten stan został ukryty? Dlatego, że to jest stan stawania się Aniołem.

**Jr 36:6-7: "Idź więc ty i odczytaj słuchającemu ludowi w świątyni, w dzień postu, słowa Pańskie ze zwoju, który zapisałeś pod moje dyktando. Czytaj także wszystkim słuchającym mieszkańcom Judy przychodzącym ze swych miast! Może skierują swe błaganie przed oblicze Pana i nawrócą się każdy ze swego przewrotnego postępowania. Wielki jest bowiem gniew i zapalczywość, jakimi Pan grozi temu ludowi»."**

*Jr 3:17: "W tamtych czasach Jerozolima będzie się nazywała Tronem Pana. Zgromadzą się w niej wszystkie narody w imię Pana i nie będą już postępowały według zatwardziałości swych przewrotnych serc."*

Ludzie traktują, że ciało jest przeznaczone do śmierci, i się nic z tym już nie robi. Dlaczego nie ufają Bogu, który prowadzi do życia wiecznego? Jezus Chrystus przecież to uczynił. On jest Tym, który w czasie śmierci uronił łzę życia, aby stała się i dla nas życiem. *Jeśli ktoś jest spragniony i wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije, strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza.* To jest o miłości, bo cóż może być strumieniami wody żywej? To jest miłość. Bóg stworzył wszystko z miłości, czyli życia. Śmierć jest ostatecznym stanem braku rozumienia, więc śmierć ludzi, nieustannie zaświadcza o tym, że w dalszym ciągu nie rozumieją, i w dalszym ciągu są więźniami, i że

świadomość ich jest więźniem, i utrzymuje świat korpuskularny i falowy w stanie takim, jakim chce zło - jest to świat, stworzony przez szatana, który jest światem peryferyjnym, zamkniętym przez wolę. Jaki aspekt jest potrzebny do naszej transformacji; do uzyskania doskonałego stanu trzech fotonów?

Światło statyczne, którym jest Boska natura naszego istnienia - świadomość, ona ze stanu formy, czyli z korpuskularnego stanu, wydobywa foton, który stał się fotonem zatrzymanym w formie, i foton, który został zatrzymany w pewnych aspektach myślowych, aby tą formę utrzymywać. Aby wrócić do podstawowej formy Boskiej tajemnicy, gdzie jesteśmy już wolni od więzienia cielesnego, a stajemy się tymi, którzy modernizują to cielesne ciało, na ciało zdolne do zjednoczenia się z Boską tajemnicą, z Boską naturą. Ciało jest do tego przeznaczone. Mówi Jezus Chrystus o Duchu swoim i o Boskiej tajemnicy istnienia: *Jeśli nie zrozumiecie, że jesteście duchem i że ciało wasze jest Boskie, to nie będziecie mogli jeść Mojego Ciała i ono nie da wam życia; a jeśli będziecie wiedzieć, że jesteście duchem, że jesteście pochodzenia Boskiego, i Ciało i Krew Moja jest duchem, to przyjmiecie Mojego Ducha i żyć będziecie. Dlaczego nie korzystacie z Mojej potęgi, tylko ze swoich umiejętności, i biedujecie, i głodujecie, mając Mnie, który da wam wszystko?*

**Za 3:6-8: "Po czym anioł Pański napomniął uroczyście Jozuego: «Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wierny będziesz posłudze dla Mnie, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich przedsionków i policzę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją. Arcykapłanie Jozue, słuchaj ty i twoi towarzysze, którzy są twoimi doradcami, gdyż przez tych mężów spełni się cudowna obietnica, albowiem ześlę sługę mego - Odrośl."**

*Jr 3:18: "W owych dniach pójdzie dom Judy do domu Izraela i przyjdą zgodnie z kraju północnego do ziemi, którą dałem na dziedzictwo waszym przodkom."*

Droga jest prosta, ale im bardziej jest prosta, tym bardziej jest trudna i niemożliwa do wykonania dla rozumu, rozum nie może tą drogą wrócić. Dlatego lepiej jest rozpocząć od początku, niż dokładać, bo z tego dokładania nic nie będzie. Wartością jest świadomość, miłość i wdzięczność, która jest mocą ogromnej potęgi.

---

Wdzięczność otwiera właściwą pozycję świadomości, a świadomość prawdziwa, otwiera prawdziwą świadomość miłości, a te trzy są pełnią. Głównym elementem i problemem przemiany człowieka, jest to że ludzie uzależniają swoją wiarę od tego, czy to rozumieją. Nie można uzależniać wiary od zrozumienia, musimy być jak dzieci, którzy tego nie rozumieją, a na to oczekują i temu ufają. Dlatego trzeba ze spokojem rozpocząć od początku, a właściwie nowego początku. Jezus Chrystus doprowadza nas do końca, czyli do śmierci; śmierć jest końcem, ale jest także początkiem.

Musimy porzucić własne umiejętności, własną pracę, własne dociekania, i tylko skupić się na wypełnianiu łaski. Kiedy wybieramy łaskę, to zawsze wybieramy ratunek z kłopotów, pokonujemy kłopoty. I dlatego jednocząc się z łaską, zstępujemy do głębin, panując nad głębinami. Ale kiedy sami chcemy to zrobić, to wtedy występuje niewłaściwy stan, jego nie polecam. **Mt 9:16-17: "Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje»."**

*Jr 3:19: "Ja zaś powiedziałem sobie: Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci przepiękną ziemię, najwspanialszą pośród posiadłości narodów! Myślałem: będziesz Mnie nazywał: "Mój Ojczcie!" i nie odwrócisz się ode Mnie."*

Doszło do tego, że dzisiejszy kościół nakłania ludzi do tego, aby bluźnili Chrystusowi, aby nie uznawali Jego istnienia, żeby nie uznawali Jego dzieła, nie uznawali wolności duszy, i nie uznawali wolności dzieła Prawa Świętego, dla którego Bóg złożył ofiarę ze swojego życia, aby powołać do życia Synów Bożych, którzy zstępują do głębin ratując wewnętrzną istotę. *To jest wiedza, którą mi przekazuje Duch Święty; Duch Święty pokazał nam prawdę, której nikt nie może zobaczyć, kto nie jest wierzący. Kiedy wierzymy, to bezwzględnie wiemy o tym, że Jezus Chrystus jest jedynym Odkupicielem, i złożył ofiarę ze swojego życia, i nas uwolnił. I dla nas, nie jest to pytanie, ale odpowiedź - jesteśmy wolnymi od grzechu - dla nas jest to jasne i proste, i tak postępujemy. Jestem już wolny od*

grzechów, ponieważ uczynił to Jezus Chrystus swoją Drogocenną Krwią, a ja Mu uwierzyłem. I świętość moja, która jest przez wiarę, pokonuje grzech w moim ciele, do czego jestem zobligowany i posłany. **Rz 3:21-24: "Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie."**

Jr 3:22: "Powróćcie, zbuntowani synowie, uleczę wasze odstępstwa. "Oto jesteśmy, przychodzimy do Ciebie, bo jesteś Panem, Bogiem naszym."

Jezus Chrystus mówi: *Zachowajcie relację z Bogiem w izdebce. On widzi w tajemnicy i da wam w tajemnicy.* Ten stan izdebki, jest zawsze istniejący w człowieku, który jest oddany Bogu, ma w sobie wewnętrzny stan równowagi, że w każdej sytuacji jest tym samym człowiekiem, i w każdej sytuacji jest wewnętrznie zachowany w Chrystusie, i w każdej sytuacji ma rdzeń Boski. I nie chodzi o epatowanie tym stanem. Bo ważniejsze jest to, co czujecie wewnątrz, a nie na zewnątrz, ponieważ wewnątrz istnieje niezmiennie, zewnętrzne nieustannie się zmienia. Są różnego rodzaju doświadczenia, Bóg objawia ciemność, Bóg objawia pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, a my musimy być umocnieni w doskonałym stanie równowagi, z całej siły trzymać się łaski. Łaska zawsze jest mocą naszego ratunku. Siły zewnętrzne będą uderzały, dlatego że łaska otwiera nasze nieznane przestrzenie, przez które wzrastamy. Musimy nieustannie wybierać doskonale, być w tym wyborze niezmiennym wewnętrznym. Zewnętrzny będzie chciał nas jak morze falami uderzać, ale my mamy silne umocnienie, mamy Chrystusa, który fal się nie boi, i wichur mu nie grozi, a fale rozbijają się lub się zatrzymują, i nic się nam nie dzieje, bo Chrystus Pan nad tym panuje. Jesteśmy w tej mocy, i musimy mieć świadomość, że idąc po wodzie, gdy fala idzie na nas, nie boimy się tej fali, bo ona zaraz wygaśnie, bo Chrystus ma nas w swoich rękach i nic nam się nie stanie, idziemy Jego wiarą. **Iz 45:7: "Ja tworzę światło i stwarzam**

---

**ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko. "Mt 6:6: "Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie."**

*Jr 3:23: "Rzeczywiście, zwodnicze są wyżyny i tumult na górach. Rzeczywiście, w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela."*

Jezus Chrystus mówi, żebyśmy robili tak jak On, czyli żebyśmy byli posłuszni, a sam Bóg będzie naszą głową. Musimy w taki sposób wzrastać, czyli nie liczyć na siebie; bo jeśli człowiek liczy na Boga, to liczy na wzrost, ufa Bogu i przyjmuje Jego łaskę, i nie jest tym człowiekiem egregorem, który chce to umieć, tylko jest ten, który wyraża obecność Boga - Owoce Ducha Świętego. Owoce Ducha Świętego są tym, co mamy w sercu, nie mogą być uczynkami, bo uczynki to jest to, co my robimy, a Owoce Ducha Świętego są tym, kim my jesteśmy, są nami. To musi być pokora, czyli udzielać drugiemu z siebie, być opanowanym w szczerym rozumieniu dobra dla tego człowieka, być łagodnym w szczerzej trosce o tego człowieka, być wiernym w szczerzej prawdzie względem Boga, być dobrym szczerze dla świata, nie dla zysku, być uprzejmym w szczerym stanie, ponieważ w taki sposób Bóg objawia się we mnie, i we wszystkich innych ludziach, budzę w nich życie, być cierpliwym szczerze z pokorą, być cierpliwym, czyli Bóg w cierpliwości objawia mi swoje oblicze, w cierpliwości, przez cierpliwość, przez czas poświęcony tej chwili, być pokornym w pokoju, nieść pokój, nie wszczynać wojen, być tym, który jest z daleka od wojny, ale niesie pokój, być radosnym, w pokorze być radosnym, czyli nie cieszyć się z rzeczy głupich i niepotrzebnych, ale cieszyć się z obecności Boga w nas, i obdarowywać tą tajemnicą - nie z wiedzy, ale z obecności samego żywego Boga; i w pokorze miłość, obdarowywać miłością, obdarowywać pokojem, radością i miłością. Co to znaczy obdarowywać miłością? - stać się nią, aby ona z nas wypływała strumieniami do wszystkich tych, którzy pragną, stać się nią, i gdy jesteśmy miłością, ona samodzielnie z nas emanuje.

**Kol 3:12-13: "Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!"**

*Rdz 35:2: "Rzekł więc Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: «Usuńcie spośród was obcych bogów, jakie macie; oczyśćcie się i zmieńcie szaty.»"*

Jesteśmy doskonałym owocem Boskim, i naszym postępowaniem jest prostota w wyrażeniu owoców Ducha Świętego, czyli my wewnętrzni, a wspiera nas Bóg Ojciec. Jesteście gotowi przez Chrystusa; a nie gotowi ponieważ nie ufacie. Ale kiedy będziecie ufać, to będziecie gotowi, i pójdziecie czynić to, do czego jesteście przygotowani; bo jesteście gotowi, jeśli uwierzycie, że jesteście gotowi. Nie wymyślajcie sobie jakiś planów tego świata, bo Bóg wszystko już ustanowił, cały plan, nie układajcie mowy, bo Bóg tą mowę w was będzie już kształtował. *Jestem tym kim jestem, przez wiarę, nie przez to, co rozumiem i co wiem, tylko kształtuję się na wzór świata jakiego nie znam, nie rozumiem, nie pojmuję, a który we mnie się objawia, i w taki sposób go poznaję. Najpierw się oddaję Bogu, On we mnie kształtuje ten świat, a później gdy ten świat we mnie istnieje, ja o nim mówię i wyrażam go z całej siły, wyrażam go z całą stanowczością. Buduje się we mnie Duch Boży, objawia się, i później staję i jestem silny tą mocą. To się tak dzieje. I dlatego kształtuję się przez wiarę, której nie mogę zobaczyć, kształtuję się wedle nadziei, której nie oglądam, ale której jestem pewny, że ona się realizuje, którą widzimy na własne oczy. Mt 28:20: "Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»."*

Fragment wykładu - 15.07.2023r.

## **NIE BIERZCIE WZORU Z TEGO ŚWIATA. RZ 12.2**

Chrystus Pan zadał nam dzieło, a Prawo jest naszym przewodnikiem. Bóg dał nam Prawo doskonałe, a to Prawo to jest - wyzwolić więźniów, czyli duchy uwięzione w głębinach. Rodzimy się na tym świecie od razu połączeni z tym dziełem, Bóg od razu łączy

---

nas z naturą pięknej córki ziemskiej, przy narodzeniu już jesteśmy połączeni. I my w sercu pięknej córki ziemskiej jesteśmy nieustannie. To nie jest tak, że my tam dopiero zmierzamy, nie! My tam odzyskujemy życie, bo ta istota, ona jest jako my, jej cierpienia to nasze znoje, jej pragnienia to nasze ludzkie kuszenia, jej problem jest naszym problemem, a Chrystusa zwycięstwo musi być naszym zwycięstwem. Bo Chrystus nakazuje nam swoje zwycięstwo, abyśmy je przyjęli, abyśmy przez nieskazitelne posłuszeństwo, byli zdolni oprzeć się jej wpływom ciemności, a właściwie nie jej wpływom, tylko wpływom upadłych aniołów, rozbijając każdą skałę, rozbijając każdy opór, rozbijając każdy mur, i każdy upór usuwając i niszcząc. *Pójdziecie i ją wydobędziecie, i dotknijcie jej serca, i serce jej odwróćcie od ciemności do światłości, i kiedy spojrzy w światłość, wtedy zobaczy siebie w oczach tego, który ją przyszedł wydobyć, i pozna kim jest.* Wiedza tu jest niepotrzebna, potrzebna jest wierność przekazu, czyli my wierni Bogu, musimy być światłem tak czystym, tak doskonałym, tak przenikającym, i tak umocnionym, aby nasze posłuszeństwo Bogu i wierność Bogu, przenikała do głębin. Co ona czyni? Naprawia nasze myśli, nasze emocje, uwalnia od przodków, uwalnia od wszelkiego zła, uwalnia od rogu szemrzącego; ona zstępuje coraz głębiej, a to cały czas jesteśmy my, którzy doznajemy w tym świecie stanu obecności Boga coraz bardziej jawnego, gdzie owoce Ducha Świętego nie są już tymi, które czynimy, ale my nimi jesteśmy, jesteśmy owocami Ducha Świętego. **Jr 29:11-13: "Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamyślam co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie swe modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca."**

*Rz 12:2: "Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe."*

Bóg objawia się wierzącym, nie wedle widzenia czy wiedzy, ale wedle wiary. Jesteśmy zdolni poznawać Boga i Bóg nas poznaje. Bóg

objawia nam piękną córkę ziemską, objawia nam Synów Bożych, a jednocześnie objawia nam posłuszeństwo; nie wiedzę, nie umiejętność, nie zdolności, ale posłuszeństwo, czyli przyjęcie doskonałego sygnału Jego. Ten sygnał musi być w nas doskonale odwzorowany i czysty, nieskazitelnie czysty, aby ten nieskazitelnie czysty sygnał, nie został zakłócony, mimo że biegnie po dnie oceanu, biegnie przez góry, biegnie przez torfowiska płonące, biegnie przez miejsca, gdzie burze nieustannie gromią w to miejsce, a on płynie nieustannie czysty, doskonały, nieskazitelny, aby ostatecznie objawić swoją doskonałość w celu, i wyrazić doskonałość czystości początku na końcu, aby koniec był taki czysty jak początek, jak na górze tak na dole, jako w niebie tak i na ziemi. **Jr 29:14: "Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie - wyrocznia Pana - «i odwrócę wasz los, zgromadzę spośród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was rozproszyłem - wyrocznia Pana - i przyprowadzę was do miejsca, skąd was wyгнаłem»."**

*Ef 5:15: "Bacźcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy."*

Posłuszeństwo powoduje, że nasze serce jest obfite w światłość, w radość, w prawdę, a nasze dzieła są czyste i doskonałe. Nie mądrość, nie umiejętność, nie zdolność, ale posłuszeństwo pierwotnej miłości, posłuszeństwo światłości, posłuszeństwo życiu, które w nas trwa, aby je nie niszczyć swoimi podejrzeniami o tym, jak ono mogłoby wyglądać inaczej i może lepiej. Bo musimy doprowadzić piękną córkę ziemską do stanu tego, który miała na początku, bo Bóg stworzył ją doskonałą. Więc nasza postawa musi być tak potężna, aby żadne gromy, żadne wichury, żadne inne rzeczy, nie zakłóciły tego czystego doskonałego obrazu, żeby on pozostał czysty i doskonały, aż objawi się w głębinach, tam gdzie oczekuje na powrót światłości świat, który jest w dalszym ciągu w ciemności, świat cieni, aż zostanie całkowicie wydobyty. Potrzebne jest, żebyśmy byli doskonali jak na początku, tylko z powodu posłuszeństwa, nie umiejętności, nie zdolności, nie wiedzy, bo ona jest głównym problemem zakłócania całej doskonałości Bożej; ale posłuszeństwo - to dać całkowicie posłuch

---

obrazowi i słowu Bożemu, aby ono w nas przetrwało, niosąc do głębin światło, aby nie uronić jego nawet krzty, i dać tej która oczekuje na właśnie tą światłość, aby stała się pełnią istnienia, która wyraża naszą tajemnicę, wedle której się rozwinęliśmy. **Ef 5:13: "Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.**

*Ef 5:16: "Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe."*

Nasze spotkania nieustannie dążą do udowodnienia światu, że błądzi strasznie; bo chcemy go wydobyć z pustki, z drogi ślepej, pustej i głuchej. Jezus Chrystus dał nam bezgrzeszność i świętość, On jest środkiem ocalenia, dał nam siłę i środki do wypełnienia dzieła, czyli uczynił nas bezgrzesznymi i świętymi, bo to są środki do celu, a nie ostateczny cel; bo gdy się człowiek zatrzyma przy świętości i przy bezgrzeszności, nie wypełni celu.

Natomiast dzisiejszy kościół przedstawia, że świętość i bezgrzeszność jest stanem docelowym, i osiąga to się przez uczynki, a jest to podobnym więzieniem do grzeszności, tylko że ze złotych drutów - klatka ze złotych drutów, ona czyni człowieka uwięzionym przez swoje uczynki, gdzie stał się bezsilny i niezdolny do dzieła, bo uznał, że uczynki są wolnością, a nie obraz Boga żywego.

**Tt 3:4-5: "Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym."**

*Ef 5:17: "Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana."*

Ludzie są zniewoleni przez autorytet dzisiejszego kościoła, który mówi że teraz uczynki będą zbawiały, a nie Chrystus. Przez uczynki, które mają prowadzić do świętości, kościół buduje złote klatki dla świętych, jakoby oni doszli już do celu. Ale nie ma uczynków świętości. Bóg jest dawcą naszej świętości. My jesteśmy świątynią Boga, a świątynia Boga jest święta. Dzisiaj kościół przedstawia, że świętość jest najwyższym darem i najwyższym dziełem i najwyższą

osiągalną możliwością istnienia; ale nie jest to prawda. Święci drugiego kanonu zostali w kościele schwytni w pułapkę uczynków, które nie dają wolności, bo nie wypełniają Prawa Bożego. Świętość i bezgrzeszność nie jest stanem docelowym, ale jest stanem nieodzownym do wypełnienia dzieła ostatecznego. Docelowy stan jest dużo większy - świętość za życia, i dzieło wypełnione w czasie życia, aby żyć. Ale siły ciemności na tym świecie nie chcą tego. Dlatego przez drugi kanon została zaatakowana świętość i bezgrzeszność, aby stały się bezużyteczne dla wypełnienia dzieła Bożego, aby zatrzymywały ludzi w klatkach świętości.

A świętość jest środkiem, i bezgrzeszność jest środkiem do osiągnięcia dzieła Pańskiego, nakazu Bożego, aby stać się objawionym obrazem Boga, wyrażonym obrazem Boga; i nie jest to coś, co dzieje się gdzieś obok, my tym jesteśmy. A ci, którzy to tylko oglądają, będą oglądali do końca świata i nigdy się tym nie staną, nigdy nie będą mieli udziału w swojej naturze, w prawdziwej naturze Boskiej tajemnicy. **Rz 3:25-26: "Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa."**

*Am 5:12: "Albowiem poznałem mnogie wasze złości i grzechy wasze liczne, o wy, ciemńcy sprawiedliwego, biorący okup i uciskający w bramie ubogich!"*

Świętość wynikająca z uczynków jest pułapką na tych, którzy znaleźli odwagę, ale nie byli na tyle odważni, aby pójść drogą Boga. Ale my jesteśmy zobligowani. Ja modłę się za świętych, aby zostali wydobyti z tej pułapki. I oni wydobywają się właśnie spod wpływu uczynków, czyli tej złotej klatki; zostali po prostu schwytni w klatki świętości, ale nie mogą się wydobyć z bezgrzeszności, ponieważ nie uznali Chrystusa za wolność, tylko uczynki. Dlatego Jezus Chrystus daje nam środek ocalenia, On jest środkiem ocalenia, Jego dzieło, On sam, On daje nam życie.

---

**Iz 26:1-2: "W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności;"**

*Am 5:14: "Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli. Wtedy Pan, Bóg Zastępów, będzie z wami, tak jak to mówicie."*

Omylny człowiek ze swojej omylności wydobywa się w taki sposób, że przestaje siebie słuchać; słucha natomiast wiary czyli Boga, który w jego sercu objawia Siebie, i dla rozumu jest to kompletnie niepojęte, ponieważ rozum szuka we wszystkich stronach, ale nic nie znajduje, bo nie tam szuka, bo on tam pójść nie może. My przez wiarę jesteśmy połączeni specjalną łącznością, bo wiara ku Bogu jest zwrócona; nasza wiara została skierowana i nadzieja ku Bogu przez Chrystusa Pana.

Więc nadzieja stała się drogą łączności, i przez nadzieję i przez wiarę, jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem Panem, a On już nas uczynił doskonałymi, i jesteśmy doskonałymi. Nasza wiara to - wierzymy w to czego nie widzimy i nie pojmujemy, a jednak wierzymy i zdążamy w tamtym kierunku, przez to że jesteśmy ufni, a to jest zdolność naszego ducha, że my uwierzyliśmy Bogu. I przez wiarę Bogu, przywracamy czysty strumień Boga, który był niszczonej przez wszelkiego rodzaju zakłócenia, czy to róg, czy dzisiejszy kościół. **1P 1:21-22: "Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu. Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej, jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie."**

*Am 5:15: "Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro! Wymierzajcie w bramie sprawiedliwość! Może ulituje się Pan, Bóg Zastępów, nad Resztą pokolenia Józefa."*

Przez owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego jesteśmy uzdolnieni do doskonałego objawienia, wyrażenia w naturze głębin - można określić cielesnej, bo to ciało podlega zmysłowości natury podziemnej, czyli tak naprawdę upadłym aniołom. Duch człowieka zna wszystko, więc my znamy duchem swoim nasz stan pięknej córki

ziemskiej, jej problemy. Jakie są jej problemy? Ona uważa, że ich nie ma, bo ona służy, ona jest oddana. Piękna córka ziemską nie jest tam porzucona i gdzieś w odłogach, ona po prostu cały czas służy upadłym aniołom i wypełnia ich wolę, do czego została stworzona - wypełniać wolę tych, którzy są zwycięzcami. Jednocześnie walczą upadli aniołowie, którzy przez piękną córkę ziemską chcą zdobyć władzę, utrzymać władzę, i my którzy jesteśmy Synami Bożymi, bo Synowie Boży są tymi, którzy do tego zostali stworzeni, i oni zwyciężają. Nasza doskonałość, czyli doskonałość Synów Bożych, którymi jesteśmy przez wiarę, ostatecznie ją poznajemy, bo ona jest dla nas do poznania, abyśmy się stali w pełni jawni. **Hbr 2:9-10: "Widzimy natomiast Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie."**

*Jr 4:30: "A ty, pohańbiona, cóż zamierzasz uczynić? Chociaż przywdziejesz purpurę, chociaż ozdobisz się złotymi klejnotami, a oczy szminką poszerzysz, na próżno się upiększasz. Pogardzają tobą zalotnicy, czyhają na twe życie."*

Światłość zostawiona przez Boga w pięknej córce ziemskiej, ona oczekiwała na przybycie Synów Bożych, a oni oparli się kuszeniu, zwodzeniu, atakom, nienawiściom, różnym innym sprawom, i byli wierni czystości Boskiego obrazu, aby powrócić do niej czysty obraz doskonałości, przyniesiony przez nich.

Ale oni muszą być nieskazitelnie oddani Bogu, czyli wierni, posłuszni, nie mogą mieć jakiegóż innej informacji jak tylko Boską, nie mogą mieć innej mądrości jak tylko Boską, nie mogą mieć innego przewodnika. Nim jest tylko sam Duch Święty, Bóg Ojciec, Chrystus Pan, i ta która została ustanowiona dla nas Matką. Oni w pełni utrzymują doskonały obraz Boga żywego w sobie, aby ten obraz Boga w pełni się objawił w pięknej córce ziemskiej, czyli została przywrócona jej chwała początku - jak na początku tak na końcu. **Hbr 2:6-8: "Ktoś to na pewnym miejscu stwierdził uroczyście, mówiąc: Czym jest**

---

człowiek, że pamiętasz o nim, albo syn człowieczy, że się troszczysz o niego; mało co mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Wszystko poddałeś pod jego stopy. Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nie zostawił nie poddanego Jemu. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane."

*Jr 4:31: "Tak, słyszę głos niby rodzącej w bólach, trwożny jęk niby niewiasty rodzącej po raz pierwszy. To głos Córy Syjonu, która wzdycha i wyciąga dłonie: «Ach, biada mi, bo wycieńczona popadam w moc morderców»."*

Szatan chce wam zabrać czucie tej tajemnicy wewnętrznej, która z prawdy wynika i do prawdy zdąża; i chce wam zabrać to uczucie, abyście rozpaleni ogniem, nie zapłonęli jak ogień i nie stali się ogniami, bo Bóg aniołów swoich czyni ogniami i wichrami. To jest taki stan, jesteście w tym, gdzie słowa popłynęły, a za nimi płynie uczucie, i coraz bardziej się tym stajecie, i czujecie to jeszcze jako pewnego rodzaju informację, jako wiedzę, ale czujecie, że w niej jest uczucie, w niej jest prawda, w niej jest życie, które coraz bardziej was rozpala i już zaczynacie czuć ogień, który coraz bardziej w was zaczyna płonąć. To jest właśnie życie wiarą w Boga, gdzie jesteście całkowicie pewni, że jesteście świętymi, pewni że jesteście bezgrzesznymi, i w każdej sekundzie swojego życia wyrażacie niezmiennność tej decyzji, niezmiennność tej wiary, niosąc to światło, które zostało wam podarowane w najdalsze głębiny, aby tam zapłonęło ogniem. **Iz 61:1-2: "Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych."**

*Jr 13:21: "Co powiesz, gdy cię nawiedzą ci, których ty przyzwyczaiłeś do siebie jako najbliższych przyjaciół? Czy nie ogarną cię bóleści jak rodzącą kobietę?"*

Wedle wiary istniejemy, czyli nie mówią nam nasze oczy, nasze zmysły, tylko sam Bóg do serc naszych przemawia, że jesteśmy dziedzicami i jesteśmy świętymi i jesteśmy doskonałymi, już teraz za życia. Bo jesteśmy świętymi, bo uwierzyliśmy Chrystusowi, i tak bardzo wierzymy i pokonujemy wszelkie zakusy, i tak bardzo

świętość tą czyli światłość, obraz Boga niesiemy do tej, która obraz Boga ma zamazany, aby ten obraz został przywrócony, aby materia, świat cały też oglądał doskonałość Tego, który go stworzył. I zstępuje ta światłość, i coraz bardziej czujemy, gdzieś pod skórą cel i sens, aż światłość przenika, dochodzi do źródła pięknej córki ziemskiej, i tam przenika ją coraz głębiej, dochodzi do samego źródła, i to źródło wytryskuje, wytryskuje źródło potężną mocą, a my stajemy się świadomymi Pełni Aniołami.

**Iz 58:11-12: "Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie. Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."**

*Jr 36:6: "Idź więc ty i odczytaj słuchającemu ludowi w świątyni, w dzień postu, słowa Pańskie ze zwoju, który zapisałeś pod moje dyktando. Czytaj także wszystkim słuchającym mieszkańcom Judy przychodzącym ze swych miast!"*

Poznajemy siebie tak jak Bóg nas poznał, poznajemy Boga jak Bóg nas poznał, i Bóg nas poznaje jak my Go poznaliśmy. Bóg nas zna zawsze, ale tutaj następuje w pełni objawienie Synostwa Bożego, które w pięknej córce ziemskiej objawiło pełnię chwały w tym miejscu; która została przeznaczona na tą chwałę. I wtedy występuje w nas ogromny zachwyt, bo widzimy co Bóg nam uczynił. Przedtem wierzyliśmy, a teraz to jest i przekracza wszelkie pojęcie ogromu Boskiego, który objawia się w pięknej córce ziemskiej - to Synowie perły blask przywrócili. To jest chwała, która ma się w nas objawić, czyli jeśli staniecie się w pełni świadomi potęgi Nieba, to kim jesteście? - jesteście świadomymi Synami Bożymi, którzy idą po Ziemi i są świadomi pełnego panowania, że zostali stworzeni na tej Ziemi, aby przywrócić tej Ziemi chwałę, i nic nie może przeciwstawić się tej potężnej mocy samego Boga, obrazu samego Boga, bo to jest dopiero ujawnienie.

**Iz 66:18,22: "A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. ... Bo jak nowe niebiosy i nowa ziemia, które Ja uczynię, trwać będą przede Mną - wyrocznia**

---

## **Pana - tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię."**

*Jr 36:7: "Może skierują swe błaganie przed oblicze Pana i nawrócą się każdy ze swego przewrotnego postępowania. Wielki jest bowiem gniew i zapalczywość, jakimi Pan grozi temu ludowi»."*

To dzieło ostateczne jest niezmiernie ważne, a jednocześnie i proste do osiągnięcia. Co temu stanowi ostatecznemu bardzo przeszkadza? - umiejętność, wiedza, mądrość, która wynika z samego siebie. A co temu dziełu sprzyja? - posłuszeństwo, zachowanie pierwotnej miłości, która nieskazitelnie dociera do głębin przez posłuszeństwo Bogu Ojcu w wierze, przez nadzieję. Sam Bóg jest nadzieją w pięknej córce ziemskiej, aby tam w głębinach eksplodowała moc miłości, i przywrócona została chwała Boskiej obfitości, Boskiej światłości, Boskiej miłości, Boskiego życia, i żeby wszyscy mieli dostęp do tego doskonałego życia, życia Boską światłością i Boskim dziełem. **Iz 66:12,15-16: "Tak bowiem mówi Pan: «Oto Ja skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów - jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone. ... Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany [pędzą] jak burza, by zaspokoić swój gniew pożogą i groźby swoje płomieniami ognia. Bo Pan dokona sądu ogniem, i mieczem swym [ukarze] wszelkie ciało, tak iż wielu będzie pobitych przez Pana."**

*Jr 13:22: "A jeżeli pomyślisz sobie: "Dlaczego to mnie spotkało?" Z powodu licznych twoich grzechów zostały odkryte poły twej szaty, obnażone twe pięty."*

Zamęt wprowadzany jest przez dzisiejszy kościół - świętość dopiero po śmierci, i pułapka w postaci świętości z uczynków, którą bada adwokat diabła - co jest drugim więzieniem, więzieniem świętym. Ludzie uważają, że to jest nieprawda. Więc co jest prawdą w takim razie? - że Chrystus Pan złożył ofiarę ze swojego życia i Jego dar świętości wymaga uczynków z ciała? A nie wiarą samą jesteśmy zbawieni? Szatan już to zrobił w raju z Ewą; ale najpierw duch mocarstwa powietrza z upadłymi aniołami i z Lucyferem, później ten sam duch mocarstwa powietrza przez Lucyfera z Adamem i Ewą, a dzisiaj robi to kościół z ludźmi, aby człowiek zgubił łączność bezpośrednią z Bogiem; i świat jest na skraju upadku. Ale Synowie

Boży, oni kształtują się przez wiarę, wedle obrazu Chrystusa, Boga Ojca, gdzie Bóg objawił obraz Swoj w Synach Bożych w Chrystusie Jezusie; i oni przez wiarę kształtując się wedle tego wzoru, stają się doskonałymi. A my przez wiarę jesteśmy ufni i posłuszni, nie dokładamy ani nie ujmujemy niczego, aż oglądamy tajemnicę, wedle której się rozwijaliśmy, w objawieniu pięknej córki ziemskiej, w której eksploduje pradawna miłość, światłość przebudzona do początku. I wtedy człowiek z zadziwieniem mówi: *Kim jesteś? Chwała twoja jest tak wielka, że przyćmiewa blask wszystkiego co jest dookoła. - Tobą, tobą jestem, wytrwałeś w światłości, bo jesteś światłością i obdarzyłeś mnie światłością. J 11:25: "Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie."*

Fragment wykładu - 21.07.2023r.

### **BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WPROWADZAJĄ POKÓJ, ALBOWIEM ONI BĘDĄ NAZWANI SYNAMI BOŻYMI. MT 5.9**

My, którzy jesteśmy Synami Bożymi, jesteśmy nimi z mocy Ducha Bożego, i uznajemy dzieło Jezusa Chrystusa nie jako ostateczny stan naszej wolności, ale wolność nasza jest środkiem do wypełnienia dzieła, które na początku zostało nam zdane, aby cały świat przywrócić do chwały Bożej. Nasza dusza jest wolna, ponieważ Chrystus Pan naszą duszę wydobył, i ją z Sobą ukrył w Bogu. Przyszedł nas uratować, patrząc tylko na naszą duszę, spojrzeniem samego Boga Ojca spogląda na nas, i widzi nasze dusze czyste, jaśniejące blaskiem, ale uwięzione w niecznym grzechu adamowym, który wykorzystuje tę moc duszy ku temu, aby się piekło cieszyło jeszcze większą zgryźliwością i jeszcze większymi grzechami.

Ale On złożył ofiarę za naszą duszę. My wierzymy Jemu całkowicie, wierzymy, że jesteśmy wolni od grzechów, że On obdarował nas darem i łaską świętości i bezgrzeszności, i mamy w sobie Jego spojrzenie, Jego zdolność - i w głębinach, nie oczami naszymi ale przez wiarę dostrzegamy w nas zdolność bycia doskonałymi. My dostrzegamy to światło wewnętrzne pięknej córki

---

ziemskiej, pierwotny blask miłości, pierwotny blask światłości, jako zdolność do dobra, do doskonałości. Nie możemy tej zdolności do dobra widzieć z pominięciem Chrystusa, z pominięciem bezgrzeszności i świętości, które są środkiem, który dał nam Chrystus Pan, aby doprowadzić do ocalenia, tej w głębinach, tak jak On nas ocalił, aby i piękna córka ziemską została wydobyta. To, że widzimy w pięknej córce ziemskiej blask pierwotnego światła, blask pierwotnej miłości, przez nas jest to uznawane, że jesteśmy zdolni do doskonałości.

**Iz 26:1-2: "W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności;"**

*Jk 3:18: "Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój."*

Posłuszeństwo Bogu powoduje tą sytuację, że człowiek czerpie ze strumieni chwały Bożej, czyli jest napełniony chwałą niebieską, chwałą Boską, życiem Boga, i jest człowiekiem wewnętrznym, który panuje nad słabością ciała. Posłuszeństwo jednoczyło Ewę i Adama z Chrystusem Panem, Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, umiejętność to zniszczyła. Szatan skierował Ewę do umiejętności, odbierając jej posłuszeństwo, a zerwanie posłuszeństwa zerwało też jedność duszy z Bogiem. Dlatego nam potrzebne jest posłuszeństwo, my musimy być posłuszni, bo przez posłuszeństwo zdążamy we właściwą stronę. Uznanie Chrystusa i uznanie Jego dzieła, jest przyobleczeniem zbroi Bożej, nie przez świętość wynikającą z uczynków, ale przez uznanie bezwzględne naszej bezgrzeszności i świętości jako dar Boski bez zasług.

Jednocześnie uznanie świętości nie jako ostateczny cel, ale jako środek do wypełnienia Prawa Boskiego, dopiero czyni nas świadomymi Synami Bożymi - kiedy świętość i bezgrzeszność jest naszym orężem, a nie naszym statusem, bo statusem naszym jest Synostwo Boże. I nie chodzi o to, abyśmy to oglądali jako jakąś

historię, bo to my jesteśmy, to jest nasze życie; kiedy będziecie to oglądać, to świat się skończy i nic się z wami nie stanie, będziecie ciągle tymi, którzy oglądają, a nie tymi, którzy to czynią. To jest wasze życie, to są wasze decyzje o ratunku wewnętrznej pięknej córki ziemskiej. Bóg wam dał zdolność, przez jedność z nią, widzieć waszą doskonałość, a jednocześnie udział w jej cierpieniu, bo jesteście z nią tak silnie zjednoczeni.

**Rz 5:3-4: "Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję."**

*Jk 3:17: "Mądrość zaś z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, uступliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy."*

Mamy w sobie doskonałość i jesteśmy zdolni do ostatecznego wyboru, ale nie w sposób własnego postępowania dobra, tylko całkowicie oddając się Chrystusowi Panu w służbę, aby stać się częścią Jego natury - Jego ręką, Jego nogą, Jego słowem, Jego głosem, Jego prorokiem, stać się naturą Chrystusową.

Św. Paweł mówi: *nie ja, ale czuję jak moc Chrystusowa potężnie działa we mnie, ona jest ze mną i już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus, choć nadal prowadzę życie w ciele*. Szatan zatrzymuje człowieka przy rzeczach dobrych, ale my nie jesteśmy stworzeni do rzeczy dobrych, my jesteśmy stworzeni do rzeczy ostatecznych, najlepszych i najdoskonalszych - dlaczego? - bo Chrystus jest doskonały, Bóg jest doskonały, Chrystus jest w nas życiem i doskonałością. I będąc w głębinach, jedyną prawdą naszą jest Chrystus Pan, czyli posłuszeństwo.

Możemy widzieć zdolność rozumienia diabelskich celów, ale nie możemy za nimi pójść, musimy z całej siły pozostawać w ufności owoców Ducha Świętego: opanowaniu, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości, i w darach Ducha Świętego: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej - a wszystko od Boga, zło

---

zwalczać i nie słuchać zła. Upadli aniołowie, ich główną taktyką jest kłamstwo, iluzja, złudzenie, zawiść; dlatego nie możemy zastanawiać się czy świat upadły może mieć jakąś rację. My musimy wierzyć tylko samemu Bogu, nie możemy zastanawiać się czy coś jest prawdą z tamtego świata; tam prawdy nie ma. Zło się poprawić nie może, jeśli się zło poprawi, to tylko na jeszcze bardziej złe, aby go nie złapać, bo zło ma inny kierunek. **Hi 8:3-5: "Czyż Bóg nagina prawo, Wszechmocny zmienia sprawiedliwość? A jeśli synowie zgrzeszyli i oddał ich w moc ich występku? Radzę do Boga się zwrócić, o łaskę do Wszechmocnego."**

*Oz 10:12: "Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; karczujcie nowe ziemie! Nadszedł czas, by szukać Pana, aż przyjdzie, by sprawiedliwości was nauczyć."*

Świętość, która w głębinach była ukryta, Chrystus wydobył ją ze szponów ciemności, i ciemność została pokonana. Ale gdy patrzymy na ten świat, to widzimy, że ten świat wszystko robi, aby się nie rozszerzało zwycięstwo Chrystusa, ale żeby się rozszerzyło cierpienie Chrystusa, i jak On cierpiał, żebyśmy my tak samo cierpieli, i żebyśmy nie doszli do zwycięstwa. Szatan nie chce, aby się rozszerzała prawda o zwycięstwie Chrystusa, chce abyśmy my nie zwyciężali, więc dzisiejszy kościół grzeszników głównie celebrowało cierpienie i celebrowało to, co już umarło, przestało istnieć, i to co już Jezus Chrystus nie pozwolił wspominać, żeby już nie miało znaczenia.

Bo znaczenie ma Chrystus Zmartwychwstały i dzieło zadane przez Prawo, św. Paweł mówi: *Pamiętajcie, jesteście zmartwychwstałymi, cierpienie zostało już zakończone, to w którym byliście z upadku; teraz cierpienie jest w was dlatego, że niesiecie brzemiona innych, tak jak Chrystus niósł, ale nie jesteście przez to cierpienie przywiązani, ale jesteście tymi, którzy nad nim całkowicie panują, panują nad tym właśnie stanem i wydobywają piękną córkę ziemską. 2Kor 5:16-17: "Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."*

*Iz 1:18: "Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan. Choćby wasze grzechy*

*były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna."*

Chrzest, czyli namaszczenie w imię Chrystusa Pana, tych którzy Jemu uwierzyli, jest świętością, która jest pieczęciami, których nikt nie może zerwać, z zewnątrz przekroczyć, ponieważ jest to dana moc potężna. Jesteśmy świętymi i bezgrzesznymi, bo to jest sprawiedliwość Boża, która została dana nam przez Jezusa Chrystusa, który stał się okupem za nas, wyrwał naszą duszę z grzesznego ciała, uczynił ją świętą i doskonałą, aby przyodziać nas w pieczęcie Boże, wcielić w świętą naturę Synostwa Bożego, abyśmy zstąpili do głębin i poszli mocą Chrystusa stoczyć bitwę. My tą sprawiedliwość uznajemy, i w ciele zachowujemy także postawę Boskiej natury, cieleśnie, fizycznie ją zachowujemy, będąc chodzącymi owocami Ducha Świętego. Chodzi o wypełnienie Prawa Boskiego, które powstrzymuje w samym zarodku wszelkie zło, bo święci to są ci, którzy są Synami Bożymi, którzy świętość i bezgrzeszność mają jako naturę zrodzenia, bo są nowym człowiekiem w Chrystusie Jezusie. **Rz 7:4: "Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."** **1Kor 6:20: "Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!"**

*Rz 12:9: "Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem!"*

Wszyscy święci, którzy świętość traktują jako środek ocalenia do wypełnienia dzieła, nie są ludźmi, którzy podlegają złym duchom i demonom. Chrystus jest duchem prawdy, duchem miłości, duchem proroctwa, i mówi w ten sposób: *Przyjmijcie Mnie, przyjmijcie Mojego Ducha, bo Ja zabiłem waszego ducha, uśmierciłem waszego złego ducha; przyjmijcie Mojego Ducha, a Mój Duch w was będzie jaśniał blaskiem, ponieważ gdy Mój Duch jest w was, to wy jesteście jak Ja, Mój Duch w was jaśnieje blaskiem i przemieniacie się wedle Mojego Ducha.* Walką z obecnością Chrystusa, która powoduje to, że Duch Chrystusa nie może zamieszkać w człowieku, jest nieustanne utrzymywanie

---

aktywnego grzechu duszy - on nie może być utrzymany, ale świadomość człowieka jest nieustannie uwięziona w tym, że Chrystus Pan duszy naszej nie uwolnił, i że dusza nasza jest nieustannie udręczona - ale to nie jest prawda. My to dusza. Nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu, a naszym życiem jest właśnie nasza duchowa natura czyli dusza - i świadomość tam musi zdążać, a świadomość tam zdąża przez wiarę. Dzisiaj na świecie jest walka o świadomość. Kto za kim pójdzie, kogo wybierze - chodzi cały czas o świadomość. W aspekcie duchowym także chodzi o świadomość, tylko że tam jest to już walka o życie wieczne. **Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*Rz 12:10: "W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi!*

*W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie!"*

*Jeśli powrócicie do życia wewnętrznego, jeśli powrócicie do życia chwałą Bożą, do Mojego zwycięstwa, przez wiarę przyjmiecie Moje zwycięstwo, to przez Moje zwycięstwo jesteście wolni od ludzkich praw. Przez prawo staje się tylko większa znajomość grzechu, a przez wiarę wolność. Św. Paweł powiedział: umarłem dla prawa. Umarliśmy dla prawa, a żyjemy dla Chrystusa, jesteśmy innym człowiekiem, tamto prawo nie ma nad nami żadnej władzy, bo jesteśmy Synami Bożymi.*

A Synowie Boży wyprzedzają śmierć i biorą ją od Chrystusa, śmierć ożywczą, gdzie umierając śmiercią Chrystusową, śmierć już ich nie dotyka. *Jestem tak naprawdę wolnym człowiekiem, nie jestem zależny od kościoła, kościół nie może mi powiedzieć: jesteś grzesznikiem. Żeby wyrwać się spod wpływu kościoła grzeszników, to trzeba wyrwać się także spod świadomości tego, że świętość i bezgrzeszność jest ostatecznym celem chrześcijanina. Bo to jest bardzo chytra pułapka, postawiona na tych, którzy przebrną przez zasieki lęku, przemocy, agresji, nienawiści, i własnej próżności; jeśli przejdą wyżej, to tam czeka na nich pułapka świętości z uczynków, po śmierci, i bezgrzeszności wynikiem własnej umiejętności.*

**Kol 3:1-2: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi."**

*Rz 12:11: "Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha!*

*Pełnijcie służbę Panu!"*

Tylko Synowie Boży mogą zrozumieć i zanurzyć się w tajemnicy, że bezgrzeszność i świętość nie jest celem chrześcijaństwa, ale jest środkiem do osiągnięcia celu jeszcze głębszego, czyli wyzwolenia nie tylko siebie, ale ludzkości, a jednocześnie stanie się oczekiwanym światłem we wszechświecie.

*Ponieważ taką mam wewnętrzną epifanię, światłość, wewnętrzne przekonanie, tak jakbym słyszał głos wszechświata, który przedstawia - z różnych cywilizacji są słowa, że oni mają także oczekiwania pewnej tajemnicy spełniającej się, która zakończy, ukaze im koniec ich technologicznego dążenia, a jednocześnie pojawienia się drogi, która jest dla nich nieosiągalna, a jednocześnie też dla nich jest dana i oczekiwana.*

**Iz 26:4-7: "Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą Skałą! Bo On poniżył przebywających na szczytach, upokorzył miasto niedostępne, upokorzył je aż do ziemi, sprawił, że w proch runęło: podepcą je nogi, nogi biednych i stopy ubogich». Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, Ty równasz prawą drogę sprawiedliwego."**

*Rz 12:12: "Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali!"*

Prawdziwe przebudzenie i prawdziwe oświecenie, ono następuje wtedy, kiedy jesteśmy w stanie zrozumieć, że świętość nie jest ostatecznym celem. Wtedy wyrывamy się z odium kościoła grzeszników, w którym najwyższym celem jest więzienie w świętości z uczynków, nagroda w świętości grzesznej, w sensie tej, która nie wyzwala człowieka z ostatecznego z upadku, bo nie wypełnia człowiek Prawa Świętego. Musicie być świętymi, ale jak środek do ocalenia do wykonania dzieła, bez świętości niestety to się nie wypełni, i nie wypełni się Bożej woli i dzieła Pańskiego.

Świętość jest środkiem do ocalenia, nie tylko nas, ale pięknej córki ziemskiej jako nas, bo ona jak my, i my jak ona, ponieważ my

---

doświadczamy jej cierpienia.

**2Kor 11:2-3:** "Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrłości wąż uwiódł Ewę."

*Rz 12:13: "Zarządzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!"*

*Tak czuję bardzo wyraźnie, gdy przechodzimy przez ten proces, że świętość nie jest celem ostatecznym chrześcijanina, i nie jest bezgrzeszność tym celem, ale jest środkiem, to w tym momencie otwiera się i wchodzimy w następny aspekt, który już jest też oczekiwany, nie tylko na Ziemi. Ale Ziemia staje się miejscem, w którym ma się objawić moc, którą oczekują także wszystkie inne istoty we wszechświecie, które wiedzą że to nastąpi, nie wiedzą jak i kiedy, ale cieszą się, że to się objawia. Tak to czuję, bo czuję ich przebudzenie, w sensie tym, że pojawiają się u nich oczekiwane przebudzenia wewnętrznych dawno zapomnianych przestrzeni starej tajemnicy, która w nich także istnieje, i nie ma nikogo, kto by ją przebudził i otworzył, bo tym jest tylko człowiek na Ziemi. Ale nie ten, który jest święty wynikający z 418r, ale prawdziwie święci w Bogu, ci którzy świętość mają jako zbroję własną, i bezgrzeszność jako zbroję do staczania bitwy z wrogami światłości, którzy są w ciemności, aby ta ciemność także poznała światłość; żeby w ciemności zajaśniała światłość, która staje się końcem ciemności, bo gdy przestaje istnieć ciemność, wtedy wszystko jest światłem, bo jest to objawieniem, objawia się ta tajemnica. **Ef 5:13-16: "Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Baczcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe."***

*Iz 1:21: "Jakżeż to miasto wierne stało się nierządnicą? Syjon był pełen rozsądku, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz zabójcy!"*

Ta, która została na początku świata stworzona, jako ta która była pierwocinami materii, została zepchnięta całkowicie w niepamięć, zniszczona, a my zostaliśmy dani dla jej ratunku. Ale dzisiejszy kościół - kościół grzeszników wszystko robi, aby nigdy to się nie stało, aby nigdy nie została ona ocalona, aby nigdy nie była

zapamiętana. Ale pamięć o niej została przywrócona, a sam Duch Święty z całą siłą tą pamięć przywraca, ponieważ przysłał Eliasza i Henocha, aby przypomnieć to wszystko, a jednocześnie wszystko naprawić. I to się dzieje, w dzisiejszych czasach, wszystko się naprawia, bo taka jest tajemnica Boga, aby się wszystko naprawiło, gdzie przyszedł czas objawienia, i przyszedł kres ciemności. Każdy człowiek jest wewnętrznie światłością, i niech będzie światłością, ponieważ wszyscy zostali odkupieni i mają w sobie Chrystusa, a On woła w nas: Abba Ojciec.

**Rz 8:15,19,21: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojciec!» ... Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. ... że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."**

*Hbr 10:39: "My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę."*

Jezus Chrystus mówi: *Ja nie jestem z tego świata, Moje królestwo jest z innego świata.* Jego uczniowie mają świadomość tego, że nie z powodu uczynków są świętymi i wolnymi, ale z powodu Chrystusa Pana. Zrzucana jest z nas sieć kościoła grzeszników, czujemy jak ona odchodzi, i otwiera się całkowicie nowa przestrzeń, która na tej Ziemi nie jest znana, znana była tylko świętym przed drugim kanonem. Zdejmujemy znad głowy swojej świętość i bezgrzeszność, i stają się naszą tarczą i zbroją, a nad głową mamy Boga samego i dzieło Jego, które teraz oczekuje na nasze przybycie i wydobyte z udręczenia. **1Kor 15:53-54: "Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność. A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłono śmierć."**

*Iz 33:5: "Ponad wszystkim jest Pan, bo mieszka na wysokości! Napełni On Syjon prawem i sprawiedliwością."*

*Czuję tu bardzo wyraźnie, że wychodzimy poza przestrzeń wpływów kościoła grzeszników, wyrывая się z pułapki świętości i bezgrzeszności*

---

wynikającej z uczynków, i wchodząc w przestrzeń nadrzędną, już tylko Boską, gdzie Synowie Boży przebudzeni będąc, świętość staje się naturą zdolności staczania bitwy, czyli jest środkiem, nie celem. Celem jest ostateczne wydobycie pięknej córki ziemskiej, co oznacza przez Boga Ojca: bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty. To jest świętość ostateczna, czyli zjednoczenie się, całkowicie wydobycie tej natury doskonałej i pięknej, z największej głęбини, tam z tej tajemnicy, która jest tajemnicą naszej wewnętrznej radości, wewnętrznej chwały, wewnętrznej mocy. Bo gdy ciemność nie istnieje, czyli nie istnieje zapalczywość, nie istnieje zło, nie istnieje ciemność charakteru i świadomości, to wszystko staje się jawne; bo tą ciemnością jest tak naprawdę świadomość człowieka, która jest wpędzona w ciemność.

**Pnp 4:12,15-16: "Ogrodem zamkniętym jesteś, sioostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. ... [Tyś] źródłem mego ogrodu, zrodjem wód żywych spływających z Libanu. Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!"**

*Iz 33:6: "I zawita trwały pokój w jego czasach. Zasobem sił zbawczych – mądrość i wiedza, jego skarbem jest bojaźń Pańska."*

Mówię to dlatego, aby ludzie się po prostu troszeczkę przebudzili z takiej stagnacji bezczynności wewnętrznej, trwania w takim odium narkotycznym, w swojej wspaniałości, gdzie wyrwa ich z tego stanu nagle dopiero to, że śmierć przyszła - skąd się ona wzięła?

W dzisiejszym świecie grzeszników jest niezmiernie silna walka z tym, aby nikt nie został świątynią Boga żywego, bo jest wtedy niezniszczalny. A walka jest świadomością człowieka, jako narzędziem, aby stawiała się ona główną siłą niszczącą człowieka od wnętrza, osłabiającą go i niszczącą Boską tajemnicę, niszczącą siłę Boską, niszczącą świętość i bezgrzeszność.

**Świadomość to nie jest to, że my istniejemy i żyjemy. Świadomość to jest to, że istnieje Bóg, i że my jesteśmy zdolni pojmować Boga. Pnp 2:17: "Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, wróć, bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter!"**

Fragment wykładu - 25.07.2023r.

## **DOSTĘPUJECIE ODPUSZCZENIA GRZECHÓW ZE WZGLĘDU NA JEGO IMIĘ. 1J 2.12**

Moc Boża jest całkowicie panująca, nad wszelką materią i wszelką technologią, i wszystkimi innymi rzeczami, ponieważ nie ma dla Niego granic, nie ma! On zawiaduje wszystkim.

Trwajcie w posłuszeństwie Bogu, a przez posłuszeństwo, On będzie w was mieszkał i będzie działał w was. Ludzie chcą takiego boga, który da im wieczne życie ciała; wolą technologię, a jest to zły duch. Ale kiedy uświadamiają sobie kim są, że są naturą żywą, że życie ich pochodzi od Boga, jest świadomością, jest emanacją samego Boga i poznają to od wnętrza, to wtedy poznają, że to jest prawdziwe Życie. I to nie jest sytuacja, że człowiek może to zrozumieć. Musi uwierzyć, a ostatecznie poczuć i się przekonać; poczuć, uwierzyć Bogu, a Bóg mu da to Życie, które przekracza wszelkie pojęcie natury cielesnej. Bo człowiek tak naprawdę nie jest ciałem, ale ciało mocą ducha może tyle żyć, ile człowiek będzie chciał, i może być powoływane do życia, kiedy chce. Każda cząstka waszego życia ma doskonałą naturę, nie składa się tylko z ciemności, ale składa się także ze światłości, głównie ze światłości, która tą ciemność rozświecila, i usuwa to, co nie powinno działać, a może działać tylko dlatego, że nie ma wiary. Dlatego musimy być bardzo ufni Bogu, i wiedzieć o tym, że stawia przed nami różnego rodzaju sytuacje, ale te wszystkie sytuacje, mimo że mogą być trudne, to mają w sobie potęgę światłości, którą my musimy odnaleźć i wybrać przez ufność Bogu, bo Bóg z każdej części naszego żywota, z każdej sytuacji, która jest w naszym życiu, wydobywa tę kroplę doskonałości, która tam jest. **J 3:20-21: "Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu»."**

*Hbr 11:3: "Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych."*

Musicie skupiać się na bogactwie uczucia, bo ono ma także swoje

---

bardzo głębokie bogactwo, gdzie przemawia do was przez dotknięcie osobistego oświecenia, jasności, i blasku wewnętrznego doznania, odczucia obecności duchowej mocy, która każdego z osobna dotyka. Uczucie poznawane coraz głębiej, ono ma w sobie dopiero prawdziwych nas; prawdziwych nas w Bogu, i Boga który tam nam i nas objawia. To jest nasza izdebka, gdzie Bóg do nas przemawia, i słyszy nas w tajemnicy, i wysłuchuje nas w tajemnicy, i my Go czujemy, przez uczucie, gdzie przemawia do nas. To jest zachwyt, to jest naturalny stan od dzieciństwa. Dziecko rodzi się z tym uczuciem, to jest naturalne dzieciństwo w człowieku. To wewnętrzne życie uczuciowe, zostało nam zabrane, zrabowane, a teraz ono się otwiera, i wygląda jak kwiat, duży kwiat który dojrzewa, i który rozkłada swoje płatki, a jednocześnie tam jest doświadczanie obecności, gdzie myśli nie są tylko myślami, ale jest to poznanie, uczucie, zrozumienie, całe spektrum doświadczenia osobistego oświecenia; i to nie jest tylko błysk, ale to jest doświadczanie wewnętrznych stanów iluminacji, wewnętrznego oświecenia, którego człowiek doświadcza jako Pełnię dotykającą całego człowieka.

Tak jak św. Paweł powiedział: *nie kierowałem się tym, czy dobrze mówię, ale mówiłem od razu przez uczucie, nie radząc się krwi i ciała, ani nie udając się do Jerozolimy do tych, którzy apostołami stali się pierwszej niż ja, bo Chrystus przeniknął mnie całą mocą, stałem się jasnością i jasność we mnie przemawiała; stałem się jasnością, stałem się radością, stałem się Tym, który mnie nabył.* Chcę powiedzieć o tym, żebyście też byli Tym, który was nabył, bo już nie wy istniejecie, ale Chrystus. **Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*Dz 15:11: "Wierzimy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni."*

To miejsce, które w was czuje, to jest miejsce, które z Bogiem obcuje, to jest ta izdebka, gdzie każdy człowiek to obcowanie spotyka samodzielnie, przez pełny stan zanurzenia. *Masz moc znikomą - czyli nie jest to z mocy twojej, ale z twojego posłuszeństwa, Ja działałam i Ja*

*objawiam, ty słuchasz, Ja mówię, Ja ciebie kocham, ty wyrażasz Miłość Moją w tym świecie, Ja jestem Miłością, ty jesteś wyrazem Miłości do świata.*

To jest ta tajemnica uczucia miłości, gdzie Duch Święty objawił mi dzisiaj, że to w moim sercu, w uczuciu moim wewnętrznym, łączy się słowo mocy Ducha Świętego ze słowem wypowiedanym, gdzie moje myśli nie powstają w mojej głowie, ale powstają w moim sercu; poznaję je jako całokształt prawdy, którą wyrażam, nie jest to jakieś zdanie, ale jest to całość, którą Bóg mi ukazuje, która jest wyrażana. *To co mówię, jest zapisane w moim sercu, i wypowiadam to, co moje serce chce powiedzieć, ukazując to w słowach.* Czyli uczucie wyraża się w słowie, a nie jest to słowo samo jako dźwięk, tylko słowo mocy, ono jest przyodziane w moc Bożą, i ono ma moc przemiany serc.

**Rz 10:17-18: "Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa. Pytam więc: czy może nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos, aż na krańce świata ich słowa."**

*Dz 15:8: "Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam."*

W tej chwili piąta czasza wylana została, i tron bestii stał się ciemnością, ponieważ wyzwoleni zostali święci, i opuścili to miejsce święci, którzy wzniesli się ku światłości Bożej wzywani Jego mocą. A objawione to zostało, ponieważ Chrystus nakazał to objawić, a jednocześnie ukazał, że świętość tego świata nie jest świętością, ale jest pułapką, świętość świata w sensie uczynkowa świętość, przez którą święci zostali uwięzieni przez władzę tych, którym się oddali, i którym byli posłuszni; tak samo jak Ewa została uwięziona przez władzę szatana, któremu się oddała. Ale Chrystus wiedząc o tym, że zostali zwabieni w pułkę, wyzwolił ich wylewając piątą czaszę, która jest wolnością świętych, a jednocześnie ciemnością kościoła, bo gdy święci opuszczają kościół grzeszników, jest jedna wielka ciemność. Bo tam ciemność była, ciemność tam jest, bo tam nie ma Chrystusa, z powodu wyboru ówczesnego czasu. Chwytają świętych w pułkę, aby byli mocą i lampami tego kościoła, i mówią: zobaczcie, oni świecą naszym światłem, oni mają właśnie z tego kościoła to światło. Nie! Oni mają światło Chrystusowe, a zostali

---

schwytni, aby być jak świetliki w słoik schwytni. A zostali wypuszczeni i dlatego jest ciemność. Przedtem obecność tych świętych była pocuciem pewnego rodzaju obecności, ale oni byli więźniami. Chrystus ich wypuścił, więc teraz będzie tam już tylko pustka; człowiek tam wejdzie i zobaczy pustkę, niczego nie dozna, tylko jednej wielkiej pustki, ponieważ święci wznoszą się ku doskonałości Bożej. **Rz 4:2-3: "Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość."**

*1J 2:1: "Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego."*

Ludzie mają bardzo dużą inwencję twórczą, bo szatan wymyśla im różnego rodzaju historie, żeby te historie były zaakceptowane i uprawdopodobnia je przez potrzeby danego człowieka. To jest bardzo dziwna sytuacja - dlaczego człowiek uznaje daną historię? - bo wtapia się w jego potrzebę. Czyli człowiek ma pewną potrzebę, chce udowodnić jakiś swój zamysł, swoją myśl, chce przeprowadzić dowód na to, że się nie myli. Więc diabeł już sprzedaje swoje wymyślone historie, które pasują do układanki człowieka; i w tym momencie ta układanka jest idealnie ułożona, tylko że nie ma fundamentu Chrystusowego.

Dlatego trzeba się trzymać Boga z całej siły, nie trzeba przeprowadzać dowodów na coś, co tak naprawdę jest niezgodne z prawdą Bożą - musimy się od tego trzymać z daleka, aby być posłuszni Bogu, ponieważ posłuszeństwo Bogu jest najistotniejsze, czyli nasze uczucie, nasza jedność z Bogiem, zjednoczenie z Chrystusem Panem, wiara, i uczucie wtedy nas ratuje, bo uczucie nas nie okłamuje. Umysł chce serce zająć emocjami, a nie chce pozwolić działać uczuciu. Kiedy uczucie się pojawia, to uczucie powoduje tę sytuację, że umysł, rozum ustępuje, czyli emocje ustępują, bo emocje i rozum mają wspólną cechę - one wspólnie dążą do destrukcji. A rozum i uczucia nie istnieją wspólnie, bo uczucia są

związane z prawdą. Uczucia to jest prawda. **Rz 8:9: "Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy."**

*1J 2:12: "Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię."*

Człowiek jest zdolny do pojmowania chwały Bożej, tylko musi chcieć. Bóg ukazuje swoje miłosierdzie w taki sposób, że nie chce człowieka zniewolić, ale żeby człowiek sam poszedł w niewolę, która jest wolnością. Bóg mówi: *bądź Mi posłuszny, a zdobędziesz Pełnię, bądź Mi posłuszny, a wszystko będzie należało do ciebie, bądź Mi posłuszny, a zapanujesz nad Ziemią, rozkazałem tobie - bądź Mi posłuszny.*

Szatan natomiast mówi w taki sposób: mnie nie ma, rządź jak chcesz, wszystko jest twoje, nie musisz nikomu być posłuszny, sobie bądź posłuszny. Człowiek nie jest zdolny być posłuszny samemu sobie, tylko zawsze czemuś; i szatan mówiąc, że go nie ma, i że człowiek sam rządzi, to i tak podległy jest szatanowi z wyboru własnego, bo wybrał siebie. Wybór siebie jest to wybór szatana. Wybór Boga jest to wybór Boga.

Gdy człowiek sam siebie wybiera, swoje dobro, swoje myśli, swoją postawę, swoje umiejętności, to zawsze wybiera szatana, bo szatan ujawnił siebie w postaci - nie istnieję, a twoja osobowość jest tylko twoja. Nie ma takiej sytuacji! Osobowość człowieka nie istnieje - jest albo szatańska, albo Boska. Nie istnieje osobowość człowieka jako samodzielna. *Widzę człowieka, którego odkupił Chrystus, dla dzieła, które jest nadrzędną naturą każdego człowieka, i uzdrawiam go do tego dzieła. Nie dlatego, że chce to, czy chce tamto, czy chce inne sprawy. Chory jest dlatego, że odszedł od dzieła, ale gdy go przywracam do dzieła, on zdrowieje. Widzę w nim odkupioną duszę, wiem że jest doskonały w Chrystusie, przywracam go ponownie do tej chwały Chrystusowej; usuwam nadrzędność ciemności. I w tym człowieku, widzę nadrzędny i ostateczny cel istnienia, to z tego powodu go uzdrawiam, aby był zdolny do tego dzieła. W ten sposób uzdrowienie jest doskonałe. To jest doskonałość uzdrowienia w Chrystusie. Oz 13:4: "«A to Ja jestem Pan, Bóg twój od ziemi egipskiej, innego Boga poza*

---

**Mną ty nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy."**

*Hbr 10:38: "A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim."*

Wiara w naszym ciele objawia tajemnice Nieba. Gdy wierzymy i postępujemy zgodnie z wiarą, to w naszym ciele i w naszym sercu, objawiają się tajemnice Nieba, które panują w naszym ciele, mimo że ciało tego nie chce. Ale nadrzędna władza Nieba kształtuje ciało, czyli potrzeby ciała, na wzór potęgi Nieba, a to się dzieje przez wiarę, czyli przez to, że jesteśmy oddani Bogu i uwierzyliśmy Bogu. Ci, którzy trwają w Bogu stają się filarami prawdziwego Kościoła Świętego, którym jest moc Chrystusa w Bogu, który od zarania dziejów Chrystus założył, i on w dalszym ciągu trwa, tylko że został ukryty wewnętrznie, zepchnięty; ukryty, ale trwający. Bóg Ojciec go w ostatnich czasach przywrócił do chwały, z potężną mocą, i nie powstaje on z mocy siły ludzkiej, ale z mocy siły Bożej. Synowie Boży są filarami tego prawdziwego Kościoła Świętego.

Dzisiaj Chrystus nam mówi, że świętość którą mamy, jest doskonałością naszą jako tarczą i zbroją, jako murem i przedmurzem, i cel jest dalszy. Z radością uświadomiliśmy sobie to, że świętość i bezgrzeszność nie jest ostatecznym celem, ale jest środkiem do ocalenia tej, która jest w głębinach. Więc my jesteśmy posłani do tego świata, aby w tym świecie, gdzie ona istnieje, we wszystkich sytuacjach, wyrazić Chwałę Niebieską, bo jest to możliwe i jest nakazane. A Bóg mówi: *Stworzyłem Miasto na Górze, otoczone murem i przedmurzem, niech wejdzie do tego miasta naród sprawiedliwy, dochowujący wierności, nikt go nie pokona, bo Miasto na Górze nie jest do zdobycia, i nie może się ukryć, będzie nieustannie sromotę ukazywało wszystkim tym, którzy chcą pozostawać w ciemności, a i będzie też mocą panowania całkowicie nad nimi. Światło tego miasta będzie ukazywało nicość tamtego świata, nicość tamtych, którzy chcieli panować.* Bo to tylko było po to, aby dopełniła się miara zła, a oni myśleli, że Bóg pozwala im rządzić. Ale Bóg pozwalał im tylko dopełnić miary, którą mają dopełnić - jedni miary świętości, inni miary zła. Ten wybór nie jest

trudny. Ps 82:2,5-7: "**«Dokądże będziecie sądzić niegodziwie i trzymać stronę występnych? ... Lecz oni nie pojmują i nie rozumieją, błakają się w ciemnościach: cała ziemia chwieje się w posadach. Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy - synami Najwyższego. Lecz wy pomrzecie jak ludzie, jak jeden mąż, książęta, poupadacie».**"

*Mdr 8:7: "I jeśli kto miłuje sprawiedliwość - jej to dziełem są cnoty: uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla ludzi nic lepszego w życiu."*

Moc waszego uświęcenia, to jest zachować światłość Bożą i objawić ją w głębinach; nie tworzyć własne inicjatywy wynikające z myślenia, co by Bóg chciał, czego nie zrozumiał, czego nie widział, a co my możemy jednak Mu dać. Bóg tego nie chce. Piękna córka ziemiska w głębinach oczekuje światłości Boskiej. Człowiek stworzony przez Boga, zachowujący światłość pierwszą, ma tę pierwotną miłość zanieść jej, nie zniekształcając tej światłości pierwotnej własnymi pomysłami, co do poprawienia tej światłości, dorobienia czy przerobienia. Bóg uśmiercił ducha człowieka, w całej ludzkości, który został zniekształcony przez wpływy Adama i Ewy, którzy zniekształcili światło pierwotne skażając je szatańskimi złudzeniami i iluzjami i ułudami.

Bóg mówił do niech: *musicie zstąpić do głębin, i wydobyć piękną córkę ziemską z głębin, i nie możecie w żaden sposób zniekształcić Mojego światła, Mojej doskonałości, Mojej prawdy, Mojej chwały, ponieważ Ja mam chwałę doskonałą, którą chcę jej dać, a jeśli ją zniekształcacie, cokolwiek dołożycie lub cokolwiek ujmiecie, zniekształci to prawdę, i nie otrzyma ona tego, co jest potrzebne, obiecane; więc nie będziecie już zdolni do wypełnienia tego dzieła.* Św. Paweł mówi o głębinach, które kompletnie nie pasują do własnych celów i do własnego panowania i własnej władzy, że jest to stworzone dla całkowicie innego celu. Synowie Boży, oni są stworzeni dla przywrócenia chwały początku; jak na górze światłość istnieje, tak i na dole musi światłość istnieć, jak na górze blask Boski, tak i na dole blask Boski, i jak na górze Synowie Boży, tak na dole Synowie Boży, człowiek światłości, jednym stają się. 1P 3:3-4: "**Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani**

---

**strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga."**

*2P 1:10: "Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy."*

Tajemnicą przyjścia Chrystusa, jest przywrócenie zdolności człowieka do tego, aby wydobył piękną córkę ziemską. Jesteśmy przez Chrystusa Pana wyzwoleni, i dusze nasze są czyste i doskonałe, a walczymy w dalszym ciągu, o wyzwolenie naszej duszy, po którą Bóg nas posyła do głębin, ponieważ ona jest nieśmiertelna - *bo stworzyłeś ją jako żonę swoją, żonę Boga, i przywracasz ją do chwały, a nas stworzyłeś, abyśmy ją do chwały przyprowadzili.*

Bóg nie przyszedł dusz człowieka wydobyć z udręczenia, aby człowiek był sobie wyzwolony, ale żeby on stał się wyzwolicielem świata podziemnego, świata pierwszego, świata, gdzie piękna córka ziemską jest tak bardzo nieznana, tak bardzo porzucona, tak bardzo wymazana z różnych pism, aby nikt o niej nie wiedział. A uczynki w dalszym ciągu mają się dobrze, czyli więzienie Ewy, bo Ewa została uwięziona z tego powodu, że uległa namowom szatana, że uczynki jej pomogą Bogu i jej pomogą, a okazało się, że ją tylko zniszczyły i uwięziły. Chrystus przedstawia tę sytuację, że uczynki w żaden sposób nie wpływają na naszą relację z Bogiem.

Jak napisał św. Paweł o Abrahamie, że przez uczynki Abraham był chwalony, ale nie przed Bogiem, Bóg go za uczynki nie chwalił, bo uczynki nie dają mu możliwości chlubienia się przed Bogiem, może przed ludźmi - jak to przedstawił św. Paweł: *Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.*

**2P 1:5-9: "Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów."**

*Ga 3:11: "A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie."*

*Dla mnie normalną sprawą się stało, że mówię rzeczy, o których nie mam pojęcia, i które w mojej głowie nie tworzą się - ani zdania, ani myśli, ani jakieś zamysły. Duch Święty objawia te sprawy, a objawia o całej tajemnicy Boskiej, i Ja mam ogromne uczucie, którym Duch Święty do mnie przemawia, On uczuciem we mnie jest, a w tym uczuciu jest cała tajemnica, która jest, i ja ją wyrażam. Te słowa, które wypowiadam w tej chwili, one nie powstają u mnie w głowie, one są we mnie uczuciem miłości Boga do człowieka, a to uczucie miłości w nas istniejące, ono wyraża się w tych słowach, omijając całkowicie umysł, bo ma w sobie całą pełnię wyrażenia, o czym umysł nie wie. W uczuciu rozumiem i wyrażam to jako słowa miłości. To są słowa mocy, które płyną i przemieniają, dotykają w głębi człowieka, przemawiają do uczucia, przemawiają do natury wewnętrznej. Rozum jest poza, on tego nie pojmuje, dla niego to uczucie jest nieistniejące, on nie może go spotkać, to są inne drogi.*

**Ps 40:5-6: "Szczęśliwy mąż, który złożył swą nadzieję w Panu, a nie idzie za pyszałkami i za zwolennikami kłamstwa. Wiele Ty uczyniłeś swych cudów, Panie, Boże mój, a w zamiarach Twoich wobec nas nikt Ci nie dorówna. I gdybym chciał je wyrazić i opowiedzieć, będzie ich więcej niżby można zliczyć."**

*1J 2:15: "Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca."*

*Przekazuję państwu tą całą tajemnicę uczuciem, i to uczucie dociera do was, ono w was istnieje, przemienia, rezonuje z tym uczuciem, czyli czujecie to co mówię, co Duch Boży mówi, czujecie, a gdy to się dzieje, to później samodzielnie już w was Duch Boży działa. Uczę was poznawania waszego uczucia, że macie w sobie to uczucie, aby ono w was żyło, bo to ono jest tym co łączy się z Bogiem, ono jest tą izdebką do której przemawia Bóg. To jest wasze uczucie, to jest wasze miejsce, to jest wasze serce.*

*I zaczynacie wyrażać swoje słowa, myśli swoje, które nie powstają w waszej głowie, tylko w waszym sercu. Myślenie uczuciami to jest - czujemy świat i wypowiadamy to. Duch Boży przejawia się uczuciem. Nie wiecie kiedy to się dzieje, ale to się już dzieje w was,*

---

jesteście uczuciem, i zauważacie, że myślicie już uczuciem w sposób normalny, całkowicie normalny. Ale okazuje się że jeśli chodzi o innych ludzi, to między tymi ludźmi myślicie nienormalnie, całkowicie inaczej postrzegacie. **Łk 9:23-25: "Potem mówił do wszystkich: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?"**

*1J 2:16: "Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata."*

Zauważcie jaka to jest bardzo ciekawa tajemnica - uczucie przychodzi do nas, wpływa do nas uczucie Ducha Bożego, Duch Boży w nas wyraża to kim jest, a my potrafimy to wypowiedzieć ludzkimi ustami, swoimi ustami, potrafimy to wypowiedzieć - jaka to jest ogromna tajemnica. *Przemawiam do was porwaniem uczuciowym, aby wasze natury wewnętrzne przemieniły się, i rozumiały to, co do was mówię, aby wasza natura wewnętrzna mogła rozumieć Ducha Świętego. Uczucie jest tak głębokie przeze mnie płynące, że ono porywa mnie, kształtuje, przemienia, ta moc uczuciowa Boska przenika przeze mnie, ona w uczuciu się rozpakuje, ona w uczuciu się objawia, i porywa całą moją naturę, abym mógł wyrazić to co niewyraźalne w sposób jasny i prosty. I porywam was przez to słowo przez uczucie wyrażone, aby to słowo do was przemówiło uczuciowo, abyście przez to uczucie otwarci na słowo wypowiedziane mocą Ducha Świętego, abyście przez to słowo będąc otwarci, byli osobiście otwarci na Ducha Świętego. I ostatecznie stali się przemienieni. J 14:23: "W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać."*

*Dz 15:16: "Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go."*

Jest to ukazanie, otwarcie tajemnicy, która jest ukryta od tysięcy lat, od niezmiernie dawnego czasu, właściwie od samego upadku pierwszego świata, jest ukryta, aby nie została wydobyta. Ponieważ duch mocarstwa powietrza walczy o swoją władzę, o swoje miejsce;

to jest związane tylko z duchem mocarstwa powietrza, bo on nie chce oddać materii, aby służyła Bogu, ponieważ on straci miejsce swojego panowania. Duch mocarstwa powietrza istnieje tylko dlatego, że istnieje materia, kiedy materia nie istnieje, on też nie istnieje, bo ten duch pochodzi z materii. Więc kiedy materia znika, on nie ma wyznawców, a im mniej jest wyznawców, tym on jest mniejszy, a gdy znika materia, znika też duch mocarstwa powietrza, przestaje istnieć. Więc duch mocarstwa powietrza walczy o swoje przetrwanie. Ale my przez samo istnienie na tym świecie i utrzymywanie świadomości Boskiej tajemnicy, dokonujemy Bożego dzieła, bo nie chodzi o żadne inne dzieło. A to dzieło ma się dziać wewnątrz.

Przez istnienie, przez trwanie w chwale Bożej, jesteśmy na tej Ziemi potęgą światłości, która rozświecła ciemności. Ta ciemność się ujawnia, i staje się zgryzotą tych, którzy nakłaniali, ale też możliwością porzucenia złej drogi. Światło Boskie padło do głębin i rozświeciło ciemność, aby ujawniły się sromotne sprawy tamtego świata, nie tylko po to, żeby ich zgładzić, ale żeby ocalić tych, którzy się opamiętają w odpowiednim czasie. Chrystus daje szansę.

**1Krl 22:7-9: "Jednak Jozafat rzekł: «Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy mogli przez niego zapytać?» Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: «Jest jeszcze jeden mąż, przez którego można zapytać Pana, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi dobrze, tylko źle. To jest Micheasz, syn Jimli». Wtedy Jozafat powiedział: «Nie mów tak, królu!» Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: «Pospiesz się po Micheasza, syna Jimli!»"**

*Dz 15:17: "aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje - mówi Pan, który to sprawia."*

Wszystko powstało z rzeczy niewidzialnych i powraca do niewidzialności. Człowiek wewnętrzny, człowiek duchowy, jest niewidzialnym istnieniem, ale najbardziej prawdziwym, najbardziej istniejącym, ponieważ istnieje w świecie wewnętrznego świata, który jest prawdziwy. A to wszystko jest tylko wtórnym odbiciem, materia jest wtórnym odbiciem Boskiej natury. Ona musi powrócić do

---

niewidzialnego świata, bo powstała z mocy niewidzialnego Boga, więc ostatecznie ona musi powrócić do swojego stanu niewidzialnego, ponieważ taki jest jej stan naturalny. A teraz materia walcząc o swoją widzialną naturę, i zwalczając niewidzialną naturę, przeczy naturze prawdy i sensowi świata.

I wy, gdy oddajecie się Chrystusowi, On nie zabiera wam waszego prawdziwego życia, w którym jesteście, ale zabiera wam życie, które stworzyliście z powodu swoich niepokojów, lęków, udręk, myśli i podejrzliwości. On z każdej chwili waszego życia wydostaje najdoskonalszą część, Chrystus skupia się na części waszego żywota tej doskonałej. I gdy my skupiamy się na tej części żywota, gdzie On przebywa, On daje, i łaska wydobywa, to nasze życie staje się życiem radosnym i doskonałym z powodu tych kropel żywota, tych kropel doskonałości, które nas wznoszą. Wszystko inne rozpada się, przestaje istnieć, bo ono miało swoją przyczynę istnienia, ale po to istniało, aby objawiła się na tym siła światła. **Pwt 32:1-3: "«Uważajcie, niebiosy, na to, co powiem, słów moich ust słuchaj, ziemio. Nauka moja niech spływa jak deszcz, niech słowo me pada jak rosa, jak deszcz rzęsy na zielen, jak deszcz dobroczynny na trawę. Gdyż głosić chcę imię Pana: uznajcie wielkość Boga naszego;»"**

Fragment wykładu - 29.07.2023r.

## **ZAMKNIĘCIA WYPUŚCIŁ JEŃCÓW IZ 42.7**

Czuję bardzo wyraźnie otwartą przestrzeń duchowego dążenia, i że zniewolenie kościoła grzeszników zostało już usunięte, i nie ma go, ponieważ przyszedł czas, kiedy Chrystus Pan posłał Anioła, który wylał piątą czasę na tron bestii i uwolnił świętych mówiąc: przyszedłem uwolnić jeńców wolno. I w tej chwili jesteście w stanie być doskonałymi, nie bacząc w żaden sposób na to, co przeminęło. A ten czas nadszedł i to się stało - została wylana czasa ciemności i nastąpiła wolność dla świętych uczynkowych, a kościół grzeszników został ze swoimi grzechami, ze swoją ciemnością, ze swoją doktryną i ze swoimi wymyślonymi historiami. Teraz każdy człowiek jest wolny.

Bóg przywrócił nam zdolność świadomego dążenia do Niego. Nie ma już nic co człowieka ogranicza, jest zdolny w każdej chwili

swojego życia do bezgrzeszności i świętości, nie ma żadnego grzechu, który by go powstrzymał. Tylko brak wiary to czyni, i rzekoma strata tego z czym jest związany. **Ap 18:16: ""Biada, biada, wielka stolico, odziana w bisior, purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perłę."**

*Ps 43:3: "Ześlij światłość swoją i wierność swoją: niech one mnie wiodą i niech mnie przywiodą na Twoją świętą górę i do Twych przybytków!"*

Czuję emanację nowego istnienia. Zostali ludzie pozbawieni własnych powymyślanych historii, a kierowani są ku prawdzie Bożej; ale muszą się kierować prawdą wewnętrzną, czyli prawdziwą mocą Chrystusa.

Nie ma już bariery, którą tworzył kościół grzeszników. Otwarta jest nowa przestrzeń. Nie ma już spowiedzi, pokut, i innych rzeczy, jest po prostu wiara Chrystusowi, bo dawcą naszej wolności jest Chrystus. Jego cały czas wychwalamy za dar, który od Niego otrzymaliśmy, bezpłatnie - dar życia, dar świętości, dar bezgrzeszności.

Gdy człowiek poszukuje sercem, to czuje że ustąpiły niewole, czuje że jeńcy zostali wyzwoleni, że światłość się rozszerza, że moc Boga coraz bardziej emanuje prawdą. Ona zawsze emanowała, ale w tej chwili człowiek coraz głębiej dostępuje tej Obecności, bez granic obcości. Dzisiaj słowo, które się objawia jest słowem uczucia, dociera nie do ucha, ale dociera do głębokiej natury wewnętrznej, natury istnienia wewnętrznego człowieka, który jest przebudzony. Nie ma już sił, które złorzeczą, przeklinają, grożą ekskomuniką, potępieniem, które chcą uznawać siebie za siły nadrzędne nad Bogiem, bo zostało już to usunięte. Samo to, że chcemy kierować się ku Duchowi Świętemu, powoduje że się wznosimy; i czujemy tą emanację czystej, coraz głębiej czystej mocy, ponieważ jeńcy zostali wypuszczeni wolno.

**Ap 18:19: "I rzucali proch sobie na głowy, i wołali płacząc i żaląc się w słowach: "Biada, biada, bo wielka stolica, w której się wzbogacili wszyscy, co mają okręty na morzu, dzięki jej dostatкови, przepadła w jednej godzinie"."**

*Iz 48:6: "Tyś słyszał i widział to wszystko; czy więc ty tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane."*

Wszystko zostało stworzone z rzeczy niewidzialnej, ze świata

---

niewidzialnego, nawet materia. Jesteśmy świadkami, że wiara opiera się na niewidzialnym, a stwarza człowieka w świecie widzialnym, podporządkowując go naturze niewidzialnej; bo to niewidzialny świat podporządkowuje sobie świat widzialny i kształtuje świat widzialny wedle kształtu niewidzialnego.

Natura cielesna tego nie rozumie, dlatego że ona nie może pojąć tych słów. To wszystko czynią Synowie Boży, bo Synowie Boży całkowicie uwierzyli w to, że są świętymi, i w tej chwili, w tej sekundzie są już wolni od grzechów, bo jest to akt świadomości, nie są to dzieła uczynkowe. Świętość jest darem i ci, którzy chcą na nią zasłużyć w sposób ludzki, stają się wrogami tego daru. My świadomie wierzymy Chrystusowi i przez to, że nasza świadomość kieruje się ku Bogu, w jednej chwili odzyskujemy światłość. **Hbr 11:3: "Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych."**

*Iz 45:13: "To Ja wzbudziłem go słusznie i wygładzę wszystkie jego drogi. On moje miasto odbuduje i odeśle moich wygnańców, bez okupu i odszkodowania - mówi Pan Zastępów."*

Tajemnica świętości jest w samym dziele Chrystusa, ona nie jest w uczynkach. Uczynki, które powstają z powodu prawa, dają tylko znajomość większej ilości grzechów, ale nie dają usprawiedliwienia, nie mogą też być chlubieniem się przed Bogiem, ponieważ musiałaby być zniesiona wiara, aby uczynki były ważne. Sprawiedliwość wynika z oddania się Bogu i z posłuszeństwa Bogu: wypełnisz wszystko to, co Bóg ci dał, a niczego nie dołożysz do tego, co ci Bóg dał - czyli niczego nie dołożysz, ani niczego nie ujmiesz, bo takie działanie jest wrogiem Bogu.

Gdy Bóg działa, zawsze jest to dobre, mimo że człowiek pojąć tego dobra nie może, bo wychodzi to poza jego rozumienie. My musimy się dostosować do Bożego dobra, a nie to dobro do nas, jakkolwiek działa, zawsze jest dobre, bo to jest Bóg. On nigdy nie jest zły i zawsze działa dobrze.

Uczynki jest to wyrażenie pewnego swojego postanowienia, więc uczynki są postanowieniem. Jeśli Bóg nam nakazuje pewną czynność, to czy to są uczynki czy to jest posłuszeństwo? Uczynki wynikają z naszej umiejętności, to jest to, co sami w pewien sposób wyrażamy.

Bóg nam nakazuje pewne dzieło, my to dzieło wypełniamy i nie są to uczynki, tylko posłuszeństwo. Ale są jeszcze uczynki wiary - bo martwa jest wiara bez uczynków. Uczynki wiary są czymś innym. Bo czy uczynki są potrzebne do wiary? Czy to wiara, gdy w człowieku istnieje, wyraża się w ciele jako postawa człowieka, czyli istniejąca wiara objawia się przez uczynki? **Rz 11:6: "Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską."**

*Ps 40:9: "Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu."*

*Jednego ci brakuje, idź, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, i będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i chodź za Mną; lecz on spochmurniał na te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.* Ta Ewangelia o młodzieńcu, ma ukrytą przestrzeń wewnętrzną, ona ukazuje, że istnieje uwolnienie się od spraw błędu duchowego. Chrystus spogląda w serce młodzieńca i widzi, że jego serce jest zniewolone bogactwem tego świata, i mówi: *Twoje serce jest zniewolone bogactwem, duchowo nie podjąłeś decyzji o wolności, czyli nie kochałeś Boga tak bardzo, aby miłość do Boga była większa od miłości do pieniędzy. Ale masz jeszcze jedno wyjście; wyjściem twoim jest to, że możesz to co masz, wszystko sprzedać, rozdać pieniądze biednym, uczynić to z powodu miłości do Mnie, do Boga Ojca. I w ten sposób naprawisz swój błąd duchowy, przez to że świadomość twoja, przez pragnienie porzuciła wszystko to, co ciebie zniewala, uwolniłeś swoje serce od majętności, uwolniłeś swoje serce od przywiązania, z powodu Miłości, i poszedłeś za Mną, i naprawiłeś swój błąd duchowy.*

Jest też Ewangelia o dwóch synach, gdzie pierwszy powiedział, że zrobi, czyli słowem wyraził posłuszeństwo Ojcu, ale czynem nie; drugi natomiast wyraził słowem nieposłuszeństwo Ojcu, ale czynem wyraził już posłuszeństwo, więc czynem swoim naprawił błąd duchowy. To samo jest w sytuacji św. Tomasza, Chrystus przedstawia: *Tomaszu, naprawiłeś swój błąd duchowy przez to, że uwierzyłeś fizycznie.*

Czyli występują takie sytuacje, gdzie jest uwolnienie się od spraw błędu duchowego; ponieważ są siły duchowe, takie jak duch mamon, który uzależnił człowieka od panowania, władzy, potęgi. **Ez 33:31: "I**

---

**przychodzą do ciebie jak na zebranie ludowe, siadają przed tobą i słuchają twoich słów; jednakże według nich nie postępują, bo kłamstwa są w ich ustach, według nich oni postępują, a serce ich ciągnie ich do zysku."**

*Ps 40:10: "Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągałem warg moich - Ty wiesz, o Panie."*

Ta tajemnica, która w tej chwili jest ukazywana, ona musi powrócić do serc wszystkich. Ale dzisiaj ludzie gardzą łaską, ona została dana, a oni nie chcą jej przyjąć, w pogardzie mają łaskę Chrystusową. Łaska jest tutaj, a oni wybierają co innego. Tyle razy Bóg ukazuje im możliwość bycia wolnymi, a oni i tak tego nie chcą - stali się niewolnikami własnych przekonań i własnej fałszywej nieprawdziwej wiary i nie zdają sobie z tego sprawy. A tylko wiara w Chrystusa powoduje to, że ona jest wzniesiona na wyżyny doskonałości.

Jeśli człowiek nie uwierzył w Chrystusa, nigdzie nie idzie, nigdzie nie trafia. Tylko przyjmując Chrystusa, czyli wierząc Chrystusowi, wchodzi w ścieżkę Prawa Świętego, a Prawo Święte w nim jest mocą, która go prowadzi. **Iz 29:13: "Wyrzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach, i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ cześć jego jest dla Mnie tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem."**

*Iz 42:6: "Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów."*

Nasza wewnętrzna prawda, nasza wewnętrzna duchowa natura, jest całkowicie związana z Synostwem Bożym. Buddyści, wiedzą o naturze podświadomej, jako o naturze bóstwa na sposób ciała. Tylko wiedzą, że jest uszkodzone i nie do naprawy, dlatego szukają sobie innego miejsca. Ale to jest kompletnie nieprawda. Tam głęboko powinna istnieć światłość. Synowie Boży, czyli święta inkarnacja; oni naprawiają tamtą naturę. A to jest wiara nasza, która w pełni przyjmuje i wierzy w Chrystusa. Bo inkarnacja ta zwyczajna, to jest inkarnująca się nieustannie natura bóstwa na sposób ciała, która jest niedoskonała i w ciągłym kole karmy. A my, którzy przyjmujemy Chrystusa Pana, to jest jedyna doskonała inkarnacja, która dopiero tamtą naturę jest w stanie wydobyć ku chwale. Przychodzimy tutaj, aby

przyjąć doskonałą moc i uwierzyć Bogu, a gdy uwierzemy, stanie się to do czego jesteśmy przeznaczeni. Ale nie możemy najpierw wiedzieć, co się z nami stanie, ponieważ to nie my wiemy, to Bóg wie. Ale to co się stanie, jest doskonałe, ponieważ Chrystus Pan dopełnił dzieła, aby nas wydobyć z udręczenia, czyli z upadku, i przywrócił nas do natury świętej.

**Ef 3:5-6: "Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."**

*Iz 42:7: "abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności."*

Wylanie piątej czaszy, która powoduje, że tron bestii staje się ciemnością, jest usunięciem planu dzisiejszego kościoła grzeszników, względem wszystkich ludzi, którzy w jakiś sposób są zniewoleni świadomie czy nieświadomie.

A budzi się w człowieku coś całkowicie innego, budzi się indywidualny stan obecności i dążenia do Boga. Dlatego że został uwolniony człowiek, i wszystkie siły wewnętrzne duchowe, w naturalny sposób pobudzone przez Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego, w człowieku działające, wznoszą się ku doskonałości Bożej, aby człowieka wyrwać i skierować ku Bogu Ojcu.

Nie ma już sił, które temu przeciwdziałają, tych sił typowo duchowych; są teraz siły, można powiedzieć fizyczne, pewnego rodzaju rozumowe namawianie człowieka do pewnego postępowania. Została usunięta z człowieka nadrzędna siła zniewolenia, która panowała nad nim, z powodu korzystania z sił świętych uczynkowych, czyli sprzeniewierzenie mocy Boskiej dla własnego pożytku, dla własnej korzyści - to ustało - że natura, której nie był człowiek świadomy, służyła przez władzę nadrzędną zniewolonych świętych, kościołowi, który wykorzystywał siłę tych, którzy naprawdę szukali Boga, ale zostało im powiedziane, że bez kościoła się nie da i to jest niemożliwe, i musieli przejść przez tzw. klatkę więzienną, zostali uwięzieni, stali się jeńcami.

---

Sam Chrystus ich uwolnił i skierował ich ku Boskiej tajemnicy prawdziwej natury, czyli uwolnił ich od nadrzędności kościoła, i popłynęli tam, gdzie pragnienie ich od początku było tylko Boga. I zobaczyłem, że u was nastąpiła taka sytuacja, że ustąpiło pewne zorganizowanie waszej nieświadomej energii, nieświadomej istoty, zorganizowanie do współdziałania z kościołem grzeszników.

**Ap 18:20-21: "Wesel się nad nią, niebo, i święci, apostołowie, prorocy, bo przeciw niej Bóg rozsądził waszą sprawę». I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: «Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już jej nie będzie można znaleźć."**

*Iz 42:8: "Ja, któremu na imię jest Jahwe, chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci mojej bożkom."*

Dzisiejszy kościół grzeszników, który już jest historią w Bogu, ponieważ dla Boga przestał on już istnieć, został pozbawiony mocy zniewalania i manipulacji. Zostali ludzie uwolnieni z pewnych narzuconych im trendów, nieustannego przetwarzania sił duchowych własnych, na rzecz kościoła grzeszników - zostało to wyłączone.

To tak jakby świat został wyłączony. A w tej chwili ruszacie do dzieła ponownie, tylko światło już jest czyste, jest jasne, ono płynie strumieniem, ono emanuje coraz głębiej. Teraz czuję z ogromną radością, że to się otworzyło, otworzyła się ta sytuacja, bo nadrzędna moc Chrystusa w człowieku, którą człowiek wybiera, ona w tej chwili zaczyna w nim emanować i dominować, zaczyna emanować z wielką wewnętrzną siłą. Chrystus, jako wasz wybór, jest waszym Panem, a wy jesteście Synami Bożymi. I naprawa waszej wewnętrznej natury podświadomej jest naturą bardzo prostą, dlatego że czyni ją Chrystus, nie wy. Dla was jest ona niemożliwa, ale dla Chrystusa jest prosta.

Chrystus jest mocą życia Synów Bożych, którzy zstępując do głębin, naprawiają naturę wewnętrzną, a stają się też jej naturą, czyli dają jej swoją naturę. A ona daje im to, co miała uwięzione. I to staje się też ich wewnętrznym stanem przywrócenia do pełnej świadomości Boskiej tajemnicy. Czyli to, co przez wiarę się w niej działo, to co niewidzialne, czyniło przemianę w widzialnym. Ale niewidzialne nie poznawało swojej zmiany, dopóki się nie dopełniła.

Gdy się zmiana w widzialnym dopełniła, widzialne poznało swoją zmianę, swoją naturę nową, która nastąpiła wedle mocy Bożej, bo stała się dopełniona i widzialna. Nie wiemy kim jesteśmy, dopóki nie dojdziemy. Gdy dojdziemy do końca, dopiero poznamy kim jesteśmy. Dlatego, że przemieniamy się wedle niewidzialnego.

**Dn 7:11-12: "Z powodu gwaru wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzałem, aż zabito bestię; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie. Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia co do czasu i godziny."**

*Iz 42:9: "Pierwsze wydarzenia oto już nadeszły, nowe zaś Ja zapowiadam, zanim się rozwiną, wam je ogłaszam."*

Kościół grzeszników, nie ma już władzy nad człowiekiem, może tylko go straszyć. Ale nie ma już władzy nad duchową jego naturą, którą miał w wyniku sprzeniewierzenia mocy świętych, która dawała im nadrzędność nad ludźmi, nad energią człowieka, która nie została jeszcze uporządkowana i świadomie skierowana ku Chrystusowi. Wszyscy ludzie na Ziemi są wolni, i oni muszą rozpoznać od początku, czego chcą, bo każdy ma osobiste dążenie do Boga - czy chcą Boga czy chcą niewolę. Każdy ma dostęp do kapłana nieprzechodniego, do Chrystusa, który w nim mieszka, i może Go wybrać. Zostali usunięci wszyscy inni, którzy walczyli o to, który ma rządzić. Jest jeden kapłan niezmienny, jedyny, wieczny - Jezus Chrystus. I dlatego, gdy kierujecie się ku Chrystusowi, bez przeszkód zaczyna emanować w was światło, ponieważ zaczęliście wewnętrznie wznosić się ku światłu, a światło nie napotkało granic, i zaczyna się coraz bardziej w was rozszerzać; a to co było waszym wrogiem, zostało usunięte wam z drogi. W tej chwili drogi są otwarte, ponieważ Chrystus Pan uczynił je wolnymi.

Czujecie że coś się w was zmieniło, że emanacja jest czysta, jest spokojna, jest lekka. Zawsze był opór, zawsze jakaś walka, a teraz zniknął ten opór świata, i światłość wewnętrznego życia będzie się kierowała prosto do kapłana nieprzechodniego - do Chrystusa Pana, jedynego kapłana prawdziwego, który złożył ofiarę ze swojego życia, wszedł do przybytku i już więcej z niego nie wyszedł, ponieważ został tam Panem na wieki.

**Hbr 9:10-11: "Ale Chrystus stawszy się Najwyższym Kapłanem dóbr**

---

**przyszłych przez wyższy i doskonalszy, a nie ręką uczyniony, tj nie z tego świata, przybytek, i nie przez krew kozłów albo cielców, lecz przez własną krew wszedł raz do miejsca Świętego dokonawszy wiecznego odkupienia."**

*Iz 42:10: "Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwałę Jego od krańców ziemi! Niech Go sławi morze i co je napełnia, wyspy wraz z ich mieszkańcami!"*

Prawdziwym porządkiem Boskim jest uwierzyć w świętość. Teraz ta świętość staje się dla nas główną mocą naszego odzienia, wsparcia, muru i przedmurza, powstaje Miasto na Górze, które nie może być zdobyte i nie może też się ukryć. Tamte siły one działały w taki sposób, aby nie pozwolić, aby modlitwa była strzelista, dlatego że anektowały nieświadomą część człowieka, utrzymywały ją w nieświadomości i powodowały, że były siły ciągle wrogie prawdziwej modlitwie, prawdziwemu dążeniu, i ciągle ludzie uważali, że grzech jest czymś dobrym, czymś pożytecznym, czymś co ludzi wznosi, pomaga, umacnia. Ale jest sytuacja inna. Bóg na to pozwalał po to, aby ci, którzy są silni i prawdziwie kochają Boga, nie ulegli temu wpływowi, ponieważ jest to czas, gdzie dopełnia się miara świętości i dopełnia się miara ciemności, miara zła.

**Rz 8:31: "Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?"**

*Ps 40:11: "Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca. Głosiłem Twoją wierność i pomoc. Nie tałem Twej łaski ani Twej wierności przed wielkim zgromadzeniem."*

Dzisiaj Bóg mówi otwartym tekstem o prawdzie, aby ludzie mogli się nawrócić, aby nikt nie powiedział: nie wiedziałem, nie słyszałem, nie rozumiałem. Siły ciemności się już nie rozszerzają, i kiedy zaczęliście poszukiwać duchowej siły, to wasza wewnętrzna emanacja poszukiwania prawdy Bożej, nie napotyka przeszkód, wznosi się ku chwale Chrystusowej czysta radosna, a modlitwy wasze z wewnętrznego stanu, wewnętrznego pragnienia, są o wiele bardziej strzeliste, bo nie ma już wroga, który nieustannie je niszczył. **Hbr 4:14: "Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł naszym współczuć słabościom, lecz doświadczonego na podobieństwo nas we wszystkim prócz grzechu."**

Fragment wykładu - 04.08.2023r.

## **CORAZ BARDZIEJ JAŚNIEJĄC, UPODABNIAMY SIĘ DO JEGO OBRAZU. 2 KOR 3.18**

Cały czas rozwijamy się wedle Boskiej tajemnicy - my Synowie Boży, którzy uwierzyliśmy Chrystusowi i staliśmy się jak On, bo On dał nam swojego Ducha. *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, ale otrzymaliście Ducha przybrania za Synów, w którym możemy wołać Abba Ojciec.* Otrzymaliśmy dar świętości i niewinności, czyli bezgrzeszność, czystość i doskonałość Jezusa Chrystusa. W tym darze niewinności, istniejemy dla chwały Bożej, a Bóg Ojciec w nas działa, Chrystus Pan, Duch Święty. Bo Synowie Boży są jak Jezus Chrystus przed ukrzyżowaniem - jest narażony na kuszenie świata, na wystawianie na próbę, ale zachowując jedność z Ojcem, jest cały czas w mocy opieki Boskiej. I kto przebywa w Chrystusie, Duch Boży go prowadzi - i jest Synem Bożym.

Jesteśmy nowym stworzeniem, stare przeminęło - przeminęły grzechy, przeminęły ludzkie myśli, przeminęło wszystko co ludzkie, jesteśmy nowym życiem, nowym człowiekiem. I tylko trzeba nam wyboru Boskiego planu, wyboru Boskiej jedności - przez wiarę; tylko potrzeba nam wyboru, niczego więcej, bo wszystko zostało dokonane. Wystarczy tylko uwierzyć Chrystusowi, uwierzyć Jemu całkowicie, bezgranicznie, że tylko Jego dzieło, tylko Jego moc wyzwoliła nas od wszystkich grzechów, tylko Jego moc usunęła grzeszną naturę; nasze stare ciała; nasze stare istnienia, i Jego Boska moc dała nam nasze nowe Życie. I jesteśmy nowym stworzeniem, a nie stworzeniem z grzechami, które musi szukać grzechów, aby się wydobyć. **Rz 7:6: "Teraz zaś straciło moc nad nami Prawo, gdy umarliśmy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery."**

*Iz 25:7: "Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody."*

Bóg mówi do Jezusa Chrystusa: *musisz usunąć wroga Prawa, to jest ciało, musisz je usunąć, bo to ono czyni bezsilnym wypełnienie Prawa Boskiego - Starożytnego Prawa. Uśmiercisz to ciało, w którym się narodzisz, i*

---

*w ten sposób usuniesz z drogi bezsilność.* Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, składa ofiarę ze swojego życia, i w ten sposób uwalnia człowieka z jego grzechu i przeszłego istnienia, ale to się dzieje wszystko na poziomie świadomości. Będąc człowiekiem, w tym ciele podjął decyzję o pozbyciu się władzy, mocy, potęgi tego ciała, aby je całkowicie obnażyć, odebrać mu całą władzę, która przez grzech tam się stała, i przywrócić Ducha, przywrócić Chwałę Niebieską. On zrobił to, co Ojciec mu nakazał - aby ciało nie miało władzy nad Prawem, uśmiercił je na Krzyżu, przywrócił Prawo do działania, ponieważ Prawo Starożytne, było bezsilnym względem ciała, w którym świadomość została uwikłana.

To świadomość dokonuje wyboru. U bogatego młodzieńca, nie dokonała tego wyboru, bo młodzieniec odszedł smutny, ponieważ dla niego łatwiej było zostać w bogactwie świata. Wybór stania się nieśmiertelnym i wiecznym już teraz, nie jest warty bogactwa. Dla niego było to za trudne, dlatego że jego świadomość była uwikłana w to, kim jest w tym świecie; nie u Boga chce być kiedyś bogaty, ale teraz, nie mieć później bogactwo w Chwale Niebieskiej. Ale Jezus Chrystus mówi: nie musi to być później, możesz być ze Mną już w tej chwili, już teraz, Ja znam drogę, powiedziałem ci: *sprzedaj wszystko co masz, rozdaj biednym i chodź za Mną - w ten sposób uwolnisz swoje serce od władzy ciała.* Ponieważ nie jest to tylko dzieło ciała, ciało bez decyzji człowieka nie może wykonać samo tej czynności. W dziele ciała uczestniczy dusza, duch, i wszystkie zmysły. Czyli cały człowiek się nawraca. A nie jest to trudne, bo to już uczynił Chrystus.

**Łk 12:33-34: "Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze."**

*Iz 25:9: "I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!"*

Miłosierdzie Boże nie ma względu na uczynki ani nawet na grzech; kto

weszwie Miłosierdzia Bożego, ono wyzwala człowieka, bez względu na jego zasługi. Dlatego Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i mocą Miłosierdzia Bożego, wyzwolił wszystkich grzeszników, bez względu na to, w jakim stanie grzechów byli, wyzwolił wszystkich ludzi, bo Miłosierdzie Boże nie ma względu na uczynki, na zasługi, na grzechy i na różnego rodzaju inne problemy, które są wrogością Bogu.

Nikt z uczynków nie doznaje świętości, bo przed Bogiem nie ma to znaczenia. Św. Paweł jasno to ukazuje, że przez Miłosierdzie człowiek jest wolny, a nie przez uczynki. Ale dzisiejszy kościół nie chce uznawać św. Pawła, dlatego że uznanie św. Pawła wyrwa kościołowi władzę nad grzesznikami, bo kościół na uczynkach zbudował swoje panowanie, uwięził ludzi wmawiając im, że świętość wynika z uczynków, i dopiero po śmierci można zbadać czy są świętymi; aby czasem nie stali się świętymi za życia, i żeby nie wypełnili Prawa Bożego, którym jest wyzwolenie pięknej córki ziemskiej.

A jak po śmierci staje się świętym, to kościół mówi: *mogłeś to zrobić, wyrwać się, ale nie wyrwałeś się mając mało odwagi, a teraz już nie możesz tego zrobić, bo twoja wola należy do mnie*. Święci, którzy przez gorliwość poszukiwali Boga, zostali wprowadzeni w błąd, że nie da się tego uczynić bez kościoła. I dlatego stali się niewolnikami kościoła, czyli kościół grzeszników uczynił ich swoją własnością; stali się wyniesieni na ołtarze i tam zamknięci, nie mogli już wznosić się ku doskonałości Bożej i wypełnić Prawa Starożytnego, bo powiedziano im, że oni są już w doskonałości Bożej. I dlatego Bóg wylewając piątą czaszę, zakończył władzę kościoła nad wolą świętych, wyzwolił wolę świętych, aby wola świętych została ponownie oddana Bogu, a Miłosierdzie Boże ich przyjęło.

**Flp 3:8-9: "I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyrzuciłem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze."**

*2Kor 3:18: "My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską*

---

*jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu."*

Wierzący kształtuje się wedle chwały Bożej, nie kształtujemy się wedle tego co widzimy, tylko kształtujemy się wedle tego, czego nie widzimy - *albowiem wedle wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy*. Wiara jednoczy nas ze światem niewidzialnym, z niewidzialną naturą Boską, i czyni nas wedle Boskiej tajemnicy, kształtuje nas wedle obrazu doskonałego, i stajemy się tą naturą, którą Bóg dla każdego człowieka przeznaczył. Jednoczymy się z doskonałością naszą, która w Bogu jest doskonała, a świat niewidzialny kształtuje świat widzialny, czyli materialny. Poddajemy się głębokiemu oddaniu Bogu, ale dopiero, gdy świat niewidzialny stanie się w pełni przejawiony w świecie widzialnym, wtedy poznajemy tajemnice wiary, i wtedy już widzimy, widzimy już nie jako pielgrzymi, ale jako Synowie Boży.

W tej chwili z Synostwem Bożym jesteśmy połączeni przez wiarę w Boga, ale staniemy się Nimi całkowicie na planie ziemskim, wtedy kiedy zostanie wyzwolona piękna córka ziemska i jej tajemnica, która w dalszym ciągu w niej obecna. Piękna córka ziemska ma w sobie tę Boską tajemnicę, której nie może zagrozić żaden demon, ani upadli aniołowie nie mogą dopaść, bo ona jest tylko dostępna dla Synów Bożych, którzy wstępują od strony prawdy Bożej, która jest zamknięta przed światem grzechu i ciemności.

Tajemnica, którą skrywa w sobie piękna córka ziemska, bóstwo na sposób ciała, ona ma w sobie tę tajemnicę, że wszelka materia przestanie być podła, agresywna, wściekła, zostanie wyrwana ciemności, a wszystko co istnieje będzie chwalić Boga, i nic nie będzie już innego. Jest to koniec ciemności, bo jak to powiedział św. Paweł: *wszystkie te rzeczy piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko co staje się jawne jest światłem*.

I kościół grzeszników ma się czego obawiać, i diabeł ma się czego obawiać. Obawia się prawdy, która się ujawnia, bo boi się utraty swojego królestwa, boi się, że utraci wszystko i przestanie istnieć, rozpadnie się z braku wyznawców. Ponieważ potęga, przed którą ucieka, ona w tej chwili już zaczyna powstawać i już panuje. Synowie Boży zstępują i przyodziewają duszę swoją wewnętrzną, swoją naturą Boskości, która jest z mocy Chrystusa w nich istniejąca; i

stają się jedną naturą z nią, jak na początku, gdy Bóg stworzył człowieka, jako mężczyznę i niewiastę, na obraz Boży; bo Bóg powiedział: *na końcu będzie jak na początku.*

**Kol 3:4: "Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale;" Flp 3:21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."**

*Rz 8:29: "Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi."*

Prawdziwi chrześcijanie w dalszym ciągu trwają i mają moc, bo to są święci prawdziwi, nie uczynkowi. To są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, że Chrystus przywrócił im świętość, dał w darze czystość, bezgrzeszność, i uczynił ich nowym stworzeniem. *Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.*

Nie chodzi o to, że zobaczył swoją śmierć, ale mimo że tego nie zobaczył i nie zrozumiał, nie doświadczył w sposób fizyczny, to uwierzył Chrystusowi, że został uśmiercony, bo to co się stało, to co Jezus Chrystus uczynił z człowiekiem, stało się poza pojmowaniem rozumu. I dlatego możemy tylko przez wiarę w mocy Bożej uczestniczyć, kiedy przyjmujemy Chrystusa Pana, jesteśmy Synami Bożymi świętymi i bezgrzesznymi. A Synowie Boży są głównym ratunkiem dla tego świata. Kościół grzeszników został wyłączony - chodzi o wylanie czaszy, która spowodowała wyłączenie mocy i władzy nad świętymi uczynkowymi. Dzisiejszy kościół, który chce w dalszym ciągu trwać, już mocy nie ma. *Przywracany jest prawdziwy sens życia prawdziwego chrześcijanina. Chrystus mówi: Ja nie chcę, aby chrześcijan było tylko kilku, Ja chcę aby cała Ziemia wychwalała Mnie, bo Ja całą Ziemię wyzwoliłem spod wpływu władzy ciemności, nie tylko kilka osób - całą Ziemię.*

**Ga 6:14: "Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata."**

*Rz 8:30: "Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą."*

Ludzie nie chcą uwierzyć w to, że kościół grzeszników przestał

---

istnieć. Musi to się stać w ich życiu, aby mogli w to uwierzyć, czyli muszą poznać swój stan wewnętrzny, który mają. Nastąpiło zburzenie ich dotychczasowego stanu pozycji duchowej. I dopiero będą mogli zobaczyć właściwą swoją pozycję duchową, przez to że uznają Boga, ale muszą wyprzeć z siebie swoje przekonanie o tym, że to co robili przedtem było dobre.

I dzieje się ta sytuacja, że ludzie w całym kościele grzeszników, mogą dostępować dziwnych stanów wewnętrznego rozdarcia, ciemności, porzucenia, ponieważ moc, która była roztaczana nad nimi jako władza kościoła, była porwana, zaanektowana świętym, którzy przez wiarę w kościół, że jest potrzebny do zbawienia, stali się niewolnikami kościoła, a on czerpał z nich całą moc, i ją sprzeniewierzał, więziąc ludzi, i wiernych przywiązując do siebie mocą złudzenia, wymyślonych historii, aby ich umysły nie były zdolne pojąć prawdy.

W tej chwili, gdy umysły uwalniają się, i pojmują prawdę, bo zostały uwolnione jak od pewnego rodzaju odium narkotycznego, odium zniewolenia, nagle zobaczyły swoją ciemność, swoją pustkę, tak jak człowiek przebudzony z hipnozy nagle mówi: *gdzie ja jestem, co ja tu robię, ja tego nie chcę; co ja robię, dlaczego ja to robię?* - bo był pod wpływem sił, które nim manipulowały, i nagle jest przerażony i mówi: *ja tego nie chcę.*

**2Kor 5:9-10: "Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre."**

*Rz 8:31: "Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?"*

Duch Boży ukazuje te rzeczy, dlatego są one mówione. Przychodzi czas i one się dzieją; a jest to ten czas - od 2 marca do 2 września - ukazywania całej wewnętrznej ciemności człowieka, i ludzie to bardzo mocno odczuwają. Kościół grzeszników więził duchową naturę ludzką, gdzie sumienia i natura duchowa człowieka uważała, że wszystko jest dobrze, bo znajduje się we właściwym stanie i we właściwym miejscu - dlaczego? - bo nie poszukiwała właściwego stanu i miejsca. Przecież prawdziwą naturą dla wszystkich chrześcijan i wszystkich ludzi na Ziemi, jest

natura Synów Bożych. Dlaczego chrześcijanie nie chcą stać się Synami Bożymi? - przecież to jest głównym założeniem, jak św. Paweł mówi, aby wypełnić dzieło Pańskie, i żeby stać się prawdziwym chrześcijaninem. Dlaczego chcą należeć do pewnej organizacji, która już w tym momencie pozbawiona została władzy?

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię i inkarnuje się w ciało ziemskie, abyśmy my inkarnowali się w Ciało Święte. Czyni to, abyśmy my odnaleźli drogę, aby Prawo Święte zostało uwolnione od władzy ciała, bo świadomość była uwięziona w świadomości naszej cielesnej, i z tego powodu nie mogła dokonać wyboru; dokładnie tak jak u młodzieńca, który może dokonać wyboru, ale tego wyboru dokonać nie chce, dlatego że Chrystus przedstawia za małą wartość względem wartości jego majątku, którą on już teraz ma. Dlatego ludzie nie mogą się wydostać z tułaczki ziemskiej, bo Chrystus dla nich przedstawia ciągle za małą wartość, to co mają jest o wiele bardziej wartościowe. Lub występuje sytuacja, którą stworzył kościół grzeszników - ludzi straszy potępieniem, jeśli odejdą od kościoła, i jeśli nie będą mu posłuszni. I oni nie uwierzą, bo są tak silnie i mocno wbici, jak stare drzewa z głębokimi korzeniami, że nie można ich stamtąd wyrwać. Oni muszą po prostu pousychać, a te gałązki, które mają życie, jak pędy drzewa figowego, odrodzić się do nowego życia.

Jr 48:6-7: "«Uciekajcie! Ratujcie swe życie! Stańcie się jak tamaryszek na pustyni!» Tak, ponieważ pokładałaś ufność w swych twierdzach i w swych skarbach, będziesz także ty zdobyta. Kemosz pójdzie na wygnanie wraz ze swymi kapłanami i przywódcami."

*Rz 8:33: "Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał?*

*Czyż Bóg, który usprawiedliwia?"*

O co kościół grzeszników toczył bitwę, i w dalszym ciągu będzie chciał toczyć? - o to, żeby nie wybrać Boga, tylko ich. Chodzi o wybór, chodzi o świadomość, żeby świadomość nie zdążyła do Chrystusa, tylko trwała w tych, którzy z nią robią co chcą, i handlują duszami i ciałami - czyli człowiekiem, jego duchową naturą i cielesną. Ale gdy staje się ujawnione to przestępstwo, tam zaczyna potężniej objawiać się prawdziwa natura światła, która nie pozwala już trwać temu procederowi,

---

ponieważ nie ma już takiej możliwości; a jeśli ktoś nadal by chciał trwać, to jest świadomym wrogiem Boga, bo się sprzeciwia światłości, sprzeciwia się temu poznaniu. Bo czy Bóg nie chce, aby wszystko co istnieje poznało Boga, wychwalało Boga, miłowało Boga i radowało się z Jego poznania?

To nie podoba się kościołowi grzeszników - że wszystko, co istnieje pozna Boga, że wszystko, co istnieje będzie należało do Boga, i będzie Bóg w tym mieszkał. Ale podoba się Bogu. Kościół grzeszników ukazuje się jako wróg prawdy Bożej, ponieważ nie chce Jego wartości, woli wartości grzechów i uczynków, i do tego jeszcze adwokata diabła, który to wszystko będzie rozsądzał, jakby nie było Boga i prawdy Bożej. Na szczęście to się wszystko już skończyło, bo Bóg już wydał wyrok.

**Ps 52:7-9: "Dlatego zniszczy cię Bóg na wieki, pochwyci cię i usunie z twego namiotu, wyrwie cię z ziemi żyjących. Ujrzą sprawiedliwi i ulękną się, a będą śmiali się z niego: «Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją warownią. ale zaufał mnóstwu swych bogactw, a w siłę wzrósł przez swoje zbrodnie»."**

*J 4:24: "Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie."*

Stawajcie się Synami Bożymi, bo już czas przyszedł. Ziemia już wzywa i Niebo wzywa Synów Bożych. Zdążajcie ku doskonałości Bożej, aby wypełnić Prawo Starożytne - Prawo Boże. A Prawo Starożytne to jest wznieść wszelką materię ku doskonałości Bożej - prawo pięknej córki ziemskiej, którą Bóg nazywa swoją żoną - żoną Boga, w której objawił tajemnice całej mocy i prawdy wszelkiego istnienia, czyli aby każde istnienie, które żyje we wszechświecie, aby poznało swojego Stwórcę. **Iz 41:10: "Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą."**

Fragmenty wykładu - 08.08.2023r.

## **ŚWIAT STAŁ SIĘ UKRZYŻOWANY DLA MNIE, A JA DLA ŚWIATA GA 6.14**

Przez wiarę w Boga jednoczymy się z niewidzialną tajemnicą samych siebie, którzy już jesteśmy w Chrystusie Panu doskonałymi. I

ta tajemnica doskonałości Bożej, ona mocą swojej duchowej potęgi, przez wiarę gdy jesteśmy nieustannie połączeni, ona wpływa na stan nasz fizyczny, przemieniając go, na wzór duchowej mocy, prawdy i potęgi. *Ja Syn Boży, który istnieję, mówię że świat został ukrzyżowany po to, aby grzech przestał istnieć i żebym ja z mocy Chrystusa mógł istnieć, mógł żyć, mógł powstać, mógł być wcielonym, żywym, prawdziwym człowiekiem świętości, i człowiekiem światłości. Powstałem, dlatego że Chrystus uśmiercił świat; a ja powstałem dlatego, że uśmiercił świat dla mnie, abym ja mógł powstać. Dla człowieka światłości świat został ukrzyżowany, aby pokonać grzech i rozpocząć nowe życie. A ja uwierzyłem w to nowe życie, uwierzyłem Chrystusowi i stałem się nowym człowiekiem - dla świata; zostałem ukrzyżowany jako człowiek, który uwierzył, abym był Synem Bożym - dla świata, aby świat mógł odzyskać ponownie powrót do światłości, ponieważ umarł ten, który był wrogiem, a powstał ten, który jest prawicą Chrystusa, który jest tym, który wypełnia Jego Ewangelię.*

Św. Paweł mówi to z pozycji Syna Bożego, który istnieje. Słowa, które są tu powiedziane, one nie są do poznania, do momentu, kiedy całkowicie nie poznamy tajemnicy Synostwa Bożego. To mówi Syn Boży, który całkowicie uwierzył, całkowicie jest nowym człowiekiem i istnieje dlatego, ponieważ dzieło Chrystusa Pana usunęło grzech, wydobyło duszę, i została ona wcielona w nowego człowieka, w człowieka światłości.

**Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*Ga 6:14: "Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata."*

Nie mówi tutaj św. Paweł, aby chlubić się z ukrzyżowanego Chrystusa, tylko z Krzyża, na którym On uśmiercił nasze ciało grzeszne, i swoje także, ponieważ przyjął to ciało grzeszne nie dlatego, że był grzesznikiem, tylko przyjął ciało ludzkości; i mówi o Krzyżu, na którym dokonana się tajemnica pokonania grzechu i władzy grzechu, władzy diabła. Chrystus Pan uśmiercił człowieka

---

grzesznego i wydobył duszę czyli człowieka z udręczenia, uświęcił, uniewinnił, uczynił niewinnym, ukrył z sobą w Bogu, abyśmy my stali się wcieleni w naturę Synów Bożych, dla których świat stał się ukrzyżowany.

*Ja Paweł uwierzyłem Chrystusowi, że śmierć, którą On mi zadaje, jest śmiercią prowadzącą do Synostwa Bożego. Ja jako Paweł umarłem na Krzyżu, abym był dla świata, abym powstał dla świata, abym mógł wykonać dzieło prawdziwe, które Bóg obiecał światu podziemnemu, że przyjdą Synowie Boży, i wyzwolą stworzenie podziemne, które w dalszym ciągu jest udręczone, a są to sytuacje związane z behawioralnym udręczeniem, przez lęk, który może być usunięty tylko przez zjednoczenie z Chrystusem.* On przyszedł po to, aby dusze przywołać do chwały Bożej i żeby już nie błąkały się w nieustannym wcielaniu się, ale wcieliły w naturę Synostwa Bożego, aby też pokonać grzech, tylko grzech już na innym poziomie - grzech duszy wewnętrznej, pierwszej, tej o której Bóg mówi: żona Boga. To jest ta część natury ludzkiej, ta podświadoma, ta właśnie bóstwo na sposób ciała, które jest uwikłane w upadek pierwszego świata, i to ono nieustannie jeszcze trwa w życiu inkarnacyjnym, oczekując objawienia się Synów Bożych, bo Synowie Boży to są ci, którzy są z Niebios. To oni dopełniają dzieło zwycięstwa Chrystusa, gdzie Święta Maria Matka Boża jest Tą, na którą Chrystus scedował dalszą drogę kształtowania Synów, aby doskonałość ta, którą mają, objawiła się w pełni na tej, która w głębinach jest nieodziana, bo straciła szatę Bożą. Ef 3:5-6: **"Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."**

*Ga 6:15: "Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie."*

*Ja Paweł uwierzyłem, że umieram z powodu Chrystusa, ale nie ja, ale moja zła natura, po to abym się mógł wcielić w nowego człowieka, i być nową doskonałością dla świata, nową naturą, człowiekiem światłości, obroną dla świata. Spowiedzi są niepotrzebne, niepotrzebne są pokuty, ani żadne*

udręczenia, ale potrzebne jest przyznanie się do świętości w stanie w jakim się jest i bycie nowym stworzeniem; a to jest przejściem do nowego życia. Św. Paweł ma całkowicie inny punkt widzenia, on patrzy z Boskiej postawy i z Boskiego poziomu, i dlatego mówi o pewnych sprawach w taki sposób, który tylko widać z tego samego punktu, a to jest miejsce Syna Bożego, miejsce wcielenia w Ciało Święte. Z tego punktu mówi nowy człowiek: *świat został ukrzyżowany dla mojego istnienia, żebym mógł powstać; ja jako Paweł wybieram Chrystusa, abym stał się tym, do którego Chrystus mnie posyła, czyli abym stał się Synem Bożym, uwierzyłem Jemu całkowicie, porzuciłem wszelkie grzechy, wszelką tożsamość ziemską, wszelkie rozumienie w sposób ziemski, całkowicie przyjąłem Jego rozumienie, Jego pojmowanie, i uwierzyłem całkowicie Jemu, że już dzisiaj, w tej chwili, w tej sekundzie, jestem bez grzechu, jestem czysty i doskonały, i nie potrzebuję żadnego pokutowania, nie potrzebuję żadnej spowiedzi, nie potrzebuję żadnego wybaczenia ludzkiego czy innego, ale już zostało mi wybaczone, i mam tym żyć. Kol 1:26-27: "Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."*

*Ef 4:23-24: "odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."*

Drugi kanon synodu w Kartaginie z 418r. został napisany świadomie w taki sposób, aby wywołać ogromny wstrząs w głębokiej naturze podświadomej, w naturze emocjonalnej, żeby ta natura emocjonalna była nieustannie wroga wszystkiemu, co jest inne niż ten kanon, niż werset Rz 5.12 - mimo że wersety są dalsze, które znoszą ten werset; ale tylko wtedy, kiedy człowiek uwierzy. My uwierzyliśmy i dlatego on na nas nie działa, ale ci którzy nie uwierzyli, a znają te wersety, że Chrystus odkupił człowieka - to dociera do nich, ale tylko do logiki, do pojęcia rozumowego. A nie może pojęcie ich rozumowe pokonać natury behawioralnej, bo zostali wtłoczeni przez lęk w pewne zasady, gdzie przekraczanie ich kojarzy się z karą; człowiek poddany będąc lękowi, zawsze myśli o karze. Lęk pojawia się wtedy, kiedy coś im zabrania ich świat, pojawia się lęk,

---

pojawia się niepokój, ponieważ nie oni się boją, ale boi się w nich ta natura osobowości lęku, która w tym świecie potrzebna jest rządzącym i kościołowi, ponieważ przez lęk mogą wprowadzić każde kłamstwo, każdą ciemność, każdy nakaz, a ludzie to stosują, bojąc się. Ludzie lęku nie mogą usunąć, lęk istnieje w ich życiu, mogą się do niego przyzwyczaić, mogą go wykorzystywać jako pewnego rodzaju element ostrzegawczy, ale nie mogą się go pozbyć, ponieważ on tam istnieje jako odruch emocjonalny, który zabrania coś zrobić, i im bardziej będzie chciał człowiek zrobić, tym bardziej będzie się nasilał lęk przed taką sytuacją, ponieważ to jest tzw. behawioralne zabezpieczenie.

Ale Jezus Chrystus mówi, że gdy zjednoczą się z Nim z całej mocy, i On w nich działa, to lęk też jest usunięty, ponieważ usunięta jest cała natura podświadoma. *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się karą, ten zaś kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości.* Jezus Chrystus przyszedł uwolnić człowieka, nie w jakimś obojętnym czasie, ale w wyznaczonym czasie - który był tzw. węzłem czasowym, w którym to kończył się czas udręczenia, i nastąpił czas uwolnienia dla całej planety, dla wszystkich ludzi. Ci wszyscy, którzy chcą się stać Synami Bożymi, tam gdzieś w świecie, to oni tak naprawdę muszą porzucić ograniczenie, które stawia im rozum, umysł, wychowanie, a jednocześnie i wtłoczone przez lęk ich postępowanie. Nasze postępowanie w życiu musi wyrażać prostotę Boską. Jesteśmy przez Chrystusa w pełni wyzwoleni. My wszyscy, którzy uwierzyliśmy Chrystusowi, mamy naturę świętości i niewinności, a jest to natura prostoty, tej o której mówi św. Paweł, żebyście nie zostali odwiedzeni od czystości i prostoty wobec Chrystusa. **Jk 1:17-18: "Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń."**

*2Kor 5:17: "Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."*

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, abyśmy byli nowym stworzeniem, nie grzesznikami, ale nowym stworzeniem, które

wydobywa inny świat, świat który popadł wcześniej w straszne obciążenia. Chrystus wydobył nas dla nowego stworzenia, aby to nowe stworzenie było ratunkiem dla pierwszego stworzenia, czyli abyśmy stali się mocą i szatą, aby okryć powierzone nam życia - Bóg powierzył nam te życia, które są w głębinach, a to jest piękna córka ziemską.

Są ludzie, którzy mają pewnego rodzaju zasób wiedzy, że są świętymi, ale do końca postępowanie ich nie jest takie; czyli są niewolnikami zasobu wiedzy o świętości, ale ze świętością ich życie do końca nie ma nic wspólnego, dlatego że tego nie stosują - mają tylko ten zasób wiedzy, który dopiero staje się świętością, kiedy wedle tego postępują. Gdy świadomość jest w ciele, czyni Prawo niezdolnym do działania; w dalszym ciągu moc Boża jest w człowieku, bo to jest świadomość, która podlega jednak innym wartościom; więc to te inne wartości, które człowiek wyznaje, one są zasilone mocą duchowej siły człowieka, czyli woli człowieka. To samo jeśli chodzi zniewolenie świętych - to jest cielesna postać kościoła, która wzięła we władzę moc świętych i uczyniła niezdolnym świat do wiary w Boga. Ale Synowie Boży to są ci, którzy wyszli poza to prawo, nie są już cielesnymi, bo to natura cielesna powoduje, że Prawo jest bezsilne. Chrystus Pan jest władzą i mocą, nie ma dla niego granic, On co postanowi to uczyni, a Jego postanowieniem jest to, aby każdy człowiek stał się ponownie święty i niewinny, bez względu na jego świadomość i jego wolę, bo przyszedł już czas wyznaczony.

**Rz 8:6-7: "Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna."**

*1Kor 1:30: "Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem."*

Gdy Chrystus nas dotyka wewnętrznie, nie ma większego szczęścia, nie ma większego sensu, nie ma większej radości i prawdziwej natury życia człowieka na tej Ziemi, bo jego życie na tej Ziemi się nie kończy, ale jest tylko przejściowym stanem. Przez wiarę w Boga, następuje sytuacja tego rodzaju, że świadomość która jest w ciele, ona przechodzi do natury

---

wewnętrznej, do czystej świadomości, i zaczyna się koncentrować jako kryształowa natura, jako natura Boskiej tajemnicy, jako natura Boskiego wewnętrznego człowieka jaśniejącego blaskiem, zbudowanego ze światłości Bożej. Kiedy takimi się stajemy, to mimo że żyjemy w ciałach, myśli nasze są zawsze Boskie, i nasze wszelkie decyzje już nie wynikają z ciała; my żyjemy w tym ciele, ale ciało powoli zaczyna zanikać, ono nie zanika w sposób fizyczny, zanikają jego potrzeby, zanikają jego myśli, zanikają jego emocje, zanika wszelki stan jego natury, a my stajemy się całkowicie duchową naturą - z wszystkimi myślami, uczuciami, jesteśmy całym człowiekiem, i ten człowiek coraz głębiej przenika ku chwale Chrystusowej, i staje się Synem Bożym, będąc przenikniony całkowicie wyborem i Chrystusową mocą. **1Kor 15:53: "Trzeba, ażeby to, co niszczone, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność."**

*Ab 1:8: "Czyż nie stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że wygubię mądrych z Edomu i zrozumienie z góry Ezawa?"*

Dusza nasza była przez Adama wtrącona w ziemski stan udręczenia i zależna stała się od ciała, i dlatego pragnęła jak ciało, myślała jak ciało i pożywała jak ciało. Chrystus przyszedł i wydobył duszę z tej pożywalności ciała, bo dusza nie ma swojego rozumu, tylko ma stan zjednoczenia, z czym się jednoczy, to myśli że tym jest; gdy się jednoczy z Bogiem, to jest Boską istotą. Chrystus uwolnił duszę z niecnego sposobu myślenia i życia na tym świecie, aby ją wydobyć do nowego świata.

**Ef 5:22-24: "Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim."**

*Ab 1:9: "I porażeni zostaną mocarze twoi, Temanie! Albowiem wycięty zostanie [wszelki] człowiek z góry Ezawa - z powodu zbrodni."*

Potrzebna jest odwaga przeciwstawienia się ciemności i złu - a jest tym dokonanie wyboru światłości. Chodzi o to, abyście już postępowali w sposób doskonały i święty, a zło nie będzie mogło nic uczynić, bo zostanie pozbawione wszelkiej mocy. Nie dokonuje się tego wyboru przez rozum, tylko przez uczucie, czyli przez tą właśnie odwagę. Dary Ducha Świętego, to są siły, które odzwierciedlają uczucia w

człowieku. Pójść za mądrością Boga, za rozumem Boga, za radą Boga, za odwagą, za umiejętnością, za pobożnością - to jest uznać tę naturę Boską, która w nas działa, a którą otrzymaliśmy za darmo. Chodzi ostatecznie o naszą bezwzględną czystość wyboru, która nie ma nawet okruszyny - *a co będę miał z tego?*

**2P 1:8-9: "Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów."**

*Ab 1:10: "Z powodu gwałtu wobec brata twego, Jakuba, okryje cię hańba i wycięty zostaniesz na wieki."*

Bóg nas odkupił, Bóg zwyciężył, a ludzie nie chcą dać Mu wiary, dać wiary temu Odkupieniu, ponieważ jest to za proste, nie ma tam udziału człowieka, aby zasłużył na to; są w stanie to zrozumieć, ale postępować wedle tego nie. Występuje tam siła panująca nad naturą wewnętrznego człowieka, brak wyzwolenia pięknej córki ziemskiej, brak stania się Synami Bożymi. Dzisiejszy kościół zakopał to wszystko, aby to się czasem nie stało. Powstały nowe sposoby pojmowania Odkupienia Jezusa Chrystusa, dlatego że została zlikwidowana tajemnica Synów Bożych. Spłaszczono świat. Jest świat niebieski, jest świat ziemski i świat podziemny; spłaszczono go - do świata tylko niebieskiego, a te dwa światy spłaszczono do jednego świata. Więc grzech, jest grzechem podświadomym i grzechem tym, który Jezus Chrystus usunął z tego świata, aby dusza wstąpiła do Boga i żeby była czysta i żeby mogła dokonać dzieła wykonania Prawa Starożytnego - przestało to mieć sens - ponieważ jakoby nie było dwóch światów, nie było dwóch różnych grzechów, był jeden, który ludzie mają albo nie mają. I zaczęły powstawać z tego powodu różne odłamy chrześcijaństwa, które mówiły: mają grzech tu, a inni mówią: mają grzech tam; wszędzie gdzieś mają grzech i gdzieś chciano dopasować te wszystkie sprawy - bezgrzeszność i grzeszność dopasować do tego jednego człowieka, więc wymyślano różnego rodzaju historie o różnych sprawach, że święci też są grzesznikami,

---

tylko się nazywa ich świętymi z jakiegoś innego powodu.

A święci to są ci, którzy przyjęli chwałę Bożą i uwierzyli Chrystusowi, że są wolni, święci i niewinni. To są święci. A że staczają bitwę z grzechem, to jest naturalna sytuacja. Chrystus pokonuje grzech na wyżynach, a my pokonujemy grzech w głębinach, zostaliśmy uczynieni zdolnymi to uczynić, bo mamy całą moc Chrystusa w sobie, to On nas kształtuje. **Rz 8:1-2: "Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."**

*Ab 1:15: "Albowiem bliski jest dzień Pański przeciwko wszystkim narodom. Jak ty czyniłeś, tak będą postępować wobec ciebie: [odpowiedzialność za] czyny twoje spadnie na twoją głowę."*

Patrząc na dzieła Chrystusa i dzisiejszego kościoła, to te dzieła są kompletnie różne. Patrząc na dzieła szatana i dzieła dzisiejszego kościoła, są takie same.

Czystość i prostota wobec Chrystusa, to nie jest szukanie grzechów, to nie są pokuty, to nie są pielgrzymki i wpatrywanie się w obraz. Prostota i czystość jest to po prostu bezwzględne uznanie nadrzędności Boga, Jego dzieł względem nas jako dar, bo jest to darem, i nie wymyślanie różnych innych historii, tylko przyjęcie z wdzięcznością wolności i tak postępowanie. Kiedy człowiek wierzy, to Bóg pozwala jemu całkowicie pokonać grzech w ciele, i grzech w ciele już nie ma władzy, ponieważ Bóg daje mu swoje Miłosierdzie, a Miłosierdzie nie ma względu ani na uczynki ani na grzeszność. Św. Paweł przedstawia: *żadne spowiedzi, żadne pokutowanie, żadne inne sprawy, ale nowe stworzenie, nowe stworzenie jest najważniejsze.*

Wszystkie inne rzeczy powymyślane przez kościół tylko są dla władzy kościoła, tak jak zawsze chciał Lucyfer, który poszedł do Boga i powiedział: *chcę komnaty obrad, chcę z Tobą rządzić nad światem, chcę żeby mi oddawano pokłon.* Bóg Lucyfera strącił za tą pychę. Dzisiejszy kościół grzeszników też przestał już istnieć, święci zostali uwolnieni, a jednocześnie moc kościoła przestała istnieć, bo cała moc kościoła, była wynikiem zniewolonych świętych. Bóg w tej chwili działa i światłość zaczyna przenikać każdego człowieka. Ujawnia prawdę o człowieku i o jego stanie, a ludzie nie chcą go znać, zaczynają

doznawać stanu wewnętrznego rozdarcia, bólu i cierpienia, ponieważ nie wiedzą co to są za ciemności. A to są ich ciemności, które uznawali za dobry stan i doskonały, bo byli pod wpływem jakby narkotycznego upojenia, były ich umysły odwiedzone od czystości i prostoty. Tylko wiara nas z tego wyzwala. Jesteśmy już dzisiaj świętymi, dzisiaj niewinnymi, i nikt nam tego odebrać nie może, ponieważ Jezus Chrystus jest dawcą, a dostaliśmy to przez Miłosierdzie. **Rz 6:11-12,14: "Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. ... Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce."**

*Ab 1:17: "Lecz na górze Syjon będzie ocalenie i będzie ona święta, a dom Jakuba posiądzie tych, którzy go złupili."*

Istnieje świat, który został zniewolony, gdzie została stworzona piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, czyli Boska istota w wyrażeniu cielesnym, która została postawiona na Ziemi, aby stać się pierwocinami duchowej doskonałości wszelkiej materii. Jest to właśnie bóstwo na sposób ciała, które sprzeciwiło się prawdzie Bożej, czyli piękna córka ziemską, która w tej chwili jest we wrogości wiary, Boga i życia. Ale żeby ta wrogość została usunięta, to rozpoczyna się ten etap, o którym Duch Boży objawiał przez wiele lat, a teraz ujawnił to w tekście, że: *dzięki Jezusowi Chrystusowi świat stał się ukrzyżowany dla nas, czyli dla Synów Bożych; świat został uwolniony od grzechów, dla powstania Synów Bożych, po to, aby człowiek światłości wykonał dzieło.*

**Iz 14:12-15: "Jakże to spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiadę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego. Jak to? Strąconyś do Szeolu na samo dno Otchłani!"**

*Ab 1:18: "I stanie się dom Jakuba ogniem, a dom Józefa płomieniem, dom zaś Ezawa słomą: i rozpalą się, i pożrą ich, a nie zostanie nawet szczątku z domu Ezawa - gdyż Pan powiedział."*

---

Ludzie staną się świadomi cierpienia swojej natury wewnętrznej, do której Bóg otworzył im drogę, a żeby ją uratować muszą być nowym stworzeniem, a droga do nowego stworzenia jest cały czas otwarta, i kto ją wybierze będzie ocalony. **Koh 12:14: "Bóg bowiem każdą sprawę wezwie na sąd, wszystko, choć ukryte: czy dobre było, czy złe. "Mt 16:27: "Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania."**

Fragment wykładu - 12.08.2023r.

### **KTÓŻ BY SIĘ NIE BAŁ, O PANIE, I TWEGO IMIENIA NIE UCZCIŁ? AP 15.4**

*Odczuwam wolność od kościoła grzeszników. Otworzyła się przestrzeń i z lekkością objawia się tajemnica drogi dla wszystkich ludzi na Ziemi, którzy rozpoznają drogę wolności. Ona otwiera ich sens życia wyrывая ich z nieustannych cierpień i udręczeń, jakoby one miały ich zbawić; mimo że droga jest całkowicie inna. Czy wolna od cierpień? - może nie, ale z sensem; będą to czynić z sensem. Już nie ma oporu, czuję wolność, która się objawia, i tylko wybór, który już nie jest ograniczony, wybór już jest lekki i spokojny, wybór przez miłość Boga i prawdę, daje nam udział w tej tajemnicy i wypełnieniu dzieła, które na początku Bóg dał człowiekowi, aby stał się w pełni uczestniczący w chwale Bożej, i cała materia, która przez Niego została stworzona, aby miała też udział w chwale Bożej, tak jak człowiek światłości. Ta tajemnica, która przyszła, objawia się już wszędzie. **Iz 65:9: "Z Jakuba wywiodę potomstwo, z Judy - dziedzica mych gór. Moi wybrani odziedziczą krainę i moi słudzy mieszkać tam będą."***

*Ap 15:4: "Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki."*

Chrystus Pan uczynił nas wolnymi od grzechu, czyli uśmiercił starą grzeszną naturę i dał nam świętość, czyli duszę wydobyl z grzesznego stanu i wcielił nas w nowego człowieka. W tym nowym człowieku jest wszystko, są wszystkie myśli, wszystkie uczucia, całe Prawo, wszystko co potrzebujemy wiedzieć i pojmować i cała prawda Boska, cała jedność z Bogiem, cała ufność, całe oddanie, tam jest

wszystko. Jesteśmy w nim i momentalnie kochamy Boga z całego serca i się cieszymy, wiemy że to jest nasza natura od zawsze, bo to jest tak radosne, proste, a moc, która w nim jest, automatycznie się uruchamia i zaczyna coraz głębiej kierować nas ku ratowaniu pięknej córki ziemskiej. I jesteśmy skierowani do głębin, jednocześnie posłani przez Boskie Prawo, i wciągnięci w wir nieustannych kuszeń, które chciałyby siebie realizować, ale my jesteśmy nieustannie oddani Bogu. Tamte rzeczy się nie mogą realizować i one upadają, wszystkie giną, a my cały czas zdążając mocą Bożą do głębin, kierowani przez Prawo Boże, które w nas istnieje, staczamy bitwę ze wszystkim co na tej drodze chce nas zniszczyć, udręczyć, umęczyć, zetrzeć na proch. Ale my wiemy kim jesteśmy. Wszystko rozpada się nie mogąc nas pokonać, bo sam Bóg jest naszą tarczą i zbroją, sam Bóg jest naszą potęgą, i zło nie może nas pokonać, to nie jest możliwe. **Jk 1:2-3: "Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość."**

*Ab 1:6: "Jakże mocno obszukają Ezawa; przetrząsną jego tajemne skarbcze!"*

W Synach Bożych Prawo jest związane z dziełem, które ma być wykonane. To jest to Prawo wewnętrzne, ono w Synach Bożych jest naturalnie istniejące, to jest naturalne ich istnienie, naturalne ich życie, naturalne ich postępowanie, oni nieustannie zanurzają się w świat życia pięknej córki ziemskiej, tam gdzie jest rzeczywisty brak życia; życie jest tam utajone, ale jednocześnie dla nich jasno otwarte i ujawnione. Oni zdążają i trafiają do niego, i nie idą po omacku, bo prowadzi ich moc Boża. Chrystus powiedział: *Wam daję w darze niewinność i świętość, i ci którzy Mi uwierzą, takimi będą, a Ja to dopełnię, Ja dopełnię tę świętość w nich, bo Ja będę świętością w nich. Kto uwierzy, Ja z Ojcem Moim przyjdę do ich serc i dopełnię tej tajemnicy, i będą świętymi, ponieważ nie ma już starego człowieka. Ja tego dokonałem - Jeden za jednego; jak przez jednego człowieka przyszła śmierć, tak przez Jednego człowieka przyszło Życie.* Musimy utrzymywać ten stan nieustannie, bo jest jedynym stanem naszej doskonałości. Synowie Boży stają się w pełni jaśniejącymi, aby piękna córka ziemska, człowiek światłości,

---

powstał i objawił całość Bożej tajemnicy, bo to jest pokonywanie, wydobywanie z materii, i ukazywanie materii natury Boskiej tajemnicy w niej, wrywanie szatanowi władzy nad materią, która została mu dana tylko chwilowo, do czasu aż powstanie bóstwo na sposób ciała, pierwociny Boskiej tajemnicy materii. A on nie chciał tego oddać. **Mt 16:24-25: "Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.»"**

*Ml 1:2: "Umiłowałem was - mówi Pan - wy zaś pytacie: W czym się przejawia, że nas umiłowalesz? Czyż Ezaw nie był bratem Jakuba? - wyrocznia Pana - a Ja [jednak] umiłowałem Jakuba."*

Przyjęliście od Boga wolność, którą dał wam w darze i łaskę. Nie niszczone tego! Ale zachowujcie to z całą siłą, i wiedźcie, że tamtego człowieka już nie ma, stary człowiek już umarł, przestał istnieć, ponieważ jesteście wcieleni w nową inkarnację, w inkarnację świętą. A święta inkarnacja wymaga śmierci - ci, którzy umarli, wcielili się w nową naturę, czyli w człowieka światłości, w człowieka Syna Bożego, i są Synem Bożym, który stał się dziełem prawdy, dziełem Bożym. A Synowie Boży już nie umierają, (Łk 20:36: *"Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."*) oni są Synami Bożymi, bo już umarli, oni trwają w mocy życia, a tą mocą życia jest Chrystus. On jest pełnym Życiem, i to jest naturalny stan wewnętrznego istnienia, w człowieku światłości, w Synach Bożych, życie zjednoczenia z Chrystusem jest całkowicie naturalne. Nie trzeba się tego uczyć, nie trzeba tego rozumieć, po prostu jest to stan naturalny, samodzielny, my w Nim z Nim współistniejemy, a jednocześnie wszystko nas prowadzi do głębin. Świat jest na początku prawdziwego dzieła, które zostało powstrzymane, zniszczone. Od 418 r. niedozwolone jest, aby człowiek mógł przyjąć łaskę i stać się wolnym od grzechów, i niewinnym i świętym, tylko dlatego że uwierzył Chrystusowi - to jest niedopuszczalne przez kościół grzeszników, który zrobił wszystko, aby ludzie byli maltretowani, udręczeni własnym nakazanym poszukiwaniem

grzechów, które jakoby były potrzebne do zbawienia. Czyli z całą premedytacją i perfidią zwrócenie się przeciwko prawdziwej naturze Boskiej w człowieku, aby całkowicie porzucili naturę świątyni Boga ażeby szukali wszystkiego co szatańskie. Kościół grzeszników, który przestał już istnieć, pozbawił człowieka początku jego boskiego istnienia, bo bał się końca jego dzieła; bał się powstania człowieka, czyli początku powstania człowieka, bo człowiek światłości, czyli Synowie Boży, którzy stają się w pełni objawioną naturą w głębinach, są końcem wszelkiego zła na świecie, z którego czerpał nieustannie wielkie karesy kościół grzeszników, dla siebie wszelkie te dobra.

**Iz 65:11-12: "Lecz was, którzy porzucacie Pana, zapominacie o mojej świętej górze, nakrywacie stół na cześć Gada i napełnacie czarkę wina na cześć Meniego, was przeznaczam pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, ponieważ wołałem, a nie odpowiedzieliście, przemawiałem, a nie słuchaliście. Dopuszciliście się zła w moich oczach i wybraliście to, co Mi się nie podoba."**

*Ab 1:3: "A pycha serca twego zwiodła ciebie, który mieszkasz w jaskiniach skalnych, który na wysokości założyłeś swoją siedzibę, który mówisz w swym sercu: "Któż mię strąci na ziemię?"*

Materia nieustannie czeka na przybycie tego, który wydobędzie z niej zdolność miłowania, i uzdolni do kochania; ona odkrywa swoją nową przestrzeń, która zawsze w niej była, a była zawsze ukrywana. Ten proceder tego ukrywania rozpoczął się po Odkupieniu, przez kościół grzeszników, który sprzeniewierzył moc Bożą, gloryfikując imię Chrystusa, jako tylko Jego samego, zostawiając Go na Krzyżu, nie ukazując Zmartwychwstałego, od święta tylko, i ludziom nakazując cierpienie nieustanne jako sens drogi Jego wyzwolenia. Żeby być odkupionym muszą cierpieć jak On i najlepiej żeby tak samo byli ukrzyżowani. Kościół grzeszników wszystko przemyślnie przygotował, aby człowiek zapomniał kim jest, skąd się wziął, dokąd zmierza, i dlatego zatrzymał go, przy nawet nie początku dzieła, człowieka dzieła; zatrzymał go przy końcu dzieła Chrystusa Pana, ale nie dopuścił aby rozpoczął się początek dzieła człowieka. **Jud 1:4: "Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są**

---

**zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa."**

*Ab 1:4: "Choćbyś wzniósł się jak orzeł, i choćbyś nawet między gwiazdami założył swoje gniazdo - stamtąd Ja strącę ciebie - wyrocznia Pana."*

Któż by chciał doczekać się końca Miłości, tej doskonałej? Jezus Chrystus przedstawia Miłość, nieustannie, we wszystkich Ewangeliach, przedstawia Miłość do Boga. Nie mówi o tym, żeby pamiętać to wszystko, co tam On przedstawił, ale przedstawia tę sytuację, aby ostatecznie zjednoczyć się z Miłością - Bogiem Żywym, który ostatecznie jest naszą prawdą, doskonałością, sensem, światłem i życiem; żeby z życiem się zjednoczyć, a wtedy my jesteśmy żywymi Ewangeliami. Prawo pisane jest po to, abyśmy dotarli do Prawa niepisanego, które jest w naturze naszego serca, i w ten sposób tym Prawem się rządzą, bo to jest Prawo Boskie. Tak naprawdę każdy ma w sobie zapisaną tę tajemnicę, przez to że Prawo Starożytne, Prawo Boże, Prawo Święte, Prawo Początku, jest zapisane w każdym Synu Bożym, i przez wcielenie w Synostwo Boże, otwiera się w nas cała tajemnica dzieła, które w nas zaczyna się realizować, dla wypełnienia woli Boga. Rz 15:4-6: **"To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa."**

*Ha 2:5: "Zaiste, bogactwo oszukuje; a człowiek pyszny nie zazna spokoju: traci rozsądek i spokój; gardziel szeroko rozwiera jak Szeol i jak śmierć nigdy nie jest nasycony; choć zebrał ludy wszystkie wokół siebie, wszystkie narody przy sobie połączył."*

Ludzie zostali odarci z poznania uczuciowego, wtłoczeni tylko w naturę cielesną, która nie jest w stanie poznać tej natury duchowej. Szatan wszystko czyni, aby człowiek nie wrócił do Boskiej natury, dlatego, że gdy człowiek wraca do Boskiej natury, to moc którą ma służy Bogu; a gdy nie wraca, moc którą ma służy diabłu. Ludzie wybrali sobie wroga Boga czyli szatana, bo myślą, że daje im

wolność. Ale nie jest to wolność, jest to niewola, którą nazywają wolnością, jest to zniewolenie, jest to utracenie własnej tożsamości przez poddanie się emocjonalnym potrzebom. Przez upadek człowiek związał się z naturą cielesną, cielesna natura stała się dla niego główną potrzebą, myśleniem, poczuciem, pragnieniem i żądzą; i taki człowiek przestał już myśleć o Jednym Bogu, tylko zaczął odczuwać emocjonalne więzi ze wszystkim.

Miłość jest szczególnym połączeniem, na całkowicie innym poziomie, szczególnym połączeniem wewnętrznym, wewnętrznym stanem oddania, ufności i poddania całkowitego, gdzie duchem swoim tą jedność stanowimy, bo to w duchu się dzieje. Uczucie dla człowieka wewnętrznego, to jest pełnia uczestnictwa, to jest pełnia udziału. Bez uczucia nie istnieje małżeństwo, nawet i pokalane, ale ono tylko jest emocjonalne, tylko cielesne; niepokalane jest wewnętrzne, ze swoją całą potężną siłą i mocą, przenika wszystko co zewnętrzne, porywa, przemienia, ma tak potężną moc i tak potężną chwałę, że tylko uczuciem się realizuje, i pociąga za sobą całe istnienie zewnętrzne. A to uczucie jest ono świadomym zabieganiem, świadomym trwaniem w Bogu, świadomym trwaniem w zanurzeniu się w Chrystusie Panu. I to zanurzenie się w chwale Bożej i w dziele Bożym, może być tylko realizowane przez uczucie, które jest właściwym wyższym stanem jedności, czyli właściwym stanem świadomości Bożej, gdzie to uczucie przejawia się jako udział i świadomość obecności bycia. I kiedy my jesteśmy tą uczuciową istotą, to przestaje nad nami mieć władzę jakakolwiek natura cielesna, zmysłowa; ciało pozostaje, ale nie ma już deprawacji tej natury. Rz 8:8-9:

**"A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy."**

*Ha 2:9: "Biada ciągnącemu dla domu swego zysk nieprawy, aby zbudować wysoko swe gniazdo i tym sposobem uniknąć nieszczęścia!"*

Ludzie dzisiaj w XXI wieku mówią, że Boga nie ma. I jedynie postawa Synów Bożych, jest właściwie jedyną prawdziwą postawą,

---

doskonałą postawą, która w tej chwili jest filarem i mocą, ponieważ ona otwiera całą tajemnicę prawdy Bożej. Ta natura Synostwa Bożego, ma w sobie całą tajemnicę Prawa Starożytnego, Prawa Boskiego. Jezus Chrystus i Bóg Ojciec nie posyła Synów Bożych w drogę nieznaną. Synowie Boży robią dokładnie to, co Chrystus już uczynił, tylko że na innym poziomie, w innej przestrzeni. Tak jak Chrystus dokonał dzieła dla wyzwolenia dusz, tak to dzieło, które On dokonał, jest tym, które i my mamy dokonać, tylko że w głębinach. On niósł - my niesiemy, On cierpiał - my cierpimy, On pokonał - my pokonujemy, On zwyciężył - my zwyciężamy, On wstąpił - my wstępujemy; wszystkie te sprawy, które Chrystus dokonał są wzorem dla Synów Bożych - dalszą ich drogą, najgłębszą drogą do pokonania grzechu. Idziemy pokonać grzech ten, który został nam przydzielony jako miejsce naszego pełnego zwycięstwa, i stawania się człowiekiem światłości, czyli aby piękna córka ziemską, aby bóstwo na sposób ciała, odzyskało światłość.

Tak jak my przez Chrystusa odzyskujemy wewnętrzne życie, i stajemy się wewnętrznym człowiekiem, tak powraca jej świadomość do centrum życia przez miłość. Nasza miłość w niej jest jak magnes, ciągną do tej miłości wszystkie stany psychiczne, uczuciowe, cała natura Boska zrabowana - wraca do tego miejsca. My czujemy w sobie jej powrót, czujemy jak my się zradzamy do uczucia, czyli jej życie powstające, jest powstawaniem naszego uczucia. Jej życie, jej uczucie, jest naszym uczuciem. Zanurzamy się w piękną córkę ziemską, ratując ją, ponieważ taka jest natura Boskiego Prawa Starożytnego, Prawa Bożego, a jej tajemnica staje się udziałem naszym. Ale jak ta tajemnica się objawia?

Nie przez rozum, nie przez słowa, ale przez uczucie, które przenika nas, i także wyraża się przez słowa, i przez czyny doskonałe. Ona ożywa, ona staje się ożywioną, a to jej ożywienie, jest naszym ożywieniem uczuciowym, my czujemy, a czuć oznacza uczestniczyć, mieć udział. To jest prostota człowieka światłości, gdzie Synowie Boży stają się zjednoczeni z piękną córką ziemską, i staje

się całość, stają się jednością, stają się całkowicie wypełnieni, bo to co na dole, jest wypełnione Boską tajemnicą, Bóg tam działa i otwiera tajemnice pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, i staje się ono całkowicie wydobyte, aby dopełnić dzieła zadanego, czyli aby materia stała się mocą chwalcą Boga.

**1P 3:18: "Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. "1P 2:21: "Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami."**

*Ha 2:14: "Albowiem kraj się napełni znajomością chwały Pana, jak wody napełniają morze."*

Powrót człowieka do natury Synostwa Bożego, dopiero powoduje to, że Prawo zaczyna się realizować. Życie nie pochodzi z ciała, życie pochodzi z mocy Bożej. Szatan chce powiedzieć, że życie pochodzi z ciała, że jest cielesną naturą, więc człowiek przebywając w cielesnej naturze boi się śmierci, bo boi się śmierci tego ciała. Synowie Boży są z daleka od tej sytuacji, istnieją w prawdzie, w prawdziwej naturze Małżeństwa Niepokalanego, a nim jest jedność z Chrystusem.

Dusza nasza jest przez wiarę zjednoczona z Chrystusem, Bogiem Ojcem, i w ten sposób stanowią jedną całość, a nasza świadomość przez uczucie zaczyna uczestniczyć we wszystkich stanach duchowego naszego wzrostu, i stajemy się coraz bardziej, w udziale, w uczuciach Bożych, w naturze Małżeństwa Niepokalanego. Istniejemy w tym stanie, i stajemy się duchową naturą, w której zaczyna uczestniczyć cała nasza świadomość i cała nasza siła witalna, która odbierana jest w tym momencie naturze cielesnej. Powraca świadomość i siła ku duszy, ku Chrystusowi, który duszę wykupił.

I całkowicie nasza świadomość odchodzi od ciała, od pragnień ciała, i skupia się w naturze Boskiej Chrystusowej, i tak postępuje - staje się Synem Bożym. Natura cielesna natomiast, jest miejscem, w którym dopełnia się ostateczny stan dzieła, tak jak Ziemia stała się ostatecznym dziełem Odkupienia, tak ciało nasze staje się

---

ostatecznym stanem Odkupienia, w którym piękna córka ziemską odzyskuje właściwe ciało, właściwy stan życia, a tym stanem życia właściwym jest nasze uczucie. **Flp 3:20-21: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."**

Fragment wykładu - 18.08.2023r.

### **W TWEJ ŚWIATŁOŚCI OGLĄDAMY ŚWIATŁOŚĆ PS 36.10**

*Gdy ty, człowieku mały, jesteś w Bogu zanurzony, to On czyni Ciebie częścią Siebie, i jesteś jak On, bo On w tobie działa, On w tobie istnieje. Ty mały człowieku, gdy oddajesz się Bogu, On ciebie przenika, i ty i On stajecie się jednym, i nie twoja słabość już działa, ale Jego potężna moc, która cię zjednoczyła z Jego potęgą, stałeś się zjednoczony z Nim.* Kiedy zanurzamy się w Bogu, On daje nam Siebie, i stajemy się jednością z Bogiem, jedną naturą; nie ma już różnicy między światłem człowieka, a światłem Boga, jest to jedno światło, jest to Oświecenie. Światło Boga przenika do człowieka, i światło człowieka, które składało się z małych światełek, gdy Bóg dotyka tego jego światełka, to światełko staje się zjednoczone z Bożym światłem i człowiek emanuje potężnym światłem; nie poznaje człowiek już światła swojego i Bożego, tylko Boże które zjednoczyło się ze światłem człowieka, i są jedną naturą, to jest jedno światło. To jest Oświecenie - zjednoczenie celów, zjednoczenie sensu, zjednoczenie życia - życie człowieka i życie Boga stało się jednym całkowicie życiem. Bóg dał człowiekowi życie. To jest ta prostota, że my żyjemy życiem Bożym.

**Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*Ps 36:8: "Jak cenna jest Twoja łaska, synowie ludzcy przychodzą do Ciebie, chronią się w cieniu Twych skrzydeł."*

Człowiek jako świadomość, jako człowiek poszukujący Boga, znajduje zawsze drogę do Boga, bo sam Bóg mu tą drogę wskazuje.

Bóg chce, aby wszyscy do Niego przyszli. Dlatego świat potrzebuje naszej doskonałej postawy, najprostszej, a najprostszą postawą doskonałą jest bycie nieustannie w Oświeceniu, czyli aby Boska tajemnica, Boska światłość, Bóg sam przenikał nas, a my i On jesteśmy jednym. Chrystus mówi: **kto patrzy na Mnie, widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym.** To jest właśnie ta tajemnica zjednoczenia. Człowiek, który jest małą istotą, Bóg przenika człowieka, i ta mała natura staje się ogromną naturą, ponieważ między człowiekiem a Bogiem nie ma już różnicy, stali się jednym. Jesteśmy przeznaczeni do tej jedności, to jest Świątynia Boża, dlatego głównym elementem jest to, abyśmy wierzyli, a oświecenie jest naturą wierzących. **Ef 2:19-22: "A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespалana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha."**

*Ps 36:10: "Albowiem w Tobie jest źródło życia i w Twej światłości oglądamy światłość."*

Św. Paweł pisze Listy sam osobiście, i w Listach św. Pawła nie ma podłoża nauki, która była znana Apostołom, ponieważ przekazywał tylko to, co bezpośrednio w nim, z powodu oświecenia, iluminacji, w nim zaistniało. Św. Paweł został oświecony, czyli przeniknęła światłość Chrystusa do jego wnętrza, tak głęboko, dotknęła jego natury wewnętrznej, natury człowieka światłości, czyli pięknej córki ziemskiej, i ją przemieniła; ponieważ to w tym miejscu, w naturze naszej wewnętrznej istoty, czyli w naturze pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, tam następuje stan doświadczenia osobistego. I gdy dotknięcie Boskiej prawdy, nastąpi w tym miejscu, to człowiek doznaje tą prawdę jako osobiste doświadczenie Boga, tak głębokie, jakby sam poznawał Go przez lata, doświadczał, żył z Nim. Dotknięcie tego miejsca, daje człowiekowi osobiste doświadczenie spotkania się z Bogiem, które przenika całego człowieka, on odczuwa to jako osobiste spotkanie, osobistą wiedzę, osobistą prawdę, która

---

dotarła do niego przez jakoby rozum, ale nie przez rozum - dociera do miejsca, w którym następuje doświadczenie jego osobistego spotkania i życia z Bogiem. To dotknięcie - to nie jest wiedza, która gdzieś w głowie istnieje, ono ma całkowicie inną naturę.

**1Kor 15:10: "Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. "Kol 1:29: "Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie."**

*Flp 1:29: "Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć."*

Dostrzegamy jak w ludziach otwiera się pragnienie Nieba. Światłość przenika do głębi ludzi, docierając do ich natury wewnętrznego przebudzenia, a przebudzenie powoduje: gdzie ja jestem, gdzie się znalazłem, co to za problemy, skąd one się wzięły, nie chcę ich - to jest to cierpienie, które nagle ich spotyka, gdy przebudzają się. Dlatego prostotą jest pójść za wewnętrznym głosem jednego kroku, czyli oddana się, uwierzenia całkowicie Bogu, że On nas odkupił i jesteśmy wolnymi. A prawdziwe uświadomienie sobie, poznanie naszej wolności w jednym kroku - jest Oświeceniem, które omija rozum i umysł, i dociera prosto do naszego serca, i staje się naszą naturą wewnętrznego fundamentu. Oświecenie czyli wewnętrzne światło z serca płynące, ono eksploduje w człowieku przenikając w nim wszystko, dociera do wszystkich miejsc, dociera swoją tajemnicą i całą wiedzą do każdej komórki, i zmienia postrzeganie i perspektywę, postrzeganie wszystkiego. Jesteśmy w ciele dla ciała, zachowując w sobie całą drogę jednego kroku, czyli: *uwierzyłem Chrystusowi, że On mnie wydobył z grzesznego mojego życia, uśmiercił moją grzeszną naturę, która nie była mną, ale była moim problemem, skierował ku nowemu życiu, przygotowanemu dla mnie, w Chrystusie Jezusie, bo Bóg stworzył nowego człowieka w Chrystusie, abym został w Niego wcielony - Syna Bożego. 1P 2:1-3: "Odrzuciwszy więc wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i jakiegokolwiek złe mowy, jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu - jeżeli tylko zasmakowaliście, że słodki jest Pan."*

*Flp 1:30: "skoro toczycie tę samą walkę, jaką u mnie widzieliście, a o jakiej u mnie teraz słyszycie.*

Nie ma człowieka, w którym nie istniałby Bóg, wszyscy są odkupieni. Więc jesteście Synami Bożymi albo buntownikami, którzy nie chcą tego uznać. Nie chodzi o to, co będziemy robić w sposób ludzki, ale jak bardzo będziemy dbać o Boga w sobie, zachowywać Jego polecenia, zachowywać Jego Odkupienie, i pełną wiarę, czyli oświecenie tak naprawdę, bo w oświeceniu jest wiara, jest przekonanie, jest pewność, są wszystkie te stany - to jest dostąpienie wszelkiej tajemnicy Boskiej i wszelkiej tajemnicy chwały Bożej, gdzie Duch Święty, Chrystus Pan i Bóg Ojciec w nas przebywa, i w ten sposób mamy dostęp do całej tajemnicy, ona nas przenika, my nią jesteśmy. I jako Synowie Boży, musimy zstąpić do głębin, i objawić człowieka światłości, czyli człowieka, w którym musi istnieć światłość, aby stał się Pełnią. To jest tajemnica wykonania dzieła. *Boski plan mówi: materia też jest Moim dzieckiem, chcę aby ona też oglądała Boga, więc stworzyłem Synów Bożych, i piękną córkę ziemską, bóstwo na sposób ciała, czyli materię doskonałą. To bóstwo na sposób ciała czyli materia doskonała, materia o pierwiastku doskonałym, stworzone aby stało się pierwociną doskonałości tej materii, aby to co materialne stało się doskonałe; ono zostało sprzeniewierzone. Dlatego Bóg Ojciec posyła Synów Bożych, aby Synowie Boży zstępując do głębin, wydobyli ten pierwiastek, aby on się stał początkiem wypełnienia pełnego Prawa Bożego. Bo nie prawo Mojżesza, ale teraz Prawo inne jest ważne, prawo Mojżesza to było tylko prawo litery, czyli przykazania były dane po to, aby człowiek wiedział co jest złe i tak nie postępował, a Prawo Święte daje drogę do pełnego doskonałego stanu. Bo natura cielesna jest zdolna do przemienienia w duchową naturę i naturę światła, ona ma w sobie tę naturę światła. Tylko musi być natura wewnętrzna duchowej obecności, duchowej potęgi Bożej, czyli my jako Synowie Boży, którzy się stają w pełni człowiekiem światłości, w pełni świadomą istotą Boskiej emanacji, Boskiego istnienia - w ciele, i wtedy to ciało także przemienia się, emanując potężną mocą światła wewnętrznego, bo to światło w tym ciele jest; ono jest w dalszym ciągu tym ciałem, ale pozbawionym już wszelkiej łączności z naturą upadku, z naturą ziemską, naturą ciemności - jest samym światłem,*

---

*zachowując naturę wewnętrznego światła. 2Kor 2:14-16: "Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostępują zbawienia, jak i dla tych, którzy idą na zatracenie; dla jednych jest to zapach śmiercionośny - na śmierć, dla drugich zapach ożywiający - na życie. A któż temu sprostą?"*

*"Dz 26:17: "Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam."*

Człowiek oświecony tak naprawdę jest człowiekiem kompletnie nie wiedzącym o tym, że jest oświecony. Oświecenie jest po prostu jego naturalnym stanem istnienia, on po prostu żyje w Bogu, a Bóg w nim mieszka. Jest zwyczajnym człowiekiem Bożym, który żyje zgodnie z Bogiem. Dla innych jest to człowiek oświecony, a dla niego - on sam jest wierzącym, a Bóg dla niego jest szczęściem, jest jego szczęściem, jego radością, jego prawdą, i dzieło które mu zadaje, jest radosne, bo idzie to szczęście, które już ma, czyli Boga, nieść tym, którzy jeszcze tego szczęścia nie znają, a dobrze żeby poznali, bo on lubi, bardzo lubi ludzi szczęśliwych, żeby wszyscy byli szczęśliwi. Flp 3:13-16: **"Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]: zapominając o tym, co za mną, a wyętzając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie. Wszyscy więc my, doskonali, tak to odczuwajmy: a jeśli odczuwacie coś inaczej, i to Bóg wam objawi. W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujemy!"**

*Dz 26:18: "abyś stworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi."*

Ludzie chcą dostrzegać oświecenie jako coś nadzwyczajnego, ale jest to naturalna Boska natura. Ona traktowana jest na Ziemi jako coś nadzwyczajnego, co dobrze jest zdobyć, osiąść i w klatce zamknąć dla własnego użytku. Ale oświecenie nie jest czymś co można zdobyć, i nie jest czymś nadzwyczajnym, ale Boskim. Oświecenie to jest dotknięcie. Oświecenie to jest inny rodzaj poznania, który doświadczają ci, którzy uwierzyli, jest to natura poznania, ale niedostępna dla ciała, dla rozumu i dla umysłu,

natomiast dostępna dla człowieka wierzącego - to jest dotknięcie, przeniknięcie duchem, ale tylko przez wiarę; i to jest wybór. Oświecenie jest to doświadczenie - przez wiarę doświadczamy obecności istnienia, jest to doświadczenie wyboru Boga, który przenika nas, i doświadczamy Boga jednocześnie we wszystkich komórkach naszego ciała, nagle doświadczamy obecności Boga, jest to eksplozja światłości. *Tym kim jestem, jestem dlatego, że kształtuję się wedle tego obrazu, któremu ufam; jeśli ufam Bogu, z całej siły, Bogu Ojcu, Chrystusowi Panu, Duchowi Świętemu, to kształtuję się wedle tego Obrazu, i przez siebie samego, przez swoją postawę, przez swoje doświadczenia, ponieważ ducha swojego znam, widzę jak mnie przemienia wiara, jak kształtuje się moja materialna natura, na kształt niewidzialnej tajemnicy Boga, przez wiarę, która także jest niewidzialna, ale dotykalna.* **J 17:8: "Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał."** **J 6:68: "Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego."**

*Rz 2:13: "Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni."*

Św. Paweł uwierzył w jednej chwili, i dla wszystkich innych jest to także w jednej chwili. Wiara nasza polega na jednym kroku - uwierzyć Bogu w Jego dzieło, które jest nieomyślne, potężne, którego nikt nie jest w stanie zatrzymać i pokonać, On tego dokonał, my wierzymy. Ten jeden krok to jest uwierzyć Bogu; nie w swoje umiejętności, nie w swoje zdolności, nie w swoje wyimaginowane historie, które człowiek wymyśla jako mnóstwo rzeczy, które są ratunkiem dla ciemności, bo ciemność składa się z zawłości. Jezus Chrystus nie objawia nam swojej tajemnicy w zawłościach, ale wszystko w prostocie i czystości. Tą prostotą i czystością jest po prostu ten jeden krok - uwierzyć całkowicie Bogu. Ale ludzie nie chcą takiego prostego wyboru, bo ten prosty wybór nie pozwala szatanowi na knucie zasadzek, w postaci historii: już to wiem, już zrozumiałem, już wszystko pojąłem. Ludzie nie chcą tego uczynić, bo aby uwierzyć Bogu, muszą coś w sobie zdetronizować - swoją cielesną tożsamość,

---

tą naturę, że są fizyczni, są cielesni, są zmysłowi - żeby uznać Boga, żeby uświadomić sobie, że Bóg jest prostotą i że On objawił nam prostotę, i żeby uwierzyć w Jego Odkupienie, bo to jest najprostsza rzecz, to jest jeden krok, najprostsza tajemnica, najbardziej wymowna i najpotężniejsza, ona gdy w nas istnieje dokonuje detronizacji szatana. Są ludzie, którzy szukają Boga, i znajduje się człowiek, który mówi im o Bogu, o jednym kroku, o prawdzie, o miłości, poznają i cieszą się radośnie, poznają ducha, ale wracają do ciała. Dlaczego? - bo są zniewoleni i tam mają pana. Mogą posłuchać o prawdzie, ale tam mają pana. Ale są przecież istotą, którą Chrystus odkupił; i jeśli są istotą, którą Chrystus odkupił, to On jest właśnie Panem. I w tym momencie kiedy uważają, że muszą biec do grzechu, bo tam mają pana, to niech staną się duchowymi, a uświadomią sobie tą sytuację, że w Bogu mają Pana, bo nie są cielesnymi istotami.

**Mk 10:26-27: "A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»." Jr 32:27: "«Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała; czy jest może dla Mnie coś niemożliwego?"**

*Ga 3:9: "I dlatego tylko ci, którzy polegają na wierze, mają uczestnictwo w błogosławieństwie wraz z Abrahamem, który dał posłuch wierze."*

Wam zatem, którzy wierzycie - cześć! - wam, których dotknęło oświecenie, czyli do głębi stali się pewni, przekonani i wierzący, że są wolni od grzechów i tak postępują, ponieważ zostało to uczynione, a widzą jedną rzecz - że są zdolni do świętości, i do dobra, i nie przychodzi im to trudno - że to jest możliwe. Chrystus mając postawę jedności z Ojcem, jako jedną naturę, ta postawa jedności z Ojcem jest postawą pokonującą grzech w ciele. I dlatego my też musimy wiedzieć o tej sytuacji, że nasze ciała nie są wolne od grzechu, ale nasza duchowa natura tak. To że jesteśmy święci i nie mamy grzechu jest tylko możliwe do pojęcia w naturze oświecenia. Jeśli ktoś to przyjmuje w naturze rozumu, nigdy nie wydobędzie się z problemu, dlatego że zawsze to kontroluje rozum. I nawet duchowa wiedza o Chrystusie, o Zbawieniu, może być pychą, bo człowiek może o tym wiedzieć, ale w ogóle wedle tego nie

postępować, może mu się wydawać że to robi, a tego nie robić, bo pycha nauczyła się, jak go okłamywać. Dlatego w prostocie, w czystej prostocie jesteśmy w Duchu Bożym.

Synowie Boży uwierzyli Chrystusowi Panu i nie postępują wedle władzy ciała, świadomość Synostwa Bożego jest jasną, czystą naturą związaną z Chrystusem, która jest oddzielona od natury cielesnej, jest samodzielna, w Bogu istniejąca i w Bogu zanurzona - to jest osobna całkowicie świadomość. Synami Bożymi jesteśmy dlatego, że wybraliśmy Boga i uwierzyliśmy przez oświecenie; czyli wybieramy i jesteśmy pewni tego wyboru, jest to rodzaj specyficznego głębokiego wyboru, gdzie ten wybór jest w każdej cząsteczce człowieka. I postrzeganie nasze jest już inne, jesteśmy świadomi nowej natury, i to zmienia też nasze myślenie.

*Tak naprawdę, moje życie nie jest w ciele, moje życie jest duchowym życiem, i gdyby nawet ktoś odebrał mi życie ciała, to nie może mi odebrać tego życia; robi sobie krzywdę, nie mnie, bo mógłbym mu jeszcze wiele powiedzieć, ale nie będę mógł mu tego powiedzieć.*

**Ga 2:16: "A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia."**

*Rz 15:13: "A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję."*

Synowie Boży przez to, że są silnie związani z Bogiem, mocno związani z Bogiem, następuje w nich nieustanna przemiana wewnętrzna, od wewnątrz - inaczej myślą, inaczej pojmują, inaczej rozumują, inaczej widzą świat, inaczej świat doświadczają. Oświecenie dotyka wewnętrznej ich przestrzeni pięknej córki ziemskiej, to jest otwarcie wrót, otwarcie drzwi, otwarcie przejścia do jej życia - bo tam w niej jest nasze przekonanie; gdy nie ma w niej otwartych drzwi i tej drogi, tej prawdy, to wszystko jest imaginacją rozumu. A gdy tam jest to otwarte, to jest to przekonanie, które

---

przenika każdą komórkę ciała, i każda komórka ciała wszystko wie. Oświecenie dla każdego jest otwarte, kiedy dotyka naszego wewnętrznego stanu, to stajemy się istotami emanującymi Boską naturą, a sam Bóg emanuje przez nas potężną mocą przemiany świata, ponieważ jest to właśnie filar właściwej postawy, realizującej Prawo Święte. **Rz 8:11-12: "A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa <Jezusa> z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała."**

*Łk 1:33: "Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca."*

*Chrystus mówi: przez wiarę zjednoczcie się z tajemnicą, którą Ja już dokonałem, jesteście już wolnymi, ale nie możecie tego zobaczyć, możecie tylko stać się, według tej doskonałości.*

My wierząc Chrystusowi Panu, widzimy w sobie jak się przemieniamy wedle mocy niewidzialnych, z powodu wiary, czyli nasza przemiana, ona nie jest przemianą wynikającą z naszej umiejętności, ale wynikającą z wiary naszej, która gdy wierzymy w Boga niewidzialnego, mocą wiary jednoczymy się z Chrystusem Panem, który jest Duchem, niewidzialną naturą.

Duch Ojca i Syna mieszka w nas, On w nas działa, a przez to, że radujemy się z Jego obecności, oglądamy w sobie kształt wiary, moc wiary, która nas przemienia. I widzimy w sobie, jak ogromne zmiany Bóg w nas czyni, i dostrzegamy że świat niewidzialny nas przemienia na własny wzór i podobieństwo, aż do czasu kiedy się staniemy tacy sami jak natura Nieba. **1J 3:1-2: "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."**

Fragment wykładu - 22.08.2023r.

## **PRZYGOTUJcie DROGĘ PANU, DLA NIEGO PROSTUJcie ŚCIEŻKI!" MK 1.3**

Z mocy Boga Żywego rozpoczyna się całkowicie nowa przestrzeń chrześcijaństwa - prawdziwa, najwyższej próby, strzelistości wiary, czystości i prostoty, małe, ale doskonałe i strzeliste. Bóg Ojciec ze spokojem otwiera dalszą drogę dla wszystkich chrześcijan wierzących Bogu. Człowiek, który wierzy w Boga, chwali Boga, jest odpowiedzialny za swoje czyny, i musi być świadomy wyboru, a jednocześnie wierzy całkowicie Bogu, że Bóg uczynił go świętym i wolnym, i nie podważa tego.

A dzisiejszy człowiek, żyjący w świecie w upadku, on nie jest wynikiem tego, że taki został stworzony. Jest to stan człowieka psychicznie funkcjonującego w taki sposób - stan upadku, który człowiek potraktował jako normalną sytuację, i nauczył się tak żyć. Ciało nie jest więzieniem. Więzieniem jest tylko dlatego, że człowiek to sprawił, pozwolił na to. Ale człowiek jest też tą mocą, która powoduje to, że więzieniem nie będzie - kiedy my temu ciału nie ulegamy, ono zaczyna coraz bardziej przejawiać Boską tajemnicę świętości i niewinności, co jest wyrażeniem prawdy i wyrażeniem oczekiwania i nakazu Bożego, który nie jest trudny, wynika tylko ze zgody, z przyjęcia, ponieważ wszystko to, w czym mamy zaistnieć, już zostało dokonane, my mamy tylko się z tym zgodzić.

Bóg stworzył świat, aby świat cały oglądał chwałę Bożą, i nie pozostawił niczego przypadkowi, idziemy śladami Chrystusa, bo On zostawił nam ślady, czyli dokładne postępowanie co do dzieł, które już są w głębinach. On w nas istnieje, i cały czas postępujemy w tej samej walce, w tej samej bitwie, w tym samym wymaganiu, i w tej samej ufności. Rozpoczyna się tak naprawdę prawdziwe dzieło chrześcijańskiego życia.

Nasza świadomość przenosi się do Synostwa Bożego, tak dalece, tak głęboko, że jesteśmy nimi, i jesteśmy w pełni nieśmiertelnymi, a nasze ciało fizyczne nie stanowi dla nas ani pomocy ani granic, ono jest po to, aby w tym świecie objawiła się tajemnica chwały Bożej na tym ciele, aż całkowicie usunięte zostanie to co śmiertelne, a pozostanie tylko to, co nieśmiertelne.

Kształtujemy się na wzór niewidzialnych Synów Bożych, aby stać się

---

widzialnymi Synami Bożymi, bo Ziemia jest widzialna i potrzebuje widzialnych Synów i widzialnej mocy, która zapanuje, aby cała Ziemia powróciła do chwały.

**Hbr 11:3: "Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych. "1 Kor 15:53: "Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność."**

*J 7:6: "Powiedział więc do nich Jezus: «Dla Mnie stosowny czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was - zawsze jest do rozporządzenia."*

Wola człowieka jest mocą i potęgą, i to ona ogranicza działanie Boga, gdy wola człowieka ustąpi, z powodu wyboru człowieka, wtedy Duch Boży będzie działał w nim. Bóg zostawił człowiekowi wybór, i może człowiek porzucić wolną wolę, a przyjąć ponownie chwałę Bożą.

Bóg, Syn Boży i Duch Święty osobiście zajmują się Ziemią jako miejscem początku, jako miejscem, które ma całą materię przemienić w duchową naturę poznawania i obcowania z Bogiem. Bóg mówi o jęczącym stworzeniu, które ma osiągnąć też stan Synów Bożych, a święty Paweł mówi, że my jesteśmy z nim tak silnie zjednoczeni, że jako Synowie Boży, też wołamy jako te ciała. Bóg dał nam dary Ducha Świętego i owoce Ducha Świętego, dał nam Siebie, i powiedział: *kto we Mnie uwierzy, to Ja będę mieszkał w nim, a gdy Ja będę mieszkał w nim, to stanie się niepokonywalny, bo Ja jestem mocą, zbroją, i siłą jego obrony, i także siłą jego dzieła.*

A ludzie często oglądają w sobie, że to czym są, nie jest wynikiem obecności Ducha Bożego w nich - nie mają pojęcia kim są, nie znają duchowej sprawy, duchowe życie jest dla nich niepojęte, nie rozumieją nic o bezgrzeszności, mimo że to jest napisane i objawione przez Chrystusa Pana, nie mają świadomości o niewinności i świętości. Nie kształtują się wedle Ducha Bożego, kształtują się wedle jakiegoś innego ducha, którego objawiają w swojej postawie - czyli niewiedza, niepamięć, niedbałość - a ten duch jest dokładnie przeciwnością Ducha Świętego, który nam przypomni, nauczy i zadba. Przyjmują nie tego Chrystusa, nie tego ducha i nie tą Ewangelię; przyjmują Jezusa Chrystusa umarłego, którego sam Chrystus nie chce, aby już wspominać. Mówi: *nie płaczcie nad swoją śmiercią, ale cieszcie się z Życia, które do was przyszło.* Ta droga jasno jest

otwartą. Dawne minęło, przeminął człowiek śmiertelny, człowiek grzeszny. Dzieło wolności, które uczynił Chrystus dla nas, jest dziełem nadrzędnym, dziełem najistotniejszym i najważniejszym. A dzieła, które Bóg dla nas przeznaczył, mogą być tylko wypełnione przez zjednoczenie się z Chrystusem Zmartwychwstałym. W nas nie ma tej tajemnicy jako człowieku ziemskim, ta tajemnica jest dawana przez Chrystusa w Synach Bożych, którzy nie są materialną istotą, są istotami duchowymi, a my jesteśmy przeznaczeni, do ostatecznego stanu zjednoczenia się z nimi. **2Kor 5:16-17: "Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."**

*J 7:7: "Was świat nie może nienawidzić, ale Mnie nienawidzi, bo Ja o nim świadczę, że złe są jego uczynki."*

Natura cielesna w dalszym ciągu ma gdzieś w sobie zasób wrogości do Boga. Są kuszenia, które nakłaniają, aby porzucić łaskę Bożą. Bogu się podoba wiara, uczynki podobają się tylko ludziom, przed Bogiem nic one nie znaczą, przed Bogiem znaczy wiara, przed Bogiem znaczy to, że jest się z Nim jednym Duchem, a nie duchem rywalizującym. Bo uczynki to jest duch rywalizujący, który ma własne pojęcie, własny sens rozumienia dokąd ma to zmierzać.

Dlatego my musimy być w nieustannym wyborze Boskiej tajemnicy, która jest przyjęciem śmierci, i przyjęciem świętej inkarnacji, bo tylko ona wyzwala człowieka spod wpływu śmierci fizycznej, ale musi to być śmierć duchowa, która jest śmiercią nie człowieka, tylko śmiercią tego, co go zniewalało i nakazywało uznawać się jako on. Inkarnacja duchowa jest jedna jedyna - Ciało Święte Synów Bożych. W Synach Bożych, Duch Boży odnajduje pełne miejsce istnienia i pełną siłę zanurzenia, i objawia swoją doskonałą naturę. A Synowie Boży nie stawiają Mu oporu, ale zanurzają się całkowicie w Jego obecności i wyrażają obecność Jego duchowej tajemnicy i Jego duchowego życia, przez owoce Ducha Świętego, dary Ducha Świętego, przez pełnię Jego obecności, bo się kształtują

---

na wzór Ducha Bożego, czyli samego Chrystusa, który mieszka w nich. A ich prawdziwa Boska natura, czyli oddanie się Duchowi Bożemu, przejawia się przez objawienie czystej doskonałej natury, w naturze wewnętrznego człowieka, który nie burczy, nie jest gniewny, nie jest gwałtowny, nie jest agresywny, jest łagodny, oddany i umocniony w Chrystusie Panu, i sam Bóg walczy o niego, bo on nie walczy sam, oddaje się Duchowi Bożemu, ponieważ oddał wolę Bogu, a Bóg walczy w nim. **Rz 4:2-3: "Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość."**

*J 7:12: "«Gdzie On jest?» Wśród tłumów zaś wiele mówiono o Nim pokątnie. Jedni mówili: «Jest dobry». Inni zaś mówili: «Nie, przeciwnie - zwodzi tłumy»."*

Bóg wszystko stworzył co istnieje, i poddał to władzy Synom Bożym.

I kiedy jesteśmy Synami Bożymi, to zstępując do głębin, panujemy nad tą sytuacją z mocy tajemnicy stworzenia; mimo że warunki zewnętrzne wyglądają tam inaczej, to wszystkie podlegają tej samej władzy i temu samemu uszeregowaniu.

Ważna jest osobowość, która się sprawdza w każdych warunkach, osobowość silna, mocna, decyzyjna, osobowość która potrafi zapanować nad sytuacją zewnętrzną i ją ogarnąć, i przeprowadzić we właściwym kierunku.

Nie chodzi o warunki zewnętrzne, które byłyby zawsze takie same, ale o osobowość którą daje nam Chrystus - umocnienie, siła, oddanie, wiara, ufność, decyzja, zdolność panowania w Imię Chrystusa - to powoduje umocnienie, i we właściwy sposób skierowanie wszystkich sił tego świata, w którym jesteśmy, do uległości potężnej mocy; bo mimo że warunki zewnętrzne są inne, ale warunki wewnętrzne są te same. Człowiek o osobowości Chrystusowej, osobowości Synostwa Bożego, gdzie światłość przenika jego od góry do dołu, w sposób najdoskonalszy i najbardziej jasny, on jest przysposobiony do każdych warunków, bo z jego punktu widzenia, każde warunki mają w sobie podwalinę duchowości, powstały z duchowej mocy.

I kiedy on jest w centralnej duchowej mocy, ma dostęp do naprawy każdych warunków, jakkolwiek by były różne, czyli ma

dostęp do tzw. początku każdego nieba, początku każdej materii; materii w sensie planety, gwiazdozbiorów, cywilizacji, nawet kosmicznych, bo każda ma swój pierwowzór, ale ten pierwowzór zawsze jest od Boga, czyli wszyscy i tak pochodzą od jednego źródła.

Synowie Boży to są właśnie istoty, które są dostosowane do każdego źródła, ponieważ wszystko co istnieje we wszechświecie, jest stworzone przez Boga. **Rz 8:35,37: "Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? ... Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował."**

*J 7:15: "Żydzi zdumiewali się mówiąc: «W jaki sposób zna On Pisma, skoro się nie uczył?»"*

Będąc w czystym zamyśle Boskim, docieramy do zamysłu ideowego, a nawet zamysłu poza ideowego; czyli pozostawiamy nawet ten zamysł ideowy, a działa Bóg, który nie jest ideą, a jest naturą czystej emanacji. Jest tutaj zasada tajemnicy połączenia dwóch natur, gdzie my łączymy się z Bogiem, dajemy to co mamy w sobie, a Bóg daje nam wszystko to, co On ma dla nas. Syn nie upodabnia się do Ojca, tylko jest zjednoczony z Ojcem i stanowią jedną naturę. Synowie Boży nie są istotą powstającą na Ziemi; człowiek, który wierzy w Chrystusa jednoczy się z istotą poza ziemską. Chrystus powiedział: *Moje Królestwo nie jest z tego świata, Ja pochodzę z innego świata*. Synowie Boży są w Nim. On nie pochodzi z tego świata, i Synowie Boży też nie pochodzą z tego świata, ponieważ są Boską istotą - nie pochodzą z natury ziemskiej, z Boga się narodzili, ale zostali dani dla natury ziemskiej.

Bóg przez swoją naturę wpływa na świat fizyczny, który kształtuje się w wyrażeniu w takie DNA, które sprawi to, co On chce. Moc Boska, która ma pewien plan, ona zstępując do przestrzeni światów materialnych, nie może funkcjonować na zasadzie samego zamysłu, ale przyjmuje formułę danego świata, wpływa na DNA, aby się wyrazić, ponieważ Jego kształt, Jego Boska natura kształtuje DNA; ale DNA nie jest domeną Boga, Bóg nie ma DNA. Światło Boże, zamysł Boży, wchodzi w przestrzeń jakiejś materii, przyjmuje formę

---

materii, i przez tą materię nie jest osaczony, ale On tą materię wykorzystuje, i ta materia działa tak jak On chce, moc Boża determinuje zachowanie tej formy, którą przyjęła.

**J 5:19: "W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni."**

*J 7:16: "Odpowiedział im Jezus mówiąc: «Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał."*

Nadzieja to jest stan, że mimo że nie wiemy czym jest prawda, to w nadziei oczekujemy na jej realizację, aby w sobie dostrzec prawdę, ponieważ ufamy ostatecznie Bogu, i kształt Jego jest dla nas zawsze doskonały. Boski zamysł, Słowo Boże stworzyło wszystko, i wszystko co istnieje ma w sobie Słowo Boże, które nie podlega żadnej władzy materialnej, ale ono determinuje materię. Nadrzędność mocy Bożej, panuje we wszelkiej stworzonej materii, ta moc Boża, ona jest zawsze taka sama dla wszystkich form, które istnieją we wszechświecie i mogą mieć naturę ostatecznie materialnie tak różną, że mogą w żaden sposób do siebie nie pasować, ale przyczyna ich istnienia, jest zawsze z tej samej Boskiej natury. Synowie Boży są istotami, którzy się odnajdują w każdej tej naturze, bo są w pełni nadrzędną mocą, i w pełni zjednoczeni, i zdolni, i zgodni z naturą początku tych wszystkich rzeczy, mimo że koniec jest inny, ale ostatecznie koniec musi i tak być taki sam jak początek.

Synowie Boży są przystosowani do każdego dzieła, dla nich najważniejsze jest, że oni pochodzą z początku istnienia, czyli we wszelkiej naturze są Boską naturą. Ich natura przystosowała się do warunków, w których istnieją, ale występuje zamysł wewnętrzny i świadomość, która musi wykonać pewne dzieło, pewną pracę, nie ma znaczenia tutaj ostateczny stan, ważny jest stan duchowy, stan duchowej mocy, która tam się wyraża, tam panuje.

I proszę zauważyć, w kościele grzeszników, to zostało zniszczone, została zniszczona zdolność człowieka do wykonywania każdego dzieła Boskiego. Człowiek został ograniczony, zostało mu to zabrane, i stał się wtórnym analfabetą duchowym, aby nie był zdolny do

działania, do dzieła bożego. Ale w tej chwili wszystko to upadło, tego już nie ma, kościół nie ma już sił sprzeniewierzonych świętych - ich świętości. Ale ludzie, którzy należą do kościoła grzeszników, walczą o jego przetrwanie, bo tam swoją mają tożsamość. Natomiast ci, którzy mają tożsamość w Chrystusie Panu, odzyskują świadomość w Chrystusie Panu, i ich nie interesuje rozpad kościoła grzeszników - dobrze, że się to rozpadło, ponieważ było to niewłaściwe i nie w tą stronę szło. **Hbr 10:39: "My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę." 2Kor 4:17: "Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku."**

*J 7:17: "Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego."*

Światłość piętnuje ciemność, czyli obnaża, ujawnia, w ten sposób ukazując rozdarcie tych, którzy się trzymają ciemności. Ale mogą schwycić się światłości, i wtedy ciemność przestaje istnieć. Ale muszą mieć odwagę.

Oświecenie jest każdego osobistym stanem, każdy sam musi je doświadczyć, ponieważ jest to doświadczenie Bożej obecności w każdej komórce naszego ciała. Każda komórka czuje tą więź, każda komórka jest przenikniona Bogiem i staje się z Nim jednością. Oświecenie jest odniesieniem do czasu rzeczywistego teraźniejszego, poza wszelką kombinacją rozumu, jego domysłów, przestrzeni, jest to bezpośredni udział w Duchu Chrystusa, gdzie Duch Chrystusa nas przenika, a my nie stawiając Mu oporu, tylko zanurzając się w Jego naturze, trwamy w chwale, w doświadczeniu Boskim, nie mamy grzechu, jesteśmy wolnymi, jesteśmy świętymi i trwamy w oświeceniu.

Jesteśmy nowym stworzeniem, nie ziemskim, ale Boskim, które jest wieczne, bo ziemskie jest śmiertelne, Boskie jest nieśmiertelne. A to ziemskie zniewoliło nieśmiertelne, które jest zniewolone i wykorzystywane do zatrzymania prawdziwego żywota nieśmiertelnego. Dlatego Synowie Boży odwiecznie są tymi, którzy są posłani do tej natury. Przez Chrystusa Pana trwamy w tej doskonałości, która przenikając nas czyni nas zdolnymi do tego dzieła.

---

A to jest piękna córka ziemską, która w głębinach jest w udziale śmierci, ale oczekuje na przybycie nas, którzy już nie są w udziale śmierci, ale są z życia powstała, aby ona też do życia została wydobyta, aby już nie miała udziału w śmierci, ale w życiu. Bo my jesteśmy przyodziani w życie, aby także ją przyodziać w życie, bo ona oczekuje życia. **Pnp 2:8-10: "Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: «Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz!»"**

*J 7:18: "Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości."*

Każdy człowiek, który wchodzi w tajemnicę małżeństwa niepokalanego, przestają go dręczyć zmysłowe potrzeby ciała. Kiedy jesteśmy w małżeństwie niepokalanym, ciało nie jest naturą nadrzędną, tylko jest natura duchowa nadrzędna, a natura duchowa nie niszczy natury ziemskiej, ale daje jej nowe istnienie, aby ono też miało udział w chwale Bożej. Mamy w sobie pierwociny doskonałości Bożej, które przez Synostwo Boże, istnieją w nas, i nasza postawa Synostwa Bożego, odzwierciedla postawę w pięknej córce ziemskiej, jako uczuciową postawę miłości do Boga. Bez tej uczuciowej postawy miłości do Boga Synowie Boży nie mogą się realizować.

Piękna córka ziemską jest zintegrowana z naszym istnieniem, czuciem, pojmowaniem, i ma wpływ ogromny na nasze decyzje - są tam decyzje zmysłowe, decyzje fizyczne, decyzje wynikające ze stanów wewnętrznych, które wpływają na nas oddolnie, czyli jeśli jest to zmysłowość, to te zmysły paraliżują i demontują, tak można powiedzieć, zamysł Boży, który w nas jest mocą. Więc musimy pamiętać o tym, że tamte wpływy nie mogą na nas wpływać, chociaż mają dostęp do naszej natury. Ale to czy one mają wpływ, wynika z naszej woli. Jesteśmy już innymi istotami, ale w dalszym ciągu jakoby tymi, którzy byliśmy, tylko że nasze myśli się zmieniły, są bardziej lekkie, spokojne, radosne, docelowe, jasne, podlegają innym celom, nie celom ciała, ale celom Boskim dla ciała. Ciało w dalszym ciągu pozostało centrum wykonania dzieła, ponieważ dla tego ciała, dla pięknej córki ziemskiej, Bóg

stworzył Synów Bożych, aby oni to ciało przemienili, wydobyli piękną córkę ziemską, i dali jej nowe odzienie, czyli naturę swojego istnienia. I ta nowa natura, całkowicie przemienia wewnętrzną naturę pięknej córki ziemskiej, i także ich.

Nie jesteśmy po to stworzeni, aby być wolnym od ciała, ale po to, aby ono mogło mieć tę tajemnicę, którą Bóg nam dał. Wydobywając piękną córkę ziemską, Synowie Boży zdradzają się jeszcze głębiej. Ona się zdradza z naszej bitwy, z naszego zaangażowania, z naszej siły wewnętrznej, ale ona ma wewnątrz tajemnicę swoją głęboką, która jest mężom jej potrzebna, bo zdradzają się oni z niej. Jak ona materialnie jest istotą Boskiej tajemnicy ziemskiej, tak oni, gdy się zjednoczą z nią, Boska natura w pełni się w nich objawia, i są Synami Bożymi na planie ziemskim, i są świadomi tej natury.

**Pnp 1:4: "Pociągnij mnie za sobą! Pobiegijmy! Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; [jakże] słusznie cię miłują!"**

*Mk 1:3: "Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki!"*

Możecie odczuwać w sobie coraz mocniej jak moc Synostwa Bożego, moc chwały Bożej, moc duchowej tajemnicy, jak w was coraz jaśniej, spokojniej i czyściej działa. Ona przenika waszą naturę wewnętrzną i czujecie się z tym dobrze, czujecie jak was wyzwała, uwalnia i daje wam coraz głębszy sens, nie rozumowy, ale w głębi, bo wyrывa waszego ducha do sensu Chrystusowego.

Synowie Boży są przysposobieni do każdego dobrego czynu - nie ma dla nich spraw, które są poza granicami, poza jakąś możliwością działania.

Nie ma dla nich znaczenia jakaś planeta, gdzie żyją w innych warunkach niż na Ziemi - wystarczy, aby była tam świadomość, wystarczy żeby tam była dusza, żeby tam było istnienie. I oni działają w każdych warunkach, bo nie oddziałują na naturę fizyczną, ale oddziałują na naturę duchową, a natura duchowa kształtuje naturę fizyczną; moc niewidzialna kształtuje świat widzialny.

**Ap 4:11: "«Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać**

---

**chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone»."** Fragment wykładu - 26.08.2023r.

**POTRZEBUJECIE BOWIEM WYTRWAŁOŚCI, ABYŚCIE SPEŁNIAJĄC WOLĘ BOŻĄ, DOSTĄPILI OBIETNICY HBR 10.36**

Ten czas, który w tej chwili następuje, on ukazuje otwieranie się wewnętrznego świata. Tajemnica, która się pojawia, ten wrześnieowy stan, który od 2 września się zaczyna, jest wywróceniem na lewą stronę całego człowieka, czyli ujawnia się wszystko co wewnętrzne, podświadome, co nieznane dla człowieka, a co powinien poznać. Przychodzi moc odgórna, aby ujawnić rzeczywisty stan natury podświadomej człowieka. Dlatego, że Bóg stworzył Synów Bożych po to, aby poszli i naprawili tą przestrzeń, tą naturę wewnętrzną. Aby Chrystus, który tam został obiecany, aby tam się objawił. Boskie Prawo musi być wypełnionym. Dzisiaj ta natura wewnętrzna przychodzi do nas, i staje otworem.

Piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, ona jest ukorzeniem Synów Bożych, bez niej oni nie są ukorzeni, i nie są w stanie być umocnieni. Ale ona w tym momencie jest gorzkim korzeniem, czyli korzeniem zwiedzionym, korzeniem czerpiącym nie we właściwy sposób, czyli z ciemności. To są te problemy, które tam wewnątrz istnieją w podświadomości, one kierują emocjami człowieka, zamysłami i postępowaniem. Dlatego od 2 września rozpoczyna się proces, który ukazuje tą sytuację, występuje piętnowanie całej złej postawy człowieka, czyli Bóg głęboko otwiera naturę podświadomą, tam gdzie człowiek tego nie rozumiał i nie znał. Bóg otwiera tą przestrzeń, i do głębin zaczyna sięgać potęga światła, Bóg usuwa barierę, która rozdzielała te dwa światy, i nie ma już rozdzielenia między podświadomością a świadomością. Natura podświadoma zaczyna wpływać bezpośrednio w przestrzeń świadome, co powoduje, że człowiek coraz mocniej odczuwa świadomie gehennę wewnętrznego życia, stan wrogości Bogu, które

staje się jego udziałem cielesnym i psychicznym. Bóg łączy naturę podświadomą i świadomą jako jedną naturę, i zaczyna pojawiać się wewnętrzny stan chaosu, nie chaosu myślowego li tylko, ale natura podświadoma zaczyna też wpływać bezpośrednio na stan kondycji fizycznej człowieka. Ale to samo ciało, przez małżeństwo niepokalane, doświadcza całkowicie innej historii i całkowicie odrębnej, w tym samym ciele, całkowicie odrębnej i całkowicie niepojętej dla człowieka zmysłowego. Ale dla człowieka duchowego jest to odkrywaniem tajemnicy, objawieniem tajemnicy tej naturze cielesnej, duchowo-cielesnej, otwieranie w tym ciele tajemnicy całkowicie nowego stanu Boskiego, który od zarania dziejów jest w tym ciele. **Jk 1:2-4: "Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków."**

*J 3:8: "Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha."*

Myśli Boskie są inne i myśli ludzkie są inne. Duch ludzki myśli o sprawach ludzkich i rozpoznaje sprawy ludzkie, Boskich poznać nie może. Boskie sprawy, rozpoznaje Duch Boży. Dlatego mówi Jezus Chrystus, że ten który się nie narodził w Duchu, nie może poznać Boskiej natury, bo Duch Boży wieje gdzie chce i nie wiesz dokąd i skąd. To są tajemnice Boskie, znane tylko Bogu, i dlatego oświecony nie idzie pod dyktando swojego ducha ludzkiego, ale kieruje się chwałą Bożą. A oświecenie nie jest niczym trudnym, można powiedzieć: *Duch Boży w was jest życiem, a wy będziecie wiedzieli, że tak jest, i nic nie przypiszecie sobie z Jego mocy, tylko będziecie żyli w Jego mocy i będziecie wiedzieli, że życie w Jego mocy jest prawdziwym życiem, z daleka od nocy; bo nocy już nie będzie, ani lampy, ani świecy, sam Bóg będzie wam świecił nieustannie* (Ap 21). To jest pełna świadomość istnienia Boga.

Bóg chce abyśmy żyli Jego ciszą, Jego spokojem, Jego radością, daje nam swojego Ducha; a gdy daje nam swojego Ducha, to w Jego Duchu nie ma chaosu, w Jego Duchu jest cisza, spokój, łagodność, w

---

Jego Duchu jest radość, jest Pełnia. Mamy już tą doskonałość, tylko musimy ją wybrać. Stawianie oporu tej mocy, jest po prostu najbardziej niemądrą rzeczą jaka może być, i niewłaściwą, bo stawianie oporu tej mocy, jest to bycie synami buntu.

**1Kor 2:11: "Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. "Iz 55:8: "Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana."**

*J 3:6: "To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem."*

Ludzie mają całkowicie inne potrzeby niż Bóg dla człowieka. Teologia nie uznaje świętego Pawła, ponieważ on otwiera drogę prawdy, a ona nie chce prawdy, ona chce władzy, chce panowania, chce rządów. Ludzie są pokiereszowani i zniszczeni wewnętrznie, duchowo są zniszczeni przez przewodników duchowych - kościół grzeszników, który się sam powołał do istnienia, a właściwie szatan go powołał, ponieważ uznał za pana własnego Adama. I pojawiły się dwa kościoły. Kościół grzeszników - związany z Adamem, w którym ludzie muszą wierzyć, że w dalszym ciągu ma się dobrze grzech sprowadzony przez Adama i tutaj jest on gloryfikowany. A ci, którzy uznają dzieło Chrystusa, Jego dar względem nas - oni są żywymi kamieniami Żywej Świętej Świątyni, czyli należą do Kościoła Świętego.

Człowiek, w ludzkim zamyśle, nie zna drogi Pańskiej, i nawet w największych pomysłach swoich, najbardziej zaawansowanych, co do naśladowania dróg Pańskich, zawsze będzie błdził, zawsze będzie dążył do tego co ludzkie, co ziemskie, nigdy do tego co Boskie, bo to co Boskie jest wrogie temu co ziemskie. Ale nie w samym ostatecznym zamyśle, ponieważ ostateczny zamysł Boga względem ciała jest taki, aby ono także oglądało chwałę Bożą. Jeśli duch ludzki zna to co ludzkie, a nakazane jest, żeby ten duch nie szukał tego co ludzkie, tylko to co Boskie, to ten duch ma kierować się ku Boskiej naturze, ją poznawać, a nie nieustannie szukać grzechu. Bo nie da

się jednocześnie tym duchem szukać grzechów i szukać Boga, bo są w różnych miejscach - Bóg jest na górze, grzech jest pod ziemią. Duch nasz nie może szukać tego co cielesne i poznawać siebie, tylko poznawać Boską naturę, a gdy Boską naturę pozna, to wtedy Duch Boży da człowiekowi poznać prawdziwą tajemnicę z Boskiej natury, przeznaczoną do dzieła wewnętrznego. Bo grzech, który w naturze cielesnej istnieje, on będzie pokonany dopiero wtedy, kiedy powstaną ci, których prowadzi Duch Boży - Synowie Boży, czyli oświeceni. Gdy my jesteśmy poddani całkowicie chwale Bożej, Bogu Ojcu, co wydaje się uciskiem i przemocą na ciebie, to gdy mimo to mocy Bożej się poddajemy, to nasze ciało także przemienia się i dostępuje chwały Bożej, tak jak Synowie Boży, i powstaje człowiek światłości. Czyli powstaje dokładnie taki człowiek jak na początku - powstaje mężczyzna i niewiasta, czyli cały człowiek, który jest człowiekiem stworzonym do panowania, aby wszystko co istnieje, cała materia oglądała chwałę Bożą, bo chwała Boża, która została przez Boga umieszczona także w materii, oczekuje na przyjście Synów Bożych.

**J 4:24: "Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». "Kol 3:2: "Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi."**

*J 3:12: "Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?"*

Zostało rozszerzone niezmiernie mocno dzieło Pańskie, na wszystkie przestrzenie, i ukazane zostało jakie ono jest szerokie, jakie ma bardzo dalekie zasięgi, ogromnie, a rozpoczyna się od wiary małego człowieka, który dla Boga jest cały czas wielki, który uwierzył w dzieło Pańskie względem niego.

Jedyną prawdą na tym świecie jest Chrystus, jest Syn Boży, jest Bóg Ojciec, jest Duch Święty - to jest jedyna prawda, wszystko inne jest kłamstwem. Duch Boży w nas działa jako nasz zamysł, ale to nie jest nasz zamysł, to jest zamysł Boży. Bo my poddajemy się całkowicie Duchowi Bożemu, a On przychodzi z innego miejsca, On inaczej do nas dociera, On nie jest z natury cielesnej. Gdy jesteśmy oświeceni, czyli jesteśmy tymi, którzy uwierzyli Chrystusowi z całej siły i zjednoczyliśmy się z Jego Duchem, a Jego Duch jest w nas

---

naszym duchem, i Jego Duch w nas istnieje, to On wie wszystko o nas, a my wiemy wszystko o Nim, czyli staje przed nami wszystko jawnie. Została otwarta droga dla królów ze wschodu (Ap 16.12), czyli dla tej prawdy duchowej, która nie mogła docierać, ponieważ było kłamstwo. A w tej chwili, gdy Bóg usunął kościół grzeszników i spowodował, że święci zostali uwolnieni przez moc miłosierdzia, odeszła też moc, którą sprzeniewierzał kościół grzeszników, aby mataczyć, miotać, otumaniać duchowo ludzi, i wytwarzać w nich radość z poszukiwania grzechu i przynależności do ciemności.

Natomiast rozszerza się oświecenie, bo oświecenie nie jest stanem jednorazowym, który zabłysnął, oświecenie się otwiera, a później cały czas wzrasta, pogłębia się, rozszerza, i cały czas coraz głębiej emanuje i coraz głębiej tajemnica Boska się rozszerza. Jak to Chrystus powiedział: teraz tego nie poznajecie, ale w owym czasie poznacie. Wasze oświecenie w tej chwili jest na tyle otwarte, ale później jeszcze się bardziej rozszerzy.

**Ga 5:24: "A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. "Kol 3:4: "Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."**

*J 3:7: "Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić."*

*Zamysł tego co mówię wynika z samego Ducha Świętego, bo nie powstają we mnie te słowa, te myśli wcześniej niż wypowiadam, ale je poznaję wtedy kiedy mówię, a gdy je wypowiadam, to czuję obecność mocy duchowej, która nie istnieje jako słowa i jako myśli, tylko jako uczuciowy zamysł, czyli nie powstaje u mnie ani wyobraźnia ani obraz, tylko bezpośrednio przenika to w stan wewnętrzny uniesienia i w stan wyrażenia, który wy potrzebujecie; mówię o tym w mocy Ducha Świętego. Duch Boży rozpoznaje wasze wszystkie stany wewnętrzne i On kształtuje to co jest wypowiadane.*

*Jak mówię te sprawy, nie myślę o tym co mam mówić, ale mówiąc te rzeczy, dopiero je poznaję. Ale znam te rzeczy wcześniej niż je wypowiem, znam je, ale nie w postaci myśli, ja je znam w postaci uczucia, czyli w postaci przed ideowej. One jeszcze nie powstają jako idea, one są stanem samego dotknięcia Ducha, który we mnie dotyka mnie, i czuję je w postaci uczucia, które ma cały zamysł w sobie. Gdy wypowiadam, to dopiero poznaję ten zamysł, ale jest on spójny z tym uczuciem. Ponieważ to uczucie właśnie, jest tą*

*naturą Boskiej tajemnicy, Boskiego uczucia, Boskiej obecności Ducha Żywego, Ducha Świętego. I ta Boska natura, Boska obecność, Boska tajemnica, która właśnie się objawia przez uczucie, gdy jest wypowiedzana, to odczuwam dwa stany - uczucie głębokie, związane z ogromną radością i spójnością z Duchem Bożym, a jednocześnie Słowa, które są wypowiedzane, one mają tę samą naturę, tylko są jeszcze ubrane, przeniknione. Słowo, które nie jest samym dźwiękiem, słowem, ale mocą, która jest nasycona, napelniona tym uczuciem, które dociera i przemienia. Jest to spoistość jednocześnie natury cielesnej i duchowej.*

**2P 1:19: "Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach."**

*J 3:10: "Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?"*

Duch Boży rozpoznaje wasze myśli, wasze potrzeby, wasze oddalenia, i widzi jak bardzo jesteście oddaleni od Boga, i wie dokładnie czego potrzebujecie, aby powrócić do Boskiej natury. On rozpoznaje wasze pytania, co do zamysłu waszego względem Boga, a jednocześnie rozpoznaje wasze zagubienie, i wie dokładnie czego potrzebujecie, bo zna ostateczny stan waszej doskonałości, a jednocześnie zna też terażniejszy stan waszej natury. Więc to On ten wykład prowadzi.

*Mówię to, co w tej chwili Duch Boży chce, żebym powiedział. Wiem że wy tego potrzebujecie, tak Duch Boży do mnie przemawia. To że ja do was mówię, to jest moja potrzeba, którą do was mam, ale nie jest moją potrzebą, to jest potrzeba Ducha Bożego, ale daje mi taki stan, że to jest moja potrzeba.*

*To jest tak, że ludzie są na wykładzie i mają różnego rodzaju pytania, pytania nie są zwerbalizowane, myślą o jakiś swoich sprawach, przychodzą z jakimiś sprawami; i okazuje się że wszyscy ludzie, którzy są na wykładach otrzymują odpowiedzi na swoje pytania w czasie tego wykładu. Ale ja ich nie słyszę tych pytań, w taki sposób, że ja je słyszę. Odpowiedzi na te pytania są pragnieniem, że chcę do was to powiedzieć, to jest pragnienie tego, żebym wam to powiedział, bo taka jest moja potrzeba, to jest potrzeba Ducha Bożego, który chce abym wam to powiedział, ale tak to czyni, że to jest moją potrzebą,*

---

*ponieważ Duch Boży we mnie mieszka, więc mam tylko Jego potrzeby. Łk 21:15: "Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić."*

*Tt 3:4: "Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi."*

Sam Chrystus dał wolność, sam Chrystus dał prawdę, sam Chrystus złożył ofiarę, abyśmy żyli. Oświecenie jest uwierzeniem Bogu, że jesteśmy świętymi i odwagą w postępowaniu, jest to stan, kiedy jesteśmy przez całkowitą świadomość niewinności, czyli czystości Chrystusowej, i naturę świętości, jesteśmy całkowicie poddani Boskiej naturze, a Duch Boży działa w nas i nie my już czynimy, ale On. Oświecenie jest to natura duchowa człowieka, którą to naturą człowiek żyje świadomie, świadomie w niej się zanurza, świadomie ją poznaje. I ciało zaczyna mieć też ten udział, otwiera całkowicie nową przestrzeń swojego bytu, swojego istnienia, już nie jest to ciało, które podlega starzeniu się i śmierci, tylko ciało które wewnątrz istnieje, jest ciałem innym.

Ten proces, ta tajemnica, która jest tajemnicą ukazywania w tym ciele nowej przestrzeni, to jest rodzaj oświecenia, to jest oświecenie, które sięga aż do planu ziemskiego. To jest ten nowy proces dla ciała, które oczekuje odwiecznie na nowy stan swojego istnienia, czyli przeniesienie uczuć. Bo szatan chciał to ciało dla siebie, dlatego skaził je emocjami i skaził je wynaturzonymi pragnieniami.

Ale kiedy istnieje Boska tajemnica w tym ciele, to to ciało uświadamia sobie swój udział w niebiańskiej naturze, zaczyna myśleć, czuć, pojmować w sposób Boski, dla niego kończy się okres oczekiwania na śmierć, a rozpoczyna się okres przebudzenia - *przebudź się o śpiący, a zajaśnieje w tobie Chrystus*. I to jest życie, które istnieje nieustannie.

**Rz 8:23: "Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała." Łk 21:28: "A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie»."**

*Tt 3:5: "nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z*

*miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym"*

Chrystus Pan miłością swoją wszystkie dusze porywa, wyrывa spod wpływu władzy ciała, miłością, uczuciem wyrывa dusze, i dusze przestają mieć udział w grzesznej naturze. Jezus Chrystus mówi: *Ja pokonałem wszystkie wasze grzechy, nie szukajcie żadnych grzechów, bo już ich nie macie, nie szukajcie, jest to niebezpieczne, nie szukajcie, bo szatan będzie wam wmawiał, że on w dalszym ciągu tam jest, i znajdziecie go w swoim ciełe, bo w ciełe on istnieje*; i najgorszą rzeczą jest, żeby poczytać ten grzech duszy swojej, która nie jest w grzechu, bo Chrystus ją z grzechów wydobył.

Każdego Bóg ocalił, nie ma człowieka, który by nie został ocalony; jak wszyscy popadli w grzech, tak wszyscy zostali z grzechu wydobyć. Oświecenie, jest to nie stawianie oporu Chrystusowi, jeśli chodzi o dzieła względem nas. Jezus Chrystus czyni nas niewinnymi, składa ofiarę ze Swojego życia, jest okupem za nasze życie i za naszą wolność, jesteśmy całkowicie wyzwoleni, bo został nasz dług spłacony, jesteśmy całkowicie wolni. A nasze życie, czyli dusza nasza, z Chrystusem w Bogu jest ukryta, ona jest tam czysta.

Jezus Chrystus mówi: dusza wasza jest pod Moją władzą, Ja ją nabyłem, i do Mnie należy. Jezus Chrystus duszę naszą zbawił, ale my mamy dokonać tego dzieła, tak jak On - w głębinach.

Tak, jak dusza, którą Chrystus wyzwolił, tak tam jest taka sama natura - ta dusza, której życie zależne jest od zmysłów, od zmysłowości, od pragnień; ale gdy są Synowie Boży, przechodzi w stan uczuć, i powstaje emanacja prawdziwej pięknej córki ziemskiej, czyli jej chwała, jej prawda, jej ciało chwalebne się pojawia, czyli Synowie Boży przenikają to ciało życiem, tą naturę wewnętrzną duszy, przenikają życiem, tak jak Chrystus przeniknął życiem duszę naszą, która została zwiedziona przez Adama - po to, aby tamtą wydobyć ku chwale Bożej. I to jest ten sam proces, to samo odczuwanie.

Gdy Synowie Boży przenikają to ciało, w tym ciełe otwierają jego zdolność do innego czucia, innego pojmowania, innego rozumienia samego siebie, i zaczynają postrzegać siebie jako istoty mogące

---

istnieć w naturze Boskiej tajemnicy, zaczynają być asymilowani przez Boską tajemnicę, zaczynają w niej także mieć udział coraz głębiej, i zaczyna to ciało doświadczać Boskiej obecności, Boskiej tajemnicy, Boskiej radości, Boskiej łagodności.

**1P 2:25: "Błędziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych. 1Kor 6:20: "Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!"**

*1J 5:1: "Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził, i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał."*

W tej chwili przez to, co Bóg otworzył i spowodował, że natura świadoma i podświadoma stały się jedną naturą, człowiek bardzo silnie przeżywa - jednocześnie gehennę z powodu problemu wewnętrznego, a jednocześnie radość ogromną zjednoczenia się z naturą wewnętrzną swojej wewnętrznej istoty, czyli naszego ciała tak naprawdę. Ponieważ staje się to jawne, tak jak jawny jest problem, tak jawne jest z nią obcowanie, zjednoczenie. Tak jak jawny staje się problem dla tych, którzy nie chcieli szukać Boga, tak samo jawna jest obecność pełnego obcowania, zjednoczenia się z piękną wewnętrzną córką ziemską, z chwalebną naturą, z którą w tej chwili mamy udział. Jedni mają udział w ciemności, a inni w światłości. Ale w ciemności mają udział po to, żeby tej ciemności się pozbyć, żeby trwoga ich dopadła, a gdy trwoga - to do Boga.

A ci, którzy są w światłości, aby dać sens tym, którzy wyrrywają się z ciemności, i nie wiedzą dokąd zmierzać. A teraz już wiedzą. Aby rozpocząć dzieło od początku przez Boga zaznaczone, aby wszelka materia, która przez Boga została stworzona, także dostrzegła i mogła chwalić swojego Stwórcę - Pana, bo taki jest zamysł.

Czyż nie jesteśmy przy końcu czasów? - takie rzeczy się objawiają, a Chrystus powiedział: *rzeczy utajnione, odtajnię na końcu czasów, i rzeczy ukryte, odkryję na końcu czasów*; i one się odtajniają i odkrywają. **Mt 12:30: "Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza."**

Fragment wykładu - 01.09.2023r.

## **KAŻDY, KTO POSTĘPUJE SPRAWIEDLIWIE, POCHODZI OD NIEGO 1J 2.29**

Ten czas, który w tej chwili przychodzi jest czasem oddzielenia. Drugiego września rozpoczęła się bardzo głęboka transformacja związana z piętnowaniem wszystkich tych rzeczy, które są gdzieś głęboko ukryte w człowieku, a człowiek uważa, że czegoś takiego w nim nie ma, że on jest człowiekiem super dobrym, super czystym, super doskonałym i super wybaczącym. Bóg wydobywa te rzeczy na zewnątrz, bez względu na to, co człowiek myśli o swoim wewnętrznym stanie, o swoim rozwoju, o swoim stanie duchowym; bo Bóg Ojciec ma swoją miarę i swoją potężną mocą światłości przenika do głębin człowieka, i wydobywa na zewnątrz wszystko to, co tam wewnątrz jest ukryte, i staje się to jawne dzięki światłu Bożemu.

Bóg mówi: *Chcę was uratować, chcę wam dać życie, dlatego wszystkie te rzeczy, które są wewnątrz, muszę osobiście doglądać, wydobyć je na światło, mocą Mojego światła; bo to co jest jawne, staje się światłem, chcę was ujawnić przed sobą, i przed światem. I gdy Ja będę cię piętnował, a nie będziesz tego miał, to Moje piętnowanie ciebie nie dotknie, a jak będziesz te rzeczy miał, to cię moje piętnowanie dotknie.* Nie wystarczy tutaj człowieka osobiste pojęcie, dlatego są te właśnie piętnowania. Ponieważ chodzi o tą sprawę, aby przebudziła się wewnętrzna natura człowieka, która jest cały czas śpiąca. Jesteśmy istotami wewnętrznego życia, mamy w sobie światło, mamy w sobie wewnętrzną Boską tajemnicę, która oczekuje na to, abyśmy ją wyzwolili i wydobyli. **Ef 5:12-14: "O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."**

*Ef 5:8: "Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!"*

Synowie Boży mają w pełni tą świadomość, że już żaden grzech nie może nas zatrzymać, ponieważ ten, który zatrzymywał człowieka przez cztery tysiące lat wedle Pisma, został usunięty przez Chrystusa. I nie ma już żadnej siły, która człowieka zatrzymuje; zatrzymywać może człowieka tylko jedna rzecz - jego wrogość do Boga. Synostwo Boże jest stanem naszej bezwzględnej czystej

---

postawy, która omija nasz rozum i dywagacje rozumowe co do tego, jak usunąć grzech, który został już usunięty. Synowie Boży się tym nie zajmują, zajmują się natomiast tym, co zostało przeznaczone dla nich, a jest to wydobywanie z udręczenia pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, czyli ogólnie na świecie znanej podświadomości. W sposób podświadomy, jesteśmy połączeni ze wszelkim istnieniem na Ziemi, przez nieświadomość zbiorową - jest to związane przez nasze materialne istnienie na tej Ziemi. I przez nasz wzrost wewnętrzny, wzrasta także cała Ziemia, ponieważ Synowie Boży trwają w Boskiej mocy, w Boskim przekonaniu, pewności, czystości i doskonałości, i będąc w świecie materialnym, zachowują ten stan, przez to że mieszka w nich Duch Boży. Świadomość Synów Bożych nie wynika z tego, że oni to rozumieją, ale wynika z oświecenia, z przyjęcia Boskiej natury. I oni żyją w tej Boskiej naturze w sposób zwykły i prosty, a ta prostota, mimo że jest prostotą codziennego życia, to ma ogromną potężną siłę rozbicia demonicznych wpływów, bo te demoniczne wpływy działają w prozie życia, w codziennych decyzjach, w codziennym życiu.

Człowiek oświecony to jest naturalny człowiek, to jest człowiek, który jest w pełni świadomy dzieła Pańskiego w nim, i to dzieło Pańskie w nim istnieje jako stan nadrzędny jego serca, bo oddaje się Duchowi Bożemu i On w nim działa, a wszystkie dzieła, które wykonuje, wykonuje pod wpływem natury serca. Chrystus przedstawia: *Ja przyszedłem większe cuda uczynić, niż tylko góry przenosić, bo przyszedłem odmienić serca ludzi, wyrwać ich z władzy szatana i dać im życie wieczne; to o wiele więcej niż góry przenosić.* I dzisiejszy czas na świecie jest cudami nie przenoszenia gór, tylko przemiany serc.

**Pnp 1:6: "Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postavili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam."**

*Ef 5:9: "Owoce bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda."*

Każdy człowiek rodząc się, jest poddany marności, aby przez głęboki stan Boskiej doskonałości, i przyjęcia Boskiej natury, aby mógł tą marność wydobyć z udręczenia. Musimy pamiętać o naszej

wewnętrznej naturze życia. Bo człowiek bardzo szybko zapomina te wszystkie sprawy, które są mu tak naprawdę potrzebne, o duchową naturę nie dba, nie myśli, nie żyje życiem nadprzyrodzonym; a musi wyjść poza doczesny stan istnienia, i wiedzieć, że jest Synem Bożym, i wykonywać dzieło najwyższe. Chrystus przyniósł nam moc naprawczą tamtej natury, a bez jej naprawy, nie odnajdziemy prawdziwej swojej tożsamości, bo to tam jest nasza tożsamość prawdziwa. Synowie Boży są duchowymi istotami, i oni na Ziemi stają się w pełni objawieni i w pełni istniejącymi, przez zjednoczenie się z piękną córką ziemską, która została na samym początku stworzona jako materia święta, gdzie Bóg postawił dwustu aniołów, aby ją chronili. Bo piękna córka ziemska, bóstwo na sposób ciała, czyli człowiek stworzony na początku świata przez Boga Ojca jako pierwociny doskonałości materii, była materią nieskażoną, czystą i doskonałą, była doskonałą pierwociną. I tak jak Jezus Chrystus przyniósł dla naszej duszy swoje życie, aby duszę przywrócić do doskonałego istnienia, uśmiercić starego ducha, a dać swojego Ducha; tak samo nasza natura wewnętrzna, czyli piękna córka ziemska, będzie miała przywróconą tą doskonałą naturę, którą w sobie ma. Zostanie ona przywrócona ponownie do życia przez Synów Bożych, którzy są niezniszczalną istotą, i są nie tylko wierzącymi, ale wykonującymi świadectwo wiary w sobie, przez doprowadzenie do wydobycia bóstwa na sposób ciała.

A bóstwo na sposób ciała, gdy wewnątrz zostanie wyzwolone, to ono się będzie objawiało jako człowiek o ogromnej, potężnej obecności chwały Bożej, człowiek który nie ma lęku, człowiek w którym jest nieustanna miłość, o ogromnej potężnej mocy, i będą mu służyły wszystkie siły i wszystkie moce; jest to człowiek, gdzie natura podświadoma, w żaden nawet najmniejszy sposób, nie jest związana z ciemnością, ale całkowicie przeszła na stronę światłości, i cała moc tego owocu i ogrodu stała się jednością z Synami Bożymi. To jest ta tajemnica - że natura pięknej córki ziemskiej czyli bóstwa na sposób ciała, ona staje się całkowicie zjednoczona z Synami Bożymi, i też cała jej moc, która dzisiaj przez świat ciemności jest pożądana jako władza i moc.

---

Bo Synowie Boży wstępują do głębin, i w człowieku światłości, czyli bóstwie na sposób ciała, objawiają pełną naturę światłości, którą zachowują od Boga, aż człowiek zjednoczony - Synowie Boży razem z naturą wewnętrzną bóstwa na sposób ciała - stają się początkiem. Tak jak na początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę, tak i na końcu mężczyzna i niewiasta stają się naturą człowieka; i jak to powiedział św. Łukasz, że to są synowie zmartwychwstania, i są jak aniołowie, którzy już umrzeć nie mogą, ponieważ nie mają natury grzechu i natury śmierci, oni są wiecznego życia, ponieważ Bóg jest ich życiem.

**Pnp 8:13-14: "O ty, która mieszkasz w ogrodach, - druhowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć! Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!"**

*Ef 5:11: "I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]!"*

Synowie Boży żyją w ciele, i dla człowieka zewnętrznego niczym się nie różnią od innych ludzi, ale duchowo panują nad wszystkim, ponieważ Bóg to uczynił, że oni są świadomą naturą Boską, usuwają władzę ciała, a rozszerzają władzę Synów Bożych.

Jezus Chrystus mówi o władzy lęku i władzy miłości - *w miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk*. Synowie Boży są we władzy miłości i władzę miłości roztaczają nad światem. Natura cielesna jest we władzy lęku i nie zna miłości. My, którzy jesteśmy Synami Bożymi, żyjemy władzą miłości, i lęk ciała, który powoduje władzę ciała, która prowadzi do śmierci, u nas nie funkcjonuje. Główną naszą naturą jest świadomość przeniesiona do Synostwa Bożego, do miłości, z tego co upadłe, do tego co stworzone, co wewnętrznie wieczne i żywe. Synowie Boży są stworzeni z mocy miłości, bo Bóg jest miłością, i zostali stworzeni w Chrystusie Jezusie, który jest miłością. Chrystus uśmiercił naszego ducha, który jest duchem ciemności, i przysłał Parakleta, który przychodzi do nas, i jest tym, którego Chrystus daje, Ducha Świętego, który jest tą tajemnicą obecności Chrystusa Pana w naszym życiu. Musimy zanurzyć się w tym właściwym wyborze.

Jesteśmy Synami Bożymi świadomymi swojego pochodzenia i Boskiej natury, zstępujemy do głębin i w głębinach staczamy bitwę z własnym ciałem, z powodu Prawa Starożytnego czyli Prawa Świętego, które kieruje nas tam dlatego, że to Prawo jest naszą zasadą. I w ten sposób wykonujemy dokładnie to, co Chrystus uczynił - On borykał się z grzechem ludzkości w swoim ciele, i przez posłuszeństwo nie ulegał temu grzechowi, a my borykamy się z grzechem upadłych aniołów i Lucyfera, i przez posłuszeństwo i oddanie się Chrystusowi Panu, staczamy bitwę tą samą co Chrystus.

Grzech jest to wybór, możemy od niego być z dala. Kiedy dokonujemy wyboru Boga, i nie dokonujemy wyboru innego jak tylko Boskiego, to wtedy jesteśmy wolni od grzechu, mimo że wszystko jest dookoła grzeszne.

**Rz 13:12: "Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!" 2Kor 10:4: "gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania."**

*Hi 24:13: "Inni nie cierpią światła, nie chcą uznać Jego dróg, na ścieżkach Jego nie trwają."*

Jezus Chrystus przedstawia tą sytuację, że uwalnia nas od grzechu Adamowego, i prowadzi nas ku wyborowi, abyśmy my wybrali Jego, abyśmy my całkowicie mogli zaistnieć w tajemnicy prawdziwego zmartwychwstania; powiedział, że nie wspomni już na grzech, czyli: *nie wspomnę już na wasze przeszłe życie, którego już nie macie, będę dbał o teraźniejsze wasze życie.*

Chrystus przywraca nas, przez chrzest, przez przynależność do Chrystusa - do człowieka wewnętrznego, czyli zrodzonego nowego, a ten nowy zdąża ku zmartwychwstaniu, czyli wypełnieniu dzieła wewnętrznego. Jak powiedzieli św. Piotr i św. Jan: stoczyliśmy pierwszą bitwę zwycięską o Chrystusa żyjącego, który zmartwychwstał, w nas, pierwszą zwycięską bitwę, czyli pokonaliśmy zwątpienie, które chcieli nam zasiał faryzeusze, że jakoby oni mieli rację, a my ulegliśmy jakiejś dziwacznej historii, iluzji i halucynacji.

My jako Synowie Boży, z mocy Chrystusa, musimy stoczyć bitwę z upadłymi aniołami, ponieważ upadli aniołowie cofnęli stworzenie do

---

natury jaskiniowej, czyli musimy powrócić do początku, i z tego początku wyruszyć do końca zadanego przez Prawo Święte, czyli Prawo Starożytne, bo dalszym etapem zmartwychwstałego człowieka, jest wypełnienie tego co zadane na początku: *panujcie nad Ziemią, dałem wam w posiadanie całą Ziemię, aby ona była objawieniem tajemnicy Nieba na Ziemi, czyli prawdziwej doskonałości wewnętrznej materialnej, tej którą zagubili ludzie na Ziemi.* We wszechświecie różne istoty tego szukają, istoty ze wszechświata oczekują odrodzenia się Ziemi, odrodzenia się człowieka, ponieważ tu jest tajemnica, która dla nich jest niedostępna, pomimo wielkiej technologii i wielkiej zdolności, ponieważ żadna siła technologiczna nie jest w stanie przełamać mocy Nieba, ani wydrzeć Bogu tajemnic. I dlatego oni oczekują na przebudzenie się człowieka, powstanie Ziemi doskonałej, aby powstał dla nich początek. Oni oczekują aby mogli się narodzić w Duchu czyli włączyć się w Chrystusową naturę.

**Iz 45:18: "Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bóg, który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie: «Ja jestem Pan i nie ma innego.»"**

*Hi 23:11: "Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką."*

Dzieciństwo Boże to jest całkowicie powierzyć Jemu swoją teraźniejszość, i czas teraźniejszy jutrzejszy, czyli przyszłość teraźniejszą - gdzie już żyjemy tą naturą, poza doczesnym życiem, nadprzyrodzoną mocą czyli nadzieją, żyjemy Boską tajemnicą. Bo w nas istnieją dwie natury - jedna natura musi być Boską naturą, aby natura ziemską mogła być ocalona. Jeśli nie powstanie natura Boska, nie zrodzi się Syn Boży, to natura ziemską na próżno oczekuje wolności.

Jezus Chrystus pokazuje nam, że jest postawa człowieka, zdolna do wzrostu w zwyczajnym życiu; bo właśnie zwyczajne życie jest najlepszym miejscem do wzrostu, abyście mogli to zrozumienie, tą prawdę wewnętrzną, mogli objawiać na zewnątrz, ponieważ gdy nie będziecie jej objawiać, to ona w was zacznie ginać, a gdy ją objawiacie, to sami w niej trwacie, a nie możecie jej inaczej objawić w mocy ducha, jeśli jej nie stosujecie.

Przechodzimy z najwyższej duchowej natury Synostwa Bożego, do

prozaicznego stanu życia Synów Bożych - którzy prozaicznie nie żyją, ponieważ oni uwalniają piękną córkę ziemską, która gdy nie jest wolna, ujawnia się w tym świecie stresem, depresją, rozdarciem, niepokojem i wszystkimi innymi problemami. Przyszedł czas, aby ta prawda wydobyła się i została ujawniona całkowicie światu, że człowiek, jego wewnętrzna natura jest uwięziona, a on uwięziony jest w niej, i postępuje jak marionetka wedle jej chęci; i tylko Chrystus zmienia tę sytuację, przerywa ten proceder. Ta prawda oczekuje teraz objawienia, ona oczekuje już pełnego stosowania, i wyrażenia dla wszystkich ludzi. Ale gdy się ona ujawnia, to ludzie nie chcą tego rozumieć i znać. Człowiek wierzący w Boga w dzisiejszy sposób taki zwykły, czyli można powiedzieć drugiego kanonu, który przecież nie jest wiarą w Boga, żyje w nieustannej depresji, nerwicy, w stresie, nieustannie nie widząc tak naprawdę w swoim życiu sensu Bożego, ale mówi że trwa w Bogu. I nie można przecież powiedzieć, że w nim jest wszystko w porządku, a natura ta wewnętrzna, ona musi tak już pozostać, bo nic się nie da z nią zrobić, ona już taka jest. Nie! Bóg nikogo takiego nie zostawił. To na niej, na tej naturze właśnie, musi się objawić cała Boska tajemnica, ponieważ Bóg nie daje człowiekowi nieustannego stanu udręczenia, ale wsparcie swoje i go wychowuje, kształtuje.

Więc nadzwyczajna tajemnica Synów Bożych musi się przejawiać w nadzwyczajnej tajemnicy wewnętrznej, którą obserwujemy w prozie życia; bo codzienne życie człowieka, pochodzi z tajemnicy niezmiernie głębokiej, której tam nikt nie podejrzewa. Do prozy życia się człowiek przyzwyczaił, i dlatego nic nie robi z błędem, który tam w głębinach istnieje, nawet nie podejrzewa, że istnieje, i że może to zmienić, usunąć. Nasza czysta prozaiczna postawa codziennego życia, ona to właśnie usuwa, ponieważ prozaiczne życie codzienne, wymaga od nas doskonałej postawy. Każdy żyje w prozie życia, i jest w pewien sposób od niej zależny, a właściwie proza życia jest jego udziałem; i każdy ma to miejsce, do objawienia potęgi mocy Bożej, która w nim działa. **Ef 1:18-19: "[Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy**

---

## **względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły."**

*Hi 23:12: "nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam."*

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, i objawił, że ta proza życia jest objawieniem upadku wewnętrznego człowieka, że nie jest dobrze dostrzegać prozę życia jako normalną sytuację życiową, bo ona jest właśnie tym problemem wewnętrznego istnienia, który wpływa na człowieka i wywołuje różnego rodzaju niesnaski, zaburzenia, niepokoje, do których ludzie się przyzwyczaili.

Jezusa Chrystusa proza życia nie zniewalała, znał ją dobrze, i wie, że jest ona najbardziej trującą naturą, bo się sący; nie jest to gwałtowny tajfun, nie jest to tsunami, ale jest to proza życia, która zatruwa powoli. On trwając w Bogu, widział ten grzech, który ciągle podchodzi, udaje że nie jest grzechem, a później człowiek zanurzony w tym stanie nieustannie grzeszy, nie wiedząc kiedy to się stało.

*Naśladujcie Mnie, aby proza życia, w której żyjecie, aby nie niszczyła waszego życia, ale żebyście wy tą prozę życia ujawnili Boską, że ona ma w sobie Boską naturę, tylko że ukrytą pod pozorem dobra.* To jest głęboka tajemnica, która przez te kilka dni ukazywała wyżyny synostwa Bożego, tajemnicę głęboką, i przeznaczenie Synów Bożych do tego, aby wykonali dzieło, zachowując najgłębszy stan oddania Bogu, w codziennym życiu, wyglądającym na prozę życia. Ale prozą życia ono nie jest, jest najwyższym stanem wewnętrznego oddania, jest wiarą, ufnością i posłuszeństwem Bogu. I nie uwłacza to Synom Bożym, tak jak Chrystusowi Panu, który jest Bogiem, nie uwłaczało być człowiekiem, dla dokonania czynu największego jaki został uczyniony.

Ponieważ, gdzie ma się objawić ta tajemnica? - właśnie tutaj w naszym życiu, które jest pod władzą upadłych aniołów, przecież to oni tworzą tą prozę życia, oni tworzą ten znój, i te wszystkie borykania się z tym problemem wewnętrznym, to oni tworzą. Jezus Chrystus też przyszedł na Ziemię, gdzie grzech mógł spotkać, przyszedł tu gdzie on jest, aby żyć i pokazać, że życie w Bogu jest właśnie tą mocą pokonującą grzech.

My będąc w głębokim oddaniu Bogu, jesteśmy pewni i świadomi swojej świętości, świadomi swojej bezgrzeszności, świadomi swojej niewinności,

żyjemy w prozie tego świata, okazując tą postawę w zwyczajnym życiu, i w ten sposób, przez drobnostki naszego życia objawiamy doskonałość Boskiej obecności. Bo to drobnostki nas chronią, nie monolity, ale codzienne owoce naszego istnienia, codzienne owoce wyrażenia w prozaicznej naturze naszego życia, ponieważ wszystko składa się z drobnostek. My - nasza myśl, nasza postawa, nasze serce, jest oddane całkowicie Chrystusowi Panu i wszystko co istnieje podlega tej myśli. **Hbr 4:15: "Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. "Hbr 2:17: "Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla prześlągania za grzechy ludu."**

*1Tes 5:9: "Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa"*

Stajemy w głębinach, w miejscu upadłych aniołów, wypełniając dzieło Pańskie, to które zostało im zadane, a oni je porzucili, i ono niewypełnione, oczekuje na tych, którzy przyjdą je wypełnić. Musimy pamiętać o bardzo istotnej rzeczy - że stając w miejscu upadłych aniołów, spotykamy się z ich pokusą. Tak jak Jezus Chrystus stanął na Ziemi, staczał bitwę z pokusą Ewy i Adama, czyli nieposłuszeństwem; tak my będąc w głębinach, zaczynamy odczuwać kuszenie, które duch mocarstwa powietrza skierował do upadłych aniołów, które w nich jest dzisiaj głównym spiritus movens działania, i wyniszczaniem wszelkiej Boskiej tajemnicy, Boskiej postawy, Boskiej radości i ratunku.

Będąc w tamtej naturze, jako Synowie Boży, zaczynamy odczuwać, tak jak Jezus Chrystus odczuwał wpływ ciała grzesznego, tak samo my zaczynamy odczuwać wpływ ducha mocarstwa powietrza na synów buntu, ponieważ jesteśmy dokładnie w tej samej przestrzeni, w tym samym świecie. A to są dwa aspekty. Jeden aspekt jest to kuszenie jeśli chodzi o rozpustę, nieposłuszeństwo Bogu upadłych aniołów, które tam nieustannie wpływa na emocjonalny stan człowieka wynaturzając jego naturę fizyczną i zmysłowość. A drugim aspektem jest megalomania Lucyfera, który

---

chciał stać się wielki jak Bóg. I te dwie natury na nas wpływają.

Ale my jesteśmy całkowicie poddani chwale Bożej, która jest naszym jedynym ratunkiem. Wypełniając wolę Bożą, nie ulegamy ich zepsuciu, które tutaj w świecie było grzechem, a tam jest demonicznym zwodzeniem ducha mocarstwa powietrza; spotykamy się z tym samym zniszczeniem. Ale zachowując wartość Bożą, jedność z Bogiem, do tego dochodzimy, że rozpada się władza ich nad piękną córką ziemską, nad bóstwem na sposób ciała, która staje się zjednoczona z nami i naszą niezbywalną naturą, stajemy się jedną całością, i to jest początek. Kto stanie na początku, ten pozna koniec, bo koniec będzie taki jak początek. Chodzi o to, że ten początek i koniec jest ten sam, czyli człowiek powraca do Boskiej tajemnicy całości - Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. Z prozy życia przeszliśmy do niezmiernie wielkiego dzieła, ale to wielkie dzieło, ono wypełniane jest przez prozę życia. **Rz 5:3-5: "Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany."**

*1Tes 5:8: "My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia."*

Jesteście w miejscu, gdzie Duch Boży przyprowadza was do tej tajemnicy. On przyprowadził was do tego miejsca, i daje wam to poznanie; a jednocześnie ważny dla Niego jest świat, więc ukazuje tajemnice, które były ukrywane przez tysiące lat, a w tej chwili ujrzały światło dzienne. Ponieważ przyszedł czas wydobywania pięknej córki ziemskiej, Synowie Boży zostali powołani do swojego istnienia, i kiedy szatan zaczął się upominać i dokazywać, że władza należy do niego, Oni zstępują i mówią: *Nie! Nie do ciebie. Należy do Boga, a my jesteśmy tymi, którzy spełniają Jego obietnicę dla natury głębin, i dla wszelkiego świata, wypełniamy Jego dzieło, bo Bóg złożył obietnicę.*

Bądźmy ufni i przekonani, bo wchodząc w tę nową przestrzeń, możecie odczuwać dziwne chwieanie się, ale dlatego, że są to wpływy upadłych aniołów i wpływy Lucyfera, gdzie weszliście w ich

zrabowany obszar. Ale wy nie należycie do nich, wy należycie do Boga, a oni także są pod władzą Boga; więc nie przejmujcie się swoimi myślami, które was chcą zwieść, waszymi myślami, waszą niepewnością, trzymajcie się wiary i czyńcie to do czego zostaliście powołani, nie zwracając uwagi na to: a czy to jest potrzebne? a czy to jest dobre? czy to jest sensowne? Bądźmy ponad to. Jeśli umysł nas zaatakuje, my bądźmy wierni wierze, która omija umysł, omija rozum, trwa w dziele, i was to nie interesuje, bo wy trwacie w niezłomnym, w niezniszczalnym, i on nie jest w stanie tego pokonać, ponieważ wy wzrastacie w mocy, jesteście posłani, wybrani, żywi, ocaleni, Synami Bożymi, a to jest właśnie ta stosowna chwila.

Ten wszechświat nie jest w stanie istnieć bez nadrzędnej mocy Bożej, to On utrzymuje go w istnieniu, wszystko to powstało z nadrzędnej siły Boskiej, z mocy niewidzialnej. **Rz 14:11: "Napisane jest bowiem: Na moje życie - mówi Pan - przede Mną klęknie wszelkie kolano. a każdy język wielbić będzie Boga."**

Fragmenty wykładów: 6-10.09.2023r.

### **Z MOICH UST WYCHODZI SPRAWIEDLIWOŚĆ, SŁOWO NIEODWOŁALNE." IZ 45.23**

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i odkupił wszystkich ludzi, uśmiercił grzesznego ducha, a duszę naszą wziął w Swoje dłonie i zanurzył z Sobą w Bogu. Tam zostaliśmy przyobleczeni w nową naturę w Chrystusie Jezusie - w Syna Bożego, aby dzieło zaprzepaszczone przez upadłych aniołów, zostało ponownie przywrócone do wypełnienia. My będąc świadomi tego żywota, zstępujemy i jesteśmy świadomi tego życia, jesteśmy w dalszym ciągu w ciele istniejącymi, a przez wiarę Synami Bożymi. Jesteśmy skonfrontowani z grzechem ciała, ale grzechowi ciała nie ulegamy, zachowujemy pełnię prostoty i radości, wiedząc o tym, że Chrystus Pan jest nieustannie naszym wsparciem, ponieważ On przeszedł te wszystkie rzeczy, On jest nieustannie w nas. I my w ciele wyrażamy pełnię chwały, którą On nam udzielił, bo ten świat w głębinach, także

---

ma obiecaną chwałę, a świętość otrzymaliśmy po to, żeby ta świętość objawiła się w pełni w naturze cielesnej, i niewinność, aby ta niewinność także została dana temu ciału, aby ono zostało wyzwolone z niewoli zepsucia, i żeby dostąpiło tej chwały, którą Bóg mu obiecał. Realizuje się to przez ludzi, którzy odnaleźli Boską tajemnicę wyrażoną w prozie życia, znaleźli miejsce najdoskonalsze, gdzie wyraża się tajemnica prawdziwego dzieła, które odbywa się w głębinach człowieka światłości.

Jezus Chrystus mówi do nas: *Ja dokonałem dzieła, idźcie i czyńcie, to co Ja już uczyniłem; dusza wasza była udręczona w grzesznym ciele, dusza - święta tajemnica Boska, przez niewłaściwą postawę Adama i Ewy, stała się udręczona w naturze cielesnej człowieka, ponieważ Adam duszę człowieka i siebie samego, skierował do nadrzędności ciała, i ciało zaczęło nadrzędnie władać nad duszą. A jest też bóstwo na sposób ciała, ono doskonałe, jaśniejące blaskiem, zostało udręczone tak jak ta dusza, którą Ja wyzwoliłem - idźcie i ją wydobądźcie z udręczenia, bo takie jest Prawo Starożytne, takie jest Prawo Święte, aby ta, która odpadła, aby powróciła. J 4:14-15: "Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać»."*

*Iz 45:23: "Przysięgam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegnیه wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie."*

Jezus Chrystus mówi takie słowa przez Jeremiasza: dokąd będziesz chwiejna córko buntownicza? A córka buntownicza chwiejna jest dlatego, bo chwiejny jest człowiek. Człowiek odpowiedzialny jest za naturę wewnętrzną, za piękną córkę ziemską. To jest osobna istota, która zamieszkuje to samo ciało, jako nie ciało tylko fizyczne, ale całe ciało emocjonalne, całą przestrzeń duchowej przestrzeni człowieka. To jest inna natura, ona jest jakby pod progiem świadomości, i ma własne postrzeganie świata. Postrzeganie świata natury podświadomej jest tylko emocjonalne, i są to odruchy instynktowne. Człowiek może żyć całe życie pod wpływem tamtej

natury, jako świadoma istota, ciągle żyć pod dyktando natury podświadomej, i nie poznać swojego życia duchowego. Niezmiernie rzadko można znaleźć człowieka, który poznał prawdziwe swoje życie, i rozumie, że tamto życie nie jest życiem, pod którego dyktando powinien żyć, ale życiem które tak naprawdę ma w sobie potencjał doskonałości, tylko że zniszczony, zdeprawowany przez upadłych aniołów. Bóg posłał 200 aniołów, aby oni strzegli wzrostu pięknej córki ziemskiej w materii, aby materia mogła oglądać chwałę Bożą. Bóg mówi do niej: *twoją naturą jest duchowa tajemnica, wnieść wszystko co materialne na duchowy poziom, do duchowego świata.*

Ale aniołowie upadli, porzucili swoje święte mieszkania, czyli anielską naturę, stali się fizycznymi, i zaczęli deprawować piękną córkę ziemską, aby zamiast materię wznosić, żeby ona przyjęła zdeprawowaną materię ducha mocarstwa powietrza - kazali jej żyć właśnie w ten sposób, strzec tej deprawacji, którą sprowadzili, zamiast strzec jej winnicy. I dlatego ona mówi: *Bóg postawił was abyście strzegli mojej winnicy, i żebyście strzegli wzrostu wszystkiego co ma wzrosnąć na chwałę Bożą. A wy odwróciliście się od Boga, od prawdy Bożej, i kazaliście mi opiekować się waszą winnicą, a ja własnej nie ustrzegłam. A przecież piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, zostało stworzone jako doskonałość najgłębsza, która ma przekształcić całą materię na stan duchowości.*

I teraz uświadamiamy sobie, że to my jesteśmy posłani do głębin, aby ją wydobyć z udręczenia, przez naszą doskonałą postawę Synów Bożych. A ta postawa doskonała, ona nie może być wynikiem naszego rozumienia, tylko musi być wynikiem chcenia, czyli wewnątrz nas musi nastąpić postawa prawdziwie miłosierna. Nie bójmy się, bądźmy ufni Chrystusowi, i wejdźmy jako Synowie Boży w głębię życia, bo kiedy my staczamy bitwę wewnętrzną, Chrystus przychodzi nam z pomocą, i łaską nas umacnia. **Flp 1:29-30: "Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć, skoro toczycie tę samą walkę, jaką u mnie widzieliście, a o jakiej u mnie teraz słyszycie."**

*Iz 45:24: "mówiąc: "Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc". Do Niego przyjdą*

---

*zawstydzeni wszyscy, którzy się na Niego zżymali."*

Od 418 r występuje deprawowanie ludzi odkupionych, aby nie wzrastali, ale zajęli się grzechem, który odpowiada tym, którzy ich deprawują. To jest historia upadłych aniołów w wydaniu tego świata, na tym świecie są rzeczy, które już były, a one się w kółko powtarzają - o tym mówi Koholet - że nie ma nic w tym świecie, co by już nie było. Ten grzech, który Jezus Chrystus zniósł, jego nie ma, a ludzie się nim dręczą dlatego, ponieważ jest to sposób dzisiejszych ludzi zdeprawowanych władzą, pieniędzmi i panowaniem - aby tych ludzi ponownie do grzechu skierować, i w ten sposób panować nad nimi, jakoby sprawując nad nimi opiekę w ratunku przed grzechem, żeby ich uratować od grzechu - muszą oni najpierw ten grzech znaleźć. W taki sposób następuje hamowanie, i doprowadzanie do niemożliwości wykonania Dzieła Starożytnego, i nie powstawania Synów Bożych, ponieważ nie są oni zdolni do istnienia, kiedy są uwięzieni przez grzech.

Zostało to uczynione przez najgroźniejszą siłę w tym świecie - umysł ludzki - który został wykorzystany, aby z niego stworzyć najbardziej wrogie więzienie i najbardziej solidne, czyli najbardziej niezniszczalne więzienie - umysł ludzki - gdzie człowiek nie może go opuścić, bo sam broni murów i łąta wszystkie dziury, aby czasem się coś złego nie dostało; ale jest to po to, aby on nie wyszedł.

Gdy jesteśmy świadomi synostwa Bożego, nie poddajemy się tej wrogiej sile, ale gdy jest człowiek pod wpływem umysłu, który jest zdeprawowany i stał się więzieniem dla człowieka, to człowiek nie może się z tego wydostać. Wiara powoduje rozsądzenie tego w jednej chwili, i mury więzienia, którym jest umysł rozpadają się i przestają istnieć, nie ma ich i nie mogą już powstać, one są zniszczone.

To samo jest z dzisiejszą władzą, która sobie uzurpuje panowanie nad człowiekiem. Mimo że została odebrana im władza, to usilnie chcą w jakiś sposób ją odebrać, ale w ludzki sposób to się nie stanie, nie jest to możliwe, bo to Bóg uczynił, i w tej chwili jest tylko czas

wyznaczonego dnia i godziny ich śmierci. To się już zbliża, nie ma już odwrotu, wszystko jest jawne, bo przyszedł czas jawności, to co ukryte zostało odkryte, i to co utajnione zostało odtajnione, zostały odtajnione tajemnice wewnętrzne, a jednocześnie została ujawniona też sprawa, że nasz wewnętrzny rozwój duchowy, prawdziwa nasza postawa, nie jest w ucieczce z tego świata, ale - w życiu w prozie tego świata, ale nie prozą tego świata. Każdy dzisiaj jest w stanie zaprowadzić w sobie Boży porządek.

**2Kor 4:2: "Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka."**

*Iz 48:11: "Przez wzgląd na Mnie, na Mnie samego, tak postępuję, bo czyż mogę być znieważony? Chwały mojej nie oddam innemu."*

Ludzie żyjąc na tym świecie, nie muszą żyć prozą tego życia, mogą żyć w pełni chwały Bożej. Ale oni nie chcą żyć chwałą Boskiego życia w tym świecie, bo jakoby coś im by zabrakło. A to nie człowiek tego potrzebuje, tylko proza życia potrzebuje człowieka, w sposób dwojaki - potrzebuje do bycia, ale potrzebuje też po to, aby prozą nie być, żeby znaleźć wyższy sens istnienia.

Człowiek jest wolny. Jest potrzebny temu światu, który jest światem iluzji, złudzenia, do tego, żeby utrzymywać jego taki stan, ale człowiek nie potrzebuje tego do życia, do życia potrzebuje człowiek Chrystusa. Chrystus, gdy staje się naszym życiem, to my objawiamy się w chwale, czyli zaczyna się objawiać wewnętrzne życie, czyli zaczyna się objawiać winnica, gdzie cała materia też chwali Boga, a wszystko co było wrogie, zostało usunięte, przestało istnieć, zostały zamurowane wyłomy i miasta odbudowane. A wmawia się człowiekowi, że potrzebuje tego świata żeby mógł żyć.

Okazuje się, że ten świat w swoim zabłąkaniu i w tworzeniu w tym zabłąkaniu jakiegoś sensu swojego istnienia, który jest w dalszym ciągu bezsensem, to on chce człowieka do tego, aby utrzymywał ten stan byle jaki i bezsensowny, który donikąd nie

---

zdaża. Aż przychodzi czas, gdzie istoty o bardzo wysokim rozwinięciu technologicznym, potrzebują człowieka, aby uwolnił ich, od ich technologii, ponieważ ona ich posiadała, a ona ginie, a oni z nią. A życia nie mają, ponieważ nie znaleźli go.

Ale ma to życie człowiek, który jeszcze nie wie, że je ma, więc chcą powiedzieć: *człowieku, ty masz życie, ty masz tajemnice nad tajemnicami, w tobie tajemnica życia na wieki, pokarm nad życie dany*. Rozumieją to wtedy, kiedy zagląda im w oczy śmierć technologii, że ona już „rdzewieje”, nie da się tego już rozwinąć dalej, wszystko się zaczyna rozpadać, a oni przychodzą do człowieka i mówią: *daj nam to czego ty jeszcze nie wiesz, ale my mówimy tobie, że to masz, i chcemy ci pokazać drogę, ale nie możemy tam z tobą iść, to ty musisz to znaleźć, bo tej drogi też nie znamy, ale ty ją znasz; ty masz wiarę, my mamy technologię, my pragniemy wiary, ty pragniesz technologii, ale nie bierz jej! Weź wiarę, my jej oczekujemy. Nasz stan jest więzieniem, ty tego jeszcze nie rozumiesz, ale my nie chcemy żebyś ty to zrozumiał, bo jak ty to zrozumiesz, to będzie dla nas za późno. Dlatego my przez wiarę się wznosimy*.

**Mk 10:21-22: "Wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości."**

*Jr 32:40: "Zawrę zaś z nimi przymierze wieczne, mocą którego nie zaprzestaną im wyświadczać dobra. Napelnię ich serca moją bojaźnią, by się już nie odwracali ode Mnie."*

Piętnowanie oznacza to, że całe zło, które jest ukryte w człowieku, i się podaje za dobro, gdy następuje piętnowanie, traci wszelką możliwość ukrycia, staje się obnażone, jawne, bo światło czyni je jawnym. Bóg ukazuje bezwzględny stan zła i bezwzględny stan prawdy w człowieku, i prawda w nim jest obudzona, i ta prawda, czyli jego żywa prawdziwa natura, odczuwa w tym momencie, jak jest udręczona, jak jest umęczona, jak jest traktowana, a ten stan jest odczuwaniem cierpienia wewnętrznego. Piętnowanie ukazuje tę sytuację.

Trwając w Chrystusie, jesteśmy w Jego opiece, i żadne siły ciemności nas nie porywają, a piętnowanie nas nie dotyczy, a jeśli dotyczy, to tylko wzmacnia naszą siłę, bo światłość nas przenikając, wznosi nas, bo dotykając nas piętnowanie - dotyka nas światłość, aby nas przeniknąć, i gdy nie spotyka oporu, wznosi nas jeszcze bardziej. Chrystus nie daje nam niczego, co by było ponad naszą miarę, stawia przed nami wszystkie zadania, które są nam potrzebne do wypełnienia, a wszystkie te sprawy, w których my żyjemy, są znane Chrystusowi, wszystkich On doświadczał, wszystko rozumie, i z każdą sytuacją przychodzi nam z pomocą. On nam ukazuje, że w prozie życia, Boska natura dominuje, i musi się objawić, i zachować z całą siłą, a jest moc dana człowiekowi, żeby tak się stało. On zachowuje cały czas najwyższy poziom duchowej prawdy, nie tylko dobra, ale Prawa Starożytnego, bo wie o tym, że proza życia, w której się znajduje, ona objawia misterną truciznę świata podziemnego, która dopada człowieka w każdej chwili, i musi być odporny na tą truciznę, bo ona Go chce zawlec tam gdzie On nie chce - musi pamiętać kim jest.

My żyjąc życiem zwyczajnym, musimy nieustannie pamiętać, że jesteśmy istotą nadprzyrodzoną. **1Kor 3:11-13: "Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest."**

*Dz 13:47: "Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi."*

Postawa doskonała Synów Bożych nie wynika z tego, że coś przeczytaliśmy, że coś zrozumieliśmy. Postawa Synów Bożych jest wynikająca z oświecenia. Oświecenie jest to dotknięcie tajemnicą Ducha Żywego, który przenika nas, i oświecenie ma bardzo ciekawą naturę, że oświecenie które nas dotyka, my doświadczamy - doświadczamy natury prawdy wynikającej z oświecenia, jako nasze doświadczenia, naszą pamięć i wszystko to co zrobiliśmy.

*Ja mówiąc o sprawach oświecenia, i sprawach dzieła Pańskiego, i*

---

*wypełnienia dzieła w głębinach, mówię o tym, jako o swojej naturze jako pamięci, jako doświadczeniu, jako pełnym zrozumieniu mojego zadania, nie jakiegось przyjętego, tylko mojego.*

Oświecenie ma naturę przeniknięcia do głębin, działa tak głęboko, w taki sposób że ono staje się naszym doświadczeniem, naszą pamięcią, naszym zrozumieniem, i z tego możemy korzystać jako z własnego doświadczenia. Jeśli chodzi natomiast o rozumienie - że człowiek jest bezgrzeszny, że jest święty, że jest doskonały - to rozumienie, nie powoduje w nim to, że on pamięta te rzeczy, tylko pamięta cały czas stare życie, cały czas grzeszność, cały czas problemy, cały czas chaos, i obciążenia pokoleniowe, on to pamięta. A oświecenie powoduje to, że on tego nie pamięta, bo tego nie ma, ponieważ całkowicie jest połączony z nową naturą, gdzie stara została całkowicie zlikwidowana i jej nie ma, a jest połączony z nową, gdzie ta nowa natura stała się jego pamięcią. **Ga 5:24-25: "A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożadaniami. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy."**

*Dz 13:48: "Poganie słysząc to radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli."*

Teraz rozumiecie tą prostotę i tą tajemnicę, że nie chodzi o jakieś łamanie karku, i łamanie szarych komórek i jakieś wygibasy umysłowe, aby zrozumieć coś, co zrozumieć wydawałoby się trzeba. Ale trzeba wiary, która przychodzi nam z oświeceniem, czyli przenika naszą naturę wewnętrzną, omijając rozum, omijając umysł, i dotykając nas wewnętrznie naturą oświecenia. Bo oświecenie jest tą naturą, gdzie rozum i umysł przestają istnieć, ich nie ma, bo one są niepotrzebne, istnieje oświecenie, czyli Boskie myśli w nas - Bóg w nas myśli, Bóg w nas kocha, Bóg w nas pragnie, i Bóg wypełnia dzieło wewnętrzne w nas. Prostota całego życia duchowego, to o czym jest mowa, do tego nie potrzeba mieć żadnej nauki, studiów czy ogromnej wiedzy; trzeba po prostu przyjąć całkowicie Chrystusa, i uwierzyć Chrystusowi, że jesteśmy bezgrzeszni, czyli niewinni i święci.

Ta prostota, ona jest pożyteczna, ona nam pomaga, ona pomaga drugiej osobie, ona jest wyjątkowym, nieuchwytnym, ale szeroko widzianym dziełem rozszerzającym się w pięknej córce ziemskiej, w bóstwie na sposób ciała, które odkrywa tajemnice swojego istnienia, i staje się w pełni żyjące, w pełni człowiekiem światłości, gdzie tajemnica chwały Bożej w pełni w nim gości, a właściwie pozostaje na wieki. Gdy jesteśmy świadomi tej tajemnicy Boskiej, ona zaczyna się w nas zakorzeniać, umacniać, i nie jest prozaiczną naturą, ale ogromnej i wielkiej radości, prawdy, i nie jest prozą tego życia, chociaż ten świat wymaga takiej prozy, żeby świętość ta była prozą, codziennym życiem, codziennym wyrażeniem tej chwały. Kiedy zaczynamy przechodzić w tej prostocie do codziennego życia, zauważamy że ta prostota, ona w niczym nam nie przeszkadza, w niczym nie szkodzi, ona wręcz wyraża i porządkuje to, co wokół nas istnieje, stwarza porządek, wszystko łagodnieje, a Bóg z nami jest, aby umocnić tą tajemnicę, umocnić tą chwałę, i jeszcze bardziej zanurzyć się w tej tajemnicy prawdy Bożej - i w ten sposób świętość, która jest w nas, ona zaczyna w pełni się realizować.

**Kol 3:12-13: "Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!"**

*Dz 13:50: "Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniesili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic."*

Co ten świat chce zrobić? Co chce zaprzepaścić? Co chce udaremnić? Do czego nie chce dopuścić? Nie chce dopuścić, aby chwała Boża wypełniła tajemnice bóstwa na sposób ciała, pięknej córki ziemskiej, która otrzymała winnice, aby się nią zaopiekować, a jej winnicą jest cała materia, aby stała się święta. My oddajemy się chwale Bożej i ją wyrażamy, nie przez dręczenie się grzechem, pokutami, ale wyrażamy pełnię świętości i niewinności w głębinach naszego istnienia, tam gdzie ta, która w głębinach istnieje, oczekuje

---

aby jej winnice zostały przywrócone, i żeby jej winnice stały się doskonałe, i oczekuje Synów, którzy będą dbali o to, aby ta winnica została całkowicie doprowadzona do pełnej chwały.

*Bądź doskonały, bądź strzelisty.* To jest o tej tajemnicy wewnętrznej natury, gdzie zaczynają sobie Synowie uświadamiać głębię tajemnicy, i zaczynają odczuwać tę wewnętrzną naturę prawdy, po którą zostali posłani, aby dać jej możliwość i pełnię dochowania winnicy, żeby oni stali się obrońcami tej winnicy, którą ona otrzymała, aby Synowie Boży jej pomogli, aby winnica wzrastała w Boskiej chwale, łasce i potędze. To winnica jest, która także jest naszą radością, bo ten udział w tajemnicy wewnętrznej, jest także naszą tajemnicą. I ona już nie jest córką buntowniczą, już się to skończyło, jest łagodna, oddana i dba o winnicę, i z radością z Synami wznosi się jako jedność, bo człowiek jest mężczyzną i niewiastą - cały człowiek. Jest prosto ujawniona ta tajemnica, i dlaczego ludzie nie chcą w niej zaistnieć, chociaż mogą?

Dlaczego wolą narzekać na swoje życie i na wszystkich innych, zamiast stać się przyczyną przemiany tego życia i wszystkich innych?

Nie jest to ciężkie. Ciężkie jest tylko dla szatana, który myśli, że będzie zajmował w dalszym ciągu to ciało i zmuszał bóstwo na sposób ciała do tego, żeby się zajmować jego winnicami. Ale Synowie przychodzą Boży, aby jej winnica została wyzwolona i jej winnica została wzniesiona, ponieważ nakaz jest właśnie, aby wszelkie stworzenie oglądało chwałę Bożą - a to jest właśnie jej winnica, i Synowie Boży przychodzą dopełnić dzieła, aby ta winnica została w pełni objawiona i wyrażona.

**Pnp 5:9-10: "Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, o najpiękniejsza z niewiast? Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, że nas tak zaklinasz? Miły mój śnieżnobiały i rumiany, znakomity spośród tysięcy."**

*Dz 13:52: "a uczniów napełniało wesele i Duch Święty."*

Jesteście zdolni do postawy bycia oddanym Bogu, także w głębinach, i nie ulegania bezsensownym zmysłowym potrzebom ciała, które by chciało wszystko, a później umiera. Macie tę zdolność wewnętrzną. I gdy jesteście w

naturze wewnętrznej ciszy i spokoju, ten spokój coraz bardziej zstępuje do głębin, i zauważacie że wasza cisza, wasz pokój Boży, który w was istnieje, niewinność i świętość, w prostocie najgłębszej, ta natura, ona jest uznawana przez naturę cielesną, i natura cielesna nie wierzga, nie krzyczy - co mi robisz? - ale ze spokojem współuczestniczy w tej przemianie; ale tylko wtedy, kiedy jesteście w prawdziwej naturze ufności, i prawdziwymi, ona współistnieje z wami, ona wam pomaga, ona udziela już tej natury także Boskiej, ponieważ moc Boża panuje nad naturą cielesną, i ukazuje w ciele, wydobywa z tego ciała naturę Boskiej tajemnicy, ukrytą w tym ciele, a jawną przed Bogiem i przed Synami. I zaczyna to ciało uczestniczyć w tym stanie. A wy zaczynacie odczuwać specyficzny stan ciszy, spokoju, łagodności, jasnej myśli, miłości do Boga, do człowieka, do świata, trwacie w nadziei, i stajecie się już anielską istotą, ponieważ stajecie się aniołami. Jak to powiedział Elias: *nie spotkałem Boga w trzęsieniu ziemi, ani w wichrze, ani w burzy, ale spotkałem Go jako szemrzący wietrzyk, w ciszy, pokoju, łagodności.*

Pnp 3:6: "Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców? **"Pnp 6:10: "«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»"**

Fragment wykładu - 15.09.2023r.

## **WSZYSCY WY BOWIEM JESTEŚCIE SYNAMI ŚWIATŁOŚCI**

### **1TES 5.5**

Na początku była materia. Bóg stworzył materię i w niej jest światłość, ponieważ stworzył ją ze Słowa Swojego, nakazał jej powstać, i ona powstała - ze Słowa Bożego. Bóg nie stworzył niczego złego, stworzył wszystko co jest doskonałe. To co ziemskie było blaskiem, było doskonałością, było chwałą, było światłością. Materia ma w sobie ukrytą tajemnicę światłości, ale sama nie może tej światłości wydobyć, i żeby ta światłość mogła się wydostawać, w materii stworzył Bóg piękną córkę ziemską i Ziemię doskonałą. A dzieło pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, aby jej światłość i jasność, blaskiem w materii rozbłyśkała i jaśniała - nazwał winnicą. Na początku człowiek światłości jest blaskiem wszelkiego istnienia, całego wszechświata, jaśnieje blaskiem doskonałym.

I duch mocarstwa powietrza nie chciał się na to zgodzić, zaczął

---

buntować Lucyfera w taki sposób, żeby Bóg mu dał komnatę obrad i z Bogiem rządził światem; a ówczesnych synów Bożych zbuntował, aby nie dbali o piękną córkę ziemską, tylko żeby zaczęła opiekować się ich winnicami, i żeby własnej winnicy nie upilnowała, aby ich próżność stała się głównym sensem świata i głównym sensem poszukiwania każdego człowieka, odeszli od Boga i zdeprawowali piękną córkę ziemską.

Synowie Boży żyjąc w dzisiejszym świecie, oni widzą, że to wszystko co otacza człowieka, ma w sobie potencjał Boski, a jednocześnie potencjał ciemności. Ale Synowie Boży są synami światłości, synami dnia, a nie synami ciemności. I w tej chwili na Ziemi rozpoczyna się dzieło, nie tylko dla Ziemi, ale dla całego wszechświata, nie tylko dla nas, ale dla wszystkich, bo Bóg stworzył wszystko, Bóg stworzył cały wszechświat. Synowie Boży są dla wszelkiego istnienia, dla wszelkiej materii przebudzenia, przebudzenia jej światłości, bo człowiek światłości i Synowie Boży stają się jednością, i są człowiekiem potęgi, człowiekiem mocy, są Synami posłanymi na tą Ziemię, aby w dzieło wprowadzać tą tajemnicę: *idźcie i panujcie nad Ziemią, tak jak was stworzyłem i rozkazałem, aby Ziemia też dostąpiła tej chwały, aby przywrócić ją do początku i porządku, i aby światłość z niej, dała życie tym, którzy jej oczekują.*

**Jr 8:19: "Ale słuchaj! Krzyk Córy mojego ludu z ziemi dalekiej: «Czy nie ma Pana na Syjonie? Czy nie ma tam Jego króla?» - «Dlaczego Mnie obrazili swymi posągami, marnymi bożkami obcymi?»"**

*1Tes 5:4: "Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej."*

Znajdujemy się w przestrzeniach człowieka światłości, i w tej chwili w głębinach cała natura podświadoma zaczyna stawać się dla nas jawna. A jednocześnie i plan ziemski zaczyna objawiać tajemnice Synów, którzy w tym dziele zaczynają się w pełni objawiać. Świadczenia ludzi nic nie znaczą, jeśli mówią, że jesteśmy grzesznikami; świadectwo Boże znaczy, w Synu Jego jest życie wieczne, i my przyjmując Jego, przyjmujemy to nowe wieczne życie, jesteśmy nowym człowiekiem, stworzeni z niezniszczalnego nasienia, dzięki Słowu Boga które jest żywe i trwa. Synami Bożymi są wszyscy ci, którzy uwierzyli bezwzględnie Bogu, porzucając rozum i umysł,

który chce to poddać badaniu - czy to jest prawda, czy to jest rzeczywiste, czy to jest możliwe, czy to jest rzeczywiście możliwe?

My tego nie czynimy, my po prostu uwierzyliśmy Bogu i jesteśmy Synami Bożymi, którzy będąc w przestrzeniach człowieka światłości, wykonują dzieło Pańskie, zdejmują z materii naturę zakrywającą naturę światłości, a ujawniają jej wewnętrzną światłość i dają jej życie Boskie. Człowiek mówi: jak ja to zrobię? A Bóg przedstawia: *Miłością to tylko możesz uczynić, bądź miłością, uwierz we Mnie, musisz być człowiekiem tym, którego stworzyłem, i przez samo istnienie i kochanie tego świata i człowieka, odkrywasz w nim tę tożsamość, która w nim jest ukryta, a musi stać się jawna. Cały świat został przeznaczony do tego przemienienia. Uwierzyliście, więc pójdźcie dalej. Teraz w fundamencie swoim macie Mnie, Ja jestem waszym fundamentem, jestem waszą doskonałością, jestem waszą prawdą, waszym sensem, waszym istnieniem, jestem waszym życiem. Flp 3:15-17: "Wszyscy więc my, doskonali, tak to odczuwamy: a jeśli odczuwacie coś inaczej, i to Bóg wam objawi. W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujemy! Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas."*

*1Tes 5:5: "Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności."*

Człowiek światłości jest ujawniany przez piętnowanie. Ludzie mają o sobie pewne mniemania, i uważają że wszystko co robią, jest dobre. A w tym momencie, kiedy Duch Boży, Bóg Ojciec, Chrystus Pan przenika człowieka prawdą, którą jest On tylko, wtedy prawdziwa prawda się objawia, a to co było mniemaniem - albo jest prawdą, albo wcale nie jest prawdą - wtedy się ukazuje rzeczywistość. Bo prawdą nie jest to, co człowiek uznaje za prawdę, ale prawdą jest to, co Bóg w człowieku kształtuje. W żaden sposób rozum ani nasze domniemania, nie pomogą nam w tych dociekaniach, musi to być oświecenie.

Oświeceniem jest przeniknięcie Duchem Bożym, który nie ukazuje nam wiedzy takiej, którą umysł jest w stanie pojąć i rozum, ale On jest prawdą w nas. Obecność Ducha Bożego przenika nas, a my mamy udział w całej tej

---

prawdzie, w całej tej wiedzy, w całej tej tajemnicy - to jest oświecenie, ono w nas jest naszą prawdą, bo w nas świeci, i nasza cała natura tego doświadcza, to poznaje, i to rozumie, nie musi w żaden sposób poszukiwać w sposób ludzki. Dusza nasza poznaje tylko wtedy, kiedy jest zjednoczona z tym co poznaje, i gdy łączy się z Bogiem, to cała tajemnica Boża, jest jej tajemnicą, jest jej tożsamością, i ona nie ma innej, ona jest oświecona, przenika ją Boska moc, i ona ma nową tożsamość, całkowicie nowe pojmowanie, bo ona jest tym, z czym się jednoczy. Nie możemy Boga poznawać na odległość, możemy Go poznawać tylko przez to, że On nas przenika. **Hi 37:21-24: "Nie widać teraz światłości, jaśnieje poza chmurami. Zawieje wiatr i je rozpędzi. Z północy przychodzi blask złoty, to Boga straszliwy majestat. Wszechmocny jest - któż Go dosięże? Pełen potęgi, świętości, bogaty w prawość, nie w ucisk. Stąd Go się ludzie lękają. Nie zważa na wszystkich mądrych sercem»."**

*1Tes 5:8: "My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia."*

Na początku powstało dzieło, czyli Bóg stworzył Ziemię, a na Ziemi postawił bóstwo na sposób ciała, piękne córki ziemskie, co oznacza w przełożeniu na dzisiejszy język - podświadomość, która w pełnej doskonałości swojej świadomości i istnienia, była objawiona w mocy światła, była samym światłem, była całą światłością. I dzisiejsza podświadomość człowieka, czyli cała natura wewnętrzna, do tego zdąża. Ta natura wewnętrzna podświadoma, ona nie rozumie myśli człowieka, to o czym człowiek myśli, do niej nie trafia. Te sprawy, które człowiek chce sobie wytłumaczyć, i które wie i rozumie na temat Odkupienia, kompletnie nie trafiają do tej natury wewnętrznej, bo nie są kompatybilne.

Ale Synowie Boży, w tej naturze podświadomej, która stała się ich jawną naturą, stali się świadomi swoich uczuć, i świadomi jednocześnie jej emocji, które tam istnieją, ale nie są ich emocjami. Ich naturą są uczucia Boskiej miłości, owoców i darów Ducha Świętego.

Będąc w naturze głębin, zaczynamy coraz głębiej odczuwać nową naturę swojego istnienia - to jest właśnie człowiek światłości. Jak Chrystus powiedział: *gdy istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały* - i to się

właśnie dzieje - istnieje światłość w człowieku światłości, i on oświeca świat cały. To jest wewnętrzny człowiek, którego poznajemy, gdzie dostrzegamy, że emocje przestają działać, one tam gdzieś są, właściwie to nie są emocje, to jest pewna natura, która jęczy z braku emocji. A jest człowiek światłości, z którym się cieszy ogromnie wewnętrzna istota, piękna córka ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, które rozpoczyna dzieło prawdy.

**Ef 1:4-6: "W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym."**

*1Tes 5:9: "Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa."*

Człowiek światłości powstaje w prozie życia, a nie jest możliwe, aby proza życia stała się światłością bez Boga. Synowie Boży żyjąc na planie ziemskim, ujawniają potęgę chwały Bożej, przez postawę swoją doskonałą, Boską postawę. Oni w tej prozie życia rozszerzają światłość, zanoszą światłość, i proza życia zaczyna ujawniać tajemnice wewnętrznego życia, jak kwiat się to wszystko otwiera, i proza życia zaczyna wypełniać się światłem, otwierać tajemnice wewnętrznego istnienia Boskiej natury, ukrytej w drobnostkach.

Oni, gdy żyją na Ziemi, to wszystkie te sytuacje, one im służą, czyli jest to praca, zadanie, doświadczenie i próba, a oni o tym wiedzą, że Bóg w taki sposób ich kształtuje, i Bóg nieustannie z nimi w taki sposób pozostaje i obcuje. W ten sposób, oni będąc w tym świecie zwyczajnym, spotykając się z tymi wszystkimi sytuacjami prozy życia, nie żyją prozaicznie, żyją w zwyczajnym świecie, ale w niezwykłym sposób. Bo mają pełną świadomość, że to życie w tym świecie, nie jest dla tych czynności ludzkich zwykłych, ale nieustannie zaprowadzają chwałę Bożą w prozie życia, tam mają zawsze pełnię świadomości Boskiej, bo w tych wszystkich sytuacjach, także istnieje inny człowiek, i przez tą naturę, którą oni ożywiają, inny człowiek też doznaje poznania, przemienienia, doświadczenia, poruszenia.

---

I świat zaczyna otwierać swoje tajemnice, zaczyna otwierać potencjał wewnętrzny, zaczyna otwierać światłość, otwierać wewnętrzną ukrytą moc Bożą, która służy temu człowiekowi. A jest to powstawanie człowieka światłości, bo to jest wrywanie, wydobywanie pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, spod wpływu pragnień, które są pragnieniami upadłych aniołów, ona jest wydobywana, ponieważ oni Synowie Boży są w tym momencie także człowiekiem światłości.

Ponieważ występuje bardzo ciekawa sytuacja - przestali walczyć z rozumem tego świata i z umysłem tego świata, przyjęli Chrystusa, a w tej chwili dalszą walką jest to, że w tym, co było nieświadome w tym świecie, a oni są w tej właśnie dla ludzi w dalszym ciągu przestrzeni nieświadomej, w naturze którą nazywają ludzie podświadomością, oni są świadomi uczuć, uczuć Boskiej tajemnicy, której brak jest w tych głębinach, a która jest ukryta i oczekuje na odkrycie.

**Za 2:4: "A kiedy zapytałem: «Do jakiej pracy oni spieszą?» - odpowiedział: «Tamte rogi przygniotły Jude, tak iż nikt nie mógł podnieść głowy, ci zaś przyszli, aby napęłnić je trwogą i strącić rogi narodów, które powstały przeciw ziemi judzkiej, aby ją zniszczyć»."**

*Iz 2:5: "Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej!"*

Oświecenia nie da się przegapić. Oświecenie to nie jest to co człowiek wie, co człowiek rozumie. Oświecenie to jest przeniknięcie całego człowieka prawdą, i on przestaje się czymkolwiek przejmować z tych problemów, którymi świat żyje, ale żyje Boską tajemnicą i żyje w tym świecie. Oświecenie jest stanem, gdzie wewnątrz w naturze przestrzeni wewnętrznej, Synowie Boży istnieją w człowieku światłości, a człowiek światłości nabiera Boskiej światłości, Boskiej godności. I to jest ta ciekawa sytuacja, że ta natura tego człowieka wewnętrznego, jest dla wielu ludzi nieświadoma w ogóle, podlegają jej, ale nie mają pojęcia że jej podlegają.

A my Synowie Boży, staliśmy się w pełni świadomi, i znajdując się w naturze i ciele pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, jesteśmy w pełni zanurzeni w tą naturę, która dla świata w dalszym ciągu jest nieświadoma, a dla nas jest naturalnym stanem i

życiem. I nie jest to szukanie grzechów, ale trwanie w chwale niebieskiej daru Bożego i świętości.

A miłość, która tu istnieje głęboka, którą Bóg posłał, aby miłość odnaleźć i być miłością, to ta miłość w głębinach, która jest w niej ukryta, dla niej w tym momencie niedostępna, to gdy On zstępuje, ją ożywia i wydobywa. Synowie Boży odczuwają to czemu ulegli upadli aniołowie, jednocześnie się temu nie poddają, trwają w ogromnej miłości Boskiej, i tajemnicą głębi orła, czyli mocy Chrystusowej, zanurzają się w głębiny, odkrywając tajemnicę najgłębszej natury życia, która w ciele ukryta i przed nim skryta. **Ez 36:11: "Rozmnożę na was ludzi i bydło: będą liczni i płodni, sprawię, że będziecie zamieszkane tak, jak w waszej przeszłości, i będę was darzył dobrodziejstwami więcej jeszcze niż przedtem, po to, byście poznali, że Ja jestem Pan."**

*Iz 60:20: "Twe słońce nie zajdzie już więcej i księżyc twój się nie zaćmi, bo Pan będzie ci światłością wieczną i skończą się dni twej żałoby."*

Jezus Chrystus mówi o miłości człowieka duchowego. Dzisiejszy człowiek, mimo że ma miłość Boską, to w dalszym ciągu nie rozumie tych słów, o jakiej miłości jest mowa, bo to jest historia inna, nie związana z przestrzenią zmysłowego istnienia. Jest mowa o małżeństwie niepokalanym, które jest całkowicie inną przestrzenią. Dzisiaj ludzie nie rozumieją miłości w taki sposób, a Synowie Boży przyjęli tę miłość od Chrystusa, i człowiek światłości zrodzony z tej miłości, on tą miłością kocha świat.

I dlatego jest to taka sytuacja, że gdy istnieje na Ziemi Syn Boży, to jest to zwykły człowiek dla tego świata, ale nadprzyrodzona istota w Boskiej tajemnicy, bo jest zjednoczona ze światłością, z Bogiem. Tak jak Jezus Chrystus chodzi po tej Ziemi, i nie dostrzegają w Nim żywego Boga, ale On jest żywym Bogiem. Niemożliwym jest aby stać się człowiekiem światłości, nie będąc najpierw człowiekiem Synem Bożym. A żeby stać się Synem Bożym nie możemy szukać w świecie nieustannie grzechu, bo to nieposzukiwanie grzechu powoduje, że ten grzech umiera. **Iz 14:30: "Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie, podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo i wygubię twoje ostatki»."**

*Iz 60:21: "Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiadą kraj na*

---

*zawsze, nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wstawił."*

My nie poszukujemy grzechu, my wierzymy, że go nie mamy, a nie musimy też szukać starego grzechu, bo stary grzech jest w tym świecie, i nieustannie chce nas dopaść. Tak jak grzech tego świata chciał nieustannie dopaść Chrystusa, nieustannie wystawiał Go na próbę, bo mimo że jest Bogiem, to ma ciało, ma osobowość, która jest podatna na ten grzech, ale On nie ulega temu grzechowi. Przebywa na tym świecie, ale będąc nieustannie w Ojcu Niebieskim zanurzony, w tym świecie idzie ludzi wykupić, ponieważ On widzi we wszelkim stworzeniu, we wszelkim człowieku i całej Ziemi, widzi potencjał Boski, po który Bóg Go posłał, tą moc prawdy dostrzega. I nie ulega nieustannemu borykaniu się z grzechem, ale dzieło, które Bóg Mu zadał jest najważniejsze, czyli posłuszeństwo, pomimo nieustannego napierania zła na Niego. I ci sami ludzie, którzy mają w sobie światłość, którą widzi Bóg, ci sami ludzie są tymi, którzy chcą Go zabić, chcą Go zniszczyć. A On nie może ulec temu, że oni Go zniszczyć chcą, i postępować podobnie do nich, tylko trwać w chwale Bożej, i z powodu światłości, która jest w nich, nie dokonać ich zniszczenia, ponieważ - *Syn Boży nie przyszedł dusz zatracać, ale dusze wybawiać.*

Człowiek chodzący po tym świecie, który szuka przez wiarę mocy i władzy, zapomina o tym, dlaczego został stworzony. Dlaczego nie chce uczynić tego co jest najważniejsze? - czyli dać ludziom naprawdę miłość i stać się człowiekiem sensownie żyjącym w tym świecie i poszukiwać wypełnienia dzieła Pańskiego. **Ef 5:1-2: "Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu."**

*Iz 60:22: "Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najnieznaczniejszego – narodem potężnym. Ja, Pan, zdziałam to szybko w swoim czasie."*

Przez wiarę jesteśmy cały czas zanurzeni w Życiu, ponieważ Chrystus nikomu nie pozwolił umrzeć na tej Ziemi, wszyscy mają Jego Życie, a Synowie Boży - ci którzy uwierzyli, to Życie przyjęli i stali się nowym człowiekiem. **2Kor 5:17: "Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."**

Fragment wykładu - 19.09.2023r.

## **ZIEMIO, ZIEMIO, ZIEMIO! SŁUCHAJ SŁOWA PAŃSKIEGO!**

### **JR 22.29**

Ziemia została zniszczona, i musi odzyskać chwałę, aby mogła być chwałą dla wszechświata, i aby mogła wszechświatowi ukazać tajemnicę Boskiej natury. Bóg stworzył wszystko co istnieje, z powodu Słowa Żywego, stworzył piękną córkę ziemską i Ziemię doskonałą, i postawił dwustu aniołów, aby jej strzegli. I Bóg zobaczył, że wszystko jest dobre. Ziemia jest winnicą, gdzie materia i wszelkie istnienie, ma wewnątrz ukrytą tajemnicę Boskiej natury - Słowo Żywe, ale niejawne. Materia nie zna tego stanu w sobie, ale natomiast znają to Synowie Boży i piękna córka ziemską - ona jest jawną świętą naturą wewnętrzną tajemnicy materii. Bo materia także jest przeznaczona do tego, aby miała udział w chwale Bożej, ta wewnętrzna. I gdy patrzymy na piękną córkę ziemską, Bóg nazywa ją żoną Boga, ona tą materię, którą Bóg stworzył, ona ma przywrócić do chwały niebieskiej, czyli w niej objawić tajemnicę swojego istnienia. Ponieważ Bóg w niej objawił swoje istnienie, swoją moc, swoją potęgę, swoją światłość, bóstwo na sposób ciała, moc chwalebna; a ona będąc w tym doskonałym stanie, ona jest także tą, która w materii stwarza Boską tajemnicę Synów. A świadomość Synów Bożych i człowieka światłości jest dopiero naturą prawdziwą tego świata. Światłość w człowieku światłości, to Syn Boży w głębinach, w naturze wewnętrznej pięknej córki ziemskiej czyli bóstwa na sposób ciała, a chodzi o ciało chwalebne. Jezus Chrystus po Zmartwychwstaniu, chodził po Ziemi w ciele chwalebnym, gdzie pełnia Syna Bożego, objawiła się w naturze człowieka światłości. A człowiek światłości ma oświecać całą naturę wszechświata, nie tylko samej Ziemi.

Bóg kieruje na tej Ziemi te wszystkie przestrzenie w taki sposób, że gdy ludzie są cielesnymi, to posyła proroków cielesnie, później gdy ludzie się przemieniają, wzrastają, posyła proroków, którzy już objawiają tą naturę coraz głębiej. A później przysyła istoty światła, dlatego że skierował ich do ludzi, którzy też mogą być już samym światłem; tylko że oni się jeszcze boją, że gdy staną się samym światłem, to przestaną żyć. Ale nie przestaną żyć, przestanie żyć ta część, te winnice, które same sobie chciały istnieć, i sobie same chciały coś tam planować.

Wasze istnienie, wasza świadomość nie zależy od ciała, ale od

---

Boga, takie ciało daje wam Bóg, ono jest światłością, a wy gdybyście się stali samym światłem, samą światłością, i zachowalibyście pełną świadomość Boga, jesteście pełnoprawnymi istotami i w pełni świadomymi swojego istnienia, mimo że z punktu widzenia świata, jesteście tylko światłem. Ale jesteście aż światłem, jesteście światłością i życiem, bo niepotrzebna jest wam natura cielesna po to, aby wasza świadomość i życie prawdziwe w Bogu istniało. Jesteście światłem i to wam całkowicie w pełni daje istnienie w Boskiej naturze, a jednocześnie i wykonywanie dzieła na tej Ziemi. **Ef 5:9-10: "Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu."**

*Jr 6:2: "Do wybornego pastwiska podobna jesteś, Córo Syjonu!"*

Wchodzimy w przestrzeń winnic pięknej córki ziemskiej, czyli żony Boga, bóstwa na sposób ciała, natury chwalebnej ostatecznie. Wchodzimy w jej przestrzeń, i jesteśmy tą przestrzenią, jesteśmy tą naturą, mamy się opiekować jej winnicami. Cała materia jest winnicą, ona posiada w sobie zaczyn, czyli pierwociny doskonałości, załączek Boskiej tajemnicy, który sam się nie może wydobyć, ale musi być wydobyty przez tą, która potrafi ten zaczyn wymieszać, uruchomić właśnie ten proces przemiany. Nazwana jest ona żoną Boga, i ma w sobie tą tajemnicę dzieła, aby wszystko to, co istnieje w materialny sposób, także osiągnęło Boski stan istnienia i chwaliło Boga.

Od tego dzieła, nas dzieli tylko wybór, ten wybór musi nastąpić wewnętrznie, ten wybór musi wynikać z wiary i ufności. Wiedza nic nie daje, to musi być prawdziwy stan świadomości pochodzenia, bo człowiek światłości to nie stan, ale pochodzenie. Prawdziwy wewnętrzny człowiek jest pochodzenia niebiańskiego, i jego prawdziwa natura objawia się w światłości i mocy, jest w pełni świadomą istotą światła, a to oznacza istotą królewskiej krwi, duchową, bo to jest jego prawdziwe pochodzenie, natura prawdziwego nieba i prawdziwej chwały. Nie jesteśmy tutaj po to, żeby sobie wysłuchać tych wszystkich historii, ale żeby dokonać wyboru i pracy wewnętrznej, którą Bóg nam zadaje, a tą pracą wewnętrzną jest to, abyśmy przeszli do natury wewnętrznego człowieka, stali się światłością i mocą, istotą światła, która zachowuje

pełną naturę istnienia, i istnieje we wszystkim, bo ma udział w światłości; jego domem jest światłość. Bóg jest światłością, kto poznaje światłość, poznaje Ojca, kto trwa w światłości, trwa w Ojcu.

**Ef 5:8: "Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!"**

*Lm 2:1: "Ach! Jak zaciemnił gniew Pana Córkę Syjonu, strącił z nieba na ziemię chwałę Izraela, nie wspomniął na podnózek swych nóg w dzień swego gniewu."*

Natura bóstwa na sposób ciała, ma w sobie tą potęgę przebudzenia materii do Boskiego istnienia, aby oglądała ona chwałę Bożą, tak samo jak Synowie Boży - ona jest mocą postawioną przez Boga, stworzoną przez Boga. On zapoczątkował ten proces światłości w materii, a ona ma to dzieło dopełnić. Dwustu aniołów, miało opiekować się jej winnicą, czyli opiekować się dziełem Pańskim, aby materia wzrosła ku doskonałości Bożej. Ale samowola upadłych aniołów, synów Bożych ówczesnych, spowodowała zatrzymanie procesu duchowego wzrostu materii, materia zaczęła coraz bardziej gnuśnieć, a jednocześnie wewnętrzna natura zaczęła służyć temu, czemu nie powinna służyć.

Bo synowie Boży porzucili Boga, wymówili Jemu posłuszeństwo, wymyślili sobie swoją historię, wymyślili sobie swoją władzę, że będą teraz rządzić i panować - wymyślili sobie, że w miejscu gdzie ona jest, oni będą mieli swoje winnice, aby ona była tą, która zabiega o to, aby ich wymyślone historie na temat ich władzy, potęgi, mocy, aby one się realizowały, aby one były na wierzchu, aby one były mocarstwem ducha mocarstwa powietrza. Wzięli ją we władzę, i nakazali jej, aby mocą swojego tworzenia, tworzyła ich iluzję, ich złudzenie, ich ułudę, i ich królestwo mocarstwa powietrza żeby rozwijała. Dlatego ona mówi: *oni mieli być tymi, którzy będą strzec mojej winnicy, bo Bóg dał mi nakaz, dał mi moc, dał mi władzę, dał mi siłę, abym wzniosła każdą naturę materialną z pierwocin, które Bóg w niej zasiał, ku doskonałości Bożej, dał mi siłę, a oni mieli strzec mojej winnicy, strzec mojego dzieła, strzec tej tajemnicy, tej prawdy, i też mieć ostatecznie w tym udział; ale oni upadli, ponieważ zachciało im się mieć własne winnice, własne cele, własny sens, własne istnienie, niezależne od Boga, i w ten sposób zmusili mnie abym*

---

ja mocą swoją, zamiast wznosić pierwocinę Boską, to ich ciemności utrzymywała, ich zapędy, i ich wrogość przeciwko Bogu. A ja nie mogłam nic zrobić. I szuka ona tej tajemnicy, szuka prawdziwych Synów Bożych, tego prawdziwego rodu królewskiego, który nie wymówił posłuszeństwa Bogu. Bo jak jest powiedziane u św. Pawła - Synowie Boży są tymi, którzy mają wznosić wewnętrzną naturę, czyli jęczące stworzenie ku światłości, czyli wziąć na siebie brzemień ówczesnych upadłych aniołów, ją wziąć w opiekę i odnaleźć. Bóg ich uczynił Synami Bożymi, i posłał ich po to, aby ją wnieść ku doskonałości, i dał im zdolność, aby mogli zjednoczyć się z naturą jej wewnętrznej doskonałości, której nie są w stanie dopaść upadli aniołowie, która jest dla nich niedostępna, nawet nieznana i niewidoczna. **Pnp 1:7: "O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy."**

*Jr 23:1: "Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska - wyrocznia Pana."*

Ten świat potrzebuje Synów Bożych. Musimy ze spokojem w naturalnym naszym życiu, żyć świadomością Synostwa Bożego, które jest codziennym naszym życiem, codziennym naszym oddaniem, codziennym naszym spotkaniem z różnymi sytuacjami, gdzie dzieło Pańskie jest wykonywane.

I mamy świadomość tego, że wszystko jest naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą, że Bóg stawia przed nami te zadania, ponieważ te problemy są kłopotami pięknej córki ziemskiej, to są jej kłopoty, ale my musimy na nie zaradzić. Więc On stawia przed nami wszystkie te wydarzenia, a my żyjąc Boską tajemnicą i Boską mocą, zachowując pełną równowagę, nie szukamy winnych naszych problemów, tylko wiemy o tym, że to jest sprawiedliwe. Cierpienia jej na nas spadają, ale my jako Synowie Boży jesteśmy w mocy Bożej, łaską umocnieni, i nie dotyczą nas one, ale przez naszą łaskę, ona odzyskuje potęgę światła, wolności, mocy wypełnienia dzieła, w które jest zanurzona, i winnice jej zaczynają przynosić owoc. A my staliśmy się opiekunami jej winnicy, bo zostaliśmy nimi stworzeni, aby razem z nią, w tej winnicy objawiać tajemnicę Boską, Boga tajemnice.

**Pnp 2:10-11: "Miły mój odzywa się i mówi do mnie: «Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł.»"**

*Jr 23:3: "Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo."*

Kiedy jesteśmy w wewnętrznym człowieku, mamy świadomość pochodzenia Chrystusowego, czyli królewskiego rodu, bo Chrystus jest królewskim rodem. Ale ta natura Boskiego pochodzenia, ona jest zwalczana w dzisiejszym świecie, zwalczane jest prawdziwe nasze pochodzenie - że jesteśmy naturą człowieka królewskiego, z królewskiej Krwi Chrystusowej. Ten świat niszczy tę królewską naturę niebiańską, nie chce jej, dlatego że wie, że jest ona prawowitą mocą na Ziemi, i że ma władzę nad siłami demonicznymi, a jednocześnie przywraca piękną córkę ziemską do dzieła, które zostało jej dane.

Wszyscy, którzy istnieją we wszechświecie, oni zachłysłi się ogromną potęgą technologii, która miała zastąpić Boga; możliwe że miała znaleźć Boga, albo uważali, że Go w ogóle nie ma. Ale kiedy znaleźli już wszystko, całą technologię, teleportację, przemieszczanie się w czasie i przestrzeni, okazało się, że poznali wszystko, ale poznali tylko swoje miejsce, z którego nie ma wyjścia w ten sposób. I skończył się ich rozwój, przestali się rozwijać, a zaczęli szukać prawdy. I znaleźli człowieka, który ma w sobie istotę prawdziwą, żywą, z królewskiego rodu, i w tej chwili szukają wyjścia u rodu królewskiego, i chcą aby ten ród królewski uświadomił sobie, że on nim jest, ponieważ oni oczekują od niego wyzwolenia, bo sami nie znają drogi, tak daleko odeszli od prawdy. A królewski naród to są Synowie Boży, oni są tą naturą prawdziwej krwi królewskiej, istotami wewnętrznego świata Boskiego. Ten świat jest zewnętrzny, a Chrystus chce, żeby nie tylko wewnętrzny świat Boski istniał, ale i zewnętrzny także chwalił Boga. Tak samo jak my jesteśmy wewnętrzną istotą Boską, ale zewnętrzna jest materialna, i chce aby ta istota zewnętrzna także chwaliła Boga.

To wszystko jest jakby mikro i makro wszechświatem. Makro jest to niebo i cały wszechświat, a my jesteśmy mikro, czyli nasza wewnętrzna istota i nasza natura cielesna - ale to odzwierciedla ten

---

sam aspekt. My którzy mieszkamy w tych ciałach, istoty wewnętrzne, Synowie Boży, są przeznaczeni, i w tym ciele się zradzają, do panowania nad tym wszechświatem, nie tylko nad swoim ciałem i nie tylko nad Ziemią. Ale Ziemia ma być miejscem, z którego przywrócenie chwały Boskiej do całego wszechświata, się coraz bardziej przenosi, objawia, i go pobudza.

**1Kor 15:49: "A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego." Mt 13:43: "Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!"**

*Jr 23:4: "Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek - wyrocznia Pana."*

Kościół grzeszników nie jest kościołem założonym przez Chrystusa. Kościół Święty rodu królewskiego jest założony przez Jezusa Chrystusa, i my wszyscy odnajdujemy w Nim życie wewnętrzne. Jezus Chrystus stał się mocą światłości duszy człowieka, która była w tak opłakanym stanie, że była właściwie w udziale śmierci; z powodu Adama miała ten stan. Dlatego Jezus Chrystus przyszedł i ją wydobył i sam stał się jej mocą światłości, i mówi do nas: idźcie i uczynicie to, co już Ja uczyniłem. I gdy patrzymy na nasze dzieło, które Bóg nam kazał wykonać, to jest dokładnie ta sama sytuacja - my mamy stać się mocą światłości pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, ciała chwalebного.

Do naszej świadomości docierają jednocześnie cierpienia pięknej córki ziemskiej, a jednocześnie chwała Boska, jednocześnie mamy te dwie natury - natura wielkiej potężnej radości i miłości Bożej, a jednocześnie cierpienia tej, która jest w głębinach. Więc my musimy podejmować decyzję taką, że gdy odczuwamy to cierpienie, to nie zabierać się za samodzielne pokonywanie tego cierpienia, ale umacniać się w chwale Bożej, ponieważ przez umocnienie się w chwale Bożej, uwalniamy ją od cierpienia. Więc nie możemy szukać wyjścia tu, gdzie wydaje się, że ono jest, ale całkowicie gdzie indziej; bo wszystko jest w Chrystusie Panu.

Kiedy są przeszkody, to w tym momencie, trzeba szukać wyjścia tam, gdzie ciało by tego wyjścia nie szukało, a duchowy człowiek

właśnie szuka tego wyjścia u Boga, w chwale niebieskiej. Nasza postawa wewnętrznego człowieka, nie może odbywać się inaczej, jak tylko przez zjednoczenie się z Chrystusem. Chrystus jest najlepszą częścią nas i jest doskonałością naszą. Na początku byliśmy zjednoczeni z Chrystusem, Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, bo powstaliśmy ze Słowa. Ale został człowiek zniszczony przez Adama, została zniszczona jego natura duchowa. Chrystus ją przywrócił i dał nam ponownie Siebie, i przywrócił nas do chwały Bożej.

Nasze spotkania są skierowane do wewnętrznego człowieka, do naszego życia wewnętrznego, nie przemawiają one do rozumu; jest to potężna moc Ducha, która powoduje ogromne wewnętrzne przemiany, które rozum pojąć nie może. Bo niemożliwym jest dla ciała, aby stało się samodzielnie Boską naturą, jeśli nie uczyni tego wewnętrzna Boska natura do tego przeznaczona.

**Flp 2:12-13: "A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą."**

*Jr 23:6: "W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: "Pan naszą sprawiedliwością"."*

Bóg daje nam nieustannie pracę i nieustannie nas dotyka łaską, abyśmy mogli dokonać dzieła, które zostało nam zadane, które nieustannie czeka, bo jeszcze nie jest dokonane. Łaska nieustannie dotyczy człowieka. Spoczywa na nas Prawo Boskie starożytne, które zostało zaniechane przez upadłych aniołów. Ono nie przepadło. To Prawo, ono zostało zawieszone, i oczekuje na tych, którzy przyjdą i wykonają je.

Jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie, stworzeni ze Słowa Żywego, z doskonałości Chrystusa, i następuje sytuacja taka, że kiedy jesteśmy Synami Bożymi, to nie tylko dlatego, że tak myślimy, ale przenika nas pełne pragnienie wykonania tego dzieła. Synowie Boży wchodzi w pełną relację z piękną córką ziemską, z jej naturą niepokalaną, tą naturą świętą, i w tej naturze świętej tajemnica realizowana jest w zwyczajnym życiu, bo żyjemy życiem zwyczajnym, ale w niezwykłym sposób. To jest Małżeństwo

---

Niepokalane. Oni pochodzą z samego żywego Boga, są nieśmiertelni, są niezniszczalną istotą światłości, z niezniszczalnego nasienia. A jednocześnie materia też ma w sobie niezniszczalne nasienie, które oczekuje na powstanie - tego nasienia nie można zniszczyć. I dlatego demony i synowie buntu nieustannie walczą i wszystko robią, aby Syn Boży nigdy nie powstał, bo gdy powstanie, jest niezniszczalny, nie można go pokonać, ponieważ on całkowicie niszczy wszelkie zło.

**Dz 13:39: "Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym. "Hbr 10:14: "Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni."**

*Jr 33:14: "Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu."*

Psalmy przedstawiły już 5 lat temu, że na człowieka światłości przyszedł już wielki czas; on to przywraca chwałę, on przyobleka piękną córkę ziemską w szatę prawdziwą, żeby wydobyć ją z nagości cierpienia, a jednocześnie żebyśmy my, stopy postawili tam gdzie Eliasza i Henocha. A stopy odzwierciedlają naszą materialną naturę. Cali jesteście w prawdzie Bożej, ale jeszcze musi nastąpić przemiana waszej natury cielesnej.

Jezus Chrystus ukazuje tę przemianę natury cielesnej przez Zmartwychwstanie. My przez wiarę i nadzieję, czerpiemy ze światłości, mimo że nasze zmysły jeszcze tego nie dostrzegają, my kształtujemy się wedle wiary. A żyjąc wiarą, wewnętrznego człowieka wnosimy, i tą naturę, którą przez wiarę objawimy w sobie, ona się też objawia w ciele, przemieniając ciało.

Oglądacie cielesnie naturę Boską, która w tym ciele objawia się ciszą, spokojem, łagodnością, radością, uczciwością, doskonałością, która odzwierciedla właśnie tę Boską tajemnicę, którą przez wiarę macie w sobie, a realizuje się ona w ciele, i oglądacie w taki sposób jej obecność. Wszyscy są do tego powołani, ponieważ wszyscy popadli w grzech i wszyscy zostali odkupieni; a garstka tak naprawdę wierzy naprawdę, reszta jest skupiona na własnych umiejętnościach. A trzeba się skupić na darze Bożym, który już wszystkiego dokonał, a my udział mamy przez wierność Bogu i przyjęcie tego

daru, którym jest niewinność i świętość, a łaska jest naszą mocą przemieniającą nas i dającą nam siłę do pokonania wszystkich sytuacji i wszystkich spraw, i dokonania dzieła, które Bóg przeznaczył dla wszelkiego istnienia, które jest przed nami.

I tylko czekać, jak się pojawią ci z daleka, którzy chcieli by być blisko, z bardzo daleka, i będą się pytali: *A dokąd? A jak?* A to właśnie tam, gdzie wszystko ma swój początek, do centrum, którym jest Chrystus.

**J 6:68-69: "Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga»."**

*Pwt 32:1: "Uważajcie, niebioso, na to, co powiem, słów moich ust słuchaj, ziemio."*

My Synowie Boży poddajemy się Jemu całkowicie, i nie stosujemy własnych zasad w tym świecie, stosujemy natomiast zasady Boskiej natury, ponieważ będąc wewnętrznym człowiekiem, stosujemy się tylko do wewnętrznego człowieka, a ciało, ono nie stanowi naszych potrzeb, ale wyrażają się w tym ciele potrzeby duchowe. Ale i ciało uczestniczy w naturze wewnętrznego człowieka, przez uruchomienie wewnątrz w ciele ducha żywego, czyli pierwocin esencji Boskiej. I w taki sposób to się dzieje, że winnice wzrastają i dojrzewają.

Zostaliśmy posłani do głębin, aby skruszyć mocą miłości, prawdy i doskonałości Bożej, aby skruszyć fundament ducha mocarstwa powietrza, i upadłych aniołów, aby przejść niezauważonym - niech nie wie lewica co czyni prawica - wejść do głębin pięknej córki ziemskiej drogą prawdy i miłości, i tam w pełnej mocy światłości, jaśnieć w niej, aby stała się człowiekiem światłości, aby emanowała w niej pradawna, odwieczna światłość, którą Bóg w niej umieścił dla światłości wszelkiego istnienia, żeby wszelkie istnienie wzrastało ku doskonałości Bożej.

**J 6:63: "Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem." 2Kor 3:6: "On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia."**

Fragment wykładu - 23.09.2023r.

---

## **WYSTARCZY CI MOJEJ ŁASKI. MOC BOWIEM W SŁABOŚCI SIĘ DOSKONALI 2KOR 12.9**

Bóg przychodzi i mocą potęgi Bożej dotyka tajemnicy wewnętrznej człowieka, obnaża go, ukazując rzeczywistość, która jest w nim ukryta. Bóg wydobywa światło z nas i obnaża ciemność. Człowiek oddając się całkowicie i wierząc Bogu, z radością przyjmuje to piętnowanie, które go spotyka, bo ono go w żaden sposób nie niszczy, ono niszczy to, co niszczyło człowieka. Bóg tych, którzy są w prawdziwej wierze, pociąga do siebie, a tych którzy nie są w prawdziwej wierze, obnaża i ukazuje im prawdziwą wrogość Bogu. Bo ten świat oparł wszystkie swoje umiejętności i zdolności o uczynki, a to się Bogu podobać nie może. Bogu podoba się wiara. Uczynki muszą być w wyniku wiary, nie mogą być zamiast wiary; bo jeśli są to uczynki zamiast wiary, to tylko znajduje człowiek jakieś poczesne miejsce wśród ludzi, ale nie wśród Boga, bo ludziom się uczynki podobają, Bogu natomiast nie. Bóg cieszy się kiedy przyjmujemy Jego Ducha, jesteśmy w jedności z Jego Duchem, a Jego Duch w nas mieszka; a nie gdy jesteśmy złego ducha, i uczynkami chcemy udawać, że jesteśmy dobrymi.

Wiara jest porzuceniem wartości tego świata i przyjęciem wartości Boskich, gdzie porzucenie wartości tego świata jest rodzajem postu, a modlitwa jest to zabieganie o chwałę niebieską. Duch Boży ukazuje nam tajemnicę postu i modlitwy, jako główną naturę mocy i siły człowieka wewnętrznego, wyrzucającą wszystkie złe duchy z tego świata, ponieważ te złe duchy, one ludzi chcą gromadzić ku wierze przez uczynki, a nie przez wiarę ku uczynkom wiary. Ta tajemnica o poście i modlitwie, ma całkowicie inny wymiar - wymiar niesubstancjonalny, wymiar mistyczny, wymiar całkowicie duchowy, wymiar obcowania z Bogiem.

Post jako obcowanie w Bogu i modlitwa jako życie Jego Życiem, one są największą siłą, potęgą i mocą, która sprzeciwia się duchowi mocarstwa powietrza, który myśli, że nie ma nic na tym świecie, co by mogło go pokonać. Ale pokonują go post i modlitwa, które zostały tak bardzo sprzeniewierzone i niedocenione w tym świecie. Post został skierowany tylko do niejedzenia jakiś tam rzeczy, a modlitwa jako gadulstwo, a nie świadomość prawdziwej jedności z Bogiem,

gdzie Ducha Jego mamy, a Jego Duch w nas jest Modlitwą, która jest tą potężną siłą i mocą duchową, mocą prawdy. **Mt 6:17-18: "Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie."**

*2Kor 12:9: "lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa."*

Nasze spotkania, one wychodzą poza ludzkie poszukiwania, które nigdy nie dadzą Boskiej tajemnicy; a wchodzi w przestrzeń tajemnicy Boskiego postępowania, gdzie otwiera się pełna jedność z Bogiem. Uczniowie Jezusa Chrystusa pytają się ze zdziwieniem: *dlaczego my nie mogliśmy wyrzucić tego złego ducha? Przecież my chodzimy z Tobą, wskrzeszamy, namaszczamy, wyganiamy złe duchy, i wiele innych spraw czynimy, a tego nie mogliśmy zrobić. Myśleliśmy, że jak jesteśmy z Tobą, to Ty nam to wszystko dajesz, i my już wszystko mamy. Dlaczego nie mogliśmy tego zrobić?* Chrystus mówi: *bo to nie chodzi o moc, tylko chodzi o modlitwę i post. Wtedy oni uświadamiają sobie: Panie, Ty jesteś potęgą i mocą. I Ty jeszcze pościsz i modlisz się?* Chrystus mówi: *post i modlitwa to Ja, to z tej mocy wychodzą wszystkie te siły panujące nad tym światem, bo Ojciec Niebieski jest ze Mną, a Ja wybieram Go nieustannie.* Ten post i ta modlitwa, ma swoją tajemnicę w Chrystusie, to nie jest to, co my rozumiemy, ale to co Chrystus zachowuje, co Chrystus w sobie ma.

Ten rodzaj złych duchów jest usuwany tylko przez post i modlitwę - czyli przez to, że nie jesteście ludźmi tego świata, tylko jesteście ludźmi nieba, synami nieba; modlitwa ona was kieruje do nieba, a post jest tym, że nie używacie żadnych sił tego świata, żadnych mocy tego świata, do tego aby ten świat naprawić, aby ten świat poddał się mocy Bożej; bo on się w taki sposób nie podda mocy Bożej, dlatego że w tej postawie nie ma mocy. Jeśli wierzymy Chrystusowi, prawdziwie wierzymy, to On nauczy nas postu i modlitwy. My nie możemy tego znaleźć, ale gdy zaufamy Jemu całkowicie, On nas obdarzy postem i modlitwą, która jest tajemnicą wejścia do całkowicie nowego istnienia - człowieka światłości, który w tym

---

świecie jest przeznaczony, aby i ten świat mógł odnaleźć prawdziwą tajemnicę światłości, czyli jaśniał blaskiem niebieskim, blaskiem nieba, żywego Boga, i Synów Bożych jako tych, którzy są do tego przeznaczeni od zarania dziejów - w *Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata*. **Mt 17:20-21: "On zaś im rzekł: «Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: "Przesuń się stąd tam!", a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was. <Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem>."**

*Pwt 3:24: "Panie mój, Boże, Tyś zaczął swojemu słudze objawiać swą moc i rękę potężną. Któryż bóg na niebie lub na ziemi dokonał takich dzieł i czynów potężnych jak Twoje?"*

Św. Piotr nam ukazuje: *chciałem być pierwszy, ale z powodu tego, że byłem pierwszy, zapomniałem być doskonały; ale gdy upadłem zapragnąłem być doskonały, bo zostało mi objawione że jestem zły, ponieważ z powodu tego że wiedziałem, znalazłem się w kłopotach strasznych, a wtedy kiedy zapragnąłem Chrystusa z całej siły, zacząłem żyć, ponieważ On jest moim pokarmem, On jest moim życiem. Miałem w sobie wewnętrzne życie, już wtedy, nie widziałem go tak bardzo, jak we mnie widział to życie Chrystus. Kiedy tą decyzję podjąłem, nie rozumiejąc że jest niewłaściwa, Chrystus mnie skarcił, zdziwiłem się tej sytuacji, i kiedy przyszło to co na mnie miało przyjść, co Chrystus mi ukazał, wtedy zobaczyłem, że inne mam życie, że jestem życiem, że jestem prawdziwym wewnętrznym człowiekiem. I widzę że ku śmierci mnie ciągnie świat, i wtedy zawołałem: Panie ratuj, ratuj mnie Panie, kocham Ciebie bardzo, ratuj mnie Panie - bo wtedy dojrzałem swoje życie wewnętrzne, które było w zagrożeniu. A On przyszedł i dał mi Siebie, dał mi pokarm prawdziwy, jak powiedział: Ja jestem pokarmem, kto będzie spożywał ten pokarm żyć będzie na wieki. Wtedy św. Piotr ujrzał swoje wewnętrzne życie, które już w nim jest, ale które jest zagrożone, i to w dodatku jego postawą. Ale Chrystus to wszystko ukazał, aby on to życie wewnętrzne mógł zobaczyć, i zapragnął z całej siły prawdziwego Życia, aby uratowało jego życie. J 6:55-57: "Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie."*

*2Kor 12:10: "Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny."*

Jezus Chrystus mówi do uczniów tajemnicze dla nich słowa, bo to jest dla nich nauka bardzo głęboka: *ten duch zły odchodzi tylko przez post i modlitwę* - to była dla nich nauka o tym, czego jeszcze nie mają. I mogą się pytać: *ale jak możemy to mieć? Myśleliśmy, że już wszystko mamy.* To szatan wytworzył wyobrażoną osobowość człowieka jako osobowość normalnego funkcjonowania; buduje człowiekowi przestrzeń ducha swojego i daje człowiekowi sens, który kompletnie nie jest żadnym sensem. To jest osobowość szatańska, to jest duch, który jest wrogi prawdziwemu postowi i prawdziwej modlitwie. Człowiek dzisiaj funkcjonuje we władzy tego ducha, którego usuwa właśnie modlitwa i post, nie władza, nie moc, i nie siła, ale przyjęcie innego życia i innego pokarmu, dopiero powoduje uśmiercenie tej natury. Ten post to jest pragnienie wewnętrzne, to jest pragnienie pokarmu Boskiego, a porzucenie tego, co karmi złego ducha, czyli wszystkiego tego, co jest tylko złudzeniem dobra.

Doszliśmy do miejsca, gdzie uświadamiamy sobie tę sytuację, że jeśli nie powstanie w nas prawdziwa modlitwa i prawdziwy post, to nie będziemy mogli pokonać tych duchów, które nieustannie człowieka przyprawiają o śmierć, przyprawiają o bezsens istnienia, i nie pozwalają człowiekowi stać się istnieniem Boskiej natury, czyli człowiekiem światłości, człowiekiem Synem Bożym. Człowieka światłości poznaje się po tym, że on trwa w poście od tego świata, czyli jest człowiekiem niebiańskim, niebianinem, i nie żyje sprawami tego świata, bo wewnętrzny człowiek żyje światłem, żyje światłością samego Boga. Bóg powiedział: *żyjcie we Mnie z całej siły, dążajcie do Mnie, poszukujcie Mnie, wierzcie Mi, dbajcie o Mnie, a Ja wiem czego potrzebujecie i dam wam to, dam wam te wszystkie rzeczy, które będą wam potrzebne. Więc sami o nie nie zabiegajcie, bo Ja będę wam dawał te, które są wam potrzebne.*

***Mt 6:31-33: "Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo <Boga> i o***

---

***Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane."***

*Mk 16:14: "W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego."*

Żaden zły duch nie może się sprzeciwić naszej wewnętrznej czystości Boskiej, czyli postowi i modlitwie. Czystość wewnętrzna to jest czystość myślowa, uczynkowa, czystość wewnętrznego oddania. Ale większość ludzi na tym świecie uważa, że o wiele lepsze są uczynki, bo one od nich tego nie wymagają. Docieramy do przestrzeni natury wewnętrznej, gdzie duch mocarstwa powietrza jest wrogiem Boga, i wrogiem człowieka, i wrogiem życia. Widząc tego ducha, ten duch w sposób ostentacyjny, sprzeciwia oddaniu się Chrystusowi w nas, czyli naszemu zwracaniu się ku Chrystusowi, Bogu Ojcu, Duchowi Świętemu.

I najdziwniejszą sytuacją jest to, że cały świat skupiony jest na Modlitwie Pańskiej, która mówi: *bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi*, ale kompletnie tego nie chce, mówi to, ale jest w obsesyjnym oporze, aby wykonać to dzieło - aby święte Imię w nim istniało, aby królestwo Boże w nim zaistniało, aby święta wola w nim niebieska istniała, aby dzieło Pańskie wyzwoliło go od wszelkiego zła i wszystkich kłopotów, nie chce tego przyjąć, żeby drogocenną Krew uświęcać, przyjmować w prawdzie, a jednocześnie wypełniać wolę Bożą. Bo to jest ten zły duch, o którym mówił Jezus Chrystus. A te złe duchy, one powodują tą sytuację, że człowiek jest usidlony jak w sieć demoniczną. *Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem*, czyli przez pełną jedność z Bogiem naszego wewnętrznego istnienia, bo ci którzy są zjednoczeni z Bogiem są Synami Bożymi, oni przychodząc tutaj na Ziemię, chcą tej Ziemi dać to czego ta Ziemia prawdziwie chce i potrzebuje, a ludzie nie chcą jej tego dać. **J 11:41-42: "Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: «Ojcie, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał»."**

*Łk 24:38: "Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?"*

Dzisiejsi Synowie Boży konfrontują się z przyjęciem i realizacją dzieła Prawa Świętego, Prawa Starożytnego, które w dalszym ciągu jest Prawem aktywnym, które się musi wypełnić. Ono zostało dane ówczesnym synom Bożym, którzy nie dotrzymali posłuszeństwa Chrystusowi - czyli Słowu Żywemu, i porzucili to Prawo, sprzeciwili się Bogu Ojcu, porzucili swoje święte Boskie mieszkania. Od tego czasu piękna córka ziemską, czyli nasza natura dzisiaj podświadoma, w owym czasie świadoma, stała się zepchnięta do przestrzeni nieświadomego naszego ludzkiego istnienia, a świadomą naturą stała się iluzja, złudzenie, ułudą, i zabieganie o wszystkie te rzeczy, jako sprawy, które są istotne. Ale nie są to sprawy istotne, bo to jest wszystko związane z duchem, którego stworzyli upadli aniołowie, a piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, zatruli tymi potrzebami. I ona musi w tej chwili pościć, my musimy pościć od tych spraw, pościć czyli - nie pożądać ich. Chrystus Pan przedstawia: *bądźcie czystego ducha, czyli wewnętrznie poście, bądźcie cały czas świadomi Boskiego pochodzenia, prawdziwej Krwi królewskiej, bądźcie świadomi dzieła Pańskiego i tego co wam uczyniłem, i tego co wam Ojciec czyni, bądźcie świadomi Boskiej tajemnicy, bądźcie świadomi tego, że Bóg ten świat do życia przywołuje, przywraca - to jest waszą najważniejszą naturą. Ef 1:11-12: "W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie."*

*Łk 24:39: "Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam."*

Przechodzimy do takiego stanu wewnętrznego, gdzie zabiegania przez umiejętność - o wiarę, o modlitwę, o post, i o inne sprawy, nie przynoszą już niczego właściwego. Ponieważ jesteśmy w tej chwili coraz bardziej porywani ku obecności żywego Boga w nas, przez świadomość istnienia w nas Syna Bożego - Chrystusa, ale i Synów Bożych, którzy są stworzeni w Nim. To co w tej chwili Chrystus Pan nam ukazuje, jest stanem gdzie albo człowiek porzuci i przejdzie, albo nie porzuci i zostanie obnażony. Bo czy my jesteśmy tą istotą,

---

która sama sobie ustala warunki życia w Bogu, i sama ustala co i jaki post tu jest potrzebny i jaka modlitwa? Post to wstrzemięźliwość, ale nie jako odejście od jedzenia, ale odejście od własnego widzenia, kształtu, rozumienia i pojmowania pewnych spraw, a skierowanie się ku Boskiej naturze. Człowiek tą rzeczywistość w pewnym stopniu zna, ale nie chce w żaden sposób jej zweryfikować; i ostatecznie woli uczynki, bo one nie szkodzą złemu duchowi. Ten zły duch, ten stan, jak się spogląda na tą sytuację, to jest taki bardzo dziwny, bo on wygląda jednocześnie na dobrego, a jednocześnie na złego - ale nie ma tam tak naprawdę dobra. Gdy zwracamy się do Chrystusa, Boga Ojca, Ducha Świętego, on oporem staje i mówi: nie! Ale gdy serca nie kierujemy do Boga, tylko ku uczynom, ku sprawom umiejętności, zdolności, on chętnie pomaga, jest taki uczynny i dobry - czyli ten sam, który zwiódł Ewę.

Dlatego o tym mówię dzisiaj, ponieważ czuję bardzo wyraźnie, że świat stanął w tym miejscu, i w ten sposób konfrontujemy się z duchem mocarstwa powietrza, i z demonami czyli synami Bożymi, którzy ówczesznie wyrzekli się Chrystusa Pana i przyjęli postawę demoniczną; konfrontujemy się z ich pragnieniami, z ich jakoby władzą, mocą i potęgą, konfrontujemy się z duchem mocarstwa powietrza, i odczuwamy jego władzę nad tym światem, która objawia się jako porządek, ale nie Boski. Ostatecznie to jest pseudo-porządek, to jest wrogość Bogu. Dlaczego ludzie wolą ten porządek i ostatecznie śmierć, niż porzucić ten pseudo-porządek, i być nieśmiertelną istotą?

**2Kor 5:6-7: "Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy."**

*Łk 24:41: "Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?»"*

Aby być człowiekiem prawdziwie żyjącym, trzeba pościć i modlić się. Ale nie chodzi o to, żeby się zagłodzić, nie chodzi o to, żeby nie jeść, bo św. Paweł mówi: *każą nam pościć, ale my spożywamy pokarm, który Bóg stworzył mocą swojego świętego Imienia, a my wiedząc o tym, i spożywając go, uwielbiamy*

*Boga i wielbimy Go, a Jego uwielbienie spoczywa na nas. Więc nie chodzi o ten post, tutaj mamy nie pościć, tylko radować się tym co nam dał, a pościć od tego świata, od potrzeb tego świata, czyli nie zabiegać o ten świat, ale dawać temu światu to czego mu brak; brak jest naprawdę postu i modlitwy. I gdy dostrzegamy Synów Bożych, oni istniejąc i poszcząc, są tymi, którzy porzucili wszelką potrzebę tego świata, na zasadzie tego świata, porzucili też wszelkie pragnienia, aby otrzymać jakieś rzeczy czy zaspokojenie swoich żądz. I gdy my stajemy się nimi, w pełni świadomymi Synami Bożymi na planie ziemskim, coraz głębiej nasza świadomość przenika do stanu światła wewnętrznego człowieka, wtedy naprawdę odczuwamy, że jesteśmy światłem, nie ciałem. Nasza świadomość zaczyna coraz bardziej odczuwać naszą tożsamość, nasze istnienie, nasz stan w postaci światła, i wtedy też ze spokojem oglądamy Boga, który jest Światłem, a zmartwychwstanie jest dla nas naturalną tajemnicą, do której zdążamy. **Iz 42:1: "Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo."***

*Łk 24:42-43: "Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich."*

Dzisiejsze spotkanie ukazuje, że człowiek doszedł do krańca możliwości ciała, ale do początku dzieła człowieka światłości. Synowie Boży, w tym momencie, zaprowadzają pokój i porządek w człowieku światłości, oni pięknej córce ziemskiej, czyli bóstwu na sposób ciała, dają ratunek w postaci postu od świata upadłego, dają jej pokarm, którego ona nie miała, a który tak naprawdę był w niej ukryty - pokarm nad życie, w ciebie ukryty, na wieki dany i na wieki trwały. To jest tajemnica, którą ona w sobie ma, ale jej nie widzi, dlatego ponieważ została zniszczona żądzą i pragnieniem.

Ale Synowie Boży dają jej całkowitą przeciwność żądz, dają jej post. A post w rozumieniu Synów Bożych oznacza udział w innym jedzeniu. Jezus Chrystus mówi: *Ja mam pokarm, o którym wy nie wiecie, a Moim pokarmem jest wypełniać wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło.* Czy naszym pokarmem to nie jest? Czy nie jest to pokarmem Synów Bożych, aby wypełnić i wykonać dzieło, do którego zostaliśmy posłani?

Teraz, gdy staliśmy się świadomymi Synami Bożymi, naszym pokarmem jest wypełnić dzieło Pańskie - to jest nasz pokarm, i post

---

od tego świata, czyli nie żyć potrzebami ciała, ale żyć potrzebami człowieka wewnętrznego. To jest dosyć ciekawą sprawą, że pokarm światłości, pokarm Boga, pokarm chwały Bożej, czyli posłuszeństwo, jest dobre również dla ciała; ale to co ciało chce dać, jest zabójcze dla duchowej natury człowieka, i nie pozwala się przebudzić człowiekowi. Dlatego tylko wtedy, kiedy jesteśmy posłuszni Bogu, spożywamy pokarm właściwy, który karmi wewnętrznego człowieka, i dla ciała też jest właściwy. *Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże, i proszę Boga Ojca, aby obdarzył was prawdziwą tajemnicą postu i modlitwy.* **Ef 3:14-16: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."**

Fragment wykładu - 29.09.2023r.

## **BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA, ALBOWIEM ONI BOGA OGLĄDAĆ BĘDĄ MT 5.8**

Ludzie na świecie raczej nie lubią postu i modlitwy, wolą moc, władzę, potęgę, być super bohaterem, mieć we władzy wszystko, i nie podlegać nikomu. A post i modlitwa mówi o tym, że podlegamy władzy Bożej; ale nie chodzi o to, że podlegamy władzy Bożej, ale że wiemy kim jesteśmy, i wracamy do domu - do jedności z Ojcem. Prawdziwym życiem człowieka jest bóstwo na sposób ciała, to ono jest prawdziwym człowiekiem stworzonym przez Boga, na planie ziemskim, jako doskonała natura Boskiej tajemnicy w materii. Jest on prawdziwą naturą mocy i prawdy, ta materialna natura, ona nie dorastała, ona została stworzona od razu jako doskonałość, dla dzieła doskonałości wszelkiego istnienia. Mówię o pięknej córce ziemskiej jako materii doskonałej, jako centrum materii wszelkiej, która jeszcze się nie ujawniła na zewnątrz; a duch mocarstwa powietrza był tym, który panuje nad całą tą materią nieświadomą swojego istnienia. Bóg stworzył ją prawdziwą królową tej materii, prawdziwą moc, prawdziwą światłość tej materii.

Zdetronizował ducha mocarstwa powietrza, ponieważ nad tą materią nie może panować dwóch królów, którzy mają całkowicie inne potrzeby - duch mocarstwa powietrza ma potrzeby, aby nic nie

stało się duchowe, a wręcz żeby Niebo także upadło; a Bóg wszystko czyni, aby prawdziwa natura Boska, która jest w pięknej córce ziemskiej, czyli w bóstwie na sposób ciała, aby całkowicie wyraziła potęgę chwały Bożej i panowania w tej całej materii, aby materia osiągnęła także stan doskonałości.

**Hi 12:9-10: "Któż by z nich tego nie wiedział, że ręka Pana uczyniła wszystko: w Jego ręku - tchnienie życia i dusza każdego człowieka."**

*Ps 24:4: "Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościam i nie przysięgał fałszywie."*

Chrystus ukazuje nam, dla każdego człowieka dostępną możliwość zjednoczenia się z Bogiem. Daje nam tę całkowitą świadomość i tę możliwość. Budzi człowieka do życia wewnętrznego mówiąc: *nie musisz być super bohaterem, nie musisz mieć super mocy, nie musisz mieć całej wiedzy świata, nie musisz wszystkiego rozumieć, wystarczy, że będziesz wierzył*. Wiara to jest kierunek, wiara to jest jedność, wiara to jest scalenie, wiara to jest oddanie, wiara to jest zespolenie z Bogiem, wiara to jest, gdy Duch Boży w was mieszka i On w was działa. Chrystus ujawnia nam tę największą prostotę Boskiej tajemnicy, największą prostotę zjednoczenia się z Bogiem, największą prostotę wejścia do Królestwa Niebieskiego, i mówi: *uwierzcie we Mnie, bo gdy uwierzycie we Mnie, to przeszłście ze śmierci do życia*.

Spożywanie Chrystusa jest postem od pokarmu tego świata. Człowiek przez grzech spożywa zmysłowość tego świata, i przez naturę cielesną, a spożywanie zmysłowych pragnień, zmysłowej natury tego fizycznego ciała, czyni człowieka wewnętrznego bezsilnym i niezdolnym do porzucenia grzechu; i jest człowiek niezdolny do spożywania pokarmu, którym jest Chrystus. Chrystus mówi: *Ja jestem Ciałem żywym, kto Mnie spożywa, śmierci nie zazna, będzie żył na wieki*.

Post jest porzuceniem wszystkich tych wartości, które są traktowane jako nadrzędne nad Bogiem. A wtedy uświadamiamy sobie, że jesteśmy zdolni, i możemy wybrać Chrystusa, możemy wybrać Jego życie, i możemy wybrać ten pokarm; i stajemy się świadomi wewnętrznego życia człowieka światłości, czyli Synów Bożych, którzy wyrwali się spod wpływu zmysłowych wpływów tego

---

świata. Ga 5:24-25: "A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy."

*Ps 24:5: "Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego."*

Prawdziwym naszym sensem jest ona, wewnętrzna istota Boska, piękna córka ziemską; ona jest całą tajemnicą, całą Boską naturą, która wydobywana jest przez Synów Bożych. Ona teraz powraca do chwały. *Jesteś Synu Boży w głębinach pięknej córki ziemskiej, tam w niej jesteś głęboko zanurzony, ponieważ taka jest wola Boga, bo takie jest Prawo Świąte i Prawo Starożytnie. I tam post i modlitwa, jest twoją naturą ratującą ją, a właściwie ciebie, bo ty i ona to jedno. Jej emocje są twoim kłopotem; a twoja miłość jest jej ratunkiem, przez głęboką miłość do Chrystusa i zachowanie czystości modlitwy i postu. Nie ulegaj pragnieniom świata, który chce ciebie wciągnąć w swoje uzależnienie, a później pożreć i porzucić, i wypluć szczątki.*

Post wewnętrzny i modlitwa, ona czyni to, że jesteśmy z dala od zgiełku tego świata, od nienawiści tego świata, od agresji tego świata, od ducha mocarstwa powietrza, który wznieca nieustannie zamęt, nienawiść, dzieli, rozdziera, niszczy i zabija. Naszym postem jest porzucenie pragnień tego świata, a wypełnienie się pragnieniami Nieba i pragnieniami Boga; trzeba coś pozostawić, od czegoś trzeba odejść, ale druga strona postu mówi o jednoczeniu, modlitwa jest potrzebna do tego, aby zjednoczyć się Bogiem i zwracać się do Boga w tej prawdzie i tajemnicy.

Kiedy zaczniemy odczuwać moc tajemnicy postu i modlitwy, zaprowadzaną w głębinach bóstwa na sposób ciała - spowoduje to, że bóstwo na sposób ciała, nasza podświadomość, nasza natura wewnętrzna, zacznie coraz bardziej być świadoma Boga, życia, pragnienia istnienia całkowicie z Nim, i to pragnienie zacznie przenikać całą naszą naturę, która doznaje wtedy całkowicie nowego świata, nowego życia, nowej obecności, która to obecność, moc, i tajemnica, tam w nas otwierana, jest bardzo niebezpieczna dla szatana, dla ducha mocarstwa powietrza, bo on stamtąd rządzi, i tam właśnie post i modlitwa kończy jego rządy. **Ap 15:2: "I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej**

**imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże."**

*Ps 24:7: "Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały."*

Jesteśmy zdolni do dobra. Post, o którym mówi Jezus Chrystus, ukazuje nam tę zdolność do dobra, a modlitwa - że Bóg jest tym, który nas oczekuje, oczekuje naszego powrotu, że mamy dokąd iść, w tej chwili jesteśmy pielgrzymami z dala od Ojca, ale mamy dokąd wracać, postępujemy wedle wiary, a nie wedle widzenia. Duch mocarstwa powietrza nienawidzi tego dobra, on lubi swoje dobro; jego dobro to jest to dobro, którym skaził Ewę i skaża ludzi nieustannie, że jakoby uczynki są lepsze od wiary i one się podobają Bogu, nie wiara. Ale jest odwrotnie - przez uczynki nie zmierzamy ku Bogu, to uczynki wiary są mile widziane Bogu, a nie uczynki zamiast wiary.

*Jezus Chrystus mówi: Kochajcie Mnie! - bardziej niż matkę, bardziej niż ojca, bardziej niż braci swoich i siostry, bardziej niż siebie, a Ja zamieszkać w waszych sercach i będę was kochał bardziej niż wy sami, i będę kochał bardziej wasze siostry i braci niż wy sami, i będę kochał bardziej waszego ojca i matkę niż wy sami, bo Ja jestem Miłością. Miłujcie się, jak Ja was umiłowalem. Idźcie i czyńcie to, co Ja dla was uczynilem - uczynki wiary.*

**Jk 2:26: "Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków."**

*Łk 6:20: "A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże."*

Poście od wszystkich spraw, którymi was częstuje duch mocarstwa powietrza, i powiedzcie: *mam inne jedzenie, mam inny pokarm, a tym pokarmem jest pełnić wolę Bożą*. Szukamy i znajdujemy dobro, prawdziwe Boskie dobro, bo ten post i ta modlitwa, o których mówi Jezus Chrystus, powoduje jednoczenie nas ze Słowem Żywym, które jest przeciwieństwem ducha mocarstwa powietrza, jest mocą, która miażdży mu głowę; walka z nim nie ma takiej mocy jak post. Zaczynamy dostrzegać w sobie dwa stany życiowe - jeden jest zewnętrzny cielesny, a drugi jest wewnętrzny duchowy, który spożywa posłuszeństwo, spożywa życie Chrystusa.

---

I zdajemy sobie sprawę coraz większą, że przebudził się w nas wewnętrzny człowiek, który zaczyna prosić o jedzenie, wołać o jedzenie: nakarm mnie, chcę jeść. I my musimy mieć inny pokarm, a tym pokarmem, mówi Jezus Chrystus: *Ja jestem pokarmem na życie wieczne*. Wyzwała się w człowieku pragnienie poszukiwania Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego, a wtedy odczuwa się, że rzeczywiście wewnętrzny człowiek zaczyna zdobywać coraz większą siłę.

**Iz 41:10: "Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą."**

*Łk 6:27: "Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą."*

Ludzi w tym świecie nie interesuje za bardzo sprawa wewnętrznego życia, a raczej wypełniania tego, co ciało chce. Ale my zdajemy sobie sprawę, że oni także tego potrzebują, tylko jeszcze sobie z tego sprawy nie zdają. Dlatego piętnowanie przybliża ich do tych potrzeb, piętnowanie kieruje ich prosto do postu i modlitwy, bo post ratuje ich przed tym, co piętnowanie ukazuje jako władzę tego ducha, który wyrzucany jest tylko przez post i modlitwę. Wszystko jest blisko, tuż, jest tutaj w naszych rękach, wewnątrz nas, i Chrystus jest dla tych, którzy poznają w sobie wewnętrzne życie, którzy uwierzyli Jemu, że uczynił ich bezgrzesznymi i uczynił ich świętymi.

Więc co takiego człowiekowi przeszkadza w tym, żeby uwierzył, że jest bezgrzeszny i święty? To jest dzisiejszy kościół i ludzie, którzy to robią. To są ludzie, którzy traktują swoją wiarę jako pewien element posiadania, czyli posiadają coś lepszego, są bardziej bogaci w jakimś posiadaniu, a nie jest to przynależność do Nieba. Duch mocarstwa powietrza zubożętnia ich na te słowa, i na tą tajemnicę, i na tą prawdę, aby oni się nie zanurzyli w tej tajemnicy, czyni ich obojętnych jeśli chodzi o prawdziwą naturę tej mocy w ich wnętrzu, oni tego mogą posłuchać, oni mogą to w jakiś sposób przeanalizować, oni mogą to zachować w pamięci, ale nie stosować, bo ta tajemnica żywa, ona niszczy ducha mocarstwa powietrza. Jeszcze kilka lat temu, właściwie nie było wiadomo co to jest ten duch mocarstwa powietrza. Dzisiaj nie tylko to wiemy, ale także Chrystus nam

objawił tą świadomość Boskiej mocy, która jest tak blisko nas - post i modlitwę - a to jest moc, która pokonuje ducha mocarstwa powietrza, która go całkowicie czyni bezbronny, całkowicie go wyrzuca, i miażdży mu głowę. **Mt 7:21: "Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie."**

*Łk 6:28: "błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają."*

Zrada się w nas coraz bardziej świadomość człowieka światłości, świadomość Synów Bożych. Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu, w Jego czystość, czystość intencji, w Jego dzieło, w Jego okup dla naszej wolności. On objawił nam tajemnicę, że jesteśmy wolni od grzechu, że jesteśmy święci, i że to nie jest nasza zasługa; On uczynił nas wolnymi. A dzisiejszy świat robi wszystko, aby człowiek czasem w to nie uwierzył; że to są jakoby bzdury, żeby ktoś kogoś uwolnił od grzechu, bo człowiek musi sam to zrobić, jeśli sam nie robi, to będzie grzesznikiem. Ale Chrystus tak nie mówi.

Ludzie z kościoła grzeszników, oni są pod wpływem ducha mocarstwa powietrza, i oni mają wszystkie sposoby na to jak się zbawić, tylko jakoś to im nie wychodzi, i ciągle jest daleko, i dopiero na sądzie ostatecznym, kiedy już wszystko przeminie, ma się okazać czy to było dobre. Dlaczego tak się dzieje? - bo ludzie, którzy nie są umocnieni w Duchu Bożym tak silnie i mocno jak powinni, to wtedy następuje sytuacja, że duch mocarstwa powietrza może ich otumanić, a oni tego nie będą wiedzieć.

*Mówię o poście i modlitwie, mówię o prostocie, mówię o tej tajemnicy, mówię o tej banalnej prawdzie, i o tym wszystkim, co człowiek ma w sobie, że w każdej sekundzie człowiek może zmienić swoje życie - a on jednak nie podejmuje tej decyzji, pozostaje w tym stanie, w jakim jest, woli zostać słuchaczem, nie chce wprowadzić w czyn tego co usłyszał, i zaraz jak odejdzie zapomni o tym wszystkim co usłyszał, i będzie sobie żył tym życiem, którym żył. Człowiek otrzymuje całą możliwość i całą tajemnicę pokonania ducha mocarstwa powietrza, jednak nie dokonuje tego wyboru. Dlaczego dzisiaj ludzie nie chcą tej decyzji podjąć w sobie?*

---

Ponieważ są jak bogaty młodzieniec - zmysłowy stan ich istnienia, to jest ich tożsamość, ich osobowość, oni wtedy są, oni istnieją, czują, że żyją. Ale gdy są wewnętrznym człowiekiem, przestają to czuć, przestają też czuć chaos tego świata, są w prawdziwej naturze postu duchowego, który całkowicie przenosi ich do świata Boskiego. I jeśli my jesteśmy świadomi tej sytuacji, to Bóg daje nam Siebie i porywa naszego ducha; wtedy cały człowiek jest porwany. Ale żeby był porwany, musi chcieć być porwany, jak Jezus Chrystus mówi: *nikt nie przychodzi do Mnie, jeśli go Ojciec nie pociągnie*.

**Jk 4:6-7: "Daje zaś tym większą łaskę: Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę. Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was."**

*2Sm 22:29: "Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem: Pan rozjaśnia moje ciemności."*

Te wszystkie sprawy, które się w tej chwili rozszerzają, i które Bóg Ojciec objawia nam o poście, ten post nie jest postem nie jedzeniowym, ale postem od spraw ducha mocarstwa powietrza, który chce nieustannie ten świat skażać, i dba jak o swoją trzodę, bo tak traktuje ten świat i naturę cielesną - jako swoją trzodę; i zajmuje się nieustannie dawaniem człowiekowi sensu istnienia w bezsensie, czyli żeby ten cały bezsens istnienia w tym świecie, stał się sensem człowieka, mimo że w dalszym ciągu jest bezsensem.

Ale my jesteśmy już wewnętrznym człowiekiem, który widzi w naturze wewnętrznej prawdziwą tajemnicę, którą Bóg dał nam w odpowiedzialność, uczynił nas odpowiedzialnymi za tą naturę wewnętrzną, abyśmy ją wydobyli. Synowie Boży powstałi z postu i z modlitwy, porzucili dzisiejsze nakazy świata, a zaczęli tak naprawdę chcieć tylko pokarmu tego, który jest pokarmem żywym. Można by tu powiedzieć jak o młodzieńcu, że Jezus Chrystus proponuje młodzieńcowi post od świata, ale zaprasza go do swojego stołu: *sprzedaj wszystko, rozdaj biednym i chodź za Mną - zasiądź do stołu Pańskiego*. **1Kor 7:29-31: "Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy**

**używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata."**

*2Sm 22:31: "Bóg - Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane, On tarczą dla wszystkich, którzy doń się chronią."*

Odczuwacie tą przemianę, która teraz przychodzi na Ziemię - że jesteście człowiekiem wewnętrznym, że czujecie wewnętrzne życie człowieka światłości, że macie zdolność poszukiwania Boga, że macie zdolność ufania Jemu, a jednocześnie posłuszeństwa Jemu. A to powoduje, że czujecie siłę duchowej obecności, i duchowa obecność samego Boga, powoduje że jesteście coraz mocniejsi, coraz silniejsi, i umocnieni w prawdzie Bożej, i jesteście świadomi jednocześnie swojego cielesnego istnienia, a jednocześnie swojego życia wewnętrznego, które możecie rozwijać, już w tej chwili, już w tej sekundzie.

**2Kor 10:3-5: "Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi."**

Fragment wykładu - 03.10.2023r.

## **PO TO WŁAŚNIE SIĘ TRUDZĘ WALCZĄC JEGO MOCĄ, KTÓRA POTĘŻNIE DZIAŁA WE MNIE KOL 1.29**

Bóg ujawnił nam niezmiernie głęboko i niezmiernie jasno dokąd zmierzamy, i daje nam udział w tej radości. Chrystus Pan ukazuje nam to już od 8 lat, rozpoczęło to się 13 września 2015r w Kazimierzu nad Wisłą, w Kazimierzu Dolnym, tam ta tajemnica się objawiła, tam się objawiło Osiem Dni Jerozolimy, a 20 listopada 2015 roku ujawniła się tajemnica tego, że jesteśmy wolni od grzechu. Szliśmy tą drogą niewinności, wolności, bezgrzeszności, tylko i wyłącznie na zasadzie wiary, nie mając innych wytycznych, tylko że taka jest wola Boga, abyśmy tak postępowali i tak wierzyli.

Teraz wiemy dokąd zmierzamy, wiemy kim jest Bóg, wiemy co nam uczynił, wierzymy Jemu z całej siły, i jesteśmy świadomi całego dzieła Pańskiego, w którym się zanurzamy. Jesteśmy tym nowym stworzeniem, które zostało uczynione, aby przejąć władzę nad Prawem. I nastąpiła sytuacja, że powróciło

---

do nas Prawo Starożytne, Prawo Święte, czyli nakaz Boży, sens życia. Wchodzimy w coraz głębszy stan tajemnicy człowieka, czyli coraz głębiej zaczynamy poznawać, że jesteśmy w naturze pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, w żonie Boga, którą Bóg Ojciec stworzył, aby była pierwocinami Boskiej tajemnicy w stworzeniu, aby stała się wzorcem, zaczynem pierwiastka duchowego w materii. Ona tą materię prowadzi do Boga, mówi: moją winnicą jest dać siebie materii, czyli obudzić Boską tajemnicę w materii, bo ona też jest przeznaczona do chwały niebieskiej. To jest naszym życiem. I zaczynamy odczuwać Boską tajemnicę Synostwa Bożego - tu w ciele, i jesteśmy świadomi tej potęgi, i radości i prawdy obecności Boga - tutaj w tym ciele. Zanim to się stało, musieliśmy to dzieło wykonywać będąc z daleka od Pana, tylko przez zaufanie, będąc daleko posłani, będąc głęboko Jemu ufnymi, wykonywać tą pracę w głębinach, mając tylko wsparcie przez wiarę. A gdy Bóg przyszedł, wiara zaowocowała obecnością Boga, i w tym momencie Niebo pochyliło się i staliśmy się umocnieni w tajemnicy Nieba, gdzie świadomość Synów Bożych stała się doświadczana fizycznie, a materia przekształca się w doskonałą Boską tajemnicę, idąc do Boga. **Ga 2:16: "A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia."**

*Iz 29:10: "Bo Pan spuścił na was sen twardy, zawiązał wasze oczy <wieszczków> i zakrył wasze głowy <jasnowidzów>."*

Ludzie sami nie mają pojęcia kim są i tego nie szukają, a dzisiejszy kościół wszystko robi, aby ludzie nigdy tego nie poznali. I człowiek udręczony zamiast szukać pomocy u Boga, szuka jej u psychiatry. Dzisiejsze wytyczne kościoła grzeszników, nijak się mają do Ewangelii i Listów, nijak się mają do prawdy, i nijak się mają do dzieła Bożego. Widzimy, że dzisiejszy kościół jest najgorszym i najbardziej wyrachowanym wrogiem Boga, jakikolwiek kiedykolwiek istniał, najbardziej złowieszczym, agresywnym, wściekłym, i przebiegłym wrogiem Boga, który pod pozorem dobra, nieustannie

ludzi odwoła od prawdy, każąc im nieustannie się dręczyć, męczyć, i badać udręczenie Chrystusa przez drogi krzyżowe, a nie pozostawać w Zmartwychwstałym, tajemnicy która ich dotyczy. Bo Zmartwychwstanie jest mocą pokonującą ducha mocarstwa powietrza, a kościół grzeszników chce, aby dotyczyło człowieka cierpienie i udręczenie, a nie Zbawienie. Dlatego nie ukazuje Chrystusa Zmartwychwstałego, który powstał z martwych, jako Tego który jest jedynie Prawdziwy, i który przyszedł przejąć władzę nad Ziemią zdeprawowaną przez upadek Adama i Ewy.

Bóg ukazał nam 2 kanon synodu w Kartaginie z 418r, i my mamy świadomość tego, że 1 maja 418r dzisiejszy kościół grzeszników powstał, jako parafowany w ówczesnym czasie na stolicy apostolskiej, przez papieża Zozyma, który nie był chrześcijaninem tylko Żydem. I to do dzisiaj istnieje, powtarzane na innych synodach, a jednocześnie ukazywane jako właściwa postawa człowieka, który nie uznaje wolności danej przez Jezusa Chrystusa, i nie uznaje niewinności, i nie uznaje bezgrzeszności, ale uznaje nieustannie, że Adam, który został przez Jezusa Chrystusa usunięty, w dalszym ciągu jest panem.

Czyli dzisiejszy kościół jest świadomym buntownikiem, który zwodzi do buntu wszystkich innych; to są synowie buntu, którzy wyrzekli się Jezusa Chrystusa, i nakazali czcić ponownie Adama, nakazali grzech pierworodny uznawać, wyrzec się wolności, porzucić dar Boży, porzucić łaskę, przyjąć Adama, który się skumał z szatanem, szukać grzechu jakoby dla wolności, ale dla karmienia bestii i szatana, i nie wypełnić dzieła Pańskiego zadanego na początku; ponieważ Odkupienie Chrystusa jest po to, aby przywrócić Dzieło Starożytne do wypełnienia, do wykonania.

Duch Boży ujawnił nam, że dzisiejszy kościół jest niedobry; zanim wiedzieliśmy o tym. I odchodzili jeden po drugim, i została tylko garstka, która jednak uświadomiła sobie, że jest jednak jakaś podwalina tego wszystkiego. Chrystus ukazał nam wydarzenie w Kartaginie, i o tym że grzechu pierworodnego nie ma, że On złożył ofiarę ze swojego życia i jesteśmy wolnymi, całkowicie wolnymi. On nabył ten świat, do Niego należy i Boskim Prawem nad nim panuje, aby wszystko co istnieje, istniało w prawdzie. **Jud**

---

**1:4: "Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa."**

*Iz 29:11: "Każde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczętowanej księgi. Daje się ją temu, który umie czytać, mówiąc: «Czytaj ją, prosimy». On zaś odpowiada: «Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana»."*

Musimy cały czas zanurzać się w poznawaniu prawdziwego wewnętrznego Boskiego człowieka. A nie jest to możliwe bez mocy Chrystusa, który go stworzył, objawił i wydobył. Jezus Chrystus wykonuje dzieło Ojca, a to jest stan terażniejszy, stan rzeczywisty, stan dotykalny, stan obcowania faktycznego, terażniejszego, to jest stan prawdziwej miłości z Bogiem: *Ja Syn Boży, jestem nieustannie w jedności z Ojcem Moim, przez post i modlitwę, nigdy ten świat Mnie nie interesował jeśli chodzi o jego sprawy, zawsze modliłem się do Boga Ojca, aby dał temu światu Swoje sprawy, i zawsze post Mój był taki, że spożywałem pokarm Mojego Ojca - Ja mam pokarm, o którym wy nie wiecie; nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym Słowem, które od Boga pochodzi - to jest ten post - pokarm żywy.* Jezus Chrystus przedstawił nam post i modlitwę jako potężną siłę przeciwko szatanowi w głębinach, bo tam nie wystarczą same dobre intencje i chęci, tam musi być rzeczywisty post i modlitwa - one tam w głębinach sięgają postrach, i potęgą mocy Bożej odbudowują prastare zwaliska i zabudowują wyłomy, aby potęga Boża i tam istniała.

Post i modlitwa jest to tak głębokie oddanie się, tak głęboka wiara i zaufanie Chrystusowi, że uwolnił nas od grzechów i jesteśmy świętymi, że postępujemy wedle tej potęgi, a to jest Jego moc w nas, my zaczynamy z niej korzystać i ona w nas działa i jest naszą siłą. Nie jest to wiedza, jest to prawdziwa obecność Boga, która działa w nas, jesteśmy wypełnieni chwałą Bożą, i czujemy w sobie potęgę świętości i potęgę niewinności, a żaden zły duch nie może nas atakować, bo my mamy nad nim władzę, ponieważ trwamy w poście i modlitwie, a Chrystus jest z nami. **Ha 2:3-4: "Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi: a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co**

**jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności»."**

*Iz 29:12: "Albo dają księgę takiemu, który nie umie czytać, mówiąc: «Czytajże to», a on odpowiada: «Nie umiem czytać»."*

Cała natura złego postępowania, złych myśli człowieka, i różnych jego problemów w głowie, to są problemy z natury podświadomej, to są problemy pięknej córki ziemskiej, która boryka się z winnicami upadłych aniołów i ona te winnice pilnuje: *kazali mi opiekować się swoimi winnicami, bo wiedzieli, że moc we mnie jest, i ja to mogę uczynić, wykorzystując moją moc po to, aby utrzymywać swoją nieudaczną, niechęć, i ciemność; a ja własnej winnicy upilnować nie mogę.*

Człowiek jest niewolnikiem emocji, niewolnikiem pięknej córki ziemskiej, i niewolnikiem jej udręczenia. Ona nam nie będzie pomagać, do momentu, aż my staniemy się pełni, silni i mocni, a wtedy ona stanie za nami. My jako Synowie Boży, jesteśmy posłani przez Boga, żeby pilnować winnic pięknej córki ziemskiej, a jej winnicą jest Prawo Święte, i jej winnicą jest wznosić materię. Ona ma moc, ale ta moc przeszła do upadłych aniołów, tak jak przeszła moc Boża do Adama, który panował nad ludźmi - do czasu aż Chrystus Pan Adama usunął, przez posłuszeństwo Ojcu całkowicie pokonał nieposłuszeństwo Adama. To samo jest z Synami Bożymi - gdy Synowie Boży nie przyjdą, to w dalszym ciągu siła natury podświadomej jest naturą demoniczną, która będzie wykorzystywała świadomość człowieka ku temu, aby czynił rzeczy możliwe niemożliwymi, i żeby gdzieś w głowie człowieka to wyglądało na rzeczywiście niemożliwe. Ten irracjonalny opór nie jest naturą człowieka. Gdy się przyjrzymy oporowi, który stawia umysł ludzki, co do wybaczenia, co do daru, co do naturalnego stanu duchowego, to jest to opór tej natury wewnętrznej pięknej córki ziemskiej, czyli tej bóstwa na sposób ciała, które zostało sprzeniewierzone, gdzie pilnuje winnic nikczemnych, upadłych, nie mogąc tych winnic porzucić, dlatego ponieważ oni są zwycięzcami - do czasu aż przyjdą pełnoprawni Synowie Boży. My mamy świadomość tego, że jesteśmy

---

bezgrzesznymi, i trwając w tym stanie jesteśmy przez Chrystusa Pana umacniani, i daje On nam swoją świętość, ale mimo wszystko wewnątrz staczamy głęboką bitwę z naturą swojej wewnętrznej ciemności, która została dana nam jako praca, nie jako przywara, jako trud, jako ciemność, jako coś co ma nas niszczyć, ale to co my mamy doprowadzić do chwały. Kiedy Synowie Boży przychodzą, są zwycięzcami, i piękna córka ziemską jest z nimi jednością, a winnica, którą ona ma pod opieką, staje się ich winnicą, i oni tą winnicą się opiekują. Syn Boży jest panującym władcą, znosi całkowicie władzę upadłych aniołów, a Prawo Starożytne, Prawo Święte, które zostaje przywrócone do dzieła, zaczyna działać, i ono ma ten proces w sobie, że wszelka materia, która jest wroga Bogu, teraz staje się pod władzą Boga, i przyjmuje nową władzę i nową siłę wzrostu; staje się duchową objawioną tajemnicą, jawną dla człowieka.

**Ef 5:8-10: "Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu."**

*Iz 29:13: "Wyrzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach, i stawia Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ cześć jego jest dla Mnie tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem."*

Ludzie modlą się w duchu mocarstwa powietrza, modlą się modlitwą Ojcie Nasz, w której jest „nie wódz na pokuszenie”; a to jemu nie przeszkadza w ogóle, że ludzie się modlą modlitwą Ojcie Nasz, jeśli nie prowadzi ich to ku doskonałości Bożej, bo to doskonałość Boża niszczy ducha mocarstwa powietrza, a nie człowiek rozmodlony, który się źle modli. Chrystus ukazał nam post od tego świata, post od grzechu, post od tych modlitw zapalczywych, które nie przynoszą niczego dobrego. Prawdziwa modlitwa musi być tak niezmiernie głęboka, tak głęboko zanurzona w Bogu, tak głęboko zanurzona w ufności, aby nie była taką modlitwą: *modlicie się, a nie otrzymujecie, bo źle się modlicie starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz* - ale musi ostatecznie być postem od żądz, od żądz nienawiści, agresji, wściekłości, próżności i pustki.

Bo modlitwa prawdziwa jednoczy nas z Bogiem, jednoczy nas z

Chrystusem, jednoczy nas z Duchem Świętym, prawdziwa modlitwa duszę naszą i ducha całego naszego, kieruje ku doskonałości Bożej, aby mieć udział w Nim samym, a On jest jedynym prawdziwym pokarmem naszej duchowej natury. Stajemy się całkowicie zjednoczeni z Duchem Chrystusa, z Jego łaską i z Jego darem, zanurzamy się w naturze świętej tajemnicy, naszego istnienia w Chryście Panu, z którym jesteśmy ukryci w Bogu. I wtedy nastąpi prawdziwe odejście od potrzeb tego świata, nie będziecie już pożądać żadnych rzeczy, które są dla ciała, bo Bóg wie jakie są potrzeby tego ciała, i da wam wszystko, co jest potrzebne. Przykazanie miłości mówi: *gdy będziesz kochał Boga z całej siły, to nie będzie w tobie zazdrości, agresji, nienawiści, zgorzkniałości i wszelkiej złości, która mogłaby cię zabijać, niszczyć, i niszczyć innych ludzi. I dlatego miłujesz siebie, bo nie masz nic z tych rzeczy, tylko z samego Boga, a On cię nieustannie leczy i kocha. I jesteś Boską istotą, Boską doskonałością, Boską prawdą, i będąc w relacji z bliźnim, kochasz go, nie dlatego, że chcesz, tylko dlatego, że jesteś miłością, nie myślisz o tym: muszę go kochać; tylko kochasz go, bo nie masz nic innego w sobie, tylko prawdziwą miłość.* Gdy rozumiemy post i modlitwę jako wyrażenie Prawa Miłości, to prawdziwa modlitwa jest postem od spraw tego świata, a prawdziwy post, czyli porzucenie spraw tego świata z powodu miłości do Boga, jest modlitwą. **Rz 5:5: "A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany."**

*Iz 29:14: "dlatego właśnie Ja ponowię niezwykle działanie cudów i dziwów z tym ludem: zginie mądrość jego myślicieli, a rozum jego mędrców zaniknie."*

Rzeczy niemożliwe, które w naszej głowie się pojawiają, one dla człowieka są proste, dlatego że Bóg nie żąda od człowieka czegoś, co jest dla człowieka niemożliwe; żąda od człowieka wszystkich tych rzeczy, które są dla człowieka możliwe, i daje nam siłę, aby one w nas się wypełniały. A jeśli człowiek sprzeciwia się Boskiemu nakazowi, uznając to za niemożliwe, to jest to dzieło szatana, który w człowieku wykorzystuje naturę ludzką, wykorzystuje jego umysł, jego rozum, jego sumienie, aby sprzeciwić się nakazowi Bożemu, i w ten sposób walczy.

Ale jest przecież post i modlitwa. Św. Paweł im bardziej się umniejsza, tym bardziej mieszka w nim moc Chrystusa, która wypełnia jego słabość, wypełnia

---

jego nicość, Chrystus go wypełnia; nie czyni nic z powodu swojej siły, ale postu - *uniżam się, wyrzekam się siły, wyrzekam się mocy, wyrzekam się wszystkich spraw tego świata, a Bóg mnie napelnia mocą, czyli gdy poszczę, modlitwa staje się u mnie strzelista, gdy poszczę od tego świata, od władzy, mocy, potęgi i siły, tym silniej Bóg umacnia mnie swoją mocą, tym silniej modlitwa we mnie się umacnia, a im bardziej się modłę, tym bardziej post staje się silny, mocny i aktywny, tym bardziej jestem w poście od tego świata*. Musimy pamiętać, że prawdziwy post i modlitwa jednoczy nas z Synem Bożym, jednoczy nas z Chrystusem, Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Kiedy prosimy przez prawdziwy post i modlitwę, wtedy ustępują u nas wszystkie stany wynikające z władzy ciała, i z władzy też upadłych aniołów, i wszystkich sił ducha mocarstwa powietrza, a pojawia się potężna moc Słowa Żywego, ona sięga poza wszelki cielesny stan człowieka, jest to stan sięgający do samego Nieba, i on dotyka nas z Nieba, jesteśmy częścią Nieba, jesteśmy naturą Nieba. I mówi św. Paweł: *gdy żyję w Bogu, to nie znaczy, że opuściłem Ziemię, żyję na tej Ziemi, ale po to, aby chwała Boża się rozszerzyła*.

**2 Kor 12:10: "Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny."**

*Iz 29:15: "Biada tym, którzy się kryją przed Panem, aby zataić swe zamysły, których czyny osnute są cieniem i którzy mówią: «Kto nas zobaczy i kto nas pozna?»"*

Duch mocarstwa powietrza wszystko robi, aby człowieka uczynić dobrym, ale nigdy Boskim, może być najlepszy, ale nie Boski, bo nawet najlepszego można opętać, zmiażdżyć, zniszczyć, ale Boskiego - nie jest to możliwe. On zwiódł Lucyfera i zwiódł upadłych aniołów, którzy nie są jako poszkodowani, tylko ulegli pysze, a dzisiaj stali się zawistni dla świata i dla wszelkiej prawdy, dlatego ponieważ żyją duchem mocarstwa powietrza, który jest zawistny. Duch mocarstwa powietrza jest to sposób postępowania tego świata, dlatego ten świat w swoich wzlotach i upadkach, w swojej doskonałości i lichości, jest zawsze pod wpływem ducha mocarstwa powietrza, i niemożliwym jest, aby go pokonać, w dalszym ciągu stosując się do jego zasad - a jego zasady to są zasady umysłu, zasady rozumienia, zasady logiki i pojmowania. Musimy wyjść poza zasady tego świata, sięgając do nowego

poziomu duchowego, poza władzę ducha mocarstwa powietrza, świadomie kierować się ku światłości Bożej, ku Chrystusowi Panu, i tutaj nie siła, ale prawdziwa świadomość i posłuszeństwo.

Bo Bóg przychodzi i doświadcza, światłością swoją rozświecła głębiny, a tam w głębinach - duch lubieżności, duch nienawiści, duch agresji, duch własnych spraw i celów. I tutaj przychodzi nam z pomocą ogromnie mocno - post i modlitwa. Prawdziwy post musi być od ducha mocarstwa powietrza, od spraw tego świata, od pewnych powymyślanych nakazów i zakazów, jakoby one były potrzebne człowiekowi do zbawienia; a jednocześnie zanurzeniem się w tym, co najbardziej chcemy, co nam najbardziej przybliży prawdę, co nas najbardziej stwarza, co nas najbardziej unosi, co daje nam życie, co jednoczy nas z Bogiem - post do tego nas prowadzi, i jest tak naprawdę jednoczeniem się z prawdą Bożą. Bóg wzywa każdego człowieka do właściwej postawy: *pokaż Mi, czy wykonujesz Moje Prawo Święte, Ja nakazałem tobie uratować piękną córkę ziemską, uratować ją żonę Boga, wydobyć ją z udręczenia, bóstwo na sposób ciała, aby materia także oglądała chwałę Bożą; wszystko uczyniłem, żeby to się stało, i przychodzę, abyś zdał mi sprawę z tego.*

To piętnowanie nie jest po to, aby ludzi niszczyć, jest po to, aby pokazać prawdę o człowieku - jeśli jest on w światłości, światłość się w nim jeszcze mocniej umocni, ale jeśli jest w ciemności, to ta ciemność stanie się jawna i zacznie go dręczyć; a po to go dręczy, aby mógł wołać do Boga: *Panie ratuj!* A Bóg przyjdzie i uleczy.

Post i modlitwa musi być stanem nieustannym naszym, wiecznie trwającym, nie może być jednorazowym stanem potrzebnym wtedy, kiedy chcemy jakieś sprawy załatwić, bo to jest niemożliwe, ponieważ gdy ktoś pozna raz stan bezgrzeszności, czyli niewinności, pozna stan świętości i pozna Chrystusa Pana, to nigdy się od tego nie odwróci. A jeśli się odwróci, jest powiedziane, że taki człowiek nie ma powrotu. **2Kor 5:9-10: "Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre."**

---

*Iz 30:1: "Biada synom zbuntowanym! - wyrocznia Pana. Wykonują zamiary, ale nie moje, i wiążą się układami, lecz nie z mego natchnienia, tak że dodają grzech do grzechu."*

Powodem tego, że dzisiejszy świat jest w grzechu, jest wynaturzenie grzechu cielesnego i przypisywanie tego grzechu duszy, którą Chrystus odkupił, jako fakt, że Chrystus niczego nie zrobił i że ufać Jemu nie można. To jest jedyny powód właściwie, który został nadęty tak ogromnie, i dlatego grzech w ciełe stał się tak rozdmuchany, żeby stał się powodem nie uwierzenia Bogu w to, że jesteśmy niewinni i bezgrzeszni, niewinni i święci. Ale my uwierzyliśmy. Bo dlaczego mielibyśmy nie uwierzyć? Dlatego że w ciełe człowiek widzi grzechy? Post jest stanem tym, że ciało nasze nie otrzymuje tego, co ono by chciało, ale otrzymuje to, co jest jemu potrzebne do wzrostu duchowego - i człowiek światłości, gdy jest wypełniony światłością, wypełnia dzieło Pańskie. Bo kiedy nie jest wypełniony światłością, nie wypełnia swojego dzieła. Ale kiedy jest wypełniony światłością, czyli Synostwem Bożym, wypełnia swoje dzieło. I tylko czekać, aż będzie coraz więcej tych, którzy będą się pytali: *a jak, a gdzie, a pokaż, a powiedz, bo tam gdzie my jesteśmy, rozumiemy, że tam nic nie ma, tam jest ciemność.*

Ludzie nie znają prawdy swojego istnienia, ponieważ myślą że wszystko się kręci wokół uczynków. Ale gdy uświadamiają sobie, że jest to wszystko związane z wykonaniem dzieła Bożego, wtedy mówią: *ojejku, uczynki zatrzymują mnie całkowicie, powodują stagnację, a ja nie mogę wykonać dzieła Pańskiego.* Bo te uczynki, one usidlają ludzi, one ograniczają, one nie pozwalają człowiekowi zanurzać się w Pańskie dzieło, dlatego że uczynki stały się głównym sensem i celem człowieka. A gdzie jest wypełnianie dzieła Pańskiego?

I wtedy, kiedy wypełniają dzieło Pańskie, czyli ratowanie pięknej córki ziemskiej, porzucają uczynki i stosują post, nie jako uczynek tylko jako porzucenie zasad tego świata na rzecz zasad Nieba, czyli post który staje się pełnoprawną modlitwą, a pełna modlitwa jednoczy nas z Chrystusem, oddziela nas od spraw tego świata jako potrzeby li tylko ciała; i nie żyjemy już potrzebami tego świata dla ciała, ale potrzebami Nieba dla ciała. Czyli ciała

ukazujemy nową naturę istnienia. Ta nowa natura istnienia w tym ciele, która jest, to nie jest dla ciała śmiertelna, ale jest dla ciała nową naturą, umiera natomiast stara zasada, a nie ciało właściwie poznane. **Iz 54:13-14: "Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych dzieci. Będziesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie masz się czego obawiać, i od przestachu, bo nie ma on przystępu do ciebie."**

*Iz 29:18: "W ów dzień głusi usłyszają słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć."*

Chrystus Pan przyszedł na Ziemię, aby przejąć władzę nad Ziemią, i to się też dzieje w głębinach. W głębinach post i modlitwa powoduje niemożliwym, aby duchy świata podziemnego, demony wpływały na nas, jest to dla nich niemożliwe, ponieważ jesteśmy w mocy Boga poza światem ciemności, jesteśmy w centralnej części pięknej córki ziemskiej, gdzie Bóg nieustannie jest żywy i prawdziwy, a demony nie mają dostępu.

Potrzebny jest człowiek, aby mógł aktywizować tą część wewnętrzną, bo to on jest połączony z tą częścią. Dla człowieka łatwo jest sięgnąć do Niebios, dla szatana jest to niemożliwe, i dlatego szatan wszystko robi, aby człowiek myślał jak szatan i żeby pewne rzeczy dla człowieka były niemożliwe - żeby tak myślał; ale one są możliwe. I dlatego to człowiek podejmuje ostateczną decyzję o swoim wzroście czy upadku. **Rdz 49:10: "Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów!" Iz 49:10: "Nie będą już łaknąć ni pragnąć, i nie porazi ich wiatr upalny ni słońce, bo ich poprowadzi Ten, co się lituje nad nimi, i zaprowadzi ich do tryskających źródeł."**

Fragment wykładu - 07.10.2023r.

## **ABY ŻYCIE JEZUSA OBJAWIŁO SIĘ W NASZYM ŚMIERTELNYM CIELE 2 KOR 4.11**

Czy jesteście w stanie uwierzyć, że jesteście Synami Bożymi i tak postępować? Czy jesteście w stanie uwierzyć, że jesteście Synami Bożymi i być świętymi już dzisiaj? I nie pozwalać dręczyć się

---

własnemu sumieniu, które was dręczy dlatego, że jesteście bezgrzesznymi, że jesteście świętymi, bo uwierzyliście Chrystusowi? To sumienie nie pochodzi od Chrystusa!

Kiedy jesteście Synami Bożymi, wierzycie Chrystusowi, to Chrystus staje się mocą waszego serca. Wtedy, kiedy człowiek nie rozumie jeszcze tej sytuacji, czuje słabość; ale kiedy uwierzy, siła go wypełnia, potężna moc, i wtedy staje się wszystko jasne i proste, bo jest Synem Bożym. Synostwo Boże nie jest to umiejętność, ale jest to obecność żywego Chrystusa, żywego Boga, i żywego Ducha Świętego w człowieku, który w pełnej sile istnieje w nas. Bo przyjęliśmy Chrystusa, i dopełniamy dzieła Chrystusowego w taki sposób, że On uśmiercił naszego ducha, a my Mu uwierzyliśmy, i mieszka w nas Duch Święty, Chrystus Pan, Bóg Ojciec, bo tamten zły duch został uśmiercony - to jest przyjęcie, to jest dopełnienie przez nasz wybór.

To jest ta właśnie tajemnica, że dopełnienie musi być w nas, dlatego że Bóg nie zabiera nam woli, to my jako świadomi ludzie musimy podjąć dzieło życia Boskiego, stać się Synami Bożymi. Co to znaczy? Jesteśmy w tym ciele, ale mieszkamy wewnątrznie, żyjemy Bogiem, jesteśmy wewnętrzną naturą, ale w dalszym ciągu tym samym człowiekiem, a emanacja wewnętrznego człowieka objawia się w tej naturze zewnętrznej cielesnej, która objawia tajemnice świętości w tym ciele, po to aby z tego ciała wygonić grzech, sprowadzony przez upadłych aniołów. Bo świętość, która w nas istnieje, jest świętością, która się objawia w każdej chwili, i jesteśmy człowiekiem światłości, jesteśmy człowiekiem życia. **1P 5:8-9: "Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie."**

*2 Kor 1:5: "Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy."*

Uznajemy nadrzędność Chrystusa, nadrzędność Boga, nadrzędność Ducha Świętego, nie łamiąc nawet źdźbła Jego Słowa. On mówi do nas, że wykupił nas z grzechu całkowicie, a my Jemu uwierzyliśmy całkowicie, i wiemy o tym, że jesteśmy bez grzechu, ponieważ niewinność nasza jest darem od

Niego, i przez to jesteśmy także uświęceni Jego naturą.

A to, że ktoś dzisiaj wierzy, że jest niewinny i jest święty, i tak postępuje, mówi się, że jest on złym człowiekiem. Bo jest za dobry?

Nie może być dobry, bo sam z siebie człowiek dobry być nie może. Jest dobry z mocy Bożej. Poczytuje się dzisiaj grzech człowiekowi, że uwierzył Chrystusowi w Jego dzieło. Dzisiejszy kościół i dzisiejszy świat, nieposłuszeństwo dzisiejszej władzy, nazywa grzechem. Ale Jezus Chrystus nas odkupił, i to jest dzieło dla nas, dar, który jest darem wynikającym z posłania, darem Boga, który jest dla nas. Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, i wolność jest darem, bo za nas złożył okup - *drogoście nabyci, chwalcie więc Boga w waszym ciele*. A dzisiejszy świat nakazuje chwalić grzech w swoim ciele, szukać go, bo kto nie znajdzie grzechu w swoim ciele, jest grzesznikiem, bo nie szuka grzechu.

Dzisiejszy świat ustalił taką sytuację, że niezgodność z prawem dzisiejszego świata, jest grzechem. To jest nadinterpretacja i uzurpowanie sobie prawa siły, aby dotrzeć do człowieka i żeby człowiek mógł się sam karać. Bo grzech ma taką naturę, że sięga do sumienia, wykorzystuje naturę psychiczną i duchową człowieka, aby tą naturę, którą nazywa się grzechem, włączył w stan swojego sumienia i postępował wedle tego nakazu. Słowo grzech ma siłę programowania, czyli wdziera się do natury duchowej człowieka, i manipuluje, przemodelowuje naturę sumienia. I wykorzystywany jest grzech do wszystkich tych rzeczy, które grzechem w ogóle nie są. Grzechem jest - jak to Jezus Chrystus powiedział - porzucenie Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa i życie niezgodne z wolą Bożą, bo grzech jest to niezgodność z Prawem Bożym, oddalenie się od Prawa Bożego, porzucenie Prawa Bożego. A dzisiaj grzechem jest to, że nie żyjemy zgodnie z tymi, którzy nie chcą żyć zgodnie z Chrystusem, a uzurpują sobie władzę nad człowiekiem, i nazywają grzechem to, że jest się im nieposłusznym. Ale człowiek, który uwierzył Bogu, okazuje się, że złe duchy trzymają się z daleka od niego, a jednocześnie jest zdolny do świętości i do doskonałej postawy, i nie jest grzesznikiem, jest święty i doskonały. *Uwierzyłem Bogu, że mnie odkupił i tak też postępuję, i nie*

---

widzę, i nie spostrzegam w sobie oporów tej świętości, bo ta świętość we mnie jest przez Chrystusa dana, a ja Mu uwierzyłem, i ona ma moc we mnie działania. **J 6:56: "Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim." Ga 5:1: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!"**

*2 Kor 1:9: "Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych."*

Kiedy nasze serce jest nieustannie oddane Bogu, nieustannie zwraca się do Boga, i jest to natura naszego wyboru, kiedy wykonujemy różne czynności, ale serce nasze trwa w Bogu, wpatruje się nieustannie w oblicze Pańskie, to jest to post. Post nie jest umiejętnością, post to nasz wybór.

Teraz właśnie występuje piętnowanie, które wymaga postu, czyli w sercu szczerego oddania się Bogu z całej siły - *Panie Boże, z miłości do Ciebie to czynię*. Dla ludzi otwarta jest przestrzeń, a jednocześnie zamknięta droga przez piętnowanie. Otwarta jest dlatego, że Bóg piętnuje, ale zamknięta jest dlatego, że ludzie sami chcą znaleźć wyjście z tej sytuacji, nie chcąc szukać Boga, tylko chcą siebie samych przechytrzyć, przechytrzyć Boga i przechytrzyć innych ludzi, chcą udawać, że są dobrymi.

Ale Bóg to wszystko widzi, Bóg sięga do ich głębin. Bo chodzi o tą wewnętrzną naturę, którą Bóg stworzył na początku, gdy materia była pod władzą ducha mocarstwa powietrza, stworzył ją po to, aby była światłością materii, aby materia oglądała też chwałę Bożą. A jest to nasza wewnętrzna istota, dusza nasza wewnętrzna. Ale nie ta, którą Jezus Chrystus odkupił, bo ta dusza jest wolna. A ktoś może powiedzieć, ktoś może wydać taki wyrok, że Bóg się pomylił, i że Bóg nie pozwoli materii, materialnemu światu oglądać chwały Bożej? Nie pozwala demonom, nie pozwala upadłym aniołom, nie pozwala diabłu, ponieważ on z tego zrezygnował, świadomie porzucił świat Nieba; dlatego Bóg spalił jego wnętrze, czyniąc go niezdolnym do wzrostu, i do duchowego poszukiwania.

W głębinach ratuje nas tylko post, sięgamy w głębinach do ufności Bogu, do posłuszeństwa, bo tam ono jest najbardziej potrzebne.

Tam są źle widziane własne umiejętności, bo demony, upadli synowie, ówcześni synowie Boży, oni są tam właśnie z powodu

własnych umiejętności. My jesteśmy świadomi, że będąc w głębinach, poznajemy nienawiść tego świata do Boga i do wszelkiej Jego siły objawionej w tym świecie, i że tylko Synowie Boży są zdolni pokonać szatana, ponieważ oni zstępują w Chrystusie Jezusie, i zostali stworzeni jako potęga Boska do tego właśnie dzieła, aby piękna córka ziemską stała się częścią ich natury, bo ona objawia im tajemnicę Boskiej materii.

**Oz 1:7: "Domowi jednak Judy okażę swą litość, znajdą ratunek we mnie, w Panu, Bogu swoim. Nie ocalę ich jednak przy pomocy łuku i miecza ani też wojny, koni czy jeźdźców»."**

*2 Kor 1:10: "On to wybawił nas od tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci i będzie wybawiał. Tak, mamy nadzieję w Nim, że nadal będzie nas wybawiał"*

Kto doskonale pości, trwa w modlitwie, i kto trwa w modlitwie, doskonale pości. Doskonały post przechodzi w modlitwę, a doskonała modlitwa przechodzi w post, czyli serce jest porwane tak głęboko do Boga, że człowiek tak naprawdę pości od spraw tego świata, a cały czas dba o Boga, aby Bóg nim zarządzał, i Bóg to czyni. Bóg jest doskonałą i najlepszą częścią naszego istnienia. Dlaczego ludzie są tak wrodzy tej naturze? - ponieważ w dalszym ciągu rządzi w człowieku szatan, który człowieka traktuje jako swoją trzodę, która przez wrogość Bogu, wrogość Chrystusowi, utrzymuje nieustannie strumienie zła kierowane do bestii, która się nieustannie żywi niecznością.

Ale macie władzę i siłę się z tego wydostać, nie jest to trudne, to jest o wiele łatwiejsze niż wszystko inne, bo trzeba tylko uwierzyć Chrystusowi.

A wtedy, kiedy wierzymy Chrystusowi, ożywają się nasze problemy, których nie znaliśmy; mówi św. Paweł: *gdy byłem grzesznikiem, nie znałem grzechu, ale gdy zacząłem żyć w Prawie Bożym, grzech się objawił i zaczął mnie nękać, ożywiłem grzech, aby go zniszczyć. Gdy nie żyłem w prawdzie Bożej, byłem grzesznikiem, nie znałem Chrystusa, to grzech siedział cicho, bo było mu dobrze, że jest jak jest; ale kiedy ja zacząłem się grzechowi sprzeciwiać, on stał się moim wrogiem, i zaczął mnie atakować, a w ten sposób się ujawnił, a ja się go wyrzekałem.*

Czyż nie jest to postawa postu? Czyż nie jest on umocniony w doskonałym

---

stanie serca, aby świat ciemności nie mógł go zniszczyć? Czy on nie ucieka się do słabości, do postu, do chwały Chrystusowej? Czy nie ucieka się w objęcia Tego, który go ocala? **J 6:37-38: "Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał."**

*2 Kor 1:12: "Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie, szczególnie względem was."*

To, że człowiek jest Synem Bożym - dzieło o nim świadczy, a nie to, że tak myśli i tak mówi. Synowie Boży wypełniają wolę Pańską. Ale czy jesteście w stanie wypełnić ich dzieło? - czyli sprzeciwić się dzisiejszemu światu, który chce zatrzymać wszystkich ludzi, jako karmę dla demonów.

To nie jest to, co wiemy, ale to jest to, co musi w tej chwili stać się rzeczywistością naszą pracą, rzeczywistym umocnieniem, musi to być post, czyli serce nieustannie oddane Bogu, aby nie należało ono do ciemności, która udaje że wierzy, ale żeby było oddane w pełni Chrystusowi Panu.

Ludzie, którzy nie żyją Bogiem, którzy nie są Synami Bożymi, oni żyją zewnątrz, i są wewnętrzną ciemnością, ponieważ jak to powiedział Jezus Chrystus do uczniów: *istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały, gdy nie istnieje, jest ciemność.*

Synowie Boży to są właśnie tacy, którzy pokonali siebie, pokonali swoją naturę ziemską, pokonali swoje niedoskonałości, porzucając je, wiedząc że Chrystus ich uśmiercił ze wszystkimi ich problemami, a teraz są nowym człowiekiem i starego już nie ma.

Synowie Boży to jest nowy człowiek, staliśmy się nową istotą, nieśmiertelną, a nieśmiertelność nowego człowieka oznacza, że nasza świadomość całkowicie przenosi się do duchowego pojmowania, rozumienia, życia, i jest to dosłownie cielesny stan Boskiej natury. Jesteśmy nowym stworzeniem, nasza świadomość związana jest całkowicie ze stworzeniem wewnętrznego człowieka - człowiekiem światłości.

**Ef 2:21-22: "W Nim zespалana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by**

### **stanować mieszkanie Boga przez Ducha."**

*2 Kor 1:17: "Czyż więc poczytalem sobie lekkomyślnie, wszystko to zamierzając? Albo układając to, czym postanawiał według ciała w ten sposób, iżby "tak, tak" było u mnie równocześnie "nie, nie"."*

Gdy modlimy się werbalnie, to cała nasza natura się modli; gdy się modlimy szczerze i prawdziwie, to w modlitwie trwa jednocześnie nasz umysł, nasz rozum i nasze serce. Kiedy natomiast nie modlimy się już werbalnie, ale nadal modlimy się w sposób doskonały, to jesteśmy wtedy w modlitwie i poście, w naszym sercu jest nieustannie zachowany stan modlitwy, stan doskonałej jedności z Bogiem, a to jest post - zachowanie doskonałego stanu jedności z Bogiem, który był w stanie modlitwy, czyli w stanie zjednoczenia się z duchową naturą człowieka.

Musimy odejść od sztammy modlitwy, modlitwa nasza musi wynikać z naszego ducha. I post, czyli stan doskonałej natury serca naszego, które się oddaje nieustannie chwale Bożej. Post oznacza trwanie tak głęboko w posłuszeństwie, w oddaniu Bogu, i beztrosce, że te stany, one w Bogu się uzupełniają. Post jest beztroską o losy tego świata tak jak ten świat tego sobie życzy, ale troską o ten świat z mocy Bożej. Czyli troszczymy się o ten świat z mocy Bożej, ale nie zabiegamy o to czego on chce, żebyśmy się stali tylko wykonawcami jego potrzeb.

Duch mocarstwa powietrza odchodzi tylko przez post i modlitwę, dlatego że on może tworzyć religię, on może panować nad ludźmi, on może panować nad ich duchową naturą, tylko nie może panować nad Bogiem którego wybrali. Dlatego Chrystus powiedział do św. Piotra: *Skało, na tobie zbuduję Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą - ty uwierzyłeś tak głęboko, że twoja natura cielesna stała się też wolna od grzechów, cały jesteś wolny. Pwt 5:32-33: "Przeto starajcie się wypełniać wszystko, co wam nakazał Pan, Bóg wasz: Nie odstępście od tego ani na prawo, ani na lewo. [ ] Idźcie dokładnie drogą wyznaczoną wam przez Pana, Boga waszego, byście mogli żyć, by dobrze wam się wiodło i byście długo przebywali w ziemi, którą macie posiąść."*

*2 Kor 1:20: "Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są "tak" w Nim. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze "Amen" Bogu na chwałę."*

---

Post i modlitwa to jest prawdziwa wiara, to jest prawdziwe oddanie swojego serca Chrystusowi, On rządzi naszym sercem. On jest nieustannie w naszym sercu, i dlatego nasze myśli są doskonałe, bo władcą myśli jest serce, i dlatego przyglądając się myślom, możemy poznać swoje serce. Jeśli serce nasze trwa w doskonałości, to nasze myśli zawsze będą spójne z sercem, i zawsze będą spójne z Bogiem, ponieważ myśli mają swojego Pana i gdy jest on doskonały, to te myśli też są doskonałe.

Myśli zawsze żyją dzięki sercu i gdy serce jest prawe, to myśli też są prawe. Ludzie głównie zajmują się myślami, aby myśli swoje naprawić, nie zajmują się sercem; ale muszą się zająć sercem, aby myśli stały się prawe. Oddanie serca swojego Bogu jest tą naturą najistotniejszą. *Nie troszczcie się o to co będziecie jeść, co będziecie pić, w co będziecie się ubierać, wierzcie w Boga z całej siły, a On wie czego potrzebujecie i wam to da* - to jest właśnie tajemnica postu, czyli w tym momencie kiedy my oddajemy się Bogu, to musimy pamiętać o tym, że Bóg wie czego potrzebujemy, i nam to da. Więc ty się nie troszcz o to, co będziesz miał, tylko troszcz się o Boga, czyli trwaj w poście i modlitwie, czyli aby twój wewnętrzny człowiek żył. Mając świadomość tego, że to nie jest coś do czego zdążamy, tylko to czym jesteśmy i kim jesteśmy, to jest to stan teraźniejszy, że musimy z całej mocy dbać o czystość naszego serca, o oddanie Bogu. Nasze serce nie może być zajęte sprawami tego świata, ale nasze serce musi być zajęte sprawami Nieba, a Bóg zajmie się sprawami tego świata we właściwy sposób, i zawsze będziemy mieli to, co jest właściwe.

A jeśli to nam nie pasuje, to znaczy, że rządzi szatan, który ma już na oku jakieś sobie sprawy, a my jesteśmy tylko po to, aby mu to sprawić; dać mu to, żeby to się zdarzyło, bo on sam nie może tego sobie mieć, on potrzebuje człowieka, żeby mu to sprawił, sprawił mu jakąś rzecz, którą on sobie pragnie.

**1P 1:13-14: "Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa. [Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi."**

*2 Kor 1:24: "Nie żeby okazać nasze władztwo nad wiarą waszą, bo przecież*

*jesteśmy współtwórcami radości waszej; wiarą bowiem stoicie."*

Sięgamy do tajemnicy prawdziwej natury winnicy i postu. To jest właśnie ta tajemnica, że dusza jest świadoma miłości Chrystusowej i w Jego oczach dostrzega swoją doskonałość. My musimy w Chrystusie dostrzec naszą doskonałość, bo On nas odkupił, On nas uwolnił, darem dla nas jest wolność, czyli bezgrzeszność, czyli niewinność, i darem jest świętość, i ona właśnie mówi: *w Jego oczach jestem doskonała, teraz muszę Mu uwierzyć, muszę uwierzyć że On darzy mnie miłością, że jestem tą którą wybrał, tą którą umiłował, kocha, i którą zabiera do swojego życia* - to jest dusza. Dusza jest stworzona przez Boga, jest to istota Boskiego pochodzenia, Boskiej natury.

I dlatego maszyna nie będzie miała nigdy duszy, bo Bóg nie stwarza w maszynie duszy, bo duszę ma tylko żywa istota, która jest zdolna także cielesnie do przemiany Boskiej. A maszyna nie jest zdolna do przemiany cielesnej, aby być Synem Bożym. Nie jest to możliwe. Ludzie chcą władzy, chcą mocy, chcą potęgi, chcą cielesnego władania nad Niebem i chcą cielesnego władania nad innymi ludźmi, chcą być nieśmiertelnymi już teraz, budują egzoszkielety, wkładają sobie do mózgu różnego rodzaju układy scalone i niedługo przeszczepią umysł do układu scalonego i będą mówili że żyją, i będą czekali na to kiedy roboty będą miały duszę. To się nigdy nie stanie, bo duszy się nie hoduje, aby ona przez mądrość się wyhodowała.

Gdy zstępujemy do głębin, to w głębinach te sprawy, one nie są tylko sprawami, o których Duch Święty nas poinformował, dał nam, objawił, ale w tej chwili jesteśmy skonfrontowani z tą nienawiścią, z tą siłą ciemności, z tą wrogością straszną Bogu, gdzie duch mocarstwa powietrza, jest główną siłą dzisiejszego świata, główną siłą dającą władzę dzisiejszym religiom. To jest prawdziwa faktyczna sytuacja w głębinach. Jesteście w prawdziwej pracy, w prawdziwej wiedzy, w prawdziwej sile, i w prawdziwym zderzeniu się ze światem ciemności, tam są siły ogromnie potężne, ale wy jako Synowie Boży jesteście jeszcze potężniejsi. Dlatego jesteście Synami Bożymi, ponieważ uwierzyliśmy Jezusowi Chrystusowi, na przekór dzisiejszemu kościołowi, który uparcie trzyma się starego człowieka i chce udowodniać, że Chrystus przyszedł odgrzeszyć starego

---

człowieka, i że właśnie dzisiejszy kościół pomaga Chrystusowi odgrzeszać tego starego człowieka, a to czy jest naprawdę odgrzeszony, okazuje się po śmierci, przez uczynki; co jest nieprawdą w ogóle! Starego człowieka już nie ma!

Św. Paweł przedstawia - *już nie znajcie więcej Chrystusa Pana ukrzyżowanego, znajcie natomiast Zmartwychwstałego; bo jeśli zmartwychwstaliście z Nim razem, to znacie Zmartwychwstałego, a jeśli jesteście związani z ukrzyżowanym, jesteście cierpiącymi i zdruzgotanymi przez grzech. Bo Jezus Chrystus zdruzgotał tego na Krzyżu, abyście wy byli wolni, jak On jest wolny. 2Kor 5:16: "Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób." Rz 7:4: "Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."*

*2Kor 4:12: "Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie."*

Duch Święty objawił nam tajemnicę pięknej córki ziemskiej, która została zdeprawowana w pierwszym świecie, która jest dzisiaj naszą podświadomością, która głównie jest przyczyną upadku wszystkich ludzi, wojen, rozdarcia, rozbicia, wściekłości i nienawiści, różnych zwichrzeń duchowych i różnych herezji. I Bóg nam objawił, że zabił starego człowieka, ponieważ nie był on zdolny do dzieła, ponieważ został przez Adama zniszczony.

Jezus Chrystus na Krzyżu uśmiercił starego człowieka, ale nie uśmiercił duszy, duszę naszą w swoje ręce wziął, i umieścił w nowego człowieka stworzonego w Jezusie Chrystusie - dla dobrych czynów, abyśmy je pełnili - i ci którzy uznali życie Chrystusa, zostali ożywieni przez Chrystusa do nowego całkowicie swojego życia. Jezus Chrystus inkarnował się na Ziemi w świat grzeszny, abyśmy my mogli się ze świata grzesznego inkarnować w Świat Święty - w Ciało Święte. **Ps 100:3-4: "Wiedźcie, że Pan jest Bogiem: On sam nas stworzył, my Jego własnością, jesteśmy Jego ludem, owcami Jego pastwiska. Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia, wśród hymnów w Jego przedsionki; chwalcie Go i błogosławcie Jego imię!"**

Fragment wykładu - 13.10.2023r.

## NIECH CIĘ PAN BŁOGOSŁAWI I STRZEŻE LB 6.24

Moc Boża, która teraz coraz silniej działa, co odczuwamy, ona cały czas nas prowadzi i przemienia wedle własnej doskonałości. Pojawiła się nowa przestrzeń, w której w tej chwili jesteśmy, i taka zmiana wewnętrzna, gdzie poruszenie wewnętrzne, i umocnienie, i świadomość Chrystusa, stała się dla nas naturą codziennego życia, i coraz bardziej się utrwala, umacnia, osadza. Uświadamiamy sobie Jego obecność, ze spokojem, i nie staramy się tego zrozumieć, tylko poddać się Jego władzy i Jego mocy, a On już wszystko dobrze uczyni. Bóg wszystkim kieruje, i te rzeczy dzieją się w tym czasie, kiedy mają się stać, kiedy mają się wydarzać, one się dzieją dokładnie tak, jak Bóg chce. I gdy poddajecie się Jego mocy, On w was działa, bo zazdrośnie strzeże swojego Ducha - którego w was utwierdził - czyli On powołuje w was Ducha i będzie walczył z wszelkimi zapalczywościami waszej natury psychicznej, rozumowej, i zmysłowej, które będą chciały Go zniszczyć; bo jest to ujawnienie się wrogów Boga, których On spali tchnieniem swojego przyjścia, ogniem Bożym. I ci, którzy są wrogami Boga boją się teraz strasznie mocno, że skończył się już ich czas. A to dzieje się już, w tej chwili.

Każdy może Go oczekiwać z radością, ale są tacy, którzy oczekują Go z lękiem, bo ujawni to co ukradli, gdzie to mają poukrywane. On wszystko wie, i w tym momencie jedni czekają na Niego z radością, a inni ze strachem, z niepokojem, bo widzi wszystko to, co oni czynią po kryjomu, a to co czynią po kryjomu, to wstyd nawet mówić.

My uwierzyliśmy i żyjemy Jego życiem, a życie Jego w nas istnieje. Uwierzyliśmy Jemu kim jesteśmy i Jemu się oddajemy. I gdy jesteśmy całkowicie ufni, to ufność przez którą On w nas działa, procentuje coraz mocniejszym umocnieniem się w chwale, mocy, pewności, przekonaniu, abyśmy mogli być dla tych, którzy przyjdą do nas, być doskonałym wsparciem i ukazać im drogę doskonałości. **Mt 28:20: "Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»."**

*Ps 98:2: "Pan okazał swoje zbawienie: na oczach narodów objawił swą sprawiedliwość."*

W tej chwili czuję wyraźnie, jak Prawo Starożytne, Prawo Świète,

---

które było dane ówczesnym synom Bożym, którzy porzucili je, jak ono teraz do nas przychodzi, i czuję jak ono jest, i zaczyna spoczywać, zaczyna coraz bardziej dotykać wszystkich tych, którzy wierzą i są Synami Bożymi. To samo Prawo, które Synów Bożych umacnia, jednocześnie miażdży świat zły, i ściera na proch, ponieważ to Prawo, ma moc, całkowicie usunąć władzę nad materią ducha mocarstwa powietrza, i dać materii świętą tajemnicę poznania i istnienia. To Prawo ma dwojakie działanie, ono działa zgodnie ze światłością, i w światłość przemienia wszystko to, co jest zgodne ze światłością; ale jest wrogie wszelkiej ciemności, wrogie jest demonom, wrogie jest upadłym aniołom, i jest to moc ogromnej potężnej siły. Zaczynamy wchodzić w przestrzeń tego Prawa, a ono jest Prawem prawdziwym, Prawem Świętym, które zniosło prawo mojżeszowe. To Prawo Święte, Prawo Starożytne, staje się nową mocą naszego istnienia, bo jest to Prawo Boga samego, i zbroja Boża, to jest Słowo Pańskie, które posyła nas do głębin - wszyscy, którzy uwierzyli Chrystusowi, są posłani. Ludzie będą odczuwali potężną moc tego Prawa, które przez piętnowanie rozpoczęło swoje działanie, będą szukać, przyjdą, będą wołać, ponieważ będzie Bóg z potężną mocą budził wewnętrznego rycerza, na bitwę ostatnią, aby przyodziać tą, która jest ograbiona z szaty chwały, aby ją przyodziać i przyozdobić. Rycerze światłości na bitwę ostatnią zostali stworzeni, aby szatą dziewictwa przyodziać powierzone im życia. To są nasze życia, zostały nam powierzone. Upadli aniołowie zostali strąceni w czeluść piekielną, bez odwołania, za porzucenie tych powierzonych im żyć, za niewykonanie dzieła. A teraz to Prawo Starożytne, to Prawo Święte, ono coraz silniej działa, jest ogromnej potężnej mocy, coraz silniej uposaża człowieka w moc Bożą, a jednocześnie coraz silniej wpływa na wszystko to, co nie jest jeszcze doskonałe. To Prawo coraz mocniej się objawia i ono jeszcze będzie silniej się objawiało, ponieważ Bóg chce, aby to co materialne oglądało chwałę Bożą, chce aby wszystko oglądało chwałę Bożą, chce aby wszystko osiągnęło prawdę, i poznało Stworzyciela swojego. I gdy my włączamy się w to Prawo Starożytne, to zaczyna w nas działać pełna świadomość, pełna potęga, i pełna umiejętność wewnętrzna pokonywania władzy ducha mocarstwa

powietrza, i objawiania materii chwały Bożej, aby stawała się strumieniami prawdziwego żywego życia, aby też oglądała chwałę Bożą. **Iz 24:13-14: "Tak bowiem będzie na środku ziemi pomiędzy narodami, jak przy otrząsaniu oliwek, jak ostatki winogron po winobrani. Ci to podniosą swój głos, sławić będą majestat Pana, wzniosą okrzyki od strony morza."**

*Ps 98:3: "Wspomniat na dobroć i na wierność swoją wobec domu Izraela. Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego."*

Przyjdą ci, którzy powiedzą: *daj nam prawdę*. A wy, nie możecie powiedzieć im nic innego, jak tylko: *tak, dam ci ją, bo ją mam; uwierz już teraz, w tej chwili, że jesteś wolny od grzechów, że jesteś niewinny i że jesteś święty z powodu mocy Tego, który miał władzę to uczynić, i to uczynił, uwierz Jemu, a Jego Duch w tobie w pełni zamieszka*. Na dzisiejszym wykładzie Bóg mówi: *pamiętajcie, że będziecie posłani, pamiętajcie, że to się zbliża, nie znacie dnia i godziny, kiedy ktoś do was przyjdzie i powie - powiedz nam o Bogu, bo straciliśmy już sens, wszystko zniknęło, jedyna nadzieja w tobie*. Jesteście przekonani o swojej wierze. Ale czy jesteście przekonani, że gdyby do was przyszedł człowiek zagubiony, szukający Chrystusa Pana, Boga Ojca, wiary prawdziwej, czy jesteście w stanie Jemu ją autorytatywnie, z taką wielką radością, prawdą, dać aby go nie zgubić, aby go nie zniszczyć, aby go nie zaprowadzić w ciemność?

Coraz więcej zacznie pojawiać się ludzi z tym pytaniem, bo coraz więcej ludzi będzie odczuwało sytuację rozdarcia wewnętrznego, gdzie nikt im nie będzie mógł pomóc. Tam gdzie chodzili latami, wyszli z kłopotami, tutaj mogą się ich pozbyć, będą szukali wyjścia jak uwierzyć, mówią: *myślałem że jestem wierzący, a kompletnie nim nie jestem, w tej chwili gdy piętnowanie mnie dotknęło, widzę że nim nie jestem, nie wiem co ze mną teraz będzie. Ale dla Boga wszystko jest możliwe, potrzeba tylko uwierzyć*.

Wasza pewność, wasze przekonanie i wasze umocnienie w Chrystusie Panu, jest tą wewnętrzną naturą, wewnętrzną siłą, objawiania się potęgi w człowieku światłości. Tak musicie być pewni, i tak silni i mocni względem swojej wewnętrznej istoty, jak do tych ludzi, którzy przyjdą i powiedzą: *pokaż mi drogę*. Człowiek światłości zaczyna rozjaśniać, rozpalać w sobie blask niebieski, Boski blask, zaczyna jaśnieć prawdą, ponieważ jesteście właśnie

---

przekonani, że jesteście naprawdę w stanie poprowadzić człowieka. A jak jesteście w stanie poprowadzić człowieka ku prawdzie, to na niej to się objawia, bo ona jest tym człowiekiem, i ci którzy są na zewnątrz, też nimi są. I dlatego staje się tutaj sytuacja jak wewnętrzna tak i zewnętrzna. Ta zewnętrzna będzie objawieniem tej wewnętrznej. **J 3:10-11: "Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie."**

*Dz 13:46: "Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: «Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan."*

Dlaczego tak mało ludzi chce być bezgrzesznymi, czyli niewinnymi? Dlaczego tak mało ludzi chce być świętymi? Oni chcą być świętymi, ale uważają, że to jest niemożliwe.

Ale są już świętymi, są już niewinnymi, a dzieli ich od tego tylko ich wybór, czyli wiara, wybór Chrystusa, czyli uwierzyć Chrystusowi, że już umarli, a żyją życiem innym, bo jest jedna święta inkarnacja - człowiek światłości; tylko przez wiarę można ją spotkać, i wcielić się tylko przez wiarę.

I zostało zadane pytanie: Kim jestem? Dokąd zmierzam? Kim jest dla mnie Chrystus? Jak bardzo jestem oddany Bogu? Czy jest dla mnie najważniejszy? W głębinach, w pięknej córce ziemskiej, w bóstwie na sposób ciała, tam potrzeba tej prawdy, bo ona tą prawdą ożywa. Tam nie ma rękoczynów, tam nie ma przekonywania na języki, tam jest postawa, wasza postawa duchowa, która się objawia jako emanacja prawdy Boskiej. Bóstwo na sposób ciała, w którym objawia się wasze przekonanie, wasza wiara, wasze oddanie, ufność, i posłanie przez Boga, ten stan w was, w głębinach, jest faktycznym stanem waszego fundamentu, faktycznym stanem waszego wewnętrznego stanu dzisiejszego cielesnego, bo to kim jesteście, w sposób wiary, oddania, ufności, tam się objawia w waszej dzisiejszej bytności, to stamtąd wypływają strumienie wód żywych. To jest właśnie przekonanie. **Iz 24:21-22: "Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże wojsko niebieskie tam, w górze i królów ziemskich tu - na dole. Zostaną zgromadzeni, uwięzieni w lochu; będą zamknięci w więzieniu, a po wielu latach będą ukarani."**

*Dz 13:47: "Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi»."*

Świadomość Odkupienia jest kluczami do włączenia się w naturę Boskiej istoty, i Boskiej tajemnicy, i Boskiej interwencji w świat demoniczny, aby go pokonać. Co jest tym demonicznym wpływem na człowieka? - kuszenia, zwodzenia, i różnego rodzaju pragnienia, czyli ludzie pragnąc różnych rzeczy, są zwodzeni różnymi potrzebami, to są te bitwy szatańskie, które chcą wciągnąć w tarapaty świadomość człowieka, żeby się uzależniła od potrzeb emocjonalnych.

Bóg nas posłał do głębin, bo taka jest droga wyzwolenia wewnętrznego człowieka, i my przez posłuszeństwo staczamy tą bitwę, to starcie wewnętrzne z siłami demonicznymi, czyli z upadłymi aniołami, gdzie Bóg stwarza nas, abyśmy właśnie z nimi stoczyli bitwę, ale nie mieczem jakimś zwykłym, ale mieczem Słowa Bożego, czyli ufnością, pokorą, oddaniem.

Upadli aniołowie chcą wciągnąć człowieka w te tarapaty, tak jak sami zostali wciągnięci, bo niczego innego nie umieją - przez to, co upadli, to innych też chcą wciągnąć w taki sam sposób. Ale kiedy my jesteśmy wcieleni w naturę Synostwa Bożego, to następuje sytuacja, że Synostwo Boże idzie tam, gdzie jest jego cel, a świadomość porzuca całkowicie cele ciała ziemskiego, i zjednoczona jest z naturą Boską. A w tym Ciele jest cały plan, czyli Prawo, które powoduje, że gdy my się w Nim znajdujemy, to w tym momencie Synowie Boży zstępują do głębin, aby stoczyć bitwę z demonami, które deprawują człowieka światłości, który jest w tej chwili ciemnością, a musi być światłością; a dlatego to robią ponieważ tam jest moc życia.

Cała natura pięknej córki ziemskiej ma naturę ogromnie potężną, o której dzisiejsza wiedza o podświadomości nic nie wie, ale jedna rzecz jest wiadoma dla dzisiejszego świata - że to jest potęga, moc i kto będzie miał we władzy podświadomość, będzie panował nad Ziemią, będzie panował nad światem. I dzisiaj my, którzy jesteśmy świadomi wolności Chrystusowej, i nosimy w sobie wolność Chrystusa, a jednocześnie bitwę, którą On stoczył o naszą duszę, musimy stoczyć bitwę o piękną córkę ziemską, która jest tą naturą od samego początku stworzoną jako zarodek świętości materii, pierwociny świętości materii. Jesteśmy świadomi całej tej tajemnicy, ale natura wewnętrzna nasza, czyli piękna córka ziemska, ona stała się naszą częścią, i my bolejemy z nią razem, ale nie dajemy się, czujemy jej udręczenie, i ta praca jest taka jak na

---

początku, tylko nie o siebie, ale o nią. **Iz 24:15-16: "Dlatego na Wschodzie czcić będą Pana, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraelowego. Od krańca ziemi słyszeliśmy pienia: «Chwała Sprawiedliwemu!» Lecz ja rzekłem: «Mam tajemnicę, groźną mam tajemnicę, biada mi! Wiarołomni działają zdradliwie, wiarołomni dopuścili się zdrady»."**

*Jr 16:10: "A gdy ogłosisz temu ludowi wszystkie te słowa, powiedzą ci: Dlaczego Pan zapowiedział przeciw nam te wszystkie wielkie nieszczęścia? Na czym polega nasz występki i nasz grzech, który popełniliśmy przeciw Panu, naszemu Bogu?"*

Mówię dzisiaj o tej sytuacji, bo tak odczuwam bardzo mocno, że zbliża się taki czas, jak Duch Boży przedstawia tą sytuację: jesteście właściwie na początku, poznaliście początek, i jesteście w drodze do końca, ale przyjdą ci, którzy nie znają w ogóle początku; bo wy jesteście już dzisiaj, a tamci w dalszym ciągu są dwa tysiące lat wstecz, albo nawet i pięć tysięcy lat wstecz, cały czas żyją starym prawem, cały czas żyją starymi sprawami, cały czas żyją pokutami, gonitwami za uczynkami, zbieraniem ich, i budowaniem z nich nie wiadomo jakich ziguratów, z tych uczynków, ale one niczego nie dają. I teraz wy tym wszystkim ludziom musicie powiedzieć, że to jest im niepotrzebne, że to nie w tym miejscu szukali Boga. Więc musicie być tak silni, tak mocni, tak głęboko mieć w sobie umocnioną prawdę, że gdy im powiecie dokąd mają zmierzać, to na pewno nie poślecie ich w krzaki, w maliny; ale musicie być tak pewni obecności Boga, że jak poślecie ich tam, gdzie wy jesteście, to wy jesteście w Bogu, a oni też tam trafią.

Czy będę miał odwagę posłać ich w swoją drogę? Żeby posłać ich w swoją drogę muszę być pewny, że ze mną jest Chrystus. Czy jestem pewny? Czy jestem pewna? - że ze mną jest Chrystus, że uwierzyłam Mu. Właśnie tutaj trzeba być pewnym, bo to właśnie pewność i przekonanie jest naszym umocnieniem w Chrystusie.

Coraz więcej będzie się pojawiało ludzi, którzy będą pozbawieni wsparcia duchowego, a właściwie rozpad wewnętrznego istnienia, co przez piętnowanie w tej chwili się pojawia, ich rozpad, ukaże im to, że nie mają żadnego zrozumienia Boskiego, a i to które mają, to jest tylko diabelskie - szukać grzechów, nieustannie pokutować, dręczyć się nie wiadomo jakimi sprawami, kompletnie wyrzucać ze swojego życia Prawo Święte, które nakazuje ratowania natury wewnętrznej.

Oni wiedzą, że istnieje na to psycholog i psychiatra, a może jakiś narkotyk, albo jakiś alkohol, że to w jakiś sposób tamto uspokaja, ale innej drogi nie znają, nie wiedzą, że w ogóle istnieje. A wy właśnie znacie tą drogę. **Iz 24:17-18: "Groza i dół, i sidło na ciebie, mieszkańcu ziemi: kto umknie przed krzykiem grozy, wpadnie w dół, a kto się wydostanie z dołu, w sidła się omota! Tak, upusty otworzą się w górze i podwaliny ziemi się zatrzęsą."**

*Jr 16:11: "Wtedy powiesz im: "Na tym, że przodkowie wasi opuścili Mnie - wyrocznia Pana - i poszli za obcymi bóstwami, służyli im i oddawali cześć, a ode Mnie odeszli i nie zachowywali mojego Prawa."*

Ludzie ze świata są w dalszym ciągu w miejscu - dwa tysiące lat wstecz. Więc oni chcą, aby ktoś im powiedział, wsparł, dał prawdę, poprowadził, dał radość. I czy jesteście w stanie to uczynić? Czy jesteście świadomymi Synami Bożymi, w pełni radującymi się mocą Bożą, w pełni będącymi świadomymi Jego obecności, i przekonani o tym, że w Nim jest życie, że On jest życiem, i że my mamy to życie?

Jesteśmy w głębinach i rozpoczyna się bardzo głęboka praca. Piętnowanie, które w tej chwili jest, ujawnia nam pracę, innym ujawnia tragedię, bo dostrzegają w swoim życiu, że wszystko jest wywrócone do góry nogami, zaczynają chorować, nie wiedzą skąd to się bierze. Bóg mocą swoją otworzył, skierował ich świadomość ku wewnętrznemu, czyli oderwał świadomość od wyimaginowanej rzeczywistości własnej o sobie, i skierował tę świadomość do prawdziwej natury, za którą są odpowiedzialni. Piętnowanie jest właśnie w ten sposób, że Bóg wzywa człowieka, aby się wstawił; zaprowadza do jego pracy, i ta praca jego, dotyczy go do sedna. Czuje człowiek tą pracę, nie jako coś co trzeba zrobić ręcznie, tylko tą pracę odczuwa jako wewnętrzny stan swojej natury duchowej, psychicznej, emocjonalnej i fizycznej; i zaczyna odczuwać że go coś miażdży, dręczy go, wygina w różnych paroksyzmach, i nie wie co się z nim dzieje. Ale to właśnie przemoc, której mógł zapobiec. A ona w dalszym ciągu cierpi, a to cierpienie jest jego cierpieniem, tylko nie chciał go poznać; teraz je zna, teraz je widzi.

I czy ja, byłbym w stanie dzisiaj, w tym momencie, stać się odpowiedzialnym za duchowe życie tego innego człowieka? Czy mógłbym

---

wskazać mu właściwą drogę? Czy moje postępowanie, jest na tyle doskonałe i dobre, aby mogło stać się właściwym wzorem dla tego człowieka? Czy bym chciał od niego wymagać tego, czego od siebie wymagam? Czyli jeszcze większego posłuszeństwa, ufności, oddania, postu i modlitwy, a wszystko w świadomości Odkupienia, że jesteśmy niewinni. **Ga 6:8-9: "Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciebie swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy."**

*Oz 11:4: "Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go."*

Nie prowadzę was do życia w waszym pojęciu, tylko do śmierci w waszym pojęciu, a do życia w Boskim pojęciu; gdzie zaczynamy od postu, ale nie tego postu nie jedzeniowego. Uwierzcie Bogu, przystąpcie tak naprawdę do ufności Chrystusowi, i nie szukajcie w świecie tego co nakarmi wasz rozum, nakarmi wasz umysł, i nakarmi wasze głodne ciało; ale szukajcie Boga, który nakarmi wasze głodne ciało, podporządkuje rozum, i napełni umysł poznaniem. Nasze ciało jest przeznaczone do tego, aby żyć wiecznie.

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i dlatego uśmiercił starego człowieka, całkowicie z jego grzechami, bo nie można było usunąć grzechów jako oddzielną naturę. Nie można oddzielić śmierci od grzechu, śmierć i grzech są jednym, więc gdy jest pokonany grzech, jest pokonana także śmierć, a pokonana śmierć oznacza, że pokonana jest władza ciała nad duszą, nad świadomością, nad naturą Boską człowieka, i człowiek staje się nowym stworzeniem - *umarła we mnie tamta część zła, a żyje ta dobra, Chrystus jest moim życiem*. Synowie Boży są związani ze świadomością wewnętrzną, świadomością wewnętrznego człowieka, a zewnętrzny człowiek przestaje istnieć, ale ten zewnętrzny człowiek przestaje istnieć jakby partiami, nie nagle, tylko partiami zaczyna znikać, i on naprawdę przestaje istnieć. I przyjdzie taki moment, że on po prostu zniknie całkowicie. Ale nam to nie będzie przeszkadzało, dlatego że my będąc świadomością duchową, cała nasza świadomość, całe nasze istnienie, cała natura nasza Chrystusowa, którą mamy

w tym stanie, ona nie zostanie naruszona; wszystko to co miało odpaść, odpadło, a my nie poczuliśmy tego odpadnięcia, tylko poczuliśmy uwolnienie się od pewnego problemu, który tam istniał, bo nasza świadomość przeniosła się całkowicie do nowego człowieka. To jest właśnie nieśmiertelność.

**1Kor 15:54-55: "A kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?"**

*Jk 1:13: "Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi."*

Ciekawa sytuacja, że nawet nauka zaczyna mówić o tym, że wszystko co widzimy, wszystko co postrzegamy, co rozumiemy, to jest imaginacja rozumu, a jedyną rzeczywistością, jedyną prawdą, która istnieje jest świadomość Boska. Świadomość człowieka uwikłana jest w to, że wydaje mu się, że to co widzi, jest rzeczywiste. Ale świadomość ma całkowicie inną naturę. Świadomość jest zrodzona z Boga, świadomość to samo istnienie - my mamy taką świadomość Boga w sobie. Będąc świadomością Synów, jesteśmy świadomością Bożą. I Bóg nam ukazuje, że jedyną prawdą, jest sama duchowa natura, czyli człowiek wewnętrzny, Bóg, i wszystko to, co jest zgubione, czyli materia, która została stworzona przez Boga, która musi odnaleźć chwałę Bożą. Wszystko inne jest iluzją, złudzeniem. **Mt 16:24-25: "Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je."**

Fragment wykładu - 17.10.2023r.

### **OWOC ZAŚ SPRAWIEDLIWOŚCI SIEJĄ W POKOJU CI, KTÓRZY ZAPROWADZAJĄ POKÓJ JK 3.18**

Cały wszechświat został przez Boga stworzony, aby oglądał Boga, swojego Stworzyciela. Bóg stworzył wszystko doskonałe i dobre.

---

Kiedy człowiek jest świadomy, że Bóg wszystko stworzył, to podlega mocy Bożej w tym stanie. Ten stan Bożą naturę wydobywa, pierwiastek Boski, który został uczyniony w czasie stworzenia. W ten sposób materia jest uduchowiana, wydobywana jest duchowa natura z materii, czyli materia duchowa. Ale ta materia nie jest taką materią jaką dzisiaj znamy, materia prawdziwa jest ukryta; w materii zewnętrznej ukryta jest materia wewnętrzna - materialna czysta natura duchowa. To jest piękna córka ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, która została stworzona na początku świata, w sposób doskonały, jako święta natura materialna, jako moc Boskiej przemiany wszelkiej natury ziemskiej. Ciało pięknej córki ziemskiej, to jest ciało święte, ciało duchowe, które nie ograniczone jest przez ciężką materię, przez materię, która jest z krwi i kości; która ma ciało i krew. Piękna córka ziemską jest nieśmiertelna, bo to jest natura Boska, ale ona jest w tym momencie pod wpływem demonicznych potrzeb, bo nie potrafiła bronić się przed złem, wszystkiemu ufała. Bóg dał ówczesnych aniołów jako opiekę dla niej, jako część tą obronną, dał jej mur i przedmurze. Ale ci, którzy ją mieli bronić - upadli, dlatego że pożądali tego, czego Bóg zabronił. Człowiek rodzi się i już jest połączony z naturą pięknej córki ziemskiej, tylko że jest pod wpływem jej natury złej, i dlatego ulega emocjom, ulega kłamstwu, różnym innym wpływom świata, i to powoduje główny jego sens istnienia - czyli pragnienia, realizacja swoich pragnień, marzenia - i to odsuwa dzieło Pańskie. Więc jak głęboko musi być umocniony w Chrystusie Panu, w Bogu Ojcu, aby rozpoznać, że te pragnienia, nie są od Boga.

Człowiek jest naturą Boską, i chcąc ratować piękną córkę ziemską, uwierzył Chrystusowi, stał się świadomą istotą, mającą szczególną głęboką jedność z piękną córką ziemską, w relacji męża i żony, ścisłej relacji, bardzo głębokiej, gdzie jest to relacja nie wiedzy, nie umiejętności, ale uczucia, które tą naturę tworzy jednością, gdzie jest powiedziane, że mąż i żona jednym duchem są, nie są już dwojgiem, ale jednym duchem. Ujawnia się tajemnica całego człowieka. Mówię o duszy, mówię życiu, mówię o tej tajemnicy, że gdy nasza dusza jest zanurzona w chwale Bożej, to ciało nasze jest pod władzą mocy

Boskiej i odzyskuje pierwotny stan doskonałości, który został objawiony przy stworzeniu. Pierwotny stan doskonałości, czyli tajemnica pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała. Synowie Boży wchodzą drogą prawdy, drogą miłości, drogą małżeństwa prawdziwego Boskiego, drogą posłania, drogą Prawa Starożytnego; zstępują do głębin, jednoczą się z piękną córką ziemską. A to zjednoczenie się z nią jest staniem w obliczu potężnej bitwy Armagedonu. I jak ważne jest dla Synów Bożych, czyli dla tych, którzy uwierzyli Bogu i Duch Boży w nich mieszka, jak ważne jest, aby pozostawali w tym Duchu, i wierni byli Jemu niezmiennie mocno, bo zakusy świata ciemności są właśnie o to, aby oderwać ich od Ducha Bożego. Synowie Boży są w niej, w jej wnętrzu, dotarli do jej źródła, do jej serca, do jej pradawnej tajemnicy źródła życia, i oni w niej jasnością emanują, potężną siłą przeciwstawiając się z mocy Bożej, napadom ciemności, które chcą zniszczyć światłość, którą są.

**Iz 52:2: "Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimsko! Rozwiąż sobie więzy na szyi, pojmana Córo Syjonu!"**

*Iz 32:18: "Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w mieszkaniach bezpiecznych, w zacisznych miejscach wypoczynku."*

Dzisiaj wygląda na to, że ludzie niech sobie klepią biedę i mają swoją wiarę, byle ona nie wpływała na materię, żeby nie wpływała na świat i nie odbierała duchowi mocarstwa powietrza władzy nad materią. Bo duch mocarstwa powietrza jest władcą materii, on panuje nad materią, tworzy religie, tworzy wiary, tworzy innego rodzaju sprawy duchowe, ale nie prowadzi do Boga. On miał tylko tą materię ogarniać do czasu, kiedy odnajdzie ona chwałę Bożą, ale on nie chce, żeby materia odnalazła chwałę Bożą i żeby poznała Boga, ponieważ on w tym momencie straci własnych wyznawców. Więc przekierowuje całą wiarę człowieka do marzeń, do wyobraźni, do iluzji, złudzenia, które umysł człowieka i rozum człowieka traktuje jako rzeczywistość, i wedle tych złudzeń podejmuje decyzje jakoby byłyby rzeczywiste; ale dla człowieka wewnętrznego, który jest prawdziwym człowiekiem, nie jest to rzeczywiste.

I kiedy człowiek jest zaplątany w to, to żyje złożonością metropolii złudzenia - czyli złożoność świata potrzeb, realizacji swoich potrzeb, spełnienia swoich marzeń, spełnienia wszystkiego, które jest tylko

---

złudzeniem, a demoniczny świat fundamentu cały czas rośnie w siłę. Rzeczywistość ustalona to jest fundament demoniczny, który jest utrzymywany przez umysł i rozum, w którym to klinczu, schwytana jest i uwikłana świadomość człowieka, która podejmuje decyzje jakoby rzeczywiste, wedle umysłu i rozumu. Ten fundament demoniczny, z punktu widzenia rozumowego i umysłowego jest niewidoczny, mimo że umysł i rozum z tamtego miejsca czerpią siłę zniewalania dla świadomości.

Jedyną mocą, która to jest w stanie usunąć, i to się stało, jest Chrystus, który z nakazu Ojca, nie podlegając wpływom rozumu i umysłu, będąc nieustannie zjednoczony z Bogiem Ojcem, jest na Ziemi, świadomy całkowicie problemu człowieka, a jednocześnie cały czas jest zjednoczony z Ojcem, i świat rozumu, świat umysłu go nie napada. On widzi, że te świadomości trwają w świecie złudzenia, iluzji, ułudy, i chcą od Tego, który zna prawdę, chcą od Niego, ażeby On im pomógł, nie rozumiejąc, że to nie daje im życia, tylko śmierć. On widzi, że to są świadomości które są złapane w sieć ciemności, i nie chce w taki sposób im pomóc, a jak nie chce im pomóc, to Go nazywają, że jest złym człowiekiem. A On jest dobry, bo przychodzi uśmiercić ich ducha - umysł i rozum, i wydobyć świadomość, wydobyć duszę z tego udziału, i zabrać ją do swojego przedziwnego światła. I na nich, gdy Chrystus spoczywa, to momentalnie mają Jego tajemnicę, Jego prawdę, On otwiera im świat, bo On jest wrotami, bramą, drogą i życiem, nagle wypełnia ich życie, nagle znają drogę, nagle rozumieją, nagle pojmują wewnętrznie tą tajemnicę, która w dalszym ciągu nie jest poznana dla rozumu, a która w tej chwili się coraz bardziej realizuje. **Mt 4:16: "Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cieniejszej krainy śmierci światło weszło."**

*Iz 65:23: "Nie będą się trudzić na próżno ani płodzić dzieci na zgubę, bo plemieniem błogosławionych przez Pana są oni sami, i potomkowie ich wraz z nimi."*

Jesteśmy w głębokiej tajemnicy prawdy Bożej, którą Chrystus w tej chwili nam daje - staliśmy się spadkobiercami Boga, przez to, że jesteśmy Jego dziećmi. W tej chwili Prawo Boże w nas istnieje, przez nadanie duchowej potęgi, danie nam Ducha Żywego, Ducha Bożego. Duch Boży w nas istnieje, ponieważ sam Chrystus scedował na nas zwycięstwo i my je mamy, gdy czujemy się Synami Bożymi, to

zwycięstwo w nas istnieje, i spada z nas blokada jedności z Bogiem. Każdy człowiek jest osobiście wezwany do Chrystusa. Coraz bardziej zanurzając się w poście i modlitwie, czyli pozbywając się samego siebie, coraz bardziej dostrzegamy tę prawdziwą naturę jedności z Chrystusem, czyli odzyskujemy prawdziwą naturę chrztu, gdzie Chrystus Pan staje się z nami jednością, On w nas istnieje, i Duch Święty w nas spoczywa. Otwierają się wszystkie tajemnice, i Chrystus Pan przenika nas potęgą i chwałą swoją, aby cała natura Boska w nas istniała. Ci którzy są Synami i dziećmi Bożymi, na nich spoczywa dziedzictwo Boże.

Musicie Państwo wiedzieć co to oznacza, co idzie za tym, że jesteście Synami Bożymi, że jesteście dziećmi Bożymi - idzie za tym dziedziczenie. A dziedziczenie Nieba oznacza skasowanie wszelkich obciążeń wynikających z grzechu Adama, przez przywrócenie do chwały niebieskiej, czystości, wolności, doskonałości, i dziedziczenie w chwale Bożej. Dziedzicami Nieba jesteśmy! A cierpienie jak Chrystus, jednoczy nas z Chrystusem, gdy staczymy tę samą bitwę jak On, to jest współdziałanie w tej samej sprawie - *skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale* - ci którzy postępują śladami Chrystusa, są w ten sposób, przez udział w cierpieniu, takim jak On miał, zespoleni w jedno Zmartwychwstanie, w jedno Życie, w jedną naturę, stają się jedną naturą z Nim. Jesteśmy dziećmi Bożymi, a jeśli dziećmi, to i dziedzicami Boga, dziedzicami Nieba, współdziedzicami wolności i chwały Nieba - jesteśmy wolni! **Ga 4:6-7: "Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej."**

*Iz 61:8: "Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia, oddam im nagrodę z całą wiernością i zawrę z nimi wieczyste przymierze."*

Jezus Chrystus w darze dał nam wolność, i dał nam także swoje zwycięstwo, abyśmy tym zwycięstwem żyli, scedował na nas, abyśmy się czuli także zwycięzcami, i postępowali tak jak zwycięzcy. Przez wiarę jesteśmy z Nim zjednoczeni, a On jest naszą naturą, bo w Nim Bóg stworzył nowego człowieka, człowieka Syna Bożego. I gdy

---

człowiek ma Chrystusa, żadne pragnienia nie są w stanie dorównać tej tajemnicy Chrystusowej, którą już poznał, są niczym, po prostu są niczym. Małżeństwo Niepokalane jest wszystkim co człowiek powinien w tym świecie odnaleźć, bo przez nie odnajduje Boga, a ono jest więcej niż wszystko, dlatego że w nim jest prawdziwa jedność z Bogiem, bo Małżeństwo Niepokalane to jest jedność z Chrystusem. To jest ta prawdziwa tajemnica, która się w pełni objawia, i tajemnica prawdziwego życia wewnętrznego, ona emanuje i jest tryskającym źródłem żywego życia. Wszelkie pragnienia są niczym. Miłość to życie, miłość to zdanie się na los, wolę Ojca. Miłość w pełni uzyskuje pełne swoje istnienie, kiedy się w Ojcu znajdzie, i wtedy człowiek doznaje pełnego istnienia tą miłością, czyli miłość jest to życie. A ta miłość tylko jest wtedy, kiedy jest jedność człowieka wewnętrznego z Bogiem, i to jest dzieciństwo, to jest ten stan, gdzie stanowią jedną naturę, jedną istotę, jedną tajemnicę, czyli stanowią jedną całą naturę istnienia.

To jest tajemnica ogromnie głęboka, która jest możliwa tylko wtedy, kiedy jest realizacja prawdziwej natury wewnętrznego istnienia, czyli postu, który jakoby nim nie jest. Ponieważ, tak mogę powiedzieć - Jezus Chrystus chodzi po tej Ziemi i nie pości, nawet mówi: *dlaczego mam pościć, pyta się faryzeuszy*; ale jest nieustannie w poście. Ten post jest nieustanną miłością do Boga, i wrogością wszelkiej potrzeby tego, co człowiek by chciał; trwa w poście mimo że ten post nie istnieje taki, jak ludzie mogą myśleć o poście. Ten post jest naturą głębokiego oddania się Bogu Ojcu, tak głębokiego, że do głowy nie przychodzą inne potrzeby, istnieją tylko te, bo one są największym sensem i życiem. *J 3:29: "Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu."*

*Iz 61:9: "Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana."*

Dzisiaj Bóg ukazuje nam nową tożsamość, wskazuje ją palcem, konkretyzuje ją, stwarza, skupia naszą świadomość przez post, w konkretnym stanie duchowym, który staje się naturą wewnętrznego istnienia, który zaczyna panować nad materią. *Dookoła jest materia, wewnątrz jest świat niebieski, wewnątrz jest świat anielski, ty o tym wszystkim wiesz, no i cóż z tego, że o*

*tym wiesz, czy coś możesz z tym zrobić? - nic nie możesz z tym zrobić. Ale Ja, gdy jesteś wierzący, czynię cię istotą, która ma na to wpływ, i ma możliwość stania się wewnętrzną Boską istotą, która ma władzę nad materią, bo władzę nad materią ma moc światłości.*

To jest od środka spojrzenie na post, z naszego wnętrza, z naszej relacji z Bogiem, z naszego uczucia, czym jest post wewnątrz człowieka. Bo człowiek poznaje post z zewnątrz, ale rozum mu w tym nie pomoże; ale kiedy sobie zaczyna uświadamiać kim jest, że jest Boską istotą, że jest istotą emanacji Boskiej, i będzie wiedział, że nią jest, i będzie czuł Boską naturę w sobie, to wtedy wyprze z siebie wszystko to co nim nie jest, i w ten sposób dochodzi do pełnej równowagi. Człowiek jest w depresji dlatego, że nie wie, że depresja to nie są jego myśli, że to nie on, to nie jego osobowość, to nie jego natura. Depresja wynika z myśli duchów innych ludzi, myśli systemu, zbiorowego umysłu; a nie potrafi się od tego oddzielić, ponieważ nie wie kim jest.

Ale kiedy sobie uświadomi kim jest, że on to Boska natura, i jaką ma tak naprawdę, gdzieś w głębi najgłębszej, naturę swojej osobowości, uświadomi sobie, że jest radosny, spokojny, oddany Bogu, cierpliwy, że ma w sobie owoce Ducha Świętego, że ma w sobie naturę wewnętrzną, i skupia się całkowicie na tej naturze, która jest naturą od Boga idącą, to wtedy zacznie wypierać wszystkie obce myśli, które nie są nim, i depresja go opuszcza.

Chodzi o tą sytuację, abyście nie ulegli własnym emocjom i własnym pożądaniam, które zostaną wykorzystane jako wasza słabość. Demony, oni tak jak zostali skażeni, będą chcieli skażyć człowieka, pożądaniami różnymi - władzy, potęgi, mocy czy innymi, aby te pożądanía stały się jakoby lepsze od Boga, albo co gorsza, że Bóg od nich tego chce.

Musimy zawsze trzymać się Chrystusa, ale żeby to uczynić to zawsze musimy mieć czyste serce, a żeby mieć czyste serce, musimy trwać w poście i modlitwie; bo gdy nie ma postu i modlitwy, nie ma czystego serca, a gdy nie ma czystego serca, nie można rozpoznać wpływów demonicznych, a gdy się ich nie rozpozna, to są to przewodnicy, którzy prowadzą człowieka na zgubę, a

---

ludzie za tym idą, bo im to odpowiada, bo zgodne jest to z ich potrzebami. Tylko miłość prawdziwa do Boga powoduje to, że są w stanie rozpoznać czy jest to rzeczywiste czy nierzeczywiste, tylko miłość, nie da się tego inaczej zrobić, tylko miłość do Boga. I dlatego dzisiejszy świat tak bardzo nie chce abyście kochali Chrystusa w sposób bezpośredni, ponieważ spadają wam łuski z oczu i otwierają się głowy, duch jest wasz wyzwolony, i wtedy widzicie w jakiej sytuacji jesteście, i możecie ze spokojem wznosić się ku doskonałości Bożej, i stać się pogromcami tego wywrotowego demonicznego świata.

**2 Kor 4:17-18: "Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie."**

*Iz 61:11: "Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów."*

Kiedy zanurzamy się w głębiny i wyzwalamy piękną córkę ziemską, to w tym momencie następuje taka sytuacja, że kiedy ona zanurza się w Boskiej naturze Synów Bożych, wtedy Synowie Boży, świat wiary, moc i obecność w Bogu, gdzie przez wiarę istnieli, zaczyna stawać się faktycznym stanem ich obecności tutaj; stają się faktycznie obecni, świadomi, i faktycznie w tym świecie istnieją, a moc, która jest im dana, objawia się w tym świecie, a jest mocą cudów. Ludzie pragną to w tym ciele, ale dla człowieka światłości te sprawy, są naturalne.

Człowiek chce mieć nieśmiertelność cielesną, w tym ciele biologicznym, ale jesteśmy nieśmiertelni w ciele Synów Bożych i pięknej córki ziemskiej. I kiedy uświadamiają sobie tą sytuację, że to ciało mają nie dlatego, aby się dobrze czuli, i żeby w ogóle istnieli. Ale to ciało jest nie dla nich, to ciało jest dlatego, aby mogli wzniesć świat, materię i piękną córkę ziemską, to wtedy rozumieją, że będąc cielesnymi muszą zachować naturę wewnętrznej istoty. Kiedy sobie to uświadamiają, to zaczynają żyć Boską naturą, ale nigdy nie stają się materialnym istnieniem, mimo że mają z nim kontakt.

Ciało ma też być spadkobiercą świętości. To jest ta tajemnica, o której w tej chwili jest mowa, żeby w śmiertelnym naszym ciele

pojawiło się życie. Chodzi o cielesność, o usunięcie z natury cielesnej tego upadku pierwszych synów Bożych, którzy sprowadzili na tą naturę Boską, piękną naturę, sprowadzili ciemność, mimo że ta światłość miała być przyczyną wzrostu natury duchowej, czyli światło, ma obudzić tajemnicę Chrystusa, która jest także przeznaczona dla natury cielesnej. A jest to związane z tą tajemnicą, aby materii objawił się Chrystus. Człowiek, który jest cielesny, uważa Chrystusa za Tego, który chce mu zabrać wszystko co cielesne, bo jego świadomość istnieje w złudzeniu życia, w duchu mocarstwa powietrza. My to przełamujemy bariery, my uwierzyliśmy Chrystusowi, który wydobywa nas z iluzji, złudzenia, i podporządkowania się pragnieniom świata demonicznego, a jest to tylko i wyłącznie możliwe, jak to powiedział Chrystus Pan, przez post i modlitwę. Post i modlitwa wypełnia serce człowieka nowym stanem, nowymi wartościami, właściwymi wartościami, wartościami Chrystusa, to one są główną mocą naszego istnienia. Jezus Chrystus powiedział: *Ja chcę złamać waszą relację ze światem, i dać wam relację z Niebem. Ale chodźcie za Mną, a nie chcecie wziąć krzyża swojego, tak jak Ja wziąłem, nie chcecie wziąć swojego losu, który przed wami stanął, Ja jestem waszym losem, bo Ja stanąłem na waszej drodze, ale wy nie chcecie losu, który wam ukazałem, chcecie własny los, który pasuje też diabłu. Ale to Ja jestem waszym losem, Ja stanąłem na waszej drodze.*

Naśladowanie Jezusa Chrystusa to jest modlitwa. Wziąć swój krzyż oznacza nie mieć planów, zaprzecić się samego siebie, i przyjąć plan Boży względem siebie - to jest post - porzucić żądania świata względem człowieka. Post jest nieustannym stanem trwania naszego wewnętrznego człowieka w chwale Bożej, a Chrystus Pan, Bóg Ojciec nieustannie wspiera wewnętrznego człowieka, sam Bóg daje nam tą siłę. Więc musimy odejść od wszystkich naszych, nawet najbardziej ułożonych i wydedukowanych prawd, ponieważ miłość musi zastąpić wszystkie te prawdy, bo Chrystus sam jest jedyną Prawdą.

**Kor 4:7: "Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas." Ef 5:14: "Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."**

---

*Ps 3:3-4: "Wielu jest tych, co mówią o mnie: «Nie ma dla niego zbawienia w Bogu». A jednak, Panie, Ty, jesteś dla mnie tarczą, Tyś chwałą moją i Ty mi głowę podnosisz."*

Jezus Chrystus powiedział: *chodź za Mną i żyj, usiądź przy stole Pańskim*. Post prowadzi do dalszego etapu, ponieważ post doprowadza do śmierci natury złej. Tutaj jest ta tajemnica, że śmierć w nas działa dlatego, że nieustannie pokonujemy siły ciemności, aby je uśmiercić, czyli działa w nas śmierć Chrystusa, który zadał śmierć złemu duchowi, a my w tym pozostajemy - to jest najgłębszy post, aby trwać w dziele Bożym - *tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was życie*; śmierć czyli uśmiercać wszystkie sprawy tego świata, popędy, pragnienia, czy jakieś inne rzeczy wrogie Bogu, to jest post, który jest mocą wydobywającą nas z udręczenia. Jezus Chrystus przedstawił tę sytuację: *Ja was odkupiłem. Ja jestem światłością tego świata, kto we Mnie wierzy, żyć będzie na wieki. Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem, kto we Mnie wierzy, nie umrze, ale żyć będzie na wieki*.

Prawdziwy post jest postem od samego siebie, od naszej natury tej ziemskiej, jest wolnością od naszych pragnień; a musi być wypełniony dążeniem do Boskiej natury, bo ona jest jedyną prawdziwą naturą, która nie jest wroga Bogu, ale jest wroga światu, który chce nas mieć jako własnego niewolnika, którym handluje - duszą i handluje ciałem.

Dzisiejszy kościół, który dogorywa, a właściwie już nie istnieje, on działa, żeby zawsze ludzie byli niewolnikami pragnień, niewolnikami wszystkich problemów, i nie pozwala im się na to, aby stali się dziedzicami Nieba. Bo gdy są dziedzicami Nieba, są bezgrzeszni, są święci, są Synami Bożymi, są niewinni i mają w sobie moc pokonania grzechu w ciele, aby się stało ciało także dziedzicem Chrystusa, czyli aby w śmiertelnym ciele zamieszkał Chrystus.

Teraz rozumiemy w jakich tarapatach znaleźli się chrześcijanie. Ale mają z tego wyjście już teraz - uwierzyć w pełni w to, o czym wiedzą powierzchownie, że są dziećmi Bożymi; a jeśli są dziećmi Bożymi, to niech uwierzą także, że są dziedzicami zwycięstwa Chrystusowego, wolności, bezgrzeszności, niewinności i świętości Bożej - *bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty* - mówi Jezus Chrystus. Musicie pamiętać, że jeśli jesteście dziećmi Bożymi, to i

dziedzicami Nieba, i wszyscy inni także, oni muszą o tym wiedzieć, oni muszą przestać się bać być dziedzicami; dlatego że lęk to brak miłości. *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą, ten zaś kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości* - czyli nie uwierzył w dziedzictwo, które na niego spłynęło, bo nie uwierzył, że jest Synem. Gdy jest Synem, jest dziedzicem, jest niewinny, trwa w miłości, jest życiem, została mu dana siła życia, aby życie dawać, życiem obdarowywać. **Kol 1:12-14: "Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów."**

*Ps 3:5-6: "Wołam swym głosem do Pana, On odpowiada ze świętej swojej góry.*

*Kładę się, zasypiam i znowu się budzę, bo Pan mnie podtrzymuje."*

Musicie być na górze, aby być na dole we właściwy sposób; i kiedy jesteście na dole we właściwy sposób, to góra się rozjaśnia, góra emanuje chwałą. Gdy jesteście we właściwy sposób na górze, to wtedy jesteście posłani na dół jako ci, którzy są posłani przez górę, bo to Prawo Starożytne posyła was na dół, nie idziecie tam dlatego, że słyszeliście o tym, że tam powinniście się wybrać, ale dlatego idziecie tam, ponieważ Prawo Starożytne, któremu jesteście poddani, tam was kieruje. Tylko z właściwego powodu, gdy jesteście na dole, nie ma w was tych kuszeń, które są teraz u was widoczne, czyli że pojawia się taka siła demoniczna, która nie jest typową siłą demoniczną, ale siłą ukrytą, ducha mocarstwa powietrza, który się ukrywa pod pozorem opieki i obrony, który Ewie chciał jakoby pomóc, pojawiał się jako anioł, ale nie chciał jej pomóc, tylko chciał ją oderwać od posłuszeństwa Chrystusowego, ale wszystko czynił, żeby Ewa zrozumiała to inaczej; ale Ewa pozostając w posłuszeństwie Bogu, by tego nie uczyniła.

My musimy porzucić wszelką pomoc dzisiejszego kościoła, w odzyskaniu wiary, bo tam nie ma pomocy, tam jest tylko i wyłącznie okłamywanie człowieka i wymyślanie nowych grzechów. Nie możecie też liczyć na pomoc ze świata, bo świat wam nie pomoże. Pomógł już nam Chrystus, a my wierząc Chrystusowi, Bogu Ojcu, nieustannie jesteśmy w Jego mocy opiekuńczej, i otoczeni chwałą i

---

potęgą i mocą, która nieustannie nas strzeże. Dziedziczymy zwycięstwo Chrystusa, które w nas działa z potężną mocą, i daje nam pełne poznanie, pełną chwałę i doskonałość, która nieustannie w nas powstaje, a my przez wiarę w niej uczestniczymy, aż do stania się w pełni objawionymi w ciele chwalebnym - dotąd to zmierza. Ale chodzi o to, żebyśmy nie myśleli o tym, co nas czeka, tylko co mamy do zrobienia. To jest nasza praca, którą Bóg nam dał, ale jeśli będziecie się zanurzać w chwale Bożej, to to was czeka.

Bóg i świat wewnętrzny i aniołowie, są światem odrębnym, światem nieustannej światłości, najdoskonalszej czystej doskonałości; dookoła jest materia, która także ma oglądać chwałę Bożą, tylko że dookoła jest wszystko to, co chce zachować własną integralność, nie chcąc Boga. Ale Bóg przez swoje zastępy anielskie, On działa w tym świecie aby przemienić tą naturę, wzbudzić tą naturę Boską - *przyniosłem ogień na ten świat, i czekam aż zapłonie. Hbr 1:3-4: "Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię."*

*Ps 3:7-8: "Wcale się nie lękam tysięcy ludu, choć przeciw mnie dokoła się ustawiają. Powstań, o Panie! Ocal mnie, mój Boże! Bo uderzyłeś w szczękę wszystkich moich wrogów i wyłamałeś zęby grzeszników."*

Duch Boży w tej chwili ukazuje tą sytuację, że zbliża się czas wielkiej przemiany, transformacji duchowej. Moc duchowa, energia duchowa zmieniła swój kierunek przepływu, nie płynie już z ciała do głębin, tylko ze źródeł głębin do ciała, czyli jednym słowem Bóg odwrócił przepływ energii, aby ta tajemnica wewnętrznej mocy prawdy w pięknej córce ziemskiej, aby zaczęła ogromnie potężnie wpływać na stan całego człowieka i uwalniać człowieka od natury materialnego istnienia.

I wszyscy ludzie na Ziemi, zaczynają odczuwać z ogromną siłą wewnętrzną, moc odwróconej energii; energia światłości, która była tłumiona z całą siłą przez setki tysięcy lat, w tej chwili zaczyna wydobywać się z natury wewnętrznej, i płynąć z całą siłą ku przebudzeniu wewnętrznemu. I ten stan jest ogólnoswiatowy, bez

względu na to czy ktoś chce czy nie chce, bo Bóg wszystko to czyni. Bez względu na to co ludzie myślą, co ludzie chcą, jakie są ich dążenia, to i tak wszyscy są poddani mocy przemiany.

Bóg uczynił taką rzecz, mówi w taki sposób: *wznosicie się ku doskonałości Bożej, tej która została ukazana, wznosicie się do tego miejsca, ale przez poznanie i zrozumienie tego co wam powiedziałem, nigdzie nie dojdziecie; ale dojdziecie tam natomiast przez to, że jesteście miłością, że stajecie się miłością, że naśladowacie Mnie, że idziecie dokładnie drogą Chrystusa, drogą Moją, drogą Ducha Świętego. Hbr 1:1-2,6-7: "Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. ... Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży! Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia."*

Fragment wykładu - 21.10.2023r.

### **KTO MNIE ZOBACZYŁ, ZOBACZYŁ TAKŻE I OJCA J 14.9**

Ojciec objawia się jako Syn, bo Ojciec jest z Synem.

*Ty jesteś dawcą mojego życia, moja świadomość zanurza się w Tobie, ona zanurza się w Tobie jako środowisku, Ty ją kształtujesz, i Ty jesteś środowiskiem mojej świadomości. Ty jesteś miejscem, gdzie ona się kształtuje, odzyskuje życie, odzyskuje prawdę, odzyskuje prawdziwą miłość, odzyskuje siebie, ponieważ Ty odkupiłeś nas, aby oddać nam nas, przywrócić nam nas - doskonałych, ponieważ jesteśmy doskonali przez Ciebie, bo Ty to uczyniłeś.*

Dzisiejszy świat przez ducha mocarstwa powietrza stworzył złożoność religii, złożoność wiary w Boga, złożoność poszukiwania, i wszystkich innych rzeczy. A potrzeba tylko jednego, jak powiedział Jezus Chrystus do św. Marty: *o tak wiele się rzeczy troszczysz, a niewiele potrzeba, a właściwie jednego, Maria wybrała dobrą część, wybrała Mnie, wybrała Tego, który jest dawcą życia.*

Prostota Odkupienia Jezusa Chrystusa, dla dzisiejszego świata jest niedopuszczalna i niezrozumiała, i nie może być prawdą, bo jest za prosta. Ale ona taka jest, bo Bóg objawia się w prostocie!

---

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, jako okup Siebie dał, uwolnił wszystkich ludzi z grzechu pierworodnego, i z grzechów narosłych z powodu tego grzechu. Ludzie są czyści i doskonali. Ci, którzy wierzą, że są takimi, znaleźli się w innym środowisku, w środowisku Nieba, w środowisku Chrystusowym, w środowisku Ojca, i tam kształtują się wedle Tego, który jest dawcą ich życia. I ludzie pytają się, jaki on będzie ten kształt? Czy będzie miał ręce i nogi? Czy podobny do mnie będzie, czy jakiś inny?

Ale on będzie podobny do Boga, na pewno; będzie miał kształt Chrystusa, bo jest to święta inkarnacja, w Chrystusie przez Boga stworzona. Chrystus jest naczyniem nowego człowieka. A jaki ma kształt Chrystus? - taki jaki ma, jak to jest powiedziane: *Jam Jest taki, jaki jest*. Ten pozna, który będzie z Jam Jest, ostatecznie pozna kim jest, pozna właściwy, idealny kształt, najbardziej doskonały - ten ostateczny pierwszy kształt Boskiej natury. To jest ta tajemnica, która jest początkiem, który objawia się, aby się zaczął coraz bardziej stawać, bo odchodzi człowiek od formy, którą daje ten świat, a jednoczy się z naturą Boską. A to jest jedyny prawdziwy kształt, w którym już nie ma kształtu, ale jest życie, które jest cudem. **Iz 48:17: "Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: «Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą krocysz.»"**

*Mdr 7:15: "Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano! On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości, i tym, który mędrcom nadaje kierunek."*

Człowiek jest duchem, a ciągle chodzi i zastanawia się, gdzie jest jego duch, szuka ducha swojego, i nie może go znaleźć, bo sam swojego ducha rozpoznać nie może. Ale przez wiarę, kiedy kieruje się ku Bogu, to Bóg jego ducha ujawnia, Bóg jego ducha rozpala, i zaraz wie. Duch nasz jaśnieje, gdy szukamy Boga przez miłość, czyli stajemy się zjednoczeni z Nim przez wewnętrzne oddanie uczucia. Ludzie, którzy szukają ducha bez Boga, znaleźć Go nie mogą.

Syn marnotrawny powiedział takie słowa: *umieram tutaj, ja Syn, umieram tutaj z dala od Ojca, strąki muszę sam sobie brać, bo nikt mi ich nie daje. I przez to nie mam być komu wdzięczny, a umieram z braku wdzięczności. Ja*

*kształtuję się wedle tego świata, a wdzięczność kształtuje mnie wedle świata Nieba, wdzięczność porywa mnie do chwały Ojca, wdzięczność zanurza się w Nim, i wtedy się kształtuję wedle Boga, bo On jest prawdziwym moim środowiskiem, miejscem.*

Gdy uświadamiamy sobie głęboką miłość Bożą do nas, to jest to porwanie przez wiarę naszego wnętrza ducha, który jest naszym środowiskiem, środowiskiem naszego ciała, naszego rozumu, naszych genów, które wpływają na naszą pamięć, na nasze postępowanie. Świat nie wpływa na nas bezpośrednio, ale ma zawsze wpływ na nas przez świadomość, która jest interaktywna albo z tym światem albo z Bogiem. Jeśli świadomość nasza z Bogiem jest interaktywna, to nasz duch kształtuje się wedle natury Bożej, i poznajemy ducha swojego, który staje się łagodny, oddany, staje się na wzór Boży przekształcony; i nie tylko łagodny, ale panujący także, bo człowiek został stworzony do panowania. Ci, którzy uwierzyli Bogu, żyją w spójnej relacji Syna i Ojca, Jego słuchają i czynią to, co On im nakazuje. To jest prawdziwa nasza dzisiejsza przemiana, która musi w nas nastąpić. Gdy wierzysz Bogu, odchodzisz od tego, co cię niszczy, a przyjmujesz to, co tak naprawdę jest doskonałą naturą ciała. **1J 3:2: "Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."**

*Mdr 7:16-17: "W ręku Jego i my, i nasze słowa, roztropność wszelka i umiejętność działania. On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów"*

Czujemy tą naturę dotknięcia Bożego, i zanurzamy się w Boskiej tajemnicy przez to, że kierujemy się miłością.

Bóg ukazuje nam drogę dzisiejszego świata, który zbudował całą złożoność - psychologiczną, psychiczną, religijną, pseudo duchową - po to, aby człowieka złowić, żeby dusze i ciała złowić, w przestrzeń niemożliwą do ogarnięcia i przebrnięcia. Dzisiejszy świat dokładnie wie o tym, że to świadomość człowieka jest tym prawdziwym diamentem, tą prawdziwą mocą i siłą, która jest zdolna stwarzać różne sprawy, i dlatego szatan żyje sobie w świecie wymyślonym i

---

zaakceptowanym przez człowieka.

Są dzisiaj ludzie na świecie, którzy to o czym rozmawiamy, wyśmiewają, ale nie wyśmiewają tego, że chcieli by być wgrani do jakiegoś procesora, i być świadomością zapisaną w jakimś iCloudzie, albo w jakimś nośniku danych, albo w jakimś komputerze kwantowym. Nikt nie wyszydza nikogo, jeśli ktoś chce przepisać swoją świadomość do iClouda - mówią: odważny człowiek, on musi mieć ogromną odwagę. A jeśli ktoś chce żyć w Bogu to się go wyszydza; nie mówi się, że jest odważny, że ma wielką wiarę, i że trzeba go naśladować. I coraz bardziej zbliżamy się do tego rozdziału, między populacją iCloudów i istnieniem Synów Bożych w ciałach chwalebnych. Ciała chwalebne nie zależą od prądu, nie zależą od iCloudów. To jest prawdziwa społeczność Boskiej natury, poza zasięgiem wszystkiego, w Boskiej naturze. Więc dlaczego ludzie wolą ciało cybernetyczne, a nie ciało Syna Bożego? Dlaczego chcą to ciało, które jest zależne od prądu, a nie ciało, które żyje wiecznie w Bogu i nigdy nie traci życia?

Ponieważ są związani z szatanem, który swoje istnienie wiąże z iCloudem i z cybernetycznym istnieniem, bo on nie ma wewnętrznego życia, więc skupia się tylko na zewnętrznej emanacji bioprądów i sygnatur, które można zapisać jako unikalną osobowość w jakimś procesorze.

Droga prawdy jest w dalszym ciągu przez wiarę, nadzieję i miłość. Bóg mówi do nas: *zobacz, tutaj gdzie jesteś, jesteś przez wiarę, nadzieję i miłość, dalej tak czyń, dalej trwaj we Mnie, dalej jednocz się ze Mną, dalej Ja jestem twoim życiem, twoją doskonałością, twoją prawdą. I wszystkie sprawy złożone tego świata, one się zaczynają wam kłaniać, zaczynają odpuszczać, zaczynają pozwalać wam przechodzić, bo macie glej Boży.* Nie chodzi o to, żeby na warunkach tego świata znaleźć Boga, ale zdążać do Boga, będąc w przyjaźni z Bogiem, a On daje nam panowanie nad złożonością tego świata, która jest tylko po to stworzona, aby ten świat usidlać, a nie mu coś dawać.

Było powiedzianych wiele złożonych sytuacji, psychologicznie odkrywczych i trudnych, ale nie chodzi o to, żeby je rozpoznać, poznać, zrozumieć, tylko wiedzieć, że one istnieją, i że człowiek jest

przez nie złowiony, a walka z nimi, w sposób ludzki, nie przyniesie wolności, i rozumienie tego wszystkiego, też nic nie da. Ale Bóg daje nam to zrozumienie, dlatego że wie o tym, że my nie wpadniemy w obsesyjne dążenie w tamtą stronę, w jakiś sposób ludzki, chcąc zapanować nad tym co Boskie. **Iz 44:7,9: "Któż jest do Mnie podobny? - Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłość od wieków i to, co ma nadejść, niech nam obwieści! ... Wszyscy rzeźbiarze bożków są niczym; dzieła ich ulubione na nic się nie zdadzą; ich czciciele sami nie widzą ani nie zdają sobie sprawy, że się okrywają hańbą."**

*Mdr 7:21: "Poznałem i co zakryte, i co jest jawne, pouczyła mnie bowiem*

*Mądrość - sprawczyni wszystkiego!"*

Nasze spotkanie prowadzi nas ku tajemnicy, o której świat nie chce pamiętać, z powodu ducha mocarstwa powietrza, który uznawany jest na tej Ziemi jako bóg. Nie dlatego, że ludzie wyznają ducha mocarstwa powietrza, nie! po prostu dlatego, że kierują się ku duchowi religii, ku duchowi różnych umiejętności, różnych egzotycznych wydarzeń, czyli zewnętrznych oznak wiary, które nie dają niczego jeśli chodzi o wewnętrzne poszukiwanie Boga. Dlatego duch mocarstwa powietrza to im daje, daje im wiarę, daje im uczynki, daje im radość z uczynków, daje im świętość z uczynków, daje im „adwokata diabła”, aby te uczynki sprawdzał, daje im świętość po śmierci. To wszystko robi duch mocarstwa powietrza.

Dzisiaj ludzie nie potrafią rozpoznać prawdziwego Boga, ponieważ odeszli od prawdy swojego serca, od poznawania swojego serca. A głównym elementem tego jest to, że uważają Boga za zwodziciela, mówią - *nie wódz nas na pokuszenie*. Duch mocarstwa powietrza, który ukazuje się w dzisiejszym kościele, on nie prowadzi do Boga, i nigdy tego nie robił, i dzisiejszy kościół też nigdy do Boga nie prowadził. Ludzie mają w sobie pewne stany Boskie, które ich ostrzegają, że jest coś niewłaściwe, że coś jest nie tak.

Kiedy została Modlitwa Pańska zmieniona, i zaczęli mówić - *nie wódz nas na pokuszenie* - zamiast - nie dopuść abyśmy ulegli pokusie, odczuwali wewnętrzny niepokój, bo ostrzegało ich wewnątrz

---

ich istoty wewnętrznej, prawdziwej natury Boskiej, ostrzegało ich, że coś jest nie tak z tym. Ale ówczesny kościół i dzisiejszy mówił: *my mówimy, że jest wszystko w porządku, to my odpowiadamy za waszą duszę, to my mówimy że waszą duszę prowadzimy ku doskonałości Bożej, to my wiemy że jest wszystko w porządku, wy źle wiecie, nie słuchajcie własnego wnętrza, nas słuchajcie*. I w ten sposób ludzie zatracili całkowicie łączność ze sobą, ze swoją wewnętrzną naturą, tą która odwiecznie jest naturą przeznaczoną do naprawienia, do wyzwolenia, do wzniesienia.

Dzisiaj, nawet gdy w modlitwie już mówią: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie* - to boją się tego, jakiś mają niepokój, jakieś rozdarcie, jakiś stan niezgody wewnętrznej. Co to jest za niezgoda? - sumienie niewłaściwie ukształtowane broni się przed prawdą i broni się przed doskonałością, która otwiera się właśnie w tej chwili, aby Bóg w niej zamieszkał. Chrystus założył Kościół Święty.

Dzisiejszy kościół jest kłamcą, interpretuje Pismo tak jak chce, dla siebie, pod siebie, aby majętność jego się rozszerzała; innym każe być biednymi, ale sam wzrasta w ogromnym bogactwie, nieprzeliczonym bogactwie. Nie jest podobny do Chrystusa, jest przeciwnikiem Chrystusa, który zgromił szatana; kościół natomiast połasił się na władzę, pieniądze i panowanie. Ale koniec już jego nadszedł, i stara się to zatrzymać, ale się tego zatrzymać nie da.

Jesteśmy w tej chwili w czasie, kiedy widzimy upadek kolosa, który szczyci się złotą głową, ale nie chce pokazać swoich słabych glinianych stóp, które nie są w stanie udźwignąć tego wszystkiego - i uderza w stopy mały kamyczek i rozsypuje się glina. Nie trzeba niczego wielkiego, tylko trzeba prawdy, prawdy bezwzględnej, a tą prawdą jest właśnie to, że Bóg nie wodzi nikogo na pokuszenie, ponieważ On nie jest naszym wrogiem. **Iz 28:15: "Mówicie: «Zawarliśmy przymierze ze Śmiercią, i z Szeolem zrobiliśmy układ. Gdy się rozleje powódź [wrogów], nas nie dosięgnie, bo z kłamstwa uczyniliśmy sobie schronisko i skryliśmy się pod fałszem»."**

*Mdr 7:22: "Jest bowiem w niej duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny,*

*raczy, przenikliwy, nieskalany, jasny, niecierpliwy, miłujący dobro, bystry."*

Świadomość nasza od zawsze, niezauważalnie, ale jest to prawda, jest środowiskiem, w którym żyjemy. Jeśli człowiek żyje w świecie i uznaje ten świat, jako świat wedle którego musi żyć, to jego świadomość przyjmuje wartość tego świata i w dalszym ciągu, nie świat jest jego środowiskiem, ale świadomość. Ale jeśli żyje w tym świecie, a jego świadomość jest oddana Bogu, czyli on oddany jest Bogu, to mimo że żyje w świecie, nie kształtuje się wedle świata, ale kształtuje się wedle Boga, bo jego świadomość jest środowiskiem - środowiskiem wychowawczym, środowiskiem kształtującym, środowiskiem w którym istnieje i podejmuje decyzje.

Nawet w obozach koncentracyjnych, były osoby, które nie doświadczały wyniszczenia wewnętrznego. Bo środowiskiem człowieka jest świadomość, a jego świadomość była oddana Bogu, i on kształtował się wedle tego środowiska. Tamci kształtowali się wedle środowiska, w którym się znajdowali, i nie potrafili pokonać, wyrwać swojej świadomości od tej rzeczywistości, która docierała do nich przez cierpienie, przez lęk, przez agresję, przez nienawiść. Tak jak ludzie kształtują się na wzór tego świata i właściwie są częścią tego świata, tylko dlatego że uważają, że on jest prawdziwy.

Ale gdy uważają, że Bóg jest prawdziwy, to wtedy kształtują się wedle Boga, wedle natury Bożej. Nasza świadomość jest środowiskiem, w którym rozwija się nasza natura fizyczna, nasze ciało, bo ciało nie jest przeznaczone do śmierci, żeby umarło, ale przeznaczone jest do przemiany w nową naturę istnienia. Dlatego dzisiejszy świat obsesyjnie poluje na świadomość człowieka, aby zająć ją wieloma sprawami niepotrzebnymi, żeby ją złowić, żeby ją przyczepić do jakiś potrzeb, żeby ją uzależnić od wyobraźni, od pozoru istnienia. Ale Bóg Ojciec, już w tej chwili, dociera do samej natury cielesnej, przez Synostwo Boże, i następuje sytuacja przemienienia tej natury cielesnej przez duchową percepcję, przez świadomość naszą, która oddając się Bogu, kształtuje to ciało na wzór Boży. Wszystko ostatecznie jest związane z ciałem, ponieważ Chrystus nas odkupił po to, aby to ciało też oglądało chwałę Bożą.

**2 Kor 1:12: "Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w**

---

**prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie, szczególnie względem was."**

*Mdr 7:24: "Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu i przez wszystko przechodzi, i przenika dzięki swej czystości."*

Człowiek, który żyje w Bogu, ma świadomość Boską, coraz głębiej zanurza się w chwale Bożej i służy Bogu. A jego wybór powoduje to, że jego świadomość zanurzona w środowisku Boskim, w Boskiej tajemnicy, w Boskiej woli, w Boskiej światłości, w Boskiej mocy, kształtuje się pod władzą Bożą, i wpływa bezpośrednio na jego geny. I mimo, że nie zmienił fizycznego środowiska, to zmienił je przez wewnętrzny wybór dogłębny, czyli przez wiarę.

Kierując się ku Bogu, z całej siły, jego natura wewnętrzna, nie widzi świata, ale widzi środowisko, czyli świadomość; i ta świadomość bezpośrednio wpływa na naturę genetyczną człowieka, na stan psychiczny, na stan emocjonalny, na kształtowanie się całego człowieka. Człowiek się po prostu zmienia, staje się inną naturą, dosłownie inną, dlatego że podlega już innemu środowisku; mimo, że jego natura wewnętrzna, nie zna środowiska zewnętrznego, zna tylko świadomość, która uległa środowisku zewnętrznemu lub nie. I w tym momencie świadomość, która jest pochłonięta przez środowisko, to wydaje się że to czyni środowisko. Nie! To nie czyni środowisko, to czyni w dalszym ciągu świadomość, która została pochłonięta przez środowisko zewnętrzne.

Ale kiedy ta świadomość się nie podda środowisku zewnętrznemu, to to środowisko zewnętrzne nie będzie miało wpływu na niego, w dalszym ciągu on będzie kształtował się wedle środowiska wewnętrznego, które jest zanurzone w Bogu. Czyli Bóg jest jego miejscem życia, środowiskiem, a miejscem istnienia i przemienienia genów jest jego świadomość, która trzyma się Boga. Każdy ma w sobie tą możliwość - to są owoce Ducha Świętego, to są dary Ducha Świętego, to jest uznanie miłości Bożej do nas. **Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

*Mdr 7:25: "Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i przezczystym wypływem chwały*

*Wszchemocnego, dlatego nic skażonego do niej nie przylgnie."*

Człowiek staje się odbiciem Boskiej tajemnicy. Życie nasze staje się w pełni zjednoczone z Bogiem, a my jesteśmy całkowicie świadomi Boga, świadomi swojego istnienia, i świadomi wszystkich relacji - z Bogiem i ze wszelkim istnieniem. Świadomi jesteśmy całkowicie świata, jak Bóg.

Ale nasza świadomość jest łowiona przez ten świat, wmawiając że istnieje człowiek dlatego, że ten świat daje mu życie, i dlatego, że jest z tym światem połączony, i że jak tego świata nie będzie miał, to umrze, przestanie istnieć. Ale to jest nieprawda!

To świadomość tak się spoiła z tym światem, i scalała, że jakoby wydaje się, że stanowi jedno. Jakby ją oderwać od tego świata na chwilę, to by było widać, że ma wszelką formę, jak matryca, która została tam wgnieciona, i nawet nie widać punktu oderwania, bo pasuje doskonale. I dlatego nie można człowieka oderwać od tego środowiska, nie dając mu Boga, ponieważ odrywając świadomość od tego świata, bez Boga, świadomość może się rozpaść, po prostu taki człowiek umrze, jego świadomość się rozpadnie, pęknie i przestanie istnieć.

Dlatego świadomość musi przejść do innego stanu, w inną interakcję, Bóg mówi do nas: *nie będziesz miał bogów innych przede Mną; wejdź w interakcję ze Mną, i gdy będziesz wchodził w interakcję ze Mną, przez Modlitwę, to doznasz Świętego Postu, doskonałego Postu, czyli oderwiesz się od tego, co zawsze twoja świadomość chciała, ale zawsze była tym zatruta, zawsze później cierpiała i bolała z tego powodu, że się tego najadła, tego pragnęła.*

Przemija stary człowiek, przemija stare życie, tak dalece, że już o nim nie pamiętamy, jesteśmy już nowym życiem. **1Kor 7:29-31:** **"Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata."**

*Mdr 7:26: "Jest odbłaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci."*

Świadomość ma taką ciekawą naturę, że nie może samodzielnie o sobie

---

decydować, o swoim kształcie; ma taki kształt jak to, czemu się oddaje, to środowisko odbija na świadomości kształt swój.

Ono nie kształtuje naszej świadomości, ale świadomość nasza odbija naturę tego środowiska, odzwierciedla jego naturę, i ona nie osiąga formy samodzielnie, tylko ma formę taką, jak forma, z którą się łączy przez akceptację. Dlatego świadomość nie kształtuje się, tylko przylega, i my możemy wybrać to, z czym się jednoczymy. Człowiek jest w tym świecie przypisany do kształtu tego świata, do norm tego świata, do różnych faktur, stanów tego świata, i świadomość jego tak wygląda. Ciekawą sytuacją jest to, że świadomość jest także w stanie wpływać na to środowisko, ale nie może się od niego sama oderwać.

Ale w tym momencie, kiedy pragniemy Boga, to nasza świadomość całkowicie odrywa się od tamtego świata, bo gdy się modlimy bardzo głęboko, to nasza świadomość zaczyna jednoczyć się z naturą Boską, i kształtować się wedle tej natury, przyjmować jej wzór. Jesteśmy stworzeni na wzór i podobieństwo Boga, ale człowiek odszedł od tego stanu, bo zaczął spoglądać na inną formę, zaczął przybierać tą inną formę.

Dlatego, gdy człowiek przez wiarę wypełnia wolę Bożą, to kształtuje się na wzór Boży i staje się Boską istotą. Ta natura to jest człowiek, ta natura to jest życie, ta natura to jest świadomość, ta natura to jest tożsamość. I okazuje się, że dla tej tożsamości niepotrzebne jest ciało, ciało jest tylko formą, w której ta świadomość się kształtuje, że ma ręce, ma nogi; ale kiedy przywiązuje się do tego kształtu, to największym niepokojem jest pozbyć się tego kształtu, świadomość boi się pozbyć tego kształtu.

A kiedy jesteśmy Boską istotą, jesteśmy światłem Boskim, to nabieramy formy światła i kształtu Bożego - i ta sama świadomość to poznaje - nabieramy tego kształtu, zachowujemy świadomość Boską, stajemy się istotą żyjącą w Bogu, żyjemy w tym ciełe, i ostatecznie to obraz Boży, który jest samą światłością, staje się też naszym obrazem.

**Flp 3:20-21: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą**

**potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."**

*Mdr 7:27: "Jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez pokolenia zstępując w dusze święte, wzbudza przyjaciół Bożych i proroków."*

Uczucie jest największą bronią świadomości, bo uczucie ma ogromną potężną moc kształtowania. Uczucie tak głęboko pochłania świadomość, że ona nabiera kształtu uczucia, staje się porwana przez uczucie, i doświadcza prawdziwego kształtu swojego pierwszego istnienia; bo powstała z uczucia miłości, z miłości powstała.

Świadomość człowieka, gdy jest w Bogu zanurzona, jest bardzo silnie umocniona w tym, co ją czyni niezłomną. I nie można już jej zniszczyć, ona staje się filarem naszego istnienia. Ona przenika do natury wewnętrznego życia, jesteśmy nim, i porzucamy zależność od zewnętrznego kształtu, nadając mu stan Nieba, aby nasza natura cielesna, także mogła przejść przez ucho igielne; bo w tym kształcie teraz, nie może, ale w nowym tak. Porzucana jest natura formy cielesnej, tej wynikającej z upadku, a następuje przyjęcie prawdziwej natury Boskiego kształtu początku, który wpływa na wszelką materię, bez względu na to, jaki kształt ona ma.

Piękna córka ziemską, to materia początku, niezniszczalna. Ona ma wpływ na kształt wszelkiej natury materialnej, aby odnalazła chwałę Bożą, aby porzuciła ten stan, który ma, a przyjęła ten, który zostaje jej dany. Zaczynamy uświadamiać sobie, że zdążając ku Bogu, mamy wpływ na kształt tego świata, a nie kształt tego świata na nas, i że kształtem tego świata musi być Bóg. Nasza świadomość nie odbija już formy tego świata, ale jest doskonałą naturą emanacji Boskiej tajemnicy, a to jest jej ostateczny stan zjednoczenia. I to jest tajemnica otwarcia naszej drogi wewnętrznego zjednoczenia; tam gdzie to zjednoczenie następuje, pierwszej śmierci już nie ma, a druga nie działa - stają się kapłanami Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, aby rządzili na tej Ziemi przez tysiąc lat, i druga śmierć ich nie dotknie.

**So 3:17-18: "Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, <jak w dniu uroczystego święta>. Zabiorę od ciebie niedolę, abys już nie nosiła brzemienia zniewagi."**

Fragment wykładu - 27.10.2023r.

---

## **PAN PODNIESIE PO RAZ DRUGI RĘKĘ, ABY WYKUPIĆ RESZTĘ SWEGO LUDU IZ 11.11**

Gdy żyjemy wiarą, poddajemy się naturze tej, która w wierze jest ukryta. I w ten sposób wiara objawia nam czym jest i z czym nas jednoczy. I wtedy stajemy się tym, z czym wiara już jest zjednoczona, a my się stajemy wedle wiary. Gdy jednoczymy się z Bogiem, wiara nie pozwala nam na wymyślanie historii kim to będziemy. To wiara objawia nam kim będziemy i kim jesteśmy. Przez wiarę dostępujemy nadziei, w której jesteśmy już doskonali. Jesteśmy wewnętrznym człowiekiem zapomnianym. Jezus Chrystus mówi nam o tym: *istnieje cały czas człowiek światłości, a wy jesteście po to, aby ten człowiek światłości nabrał ducha, nabrał światłości, nabrał życia, żeby stał się żyjący. Dlatego posyłam was do głębin, abyście do głębin zstąpili. Ale pamiętajcie, że bez miłości to się nie da, bez miłości zatracicie pamięć kim jesteście. Kiedy zstępujecie w miłości, pamiętacie kim jesteście, i przez to, że pamiętacie kim jesteście, możecie stoczyć bitwę w Imię Tego, którego jesteście - bo jesteśmy Chrystusowi.*

I tylko świadomość tego kim jesteśmy, daje nam pełnię pokonania tego zła, bo to zło nie może sobie poradzić, nie jest w stanie zwalczyć człowieka, który pamięta kim jest; musiałoby najpierw wyniszczyć pamięć o tym, kim jesteśmy. Bóg przywraca nam nas, nasze uczucie, naszą tożsamość, nasze przekonanie, naszą pamięć, naszą świadomość Synostwa Bożego. Tożsamość człowieka staje się jawna, prawdziwa ta która jest, a wszystko to co było złe odeszło, ponieważ człowiek sobie uświadomił kim jest, i stoczył bitwę zwycięską z tym, kim nie jest i z tymi sprawami, które nim nie są. To jest odnalezienie tajemnicy naszego Boskiego pochodzenia, która jest tajemnicą prostoty.

Dzisiaj jesteśmy w czasach, kiedy ta tajemnica właśnie otwiera się przed nami, kiedy rzeczy ukryte stają się odkryte, a to co utajnione będzie odtajnione. Czyli wszystko co w was, to co nawet sami przed sobą ukryliście, albo nie pamiętaliście - zostanie otwarte. Ponieważ Synowie Boży wracają po to, co do nich należy, czyli Ziemię, aby ona była Ziemią prawdy, miłości, życia, Ziemią pięknej córki ziemskiej, z której zostanie zrzucana ciemność, odium przepaści ciemności, aby stała się

ponownie naturą naszą, ponieważ ona i my to jedno. Nie pamięta człowiek kim jest, ale gdy sięgniemy do głębin, to przypominamy sobie kim naprawdę jesteśmy. Świadomość nasza, musi tam zaistnieć, a gdy zaistnieje, odzyska tożsamość. Nie może być to na odległość, jest to tożsamość bezpośredniego spotkania, tożsamość bezpośredniego zjednoczenia; to jest tajemnica prawdziwego zjednoczenia, tożsamości, świadomości. **14:27: "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!" J 20:21: "A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam»."**

*So 3:17: "Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości"*

Musimy być świadomi prawdziwej miłości, która nie jest stoicyzmem, ale jest prawdziwym dziecięstwem, które daje nam swobodę i beztroskę, a jednocześnie odpowiedzialność o zachowanie tożsamości Nieba, tożsamości Boskiej tajemnicy, którą jesteśmy, a którą Bóg w nas w pełni odnawia i żąda.

Z punktu widzenia dzisiejszego świata, jest tylko uznawanie, że ten świat przez wychowanie wpływa na nas. Ale nasza świadomość, mimo że jesteśmy w tym miejscu, może nie kształtować się wedle tego miejsca, ale przez świadomość Boskiej natury, tego kim jesteśmy, kształtujemy się wedle miejsca, które wybieramy. Gdy jesteśmy od tego świata oderwani, dlatego że uwierzyliśmy Chrystusowi z całej siły, stajemy się Chrystusowymi i możemy na ten świat wpływać, możemy ten świat przemieniać i przemieniamy.

Świadomość nie jest osobną naturą, ona jest tym, co jest związane z przyłgnięciem. Ludzie przez świadomość, która przyklejona jest do świata, kształtują się wedle świata. Ale jeżeli pokazuje się człowiekowi jego miejsce prawdziwe i on się zaczyna kształtować wedle tej prawdziwej natury Boskiej, to ta natura Boska przemienia jego ciało, przemienia jego psychikę, przemienia jego całego, bo on się zmienia wedle tej świadomości. Tylko, że świadomość jego musi wybrać ten stan, i uświadomić sobie kim jest, a wtedy cały człowiek się zmienia na kształt Boskiej prawdziwej natury, która nie jest z tego świata. Dlatego musimy uwierzyć

---

Chrystusowi i zmienić naszą postawę wedle tych słów, które wypowiedział Jezus Chrystus: *Ja nie pochodzę z tego świata, Moje Królestwo jest z innego świata. Ps 91:14-16: "Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię. Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i będę z nim w utrapieniu, wyzwolę go i sławą obdarzę. Nasycę go długim życiem i ukazę mu moje zbawienie."*

*So 3:18: "jak w dniu uroczystego święta>. Zabiorę od ciebie niedolę, abyś już nie nosiła brzemienia zniewagi."*

Prawdziwa miłość jest wolnością, jest oddaniem, jest pełną ufnością i beztroską, a jednocześnie odpowiedzialnością; ale nie odpowiedzialnością wynikającą z rozumu, ani z umysłu, ale odpowiedzialnością wynikającą z prawdziwej obecności Boga, z poznania Boga, z prawdziwej obecności tej właśnie prawdy, że człowiek prawdziwie kochający Boga, żyjący w Bogu, on jest człowiekiem wewnątrznie nie mającym jakiś sztucznych granic, jest naprawdę swobodny.

Św. Paweł porzucił wszystkie wartości ludzkie umysłu i rozumu, które mogłyby go osądzić co do jego postawy. On po prostu kocha Boga. I nie jest ta miłość wynikająca z pewnych wyliczeń, zasad ludzkich, tylko - co to znaczy kochać Boga? - nie chcieć Go nigdy stracić, zawsze Go mieć blisko. Kochać Boga to znaczy zrozumieć, że strata Boga jest największą tragedią, jaka może się człowiekowi przydarzyć. Tą sytuację poznaje św. Piotr - kocha Jezusa Chrystusa, ale ukazuje to w sposób często ludzki, mówi: *nie chcę żebyś umarł*. Ale efektem tego jest brak zmartwychwstania i ocalenia ludzi. I kiedy św. Piotr ostatecznie wyrzeka się, zapiera się Jezusa Chrystusa, wtedy poznaje czym jest miłość. I co robi? - porzuca to, co wydawało mu się, że jest miłością, i go doprowadziło do tej tragedii, do tej strasznej próby; czyli porzuca wszystkie granice, które rozum i umysł mu postawił jako zasady miłości.

Dzieci kochając swoich rodziców są psotne i czasami nieposłuszne, ale nie w taki sposób, aby zagrozić miłości. One odzwierciedlają swobodę, co wynika z sytuacji, że ta miłość ma inną naturę, z innego miejsca wychodzi, z innego miejsca wypływa, nie jest związana z rozumem i z umysłem, bo dziecko nie ma rozumu i umysłu; jednocześnie psoci i jest nieposłuszne, ale nie na tyle, aby

zniszczyć miłość. Jest to pewnego rodzaju ukazywanie, że jest tam coś jeszcze innego, co psoci. Ale gdy mamy Chrystusa, zawsze odnosimy zwycięstwo, nie jest to zwycięstwo ludzkie, to jest zwycięstwo duchowe, ponieważ uczucie przychodzi nam z pomocą, czyli miłość Boża przychodzi nam z pomocą, ponieważ odzyskaliliśmy i mamy niezbywalną tożsamość naszego dzieciństwa, tożsamość naszego pochodzenia. A najważniejszą rzeczą jest, żeby wiedzieć kim się jest; my nie zapominamy, tylko zachowujemy tożsamość Boską, i staczamy bitwę z tym, który chce nam to odebrać. **Mt 18:2-5: "On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.»"**

*So 3:20: "W owym czasie was przywiodę, w czasie, gdy was zgromadzę; albowiem dam wam imię i chwałę u wszystkich narodów ziemi, gdy odmienię wasz los na waszych oczach - mówi Pan."*

Walka tak naprawdę na świecie jest o świadomość człowieka, nie tą świadomość zwyczajną, ale duchową świadomość, nie cybernetyczną, ale świadomość prawdziwą, tą świadomość Boską. I dlatego wewnętrzny człowiek, jest coraz bardziej przebudzony, i działa na tym świecie.

Dzisiejszy kościół mówi: my mamy Boga, zobacz ilu mam wiernych. A Bóg mówi: *ale nikt Mnie nie zna z tych wiernych, nikt do Mnie nie przyszedł, wszyscy są grzesznikami, i to nie tylko dlatego, że grzeszą, ale dlatego, bo wy mówicie im, że muszą grzeszyć, żeby należeć do Mnie; ale do Mnie nie należą, ponieważ Ja nie jestem Bogiem grzeszników, ani umarłych. Bogiem grzeszników i umarłych jest Ozyrys, on waży grzechy, czyli władca ciemności, który był wyznawany w Egipcie, gdzie ważył grzechy, mierzył grzechy i wynagradzał za uczynki.*

I dzisiejszy kościół, właściwie przyjął wiarę w Ozyrysa i religię Ozyrysa jako religię chrześcijańską, i w tym momencie ludzie przez uczynki chcą się wydobyć w tego problemu, czyli funkcjonują dokładnie tak, jak nakazuje Ozyrys.

---

Świadomości nie można kształtować samodzielnie. Ona jest jak woda, którą naczynie kształtuje. I wykorzystywana jest świadomość przez siły ciemności, aby się dopasowywała do formy, którą ludzie lubią, którą chcą, z którą chcą być połączeni; ukształtowała ich rzeczywistość, którą zaakceptowali. A później nie mogą się z niej wydostać, nie mogą się wydostać z kształtu, który zaakceptowali, ponieważ następuje taka sytuacja w głębinach, w przestrzeni podświadomej, że umysł jest jak zmiennokształtny, i przybiera różnego rodzaju formy, i jest tym duchem, który wpływa na świadomość.

Ludzie myślą, że to świadomość ich ukształtowała, a są cały czas niewolnikiem tamtej formy, która manipuluje przy ich świadomości. Nie zdają sobie z tego sprawy, nie wiedzą o tym. Takich ludzi jest niezmiernie ciężko wydobyć, ponieważ oni są największymi wrogami samych siebie. Są tam u nich dwie świadomości; jedna świadomość jest ta ludzka jakoby zwykła, a druga świadomość jest ta przebiegła. I ta świadomość przebiegła udaje, że jej nie ma, ale wpływa na wszystkie stany psychiczne i emocjonalne, ukrywając się, i wykorzystując siłę emocji i siłę przekonania, walczy aby ta świadomość prawdziwa, nigdy nie zdołała się wyzwolić - stwarza nowe formy, do których przylega świadomość. A świadomość mówi: jestem już inna, uformowałam się inaczej. Nie! ona nie jest uformowana inaczej, ona po prostu jest przyklejona do zmiennokształtnej formy umysłu i rozumu.

I jest tu sytuacja, że walka z punktu widzenia natury cielesnej i umysłowej, o odzyskanie i wolność swojej świadomości, jest bezowocna, jest skazana na porażkę, bo jest to niemożliwe. Ale kiedy Bóg Ojciec, Chrystus Pan, Duch Święty, dotykają nas, przychodzą, to zaczyna ustępować wpływ rozumu, wpływ umysłu, wpływ ducha mocarstwa powietrza. Jezus Chrystus powiedział, że ten rodzaj duchów ustępuje tylko przez post i modlitwę. Ale jeśli ten post i modlitwa jest stosowany przez rozum człowieka, przez umysł, to nic nie daje. Ten post musi być od rozumu i umysłu, a modlitwa musi nas z całej siły jednoczyć z Bogiem. A żeby nas jednoczyła z Bogiem, to musimy być rzeczywiście jak dzieci, które swoją wewnętrzną naturą jednoczą się z Bogiem, nie mogą do

tego używać rozumu ani umysłu, bo dzieci rozumu ani umysłu nie mają, nie używają tego, one po prostu są tylko odruchowe, czyli kierują się miłością.

**Mt 7:22-24: "Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!" Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale."**

*Jl 3:1: "I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia."*

Nasze spotkania są sytuacjami bieżących wydarzeń duchowych, które się dzieją na wysokościach, gdzie każdy człowiek może dostąpić tych wydarzeń, i każdy człowiek może się im poddać, w wierze Boga. To co my w tej chwili doświadczamy, te sprawy, które Bóg w tej chwili objawia, one na Ziemi się pojawią mniej więcej za siedem, osiem lat jako sytuacje których wszyscy będą musieli doświadczyć. My uwierzyliśmy, poszliśmy do góry, i to co już jest dostępne w tym świecie, na samym szczycie, my doświadczamy, i się wedle tego przemieniamy. Ci, którzy tego nie chcą, mimo to, oni tego nie unikną, bo to przyjdzie do nich, za już niewiele lat; to o czym dzisiaj rozmawiamy mniej więcej za siedem, osiem lat, ale kiedy wyjdą naprzeciw to już jutro, już za chwilę.

Jezus Chrystus mówi: *Ja jestem całą wartością życia, tamta część musi umrzeć, tamta część jest niedobra, porzuć ją, jeśli jej nie porzucisz, to ona cię rozerwie na strzępy, rozpadniesz się, bo rozpadnie się twoja świadomość, kiedy nie będziesz miał świadomości w nowym, to gdy utracisz świadomość, to się rozpadniesz, nie będzie ciebie, bo świadomość daje ci tożsamość.* Bóg nam udziela tej mądrości, udziela nam tej prawdy, daje nam poznawanie mocy żywiołów, którymi nie żyjemy, ale i panowania nad nimi. Daje nam też głębokie poznanie działania umysłu człowieka i też rozumienia jak on działa. Też ukazuje nam jak funkcjonuje świadomość, że świadomości nie można sobie ulepić, bo świadomość jest jak woda, ona musi być w naczyniu, aby miała

---

pewien kształt. Ale te wszystkie sprawy, które się w tej chwili dzieją, my nie musimy na nie patrzeć, nie musimy ich poszukiwać, nie musimy o nich wiedzieć, bo my mamy wiedzieć tylko o jednej rzeczy, mamy wiedzieć tylko o miłości Bożej.

Wyjściem jest miłość, ta dziecięca miłość, ta prawdziwa miłość, która tak jak dziecko czasami jest psotne i czasami nieposłuszne. Bo nie uświęcają nas uczynki, ale uświęca nas to, że wierzymy Chrystusowi, bo stajemy się jak On święty. On swoją świętość nam objawia, nam daje, bo nie dokłada świętości do naszego ducha, ale daje nam Swojego Ducha, Jego Duchem żyjemy.

Dla ludzi w tym świecie głównym elementem jest to, że to zewnętrzny człowiek ma z powodu wewnętrznego stać się panem. Ale to ten zewnętrzny musi zniszczyć. My jesteśmy zjednoczeni z wewnętrznym człowiekiem, i wewnętrzny człowiek on powstaje, a zewnętrzny niszczy, bo zewnętrzny jest przypisany do pewnego stanu rzeczywistości tego świata, i tylko tego świata, ale wewnętrzny do wszystkiego co istnieje Boskie od wnętrza. **Jl 4:9-11: "Rozgłoście to między narodami, przygotujcie się na świętą wojnę, wezwijcie bohaterów! Niech przybędą i niech się zaciągną wszyscy mężowie waleczni! Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby, niech powie: «Jestem bohaterem». Zgromadźcie się, a przyjdźcie, wszystkie narody z okolicy, zbierzcie się! Sprowadź, Panie, swych bohaterów!"**

*Iz 11:11: "Owego dnia to się stanie: Pan podniesie po raz drugi rękę, aby wykupić Resztę swego ludu, która ocaleje, z Asyrii i z Egiptu, z Patros i z Kusz, z Elamu i Szinear, z Chamat i z wysp na morzu."*

Prawdziwa Boska radość powoduje to, że nie dotyka nas ludzki stan upływu czasu, gdy żyjemy Boską naturą, gdy żyjemy wiarą.

Jezus Chrystus mówi o narodzie wybranym, o Żydach: *zaćmiłem ich serce, zaślepiłem ich oczy, aby ich serce nie mogło pojmować prawdy, bo nie będę z nimi mieszkał, aż przyjdę, ponieważ stali się trudni i okropni, i w tym stanie będą trwali, aż zapragną Mnie.*

Ludzie, którzy nie mają głębokiej tożsamości Bożej, oni nagle doznają stanu utraty pamięci, gdzie zły duch wpływając na nich, powoduje to, że oni nie pamiętają wcześniejszych uczuć relacji

miłości. Bo to nie chodzi o pamięć zwyczajną, to chodzi o pamięć uczucia, bo to uczucie ma w sobie zapisaną całą tożsamość człowieka, a to uczucie jest niszczone, przez wrogość, niepokój, niedowiarstwo, i inne takie aspekty, co powoduje, że człowiek jest pozbawiony tych stanów prawdy. Duch mocarstwa powietrza działa w taki sposób, że momentalnie człowiek traci swoją orientację, nawet nie pamięta kim był, nawet nie wie co zapomniał, nie może sobie tego przypomnieć.

Dzisiejsze nasze spotkanie, ono jest o świadomości i o tożsamości, która w tej chwili coraz silniej się objawia, coraz bardziej się ujawnia, i coraz bardziej się krystalizuje. Stajemy się wewnętrznymi istnieniami, które znają swoją tożsamość, i mają świadomość tej tożsamości, czyli Boga. I jesteśmy umocnieni w staczaniu bitwy o własną tożsamość, która przez Chrystusa została nam udzielona, aby nie utracić tego, kim jesteśmy.

Tożsamość naszego wewnętrznego życia, tożsamość wewnętrznego człowieka, nie jest tożsamością Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, ale Zmartwychwstałego. Dlatego ci, którzy mają świadomość Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego i Jemu ufają z całej siły, poznają swoje wewnętrzne życie, bo On daje im swoje życie, On daje im swoją tożsamość. Dlatego Zmartwychwstały Jezus Chrystus nie jest już dla nas tajemnicą, ale tajemnicą w tym świecie się staje, bo ludzie chcą, aby było to tajemnicą - dlaczego? - dlatego, że duch mocarstwa powietrza spowodował to, że oni zapomnieli. Ale tak naprawdę wewnątrz pamiętają. Kiedy zostanie usunięty ten duch, momentalnie sobie przypomną, ponieważ są w dalszym ciągu istotami duchowymi. **Jl 4:19-21: "Egipt będzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni się w straszną pustynię z powodu nieprawości uczynionych względem synów judzkich, gdyż krew niewinną przelewali w ich ziemi. Lecz [ziemia] Judy na wieki będzie zamieszкана, a Jeruzalem z pokolenia w pokolenie. «Pomszczę ich krew, nie pozostawię bez kary». A Pan zamieszka na Syjonie."**

*Iz 11:12: "Podniesie znak dla pogan i zgromadzi wygnańców Izraela; pozbiera rozproszonych z Judy z czterech stron świata."*

Jesteśmy w okresie czasu, gdzie nauka posunęła się już tak daleko, że

---

naukowcy, którzy badają świat i wszystkie sytuacje, które się dookoła dzieją, badają prawa fizyczne, oni dochodzą do ostatecznego wniosku, że istnieje Bóg. Ludzie, którzy nie mają takiego rozumu jak oni, uważają że Boga nie ma, ale oni nie mogą nie uznać Boga, bo ich prawa bez Boga nie będą działały, one nie będą funkcjonowały, nie będzie sensu tych praw. A działają te prawa, gdy uznają Boga, gdy uświadamiają sobie, że Bóg istnieje, że to wszystko stworzył; te prawa działają, i mają sens, i rzeczywiście mają swoją funkcję, i można przewidywać i szeregować te wszystkie sprawy. Bez Boga te prawa nie ukazują jakiegś logicznej natury, Bóg kształtuje wszystko. Jesteśmy w takiej sytuacji, gdzie jedyną możliwością człowieka, aby odzyskał pełne istnienie i pełne życie, jest wiara w Boga. Nie jest możliwe, aby w nic nie wierzyć, bo człowiek jest skazany na istnienie autorytetu, na oddanie się autorytetowi, i mówiąc, że w nic nie wierzy, tak naprawdę wierzy w jakieś siły, które są siłami rozumu, umysłu, i jest to związane z naturami sił żywiołów, które wpływają na umysł człowieka, na rozum człowieka, manipulują nim, ale człowiek nie zdaje sobie sprawy, że taka sytuacja jest. Uważają, że nie ma Boga, że są sami sobie w stanie poradzić ze świadomością, a stają się niewolnikami siły, która poluje właśnie na takich ludzi, którzy uważają, że nic nie ma. Może mnóstwo ludzi być na Ziemi, którzy mówią: *ale my to zrobiliśmy*.

Ale czyż nie są w sytuacji tej, gdzie właśnie to, czego pragnęli się zrealizować? A pragnęli tego, co chciał szatan, i cały czas są pewni, że to oni tego chcieli, i że oni są wolni. Ale nie ma takiej możliwości, ponieważ człowiek został stworzony, jako istota zależna od autorytetu, bez autorytetu żyć nie może. I dlatego ludzie budują posągi, różnego rodzaju rzeźby, malują obrazy, bo muszą komuś pokłon oddawać, bo muszą aktywować tą część wyższą, która będzie dawała im poczucie bezpieczeństwa, poczucie wartości, dawała im sens ich istnienia. Kiedy tego nie ma, oni są w ciężkim stanie depresyjnym, albo w bezsensownym stanie istnienia, to są ciężkie stany zagubienia, i nie mogą się w tym odnaleźć.

Musimy pamiętać o jednej bardzo ważnej rzeczy, że jeśli nie będziemy z całej siły ufni Bogu, z całej siły oddani Bogu, z całej siły nie będziemy poddawać się Jego kształtowi, to tą lukę wykorzysta

zło, nie przegapi tej sytuacji i nie pozostawi, ale wykorzysta. **Jl 4:12-14: "Niech ockną się i przybędą narody te na Dolinie Joszafat, bo tam zasiądę i będę sędził narody okoliczne. Zapущcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie i zstąpcie, bo pełna jest tłocznia, przelewają się kadzie, bo złość ich jest wielka». Tłumy i tłumy w Dolinie Wyroku [znajdować się będą], bo bliski jest dzień Pański w Dolinie Wyroku."**

*So 3:10: "Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi, Córa z moim rozproszonymi, dar Mi przyniosq."*

Coraz głębiej dochodzimy do rozdzielenia - natury umysłowo rozumowej, osobowości ciała, osobowości ziemskiej, i pojawiania się coraz głębiej osobowości czysto duchowej. Ta osobowość czysto duchowa jest osobowością kochającą Boga, bo z Boga pochodzi i zachowuje się jak dziecko - kocha Boga z całej siły, i jest swobodne.

Czasami ta swoboda może być traktowana jako psoty, ponieważ wychodzi poza pewnego rodzaju rozumienie, jak powinny się objawiać sytuacje wynikające z miłości. Ale to dorośli narzucili sobie pewnego rodzaju sztampy, mają sumienie, które jest sumieniem niewłaściwie ukształtowanym, i w ten sposób ono nakazuje im, i zabrania im być swobodnym, musi samo się udręczać i karcić. Później takie dziecko w dorosłym życiu musi chodzić do psychologa, aby wydobywać się z problemów, które w dzieciństwie zostały tam nałożone, mimo że jest całkowicie inna droga.

Jest droga miłości, droga wewnętrznego człowieka, droga która porzuca w całości tamtą naturę, czyli Chrystus. Kiedy całkowicie wierzymy Chrystusowi, to wiara w Jego dzieło i Jego samego, objawia się też dziełem wiary, czyli uczynkami wiary, a to jest usunięcie władzy rozumu i umysłu z naszej natury cielesnej, i ukazanie że ciało nasze, jest tą naturą pierwszej tajemnicy, miłości Boga, gdzie Bóg stworzył piękna córkę ziemską, i nazywał ją żoną Boga - *bo Małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel.*

Ale sumienia ludzi nie pozwalają im przyjąć tego takim jakim jest. Sumienia ludzi zostały tak ukształtowane, aby same, samodzielnie stały się wrogiem naszej Boskiej natury, czyli jest tam włożone pewne postrzeganie, że Bóg jest niedostępny, nieosiągalny, Bóg jest za daleko, Bóg jest... niemożliwe jest, aby Go dotknąć i z Nim być w

---

relacji, Boga można spotkać tylko na końcu świata na sądzie ostatecznym, ale w tej chwili to jest to niemożliwe; więc jeśli ktoś spotyka Boga, to na pewno diabeł w nim siedzi, bo to jest niemożliwe.

Ale to jest możliwe! To jest właśnie ta prawda, która została dana człowiekowi. My, którzyśmy zanurzyli się w głębiny duchowej naszej wewnętrznej natury, z powodu wiary, uwierzyliśmy w Chrystusa Pana, w Jego dzieło, dokonujemy właściwie tego samego co On - przez głęboką wiarę uśmiercamy naszą tą ziemską naturę sprzeniewierzoną, i dochodzimy do coraz głębszego stanu świadomości wewnętrznego człowieka. Ale pamiętamy dlaczego walczymy, i zawsze jesteśmy zwycięzcami, ponieważ nigdy nie przestajemy być Synami Bożymi, tylko stajemy się coraz bardziej nimi, bo walka o tożsamość Nieba nas umacnia i zwiększa naszą przynależność do Nieba, bo walczymy o to kim jesteśmy, i walczymy o Chrystusa, który daje nam to kim jesteśmy. **Jl 2:13: "Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli." J 4:10: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy."**

*Iz 18:3: "Wy wszyscy mieszkańcy świata, wszyscy zaludniający ziemię, patrzcie, jak na górach znak się podnosi! Słuchajcie, jak się głos trąby rozlega!"*

Dzisiejsze spotkanie jest bardzo proste, ponieważ nic nie trzeba, tylko wierzyć i żyć w prostocie miłości Bożej, nie miłości wyimaginowanej, tylko miłości prawdziwej, miłości, która daje nam swobodę. Swoboda to: *kochaj i rób co chcesz*. Taki człowiek zawsze wie skąd pochodzi i jest świadomy kim jest, może nawet pójść najdalej, i nigdy nie jest osamotniony, bo zawsze wie kim jest, skąd pochodzi, i zawsze jest z nim Chrystus.

Mówi św. Paweł o tym, że jesteśmy pielgrzymami, a nie domownikami świata, ale pielgrzymami z dala od domu, którym jest Niebo, mówi: *pamiętam kim jestem, i wiem że jestem pielgrzymem z dala od domu, ale to że z dala od domu jestem, to nie znaczy, że straciłem dom - albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy, i będąc w tym świecie poddajemy się mocy*

*wewnętrznego posłania, czyli kierujemy się miłością.*

**Jl 2:23,27: "I wy się weselcie, synowie Syjonu, radujcie się w Panu Bogu waszym, bo dał wam według sprawiedliwości deszcz jesienny i deszcz wiosenny, które wylał na was obficie jak przedtem. Jl 2:26: "Wówczas naprawdę będziecie mogli najeść się do sytości i chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił wam dziwne rzeczy, a lud mój nigdy nie będzie pohańbiony."**

Fragment wykładu - 31.10.2023r.

## **WSTĄPŹE NA WYSOKĄ GÓRĘ, ZWIASTUNKO DOBREJ NOWINY W SYJONIE! IZ 40.9**

Nasze w tej chwili przemienianie wewnętrzne, ono nie jest wynikiem naszej umiejętności, naszej zdolności czy naszego oczekiwania i świadomości. Ono po prostu następuje w czasie, kiedy zostało ustalone przez Boga. I ta przemiana następuje w nas, powodując zmianę przepływu energii - ona płynie od dołu, co każdy w tej chwili odczuwa. Czyli odczuwa nie siłę swojego umysłu, kim jest i co zdobył, i jakie ma umiejętności czy zdolności, i miejsce w świecie; tylko rzeczywistość wynikającą z natury wewnętrznej, która w nas istnieje. Są to sprawy dzisiejszego czasu, które na bieżąco się dzieją - jesteście odpowiedzialni, w tej chwili, za życie swoje wewnętrzne, ono stanęło przed wami otworem, i jest na wierzchu.

To co czujecie w sobie, to ona - albo wroga prawdzie albo za prawdą zdąża - z oddolnej części, z natury pięknej córki ziemskiej, wypływa nasz stan, taki jaki tam jest, i objawia się sytuacja rzeczywista o nas, która podlega samemu Bogu, ponieważ jest to istota ogromnej potężnej mocy, nazywa ją Bóg, żoną Boga - bóstwo na sposób ciała; i tylko Bóg może panować nad tą wewnętrzną naturą, i może ją ustabilizować mocą nadrzędnej władzy.

Nie może uczynić tego żaden człowiek, który chciałby tam zstąpić do głębin, z własnej poręki - jest tam pożarty, zakuty w dyby, zamknięty, albo przekabacany na przestrzeń demoniczną, która daje mu pozór jakiegoś zwycięstwa, pozór władzy, gdzie chwając się demonicznymi szlifami, coraz bardziej upada w ciemność.

Piękna córka ziemska, od zarania dziejów, ma ukrytą tajemnicę w sobie.

---

Tylko nie pozwolono jej tego czynić, ponieważ demony, upadli aniołowie zmusili ją do pilnowania swoich winnic, mówi ona: *Bóg mi dał winnicę czyli Ziemię, świat, wszechświat, abym doprowadziła wszelką materię do chwały niebieskiej, żeby poznawała Boga; ale upadli aniołowie kazali mi moją mocą, pilnować ich wyobrażeń, aby stawały się rzeczywistością, żeby duch mocarstwa powietrza miał własny odrębny świat iluzji, złudzenia i ułudy, świat który jest więzieniem dla dusz, ponieważ on potrzebuje dusze uwięzione.*

Jedyną możliwością wydobywania duszy ze świata tego złudzenia - jest Prawda. Ale nie prawda wynikająca z tego świata podziemnego. Ale Prawda, którą Bóg nam objawił, że jeśli uwierzemy Chrystusowi, że On nas odkupił, jesteśmy nową istotą, jesteśmy Synem Bożym, który jest zdolny zstąpić do głębin i zjednoczyć się z piękną córką ziemską. A dalszy etap jego dzieła, to jest wykonywanie jej dzieła, i kiedy on wykonuje jej dzieło, staje się wyrazicielem jej tajemnicy, która ją realizuje, i jego objawia. Stajemy się tak bardzo świadomie nową istotą, że nią czujemy, pojmujemy, rozumiemy, żyjemy i nią jesteśmy, tak dalece, że zaczynamy odczuwać, że wszechświat wygląda inaczej, bo patrzymy oczami istoty nieograniczonej, wiecznej, i zaczynamy uświadamiać sobie, że upływ czasu zaczyna się zmieniać, jest inny - zaczynamy dostrzegać inaczej świat, inaczej ludzi, inaczej Boga, inaczej wszystko co istnieje, dlatego, że jesteśmy inną istotą, stającą się istotą nieśmiertelną.

**J 17:23-24: "Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojczy, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata."**

*Iz 40:9: "Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg!»"*

Jesteśmy wolnymi - to jest nasz list żelazny - On nas ratuje. Tym listem żelaznym jest sam Chrystus. To jest moc Chrystusa w nas; jeśli uwierzyliśmy Jemu, ona w nas mieszka, i my tak postępujemy, czyli nosimy list żelazny cały czas ze sobą. I szatan nie może mieć do nas prawa, ponieważ mając Chrystusa, mamy list żelazny, który nas uwalnia, i szatana czyni bezprawnym.

*Umarliście - oznacza - Ja zadałem śmierć waszemu złemu duchowi, i gdy wierzycie, to jest faktem dla was, bo Mój Duch, w tej chwili w was mieszka. To jest zależne od wiary. Moje dzieło jest istniejące, ale wy musicie je przyjąć, aby istniało w was.* Nasza natura wewnętrzna, nasza świadomość, może przez wiarę łączyć się z inną naturą. Kiedy my przez świadomość wierzymy Chrystusowi, wierzymy Bogu - łączymy się ze Stwórcą naszej wewnętrznej natury, prawdziwego życia. A wszyscy, którzy uwierzyli, są Synami Bożymi. Moc Boża, która jest w Synach Bożych, ona powoduje tą sytuację, że wszelkie zło traci moc, nie jest możliwe, aby cokolwiek było niemożliwe dla nich.

Każdy człowiek już dzisiaj jest odkupiony. Każdy człowiek już dzisiaj jest święty i niewinny z mocy Bożej. Jesteśmy wolni. Więc na czym polega to wszystko? - polega na tym, czy my Jemu wierzymy. Jezus Chrystus chodzi po Ziemi i mówi do człowieka: czy wierzysz, że mogę cię uzdrowić? *Wierzę.* I co się dzieje z tym człowiekiem? - jest zdrowy.

Dlaczego dzisiaj ludzie nie mogą przejść tego etapu? - ponieważ nie mają prawdziwego Boga, który ich odkupił; mają wymyślonego boga, mają jakieś historie, mają mamona, albo ducha mocarstwa powietrza, albo jakiegoś innego ducha; trwają w nim, a on przytakuje im we wszystkim mówiąc: *dobrze jest.* Ludzie, gdy będą czekali, aż Synowie Boży przyjdą, nie doczekają się, ponieważ to oni są Synami Bożymi - gdy uwierzyli, a pomoc od nich jest skierowana do nich wewnętrznych. I dlatego, gdy są zniewoleni wewnętrznie, i myślą tylko wewnętrznie przez zniewolenie, to oczekują Synów Bożych. A Synami Bożymi są ci, którzy uwierzyli, a nie ci, którzy czekają, mimo że to jest ta sama istota, mimo że to jest ten sam człowiek, w nim istnieją dwie świadomości - świadomość Odkupienia, i świadomość oczekiwania na Odkupienie. Więc czy Odkupienie już przyszło, czy dopiero ono będzie? Przyszło do Synów Bożych, do człowieka, którego Bóg odkupił, tą właśnie duszę, która została przez Adama zniewolona.

Ale jednocześnie jest jeszcze druga natura duchowa wewnętrzna

---

nasza, nazywana przez Boga - żoną Boga. Pierwsi synowie Boży, którzy byli aniołami, i nie mieli nic wspólnego z naturą cielesną, zostali z nią związani odpowiedzialnością, aby chronić ją taką jaką jest. Ale oni ją zdeprawowali. A mieli utrzymać tylko doskonałość pięknej córki ziemskiej - żony Boga.

Ale my, tak jak Chrystus, mamy wydobyć niedoskonałość ku doskonałości. Jesteśmy związani ściśle z Chrystusem, z Bogiem Ojcem, stworzeni nowym stworzeniem, nadrzędną istotą nad upadłymi aniołami, aby przez zachowanie doskonałości Bożej, wydobyć upadłą naturę z niedoskonałości, i doprowadzić ku doskonałości to, co przestało być doskonałe, ale w sobie doskonałość ma. Aby rozpoczęło się dzieło chwały, na którą oczekują wszyscy, nawet oczekują istoty pozaziemskie i inne cywilizacje, które mają też swoje prorocтва, o tej tajemnicy, która objawi im sens dalszego etapu materii, bo go nie znają, bo nie poznali Chrystusa, a bez Chrystusa nie da się tego uczynić. Więc muszą znaleźć człowieka, a człowiek ma odpowiedź na pytanie, do którego oni dorośli; mimo że byli pierwszymi, to na pytanie pierwszych odpowiadają im ostatni.

**Ez 11:18-20: "Wrócą tam i wykorzenią z niej wszystkie bożki i obrzydliwości. Dam im jedno serce i wniosę nowego ducha do ich wnętrza. Z ciała ich usunę serce kamienne, a dam im serce cielesne, aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je. I tak będą oni moim ludem, a Ja będę ich Bogiem."**

*Iz 40:10: "Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata."*

Ludzie zapomnieli o tym, że nie są tylko naturą cielesną, ale także duchową, nie interesują się Chrystusem za bardzo, i do Chrystusa im jest nie po drodze, ponieważ wydaje im się, że mają jakąś lepszą możliwość, lepszą sytuację; ale tego potrzebują złe duchy, aby ludzie tak postępowali. Złe duchy wpływają na człowieka, zmieniają jego świadomość i kierują go ku sprawom, które im tylko odpowiadają, a człowieka zawsze będą niszczyły. Tylko, że człowiek o tym nie wie, gdy nie będzie poszukiwał Boga. Jeśli człowiek nie ma jasnego celu dokąd ma iść, to spotka na drodze ludzi, którzy będą mówili: tam jest droga, tam jest cel. Jeśli nie będzie znał celu, to tam pójdzie; ale jeśli będzie znał swój cel, to będzie wiedział, że to są ci, którzy chcą

go odwieść od celu, ale tylko wtedy, kiedy wie dokąd zmierza.

Bóg mówi nam o wolności naszej duszy, że dusza nasza jest czysta i doskonała, a przez to, że uwierzmy Chrystusowi, mamy jedność z naszą doskonałą częścią Boską w sobie, która czyni nas zdolnymi do pokonania grzechu w ciele. Dzisiejsze chrześcijaństwo skupia ludzi głównie na grzechu ciała, ludzie nieustannie się spowiadają, a to nic nie daje, ciągle mają te same grzechy; to nie ustępuje, bo nie może. Grzech w ciele ustępuje tylko przez świętość naszą, którą zaprowadzamy w tym ciele, przez świętość, którą już mamy, z którą się jednoczymy; a jednoczymy się ze świętością, którą Chrystus Pan już nam dał. Ludzie tak zostali odstręczeni od tej sytuacji, że nie mają o tym pojęcia, to się stało już w 418 roku, a właściwie już wcześniej, kiedy spłonęła Biblioteka Aleksandryjska. I nie jest to sytuacja związana z tym, że ona sobie po prostu spłonęła, bo spalili ją chrześcijanie, bo tak to zostało pokazane, tylko dlatego, aby zresetować świat - teraz jest też reset - aby zresetować świat, aby całkowicie zniszczyć wszelką wiedzę, i doprowadzić człowieka do nowego początku, a tym nowym początkiem jest życie bez Chrystusa; a właściwie z Chrystusem, ale nie Zmartwychwstałym, ale zamkniętym w skrzynce. Św. Paweł powiedział, że człowiek jest świątynią Ducha Bożego, bo nie może być świątynią Ducha Bożego jakaś martwa rzecz, jakaś skrzynka, jakiś posąg albo coś innego. Świątynią Boga Żywego jest żywy człowiek; nie kościoły z kamienia czy z cegły - Bóg nie chce takiej świątyni, bo takie świątynie są martwe. Świątynią Żywą jest sam człowiek. My jesteśmy Żywą Świątynią. Tylko, że ludzie nie chcą tego uznawać, dlatego że zrobił sobie szatan targowisko z człowieka.

Jezus Chrystus powiedział: *wyrzucicie te wszystkie rzeczy z tego miejsca, bo to jest Świątynia Pana, a nie targowisko* - przedstawił w owym czasie, kiedy jeszcze nie Zmartwychwstał. Ale kiedy Zmartwychwstał, rozdarła się zasłona w Świątyni w Przybytku Bożym, bo moc Boża wróciła do serc człowieka i człowiek stał się duchową istotą, ponownie, przez to że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia.

**Ez 18:31: "Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego**

---

## mielibyście umrzeć, domu Izraela?"

*Iz 40:14: "Do kogo się On zwracał po radę i światło, żeby Go pouczył o ścieżkach prawa, żeby Go nauczył wiedzy i wskazał Mu drogę roztropności?"*

Jezus Chrystus usunął grzech w ciele ludzkości przez doskonałą postawę, przez zachowanie chwały Ojca, przez świętość którą otrzymał: *Ja pozostaję w Ojcu, Ja jestem Synem Bożym, jestem święty, doskonały i prawdziwy, ponieważ Ojciec mieszka we Mnie, i z tego powodu jestem w stanie pokonać ten grzech w tym ciele, on nade mną nie ma panowania.* Zostaliśmy odkupieni, i świętość którą mamy w sobie i dar Boży jest naszą mocą pokonania grzechu w ciele - *naśladujcie Mnie.* A naśladowanie jest wewnętrzne, ponieważ praca jest wewnętrzna, a nie zewnętrzna. Jezus Chrystus w naszym ciele był doskonałą postawą naszej duszy, On ją wziął we władzę, wziął ją w panowanie, aby ona z powodu Jego doskonałej postawy stała się uświęcona, jakby ona to uczyniła, ponieważ dusza zjednoczona z Chrystusem jest Nim, ponieważ nie ma tożsamości własnej: *mimo że Ja to uczyniłem, to wasze dusze stają się jednością ze Mną, i nie mają własnej tożsamości, ale tożsamość Moją, a to tak jakby one to uczyniły, niech się cieszą naturą swojej wolności, jakby same tego dokonały, ponieważ udzieliłem im swojej tożsamości.*

Kiedy Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, dusza człowieka ma nieustannie w sobie pragnienie życia, ale o tym nie pamięta, dlatego że jest pod wpływem śmierci; ale zachowuje w sobie iskrę Bożą, czyli ogień Boży, który ją stworzył. Chrystus przychodzi rozpalić ten ogień, i rozpalając ten ogień, płonie nowym życiem duszy, która zrzuca z siebie odium grzesznego ciała, i w tej chwili jest w chwale Ciała Świętego, przyjmuje nową szatę, jest to szata która się nazywa szatą oblubienicy, czyli komnaty małżeńskiej, czyli obleczenie w szatę godową i komnatę małżeńską, czyli zjednoczenie się z Chrystusem. Jest to przyobleczenie.

My jesteśmy doskonali dlatego, że ta doskonałość jest scedowana przez przylgnięcie do Chrystusa, scedowana na nas, na dusze nasze, i dusze nasze doświadczają pełnej wolności, i pełnego doświadczenia zwycięstwa, i prawdy, w pełni świadomie, że są to ich zwycięstwa, bo one doświadczają jako jedno Ciało z Chrystusem. Zostały wyrwane ze

starego ciała, czyli straciły pamięć starego istnienia, a w tej chwili doświadczają nowego, nie siebie, ale Chrystusa. I dusza nie mając swojej tożsamości, odczuwa zwycięstwo Chrystusa jako swoje zwycięstwo, bo nie ma osobnego pojmowania, tylko jest ściśle z Chrystusem związana, tak silnie zintegrowana z Chrystusem, że stanowi jedną naturę, i jest Nim, a On nią. Więc żeby ona grzeszyła, On by musiał to czynić, a to jest niemożliwe, bo ona nie ma swojej tożsamości, i jeśli On jest czysty, ona też ma tę czystość, ponieważ ma Jego tożsamość.

I tak jak Chrystus przenikając dusze staje się nimi, tak samo my zstępując do natury głębin, przez naszą doskonałą postawę, w naturze pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, nasza doskonałość staje się jej doskonałością, bo my jesteśmy dawcami jej życia i jej doskonałości, my ją doskonalimy, czyli przez naszą doskonałość, wytrwałość w chwale Bożej, i Boskiej naturze, jej natura wewnętrzna doświadcza naszego życia i żyje nim jakoby własnym życiem.

**Ez 18:32: "Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie."**

*Iz 52:8: "Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon."*

Ziemia - tam gdzie jest największa siła Boska, tam też ciemność chce ją zdławić, zniszczyć, i swoje interesy mieć. Ale Chrystus objawia nam z wielkim spokojem i jasnością te wszystkie sprawy, mnie kompletnie nie znane, mnie kompletnie niepojęte, a zanurzam się w nich w pełni ufności i oddania, i stają się dla mnie jasne, i rozumiem coraz głębszy ukryty cel ludzkości, człowieka, który został utajniony. Chrystus Pan nie utajnia przed nami niczego, ale wręcz odtajnia, objawia nam - rzeczy utajnione stają się odtajnione, rzeczy ukryte stają się odkryte, i staje się jawne wszystko, a człowiek staje się świadomym prawdziwego swojego dzieła wewnętrznego.

Utrzymywany był w osaczeniu i ograniczeniu, przez utrzymywanie zewnętrznego człowieka, jakoby panującego w swoich potrzebach, i traktującego jako rzeczywistość złudzenie, wyobraźnię, ułudę, iluzję, jako rzeczywisty świat. W ten sposób był w pułapce, jakoby niemożliwej do wydobywania się. Ale gdy jesteśmy wierzącymi, dla

---

wiary nie ma pułapki, bo pułapka działa na świadomość, która jest związana z umysłem i z rozumem. Ale kiedy świadomość nie jest związana z umysłem i z rozumem, nie może być taki człowiek schwyty, ponieważ jest niewidzialny dla systemu, który panuje nad umysłem i nad rozumem, chcąc manipulować człowiekiem w sposób podprogowy i jawny.

Wyzwolenie się człowieka z tego stanu jest już faktem, ten stan już następuje, on już jest. Bóg stworzył przestrzeń wewnętrznego życia, wewnętrznego kierunku energii, która zaczyna wznosić się ku górze, eliminować umysł i rozum, a zaczyna płynąć uczucie, którym odczuwają. I ci, którzy żyją w Bogu z całej siły, i są radosni w Bogu, dzisiejsza moc płynąca od dołu, ukazuje im jeszcze większe umocnienie w Chrystusie Panu, jeszcze większą prawdę, tajemnicę - płyną w nich źródła wody żywej! **1Kor 1:30-31: "Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi."**

*Iz 52:11: "Dalej, dalej! Wyjdźcie stąd! Nie dotykajcie nic nieczystego! Wyjdźcie spośród niego! Oczyszćcie się, wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie!"*

Mamy wewnętrzną istotę, i wewnętrzne duchowe życie - czemu ono podlega, kiedy człowiek się nim nie interesuje? Diabeł zajmuje się tą sprawą, aby mieć z tego pożytek. Diabeł zajmuje się każdą częścią waszej osobowości, nie skierowaną ku Bogu, każdą się zajmie. Więc w tym momencie, kiedy wy się tym nie interesujecie, tylko pozostawiacie swoją część wewnętrzną duchową, którą już w tej chwili znacie, i wiecie, że ona istnieje, nie interesując się nią, to tym silniej jesteście świadomi tego co tracicie; a nie bacząc na to co tracicie, jesteście w relacji z szatanem. Gdy człowiek uświadamia sobie, że jest jego wewnętrzne życie, poznaje je wewnątrz, ale nie chce skierować go ku doskonałości Bożej - co to oznacza? - nie jest Synem Bożym, mimo że wszyscy się nimi stali, przez Odkupienie.

Drugi kanon, czyli sprzeniewierzenie Boskiej mocy i działanie przeciwko Chrystusowi, dlatego istnieje, ponieważ zdają sobie sprawę, że nawet gdyby ludzie nie poszukiwali Chrystusa, to moc

Jego, by ludzi przemieniała, by to się działo siłą mocy Boskiej, nawet gdy ludzie o to nie zabiegają. I dlatego 2 kanon jest potrzebny, aby temu przeszkadzać, żeby osaczyć, osłabić, a wręcz zatrzymać moc Bożą, która by się rozprzestrzeniała z potężną siłą, gdyby nieustannie nie walczyli o to, żeby ludzie to niszczyli, i w sobie wykrzewiali z całej siły. Aby całkowicie zrujnować Boską tajemnicę, dać inną, i aby ta inna była lepsza niż prawdziwa, bo jest bardziej zrozumiała dla ich rozumu, że jeśli mają grzech i go widzą, to jak mogą go nie mieć - w ten sposób zaczęli podważać wiarę, że Chrystus uwolnił ich dusze, bo opierają się na tym co widzą. Ale Chrystus nakazuje wierzyć w Swoje dzieło względem nas. A wiara w Jego dzieło względem nas, przenosi nas ponad naszymi oczami, i tym co widzimy, i co doświadczają ciała, do natury Boskiej, gdzie dusza nasza przylega do Jezusa Chrystusa, i nasza świadomość jest mocą przeniknięcia naszego ciała, aby to ciało także odnalazło chwałę Bożą, bo do tego jest zdolne i przeznaczone.

**Mt 12:49-50: "I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»."**

*Mt 12:32: "Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym."*

Ta rzeczywistość, która w tej chwili się pojawia, nagle zaskakuje człowieka, mimo że na tą rzeczywistość pracował latami, albo dekadami, ona go zaskakuje, że jest taka jaka jest, a nie taka, jak sobie wyobraził i jak mu mówiono, że wszystko jest dobrze. To szatan okłamuje człowieka, ale ludzie nie chcą tego przyjąć do wiadomości, że szatan ich okłamuje, bo nie chcą zmienić swojego życia. Człowiek jest zdolny do tego, aby w tym wszystkim się odnaleźć, i odnaleźć drogę do Boga. Potrzebny jest tutaj wybór człowieka, ufność Bogu. Jeśli człowiek nie zaufa, sam sobie krzywdę czyni. Dzieło zaświadcza o posłuszeństwie. Niech więc dzieła Pańskie w was obecne będą. Dzisiejszy świat zaprzecza dziełom Chrystusowym, aby tylko ludzie mówili, że są Chrystusowi, ale żeby Jego dzieł nie stosowali, i nie wierzyli Jego dziełom, a pozostawiali w

---

złudnym wyobrażonym chrześcijaństwie, które nie ma nic wspólnego z prawdziwą obecnością Chrystusa w życiu człowieka.

Ale cały czas ludzka świadomość istnieje, która ma zdolność wyboru. My musimy nieustannie, w każdej chwili naszej drogi, być świadomi Boskiego życia, bo to są nasze wybory, nas kształtują. Musimy pozostawać w wyborze Chrystusa, musimy pozostawać w wierze, abyśmy byli cały czas w mocy Jego życia, bo Jego życie w nas jest mocą naszego życia - ten który jest jednym duchem z Duchem Bożym, jest jednym duchem, jednym ciałem z Bogiem. A łączność z naturą Boską, łączność z Bogiem może być tylko przez uczucie. Uczucie jest wrogiem świata, uczucie to jest Prawda. Prawdziwa miłość Boska to czyste wewnętrzne uczucie, które jest Prawdą w nas. Uczucia to aniołowie Nieba, a emocje to upadli aniołowie i demony. I dlatego walka z Prawdą, która jest uczuciem w nas, jest przez emocje. Nasza natura cielesna w tej chwili żyje emocjami, ale także jest przeznaczona dla uczuć, dlatego św. Paweł mówi: wyrzeknijcie się emocji, w Niebie ich nie ma.

**J 15:3-4: "Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie."**

*Iz 11:2: "I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej."*

Piękna córka ziemiska otwiera przed nami, z mocy Chrystusowej, tajemnice wewnętrznego istnienia. Stajemy się z nią zjednoczeni w tajemnicy jej głębin, doświadczając jedności wewnętrznego doświadczenia, gdy doświadczamy tej samej radości przemienienia, co ona, uczestnicząc w głębokości naszej tajemnicy, gdzie tajemnicą Chrystusową przenikamy ją do głębi. Bo ona doświadcza tej głębi, i uczestniczy w tej głębi, wznosząc się ku radości Bożej. A my wypełniamy ją mocą naszego wznoszenia, obecności Chrystusa Pana, aby jej dzieło stało się wypełnione przez pełną ufność. A ona będąc ufna i oddana, uczestniczy przez ufność i oddanie w tym dziele.

Małżeństwo Niepokalane kieruje się tylko i wyłącznie samym uczuciem, bo jest to czysto duchowy stan jedności z Chrystusem. Nie ma Małżeństwa Niepokalanego bez Chrystusa; jest tylko z Chrystusem, tylko w Chrystusie

Panu, w Świętej Marii Matce Bożej, Bogu Ojcu i Duchu Świętym. Jest to stan Żywego Ducha, który istnieje w relacji z Bogiem, a jednocześnie ze wszelkim stworzeniem. I nie ma Małżeństwa Niepokalanego bez miłowania Boga, i nie ma miłości Małżeństwa Niepokalanego bez miłości do Boga, ponieważ miłość do Boga, jest stworzeniem nowego człowieka, jest to nowy człowiek; a nowy człowiek jest nową zasadą. Zmartwychwstanie jest tajemnicą przejścia do natury niebiańskiej, i są już aniołami, czyli są Synami Bożymi.

**Ez 36:26-27: "I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali."**

*Iz 11:3: "Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek."*

*Chrystus objawiając te rzeczy, objawia mi je nie w sposób słowny, nie logiczny, ale objawia mi całą tajemnicę przez głębokie uczucie i obcowanie z Nim. Chrystus dotyka mnie swoją tajemnicą tak, że ja odbieram te tajemnice przestrzeniami, które są przestrzeniami osobistego doświadczenia, osobistej pamięci, osobistej wiedzy, i osobistego zrozumienia. Ja po prostu tym żyję, to jest moje przeżycie, tak jak bym to sam przeżył, i mówił o swoim doświadczeniu. Chrystus objawia mi Swoją tajemnicę, która staje się moją tajemnicą, moją wiedzą, i ja ją objawiam; a gdy ją objawiam, gdy ona mnie przenika, jestem jej pewny całkowicie i doświadczam jej wewnątrz.*

Więc proszę zobaczyć, jak głębokie jest to dotknięcie Chrystusa, jak głębokie jest to dotknięcie Ducha Chrystusowego, Ducha Bożego, który przenikając człowieka daje jemu całkowite poznanie. Nie silę się na układanie mowy przed wykładem, ale: *Panie Boże, jestem gotowy, nie układam mowy, Ty mów, moje usta są gotowe, i serce gotowe, i ja jestem gotowy.*

Świat nienawidzi takiej postawy, dlatego że ta postawa jest niedosięgalną przez świat, i niemożliwą do zrozumienia, poznania i zawłaszczenia, bo jest to moc Chrystusa. I dlatego diabły są wściekłe z tego powodu, są agresywne, ale Jezus Chrystus mówi: zamilcz!

I objawiają się tajemnice - podstawy ludzkości, i podstawy tajemnicy samego człowieka, jak bardzo głęboko człowiek jest

---

zagrożeniem dla wszelkiego diabła, i jak człowiek jest ratunkiem dla wszelkiej istoty, która potrzebuje jego przebudzenia, aby ukazać jej to, co odważył się znaleźć. Dlatego przychodzi taki czas dla wszystkich ludzi, którzy uwierzyli w Chrystusa, aby odważyli się Nim chlubić, czyli mieć Go wszem i wobec, istnieć z Nim, w Nim, przez Niego, i być tego w pełni świadomym - *odważyłem się chlubić Chrystusem!*

**Ps 51:10-12: "Spraw, bym usłyszał radość i wesele: niech się radują kości, któreś skruszył! Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia! Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwyciężonego!"**

Fragment wykładu - 4.11.2023r.

## **NIE BÓJ SIĘ I NIE LĘKAJ, PONIEWAŻ Z TOBĄ JEST PAN, BÓG TWÓJ JOZ 1.9**

Jesteśmy tymi, których Bóg powołuje do Swojego Życia, czyli do Zbawienia. Dał nam udział w tajemnicy Syna, Chrystusa Pana, dał nam tajemnicę pierworództwa, i tajemnicę udziału w chwale Bożej. Pierworództwo czyli zrodzenie się przez wiarę w Chrystusa do nowego Życia, Bóg powołuje nas do tego, abyśmy żyli już jako istoty powołane do nowego Życia - *utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha*. Jesteśmy narodzeni do Życia, ponownie, jako ci, którzy są doskonałymi, z nowego nasienia, nieśmiertelnego, jesteśmy nowym całkowicie stworzeniem.

I jeśli Bóg mówi: *utwórzcie sobie nowego ducha i nowe serce* - oznacza to - *jesteście zdolni do świętości i jesteście zdolni do czystości, żyjcie tak, a Ja uczynię, że duch będzie w was nowy, i serce nowe. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dałem wam taką moc, dałem wam taką postawę. Dlaczego jesteście złymi ludźmi? Dlaczego tworzycie ducha złego zamiast dobrego? Dlaczego wolicie grzech niż prawość? Dlaczego wolicie umierać niż żyć? Przecież Ja nie mam upodobania w śmierci. Dlaczego sobie śmierć upodobaliście, a nie życie? Dlaczego uważacie, że to jest niemożliwe? Dlatego, że sami czynicie siebie istotami, które uznają za niemożliwe, aby być dobrymi? Ale Ja wam daję siłę.*

Szukanie grzechu jest to udaremnianie utworzenia sobie nowego ducha i nowego serca - a utrzymywanie ducha złego i serca przewrotnego. Bóg nie dał nikomu władzy nad grzechami człowieka, oprócz samego człowieka. Jesteście sami osobiście odpowiedzialni za wasze serca, za waszą postawę, za waszego ducha - *nabierzcie ducha* - mówi przecież św. Paweł - *nie ma innego Pośrednika między człowiekiem a Bogiem jak tylko sam Chrystus Jezus* - i my musimy pamiętać o tej sprawie.

Mówi św. Paweł te słowa, jeszcze przed spisaniem Ewangelii J 20.23, przedstawia tą sytuację, że ona nie może tak istnieć - *którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane* - to jest niemożliwe, ponieważ Bóg jest najważniejszy, i nie ma nikogo, który by mógł Go zastąpić. Kościół oczywiście jest świadomy sytuacji tej, że nie może sam sobie wyznaczać celów z pominięciem Boga, więc samowładnie wpisał sobie ten werset, jakoby faktyczny i prawdziwy. Ale on nie może być faktyczny i prawdziwy, ponieważ zaprzecza Ewangelii J 3.18: *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego*. Nikt nigdy tego zmienić nie może.

Mówi św. Paweł - *ja jestem obrońcą tej tajemnicy, mówię że Jeden Bóg odpuszcił grzechy, Jeden Jedyny Bóg, a wy albo się z tym zgadzacie albo nie, od was zależy - czy jesteście potępieni czy nie. Jestem obrońcą ustanowionym przez Chrystusa, obrońcą tych słów, ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem, mówię prawdę, nie kłamię, to są słowa prawdziwe. 1Tm 2:5-6: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.”*

*Joz 1:9: "Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz."*

Życie w Bogu objawia się wtedy w pełni, kiedy będąc w zagrożeniu - wołamy do Boga, z Bogiem jesteśmy umocnieni, a Bóg daje nam trzeźwe spojrzenie; w sytuacji kiedy trzeźwe spojrzenie jest właściwie niemożliwe, On nam je daje. I jesteśmy zadziwieni, jak to było możliwe, w sytuacji takiej, gdzie

---

taka logika jest niemożliwa, a jednak była. Bo to jest moc Boża, która przejęła całkowicie władzę. Kiedy my jesteśmy Jemu całkowicie oddani, On kieruje nami w taki właśnie sposób - *nie układajcie mowy, gdy będziecie w zagrożeniu, Ja będę mówił*. I tylko ci, którzy są ufni Bogu, tak postąpią. Ci, którzy nie są ufni Bogu, zaczną sami się bronić. Ale Bóg mówi: *to Ja robię; ty tylko pogorszysz sytuację, Ja ciebie z tego wyprowadzę; to jest twoja sprawa, ale tym bardziej Moja, bo ty jesteś moim dzieckiem, więc tym bardziej Moja*.

Spójrzmy na świat cały - ludzie szukają życia wiecznego, i zamiast wrócić do Boga, to szukają życia wiecznego w całkowicie inny sposób; szukają odpowiednich procesorów, które mogły by zmieścić osobowość człowieka, bo ta osobowość to jest ich życie. Ale przecież życie to dusza. Osobowość to jest pewnego rodzaju stan, który rozumieją, dusza to jest to czego nie rozumieją, ale tym są. Są duszą. Upadli aniołowie chcą bronić swoją osobowość, bo Bóg spalił ich duszę, spalił ich wewnątrz, więc chcą, żeby osobowość przetrwała. I dzisiejsi ludzie na Ziemi chcą to samo zrobić, chcą przepisać swoją osobowość do maszyny, bo uważają, że to jest ich istnienie - nie uczucie, ale złożoność ich myśli, domysły, wyobrażenia, iluzja, złudzenie, ułuda, wszystkie te rzeczy, przebiegłość jednym słowem, to jest to cała ich osobowość. Czyli szatan chce zadbać o osobowość swoją, która przetrwa w urządzeniach, wykorzystując do tego człowieka, wyzwalając w nim potrzebę życia wiecznego.

Ale człowiek już ma życie wieczne, bo Jezus Chrystus już wszystko uczynił, abyśmy powrócili do życia wiecznego - ale nie jako osobowość, tylko jako dusza. Szatan ma osobowość, mimo że nie ma duszy. Upadli aniołowie też mają osobowość, ale nie mają duszy. Człowiek ma duszę, ale przeszkadza mu, we wzroście ku doskonałości Bożej, jego osobowość. Osobowość człowieka stała się głównym problemem duszy. Musi zaufać Bogu jak dziecko. A tylko wtedy może stać się jak dziecko, kiedy straci swoją osobowość, a osobowością jego jest Bóg - Bóg w nim myśli, kocha i pragnie - staje się to jego osobowością i prawdziwym życiem człowieka, bo życie człowieka to nie jego osobowość, życie człowieka to dusza, a Chrystus nabył duszę, aby miała osobowość Boga.

Dzisiaj ludzie szukając grzechu, utrzymują osobowość ciemności, ale są dręczycielami swojej duszy. Wierząc Bogu z całej siły,

porzucają swoją osobowość grzechu, a przyjmują życie wieczne, a przez życie wieczne przyjmują osobowość Boga. Mówię tu o powstawaniu świadomego Syna Bożego. Chwała Boga - Gloria - jest to osobowość Synów Bożych, którzy są świadomi Nieba, świadomi życia, którzy porzucają osobowość Ziemi i osobowość świata, aby stać się istotami dającymi osobowość Nieba człowiekowi na Ziemi, i Ziemi osobowość prawdziwej natury Boskiego spełnienia, tajemnicy, gdzie Niebo jest tronem, a Ziemia podnóżkiem Boga, a w ten sposób łączy się Niebo i Ziemia w jednym dziele - jako w Niebie tak i na Ziemi. **Mt 18:3-4: "«Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.»"**

*Jr 1:18: "A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi."*

Jezus Chrystus zstąpił na Ziemię, przyjął ciało z Marii Dziewicy, stał się człowiekiem, i żył pod prawem - co oznacza, że ten świat grzeszny też wpływał na niego. Ale nie mógł go złamać: *kuszą Mnie i na próbę wystawiają, ale Ja trwam w Ojcu, i oni Mnie nie złamią, bo mam Ojca, który Mnie broni*. Czyli Jezus Chrystus jako natura cielesna i jako wola, może zmienić zdanie, jest to powiedziane w Ogrodzie Getsemani, gdy szatan przychodzi i mówi: *możesz odsunąć ten kielich, nie musisz tego kielicha pić, masz taką możliwość, masz taką wolę, możesz ten kielich odsunąć od siebie, nie musisz umierać*.

Ale Chrystus podejmuje decyzję i mówi: *nie Moja, lecz Twoja Ojczyzna wola niech się dzieje*. Szatan Go atakuje dlatego, ponieważ wola Chrystusa jest wolą Chrystusa-Boga (1J 5.20), która może zmienić wszystko, załamać cały system (Hi 42.2). Ale Chrystus tego nie czyni. Wpływały na Niego siły tego świata, które nie miały do Niego dostępu, bo na to nie pozwalał, ponieważ trwał w Ojcu, a Ojciec Go chronił całkowicie, i nie było możliwe, aby został złamany.

I nie chodzi też o to, żebyśmy my sami się bronili. Życie Chrystusa i nasze życie jest jednym życiem, dla tych którzy żyją życiem Bożym, jest to tak silne zjednoczenie, że nie mamy już swojego życia. I jeśli Chrystus ma życie wieczne, a my jesteśmy z Nim zjednoczeni, to życie wieczne Jego, jest naszym życiem

---

wiecznym. Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, i dał nam swoje życie, abyśmy byli Synami Bożymi. Więc ci, którzy nimi nie są, bluźnią przeciwko Chrystusowi, nie uznając tego, co im uczynił, aby żyli; nie uznają tego Życia. Dlaczego umiłowali tak bardzo śmierć? - bo ją miłuje szatan; tylko nie chce, aby śmierć skończyła jego "życie", więc czerpie moc życia z człowieka, bo człowiek ma w sobie życie wieczne, tylko nie chce tym życiem żyć.

Bóg przyszedł i objawił nam nasze życie wieczne, aby to życie w nas stało się pełnym życiem. Życie wieczne to jest człowiek, który się zrodził na nowo, czyli jest to związane ze świadomością Boga, gdzie my będąc tymi, którzy wyznajemy Boga, którzy przyjmujemy Jego życie, jesteśmy nie tą naturą cielesną, tylko jesteśmy naturą duchową, która przebywa w tym ciele. Ale ciało nie jest naszą naturą właściwą, tylko miejscem w którym przebywamy dla wyzwolenia tej, która żyje także w tym ciele.

**Łk 4:3,12: "Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem». ... Lecz Jezus mu odparł: «Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego»."**

*Jr 6:28: "Wszyscy oni są niesforni, popełniając przestępstwa, są miedzią i żelazem, wszyscy postępują nikczemnie."*

My wszyscy, którzy żyjemy na Ziemi, jesteśmy przez Boga odkupieni, i mamy w sobie żywy potencjał życia wiecznego. Więc dlaczego ludzie, którzy mają prawdziwy i żywy potencjał życia wiecznego, żyją śmiercią? Przecież mogliby żyć życiem. Dlaczego tego nie robią? Bo to jest ich wybór, istnieją jednocześnie w nich dwa stany - jednocześnie stan życia i stan śmierci, Boski stan i stan diabelski. I oni muszą dokonać wyboru, wyboru życia wiecznego.

Jezus Chrystus ukazuje nam tę sytuację, że jest Synem, przyjął ciało, ale pozostał Synem Bożym na górze, jest nieustannie na górze. I my wszyscy, którzy jesteśmy Synami Bożymi, coraz bardziej w udziale Synostwa Bożego świadomie, jesteśmy w tym ciele na górze, nie na dole. I jak to św. Paweł powiedział: nie dla siebie żyjemy, i nie dla siebie umieramy; czyli przedstawia tę sytuację, że Synowie Boży są tymi, którzy przychodzą, aby objawiać tę tajemnicę w ciele, tym wszystkim, którzy żyją w ciele. Synowie Boży nie potrzebują takiego ciała, ponieważ mają już ciało nowe; ale im bardziej są

Synami, tym bardziej są tymi, którzy są świadomi, jak bardzo chcą pomagać tym, którzy są zagubieni, aby ich wydobyć z udręczenia.

Jesteśmy w tym ciele, i gdy człowiek żyje zmysłowo, jest na dole; kiedy jest na górze, nie żyje zmysłami, ale żyje uczuciem Bożym, i to ciało wyraża najwyższy aspekt Boskiej tajemnicy - żyjąc tak samo jak każdy człowiek, oprócz grzechu.

Dlatego faryzeusze nie rozpoznają w Jezusie Chrystusie, że żyje On na górze, bo dla nich jest tylko jedna opcja - żyć w ciele, albo nie żyć w ciele, Bóg nie może żyć w ciele, On musi żyć poza ciałem, a jak żyje w ciele, to na pewno Bogiem nie jest. Ale jest taka sytuacja, że w tym ciele albo jest na górze, albo jest na dole. Na górze gdy jest, wszystko czyni to co każdy człowiek, oprócz grzechu, czyli wszelka czynność, wszelkie dzieło, wszelkie postępowanie, które ciało jego wyraża w sposób Boski - dla człowieka z zewnątrz patrzącego, jest nie do rozpoznania czy jest Boski czy nie. Dlatego, gdy jesteśmy Synami Bożymi będącymi na górze, to w tym ciele jesteśmy takim samym człowiekiem jak wszyscy inni - też jemy, śpimy, jesteśmy zmęczeni, musimy wypocząć itd. ale wszystko co czynimy jest pozbawione grzechu.

Synowie Boży nie powstałi z grzechu, tylko powstałi z miłości Bożej, zostali stworzeni jako czysta istota, i żyjąc nadrzędnie w tym ciele, nie ulegają temu ciału, potrzebom tego ciała, ale to ciało podrzędne, poddane jest ich zarządzeniom, ich władzy, zarządzaniu, i w ten sposób to ciało wypełnia wszystkie te aspekty, do których jest stworzone, oprócz grzechu.

**Rz 8:11-12: "A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa <Jezusa> z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała."**

*Jr 6:27: "Ustanowiłem ciebie, jako badającego mój naród, byś poznał i sprawdził jego postępowanie."*

Na początku świata, gdy Bóg stworzył człowieka, to pierwszym sakramentem prawdziwym było małżeństwo, które było jedną naturą z kapłaństwem. Bóg stworzył ich małżonkami, a jednocześnie kapłanami. Dzisiaj

---

jest to rozdzielone, małżeństwo jest czymś innym i kapłaństwo jest czymś innym; a okazuje się że małżeństwo i kapłaństwo jest jedną naturą, jedną całością, jedną prawdą. Małżeństwo niepokalone to jest to, kiedy żyjemy na górze, i na górze jest nasza jedność, a natura cielesna, w pełni wyraża tę jedność na górze - jak na górze, tak i na dole - będąc w doskonałej jedności z Boską tajemnicą.

My zstępując do głębin z mocy Chrystusa Pana, Boga Ojca i Ducha Świętego, jesteśmy uposażeni i uzbrojeni, czyli odziani w zbroję Bożą, czyli w pełną chwałę Boga, który w nas mieszka, i który w nas żyje, i który w nas, jest z nami, pełną naturą jedności.

A posłani jesteśmy na bitwę zwycięską z upadłymi aniołami, których obroną jest klątwa czyli wytwarzanie w człowieku lęku przed utratą kontroli nad życiem. Klątwa upadłych aniołów, wpływa na tych, którzy tam idą, i nie są umocnieni, i nie są posłani przez Boga, tylko idą samozwańczo, a gdy wejdą w przestrzeń działania zła i klątwy, pojawia się sytuacja, że wszystkie siły, które mają w sobie, cała siła człowieka, jest skierowana ku temu, aby zachować życie we własny sposób.

Ludzie uważają, że to nie jest wpływ klątwy, tylko że oni odnaleźli sens istnienia, a wszyscy inni jeszcze o tym nie wiedzą - tak działa klątwa. Ona powoduje tę sytuację, że całe życie człowieka, i cała wola, i świadomość, zaczynają być podporządkowane klątwie, która skupia uwagę człowieka na tym, na czym skupiła się uwaga upadłych aniołów, ówczesnych synów Bożych, gdy chcieli spełnić to co chcą - swoje pożądanía. Klątwa na zewnątrz jest tym, co wygląda jako coś strasznego, coś okropnego, od czego trzymać się trzeba z daleka, co jest złe, co czyha na życie człowieka, co jest deprawujące, niszczące, agresywne i wściekłe. Ale wewnątrz - kiedy już ktoś sprzeciwi się Bogu, i tam wejdzie, ulegnie temu, to w tym momencie już tego nie widzi, on już został przemieniony przez tę klątwę, i jest już samo pragnienie, sama radość, sam sens, sama doskonałość, są panami wszystkiego, ci wszyscy, którzy temu ulegają.

Bo co klątwa robi? - przeprogramowuje całą jego siłę życiową,

wszystkie jego myśli, wszystkie jego pragnienia, całą wolę i całą naturę jego wewnętrzną, w taki sposób, aby to co w tej chwili ma, było jedynym sensem jego istnienia. Tak jak alkohol, narkotyki, hazard i inne problemy, które działają w taki sposób - człowiek sprzedaje wszystko, żeby tylko zagrać jeszcze raz, aby się jeszcze napić, aby się jeszcze przez narkotyki zaprawić, a może i umrzeć. Nie zdaje sobie sprawy, on tylko chce tego i nic więcej, jest zaślepiony.

I jeśli ktoś jest pod wpływem klątwy, nic go nie wyciągnie, oprócz Chrystusa. Nic go nie wyciągnie, bo wszystkie siły tego człowieka należą do klątwy, klątwa w nim myśli, działa, pragnie, i jest wrogiem wszelkiej pomocy, która jest wroga klątwie. Bo klątwa sięga tak głęboko, do przekonań, że jest pewny, że wszystko robi dobrze, że ma rację, on to pojął, on to zrozumiał, on wie wszystko, a inni tego nie rozumieją.

Dlatego nie ma takiej możliwości, aby człowiek wszedł do głębin, i wydobył tą, za którą jest odpowiedzialny, nie będąc tam posłanym, czyli nie będąc tym, który uwierzył Bogu, i stał się Synem Bożym.

**Mdr 1:3-5: "Bo przewrotne myśli oddzielają od Boga, a Moc, gdy ją wystawiają na próbę, karci niemądrych. Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi. Święty Duch karnośći ujdzie przed obłudą, usunie się od niemądrych myśli, wypłoszy Go nadejście nieprawości."**

*Za 12:10: "Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym."*

Człowiek, gdy uwierzy Chrystusowi, Bogu Ojcu, Duchowi Świętemu, że On go całkowicie uwolnił od grzechów, jest zdolny do świętości i zdolny do niewinności; czyli jest już święty i jest już niewinny, tylko jego serce musi przyjąć nową postawę, i duch jego być całkowicie oddany Bogu. Więc nie jest to taka sytuacja, że my sami sobie stwarzamy ducha, i my sami sobie stwarzamy serce.

Tajemnica nowego ducha i nowego serca, to jest odważyć się chlubić Chrystusem! *Jestem odważny, bo On uczynił mnie świętym, bo On mieszka we mnie i przez to, że mieszka we mnie, czyni mnie świętym, więc odważyłem się*

---

*chlubić Chrystusem.* A Chrystus to już uczynił, i ci którzy wierzą Chrystusowi, to On w nich stwarza nowe serce i nowego ducha - serce niezłomne i duch oddany - więc zdolność oddania się Bogu. A Bóg mówi: *ciesz się tym, co ci dałem, dałem ci świętość, ciesz się nią, dałem ci niewinność, ciesz się nią, chlub się świętością, chlub się niewinnością, bądź beztroski - niczego nie zepsujesz, niczego nie zniszczysz, bo ty nie robisz, ty nie wymyślasz, ty tylko wykonujesz to, co ci poleciłem; a Ja się nie mylę, zawsze cię prowadzę ścieżkami właściwymi.* My nie jesteśmy po to, by sprawdzać jakie są Jego zamiary, bo wierzący wie o tym, że zamiary są Jego doskonałe względem nas i świata, więc kroczymy Jego ścieżką, zachowujemy Jego drogę, i jesteśmy posłuszni.

*Dn 7:13: "Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego."*

Odważyć się chlubić - oznacza wyzwolić się z klątwy, którą zniewolił kościół człowieka, klątwą pragnienia czegoś kompletnie nie Chrystusowego, skierował go ku grzechom, skierował go ku innemu duchowi, i zniszczeniu serca, czyli stworzył kamienne serce, nieczułe na nic. Bo ta klątwa modyfikuje naturę woli, psychiki, potrzeb, dążeń, powoduje to, że człowiek zmienia swój sens zapatrywania, jest obsesyjnie skierowany na jakiejś przestrzenie życia, które nie jest życiem, czy to posiadania, czy jakiejś władzy. Klątwa jest to specyficzne niezmiernie głębokie pranie mózgu, tak głębokie, że człowiek nie pamięta już kim był, jest to inny człowiek.

Jedyną możliwością, aby się wydobyć z klątwy, jest prosta sprawa, zauważcie - Chrystus już uwolnił nas z klątwy, uczynił nas Synami Bożymi przez Odkupienie, wydobyl naszą duszę z udręczenia, spod klątwy wydobyl ją, i On jest tą mocą, która znosi klątwę. *Zwróćcie się do Mnie, przyjdźcie do Mnie, odważcie się chlubić, ponieważ wolnymi jesteście, czystymi jesteście.*

Ci którzy się odważyli chlubić, to są ci, którzy uznali całkowicie, że są wolni. Bóg jest wszechmocny, wszechpotężny, jak powiedział, tak uczynił. Bóg zamyślił, aby człowiek był wolny od grzechu i to uczynił. A ludzie nie dowierzają Jemu. A by wystarczyło, żeby Jemu uwierzyli, i w ten sposób powstanie w nich nowy duch i nowe serce, zdolne do chlubienia się mocą nowego życia, czyli

dary Ducha Świętego - mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. *Bądź odważny, uznaj Boga, i wychwalaj Go z powodu dzieł, które ci uczynił; jesteś niewinny, bo On uczynił cię niewinnym.*

**2Kor 12:10: "Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny."**

*Dn 7:14: "Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie."*

Zauważcie te wpływy ducha mocarstwa powietrza, i obsesyjnej potrzeby życia wiecznego synów buntu, która powoduje tą sytuację, że ludzie odczuwają w sobie jakąś obsesyjną potrzebę panowania nad wszystkim, kontrolowania wszystkiego, i życia wiecznego, które nie jest życiem chwały, tylko jakimś tam życiem, aby je mieć i panować. To jest właśnie siła buntu, to jest moc klątwy, którą objęli się upadli synowie Boży, czyli ówcześni aniołowie. Synowie Boży mają wszystko, mają moc Bożą, mają chwałę, mają Prawdę, wszystko Bóg im daje, całą tajemnicę, całą potęgę, całą moc. A ulegają zmysłom, zmysłowości. Nie znają jej, bo Bóg nie stworzył aniołów - synów Bożych zmysłowymi. Zmysłowym jest natomiast duch mocarstwa powietrza, nie zna on uczucia, jest tylko zmysłowy, i gdy dotyka on ówczesnych aniołów - synów Bożych, zmysłowością, oni nie wiedzą czym to jest, ale wydaje im się dobre, smaczne, ciekawe, i zaczynają odczuwać pożądanie, chcą tego. Na początku: *nie, nie, nie możemy!* - czyli posłuszeństwo broni ich przed tym.

Ale później to posłuszeństwo porzucają, i wiążą się klątwą, wspólnie wszyscy wyrzekli się Boga, na rzecz ducha mocarstwa powietrza, aby spełnić swoje pragnienia. Zmysłowość spowodowała to, że porzucili prawdę, miłość, łaskę, życie wieczne i wszystko, a później chcą tego od bóstwa na sposób ciała, od pięknej córki ziemskiej. I będą zmuszali ją do tego, aby ona dała im swoje życie, zaopiekowała się ich winnicami, aby oni mieli życie wieczne kosztem jej istnienia, jej życia, jej mocy, jej jedności z Bogiem.

I chcę powiedzieć o tajemnicy wewnętrznego stanu odruchowego

---

podświadomości, czyli pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, której nie jest to jej naturalny odruch, to jest odruch wynikający ze zniewolenia. My jesteśmy przez Boga uczynieni odpowiedzialnymi za bóstwo na sposób ciała, piękną córką ziemską, za tą tajemnicę - żonę Boga, jak Bóg nazywa tą naturę, i jej stan zagubienia bardzo głęboko wpływa na nas. Ludzie, gdy zbliżają się do prawdziwego Boskiego życia wiecznego, to odczuwają pewien dyskomfort, pewien niepokój, pewien jakby bezsens i brak pojęcia co się dzieje, dlatego że podważają wartość demonów, wartość klątwy.

Dlatego tylko jako świadomi Synowie Boży, którzy uwierzyli Chrystusowi, wstępujemy do głębin, aby wydobyć tą, która została nam dana, i klątwa nie ma nad nami władzy. A ona ma w sobie potęgę i ma w sobie chwałę i moc przywrócenia życia w materii, aby materia chwaliła Boga. **Iz 45:23: "Przysięgam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegnije wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie."**

*1Tm 6:6-7: "Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co wystarczy. Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy wynieść."*

Musimy pamiętać o prawdziwej chwale Boga, i odważyć się chlubić, czyli cieszyć się: *jestem wolny - to jest związane z dziełem Boga, Chrystusa Pana, Ducha Świętego, który uwolnił mnie z grzechu, który sprowadził Adam, i z powodu tego grzechu, narosły inne grzechy, Chrystus mnie z nich uwolnił, a ja Mu uwierzyłem, dlatego chlubię się tym dziełem, które we mnie uczynił i cieszę się tą świętością - i dlatego Bóg mi daje nowe serce i nowego ducha.*

Nie mamy żadnych granic, czy ograniczeń, niczego co by mogło nas ograniczać co do naszej świętości. Nasza świętość jest wynikiem Chrystusa Pana, i Jego dzieła, bo On w nas mieszka. Człowiek jest stworzony i przeznaczony na wieczne istnienie, jak to jest przedstawione - świątynia Boga nigdy nie zostanie zniszczona, ponieważ świątynia Boga jest świętą mocą świętego Boga, który jest niezniszczalny i wieczny. **Ap 20:6: "Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat."** Fragment wykładu - 10.11.2023r.

## **POKÓJ ZOSTAWIAM WAM, POKÓJ MÓJ DAJĘ WAM. NIE TAK JAK DAJE ŚWIAT, JA WAM DAJĘ J 14.27**

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, aby odkupić świat, bo tu jest człowiek, świat który tego potrzebuje, bo w nim jest potrzeba Odkupienia, bo tu były warunki Odkupienia. Był w Niebie, ale tam nie dało się odkupić świata, bo odkupienie musi dokonać się tam, gdzie są do tego warunki, tam gdzie jest potrzeba, a warunki Odkupienia spełniają ci, którzy tego potrzebują.

W owym czasie Jezus Chrystus ukazywał ludziom, że jest natura uczuciowa, że człowiek jest człowiekiem uczucia - to człowiek prawdziwie mówiący uczuciem, czyli miłością. Chrystus Pan, przyszedł na Ziemię, ale pozostawał w Ojcu, i sama Jego obecność uzdrawiała, sama jego obecność niosła światłość. Wszyscy jesteście tym światłem, wszystkich was Chrystus odkupił. Dlaczego nie chcecie tego uznać? Jesteście też światłością, świątyniami Żywego Boga. Cała natura prawdy jest tą naturą doskonałości, i dąży do uzewnętrznienia. Dlatego przez naszą postawę, nie tylko my się przemieniamy, ale Ziemia, i wszyscy ludzie, jesteśmy mocą światła dla tego świata, aby mógł zapłonąć światłem.

Jezus Chrystus rodząc się na Ziemi, nie rozpoczął zmieniać ustroju, aby Mu było wygodnie żyć, tylko żył w tym miejscu, do którego został posłany, a ludziom ukazywał, że mimo że żyją tu, mogą żyć w Niebie już teraz, i też być w jedności z Ojcem, i że ten stan niebieski, on zmienia także ten stan ziemski na niebieski. To tutaj ta światłość, która jest w nas mocą Chrystusową, staje się uzewnętrzną, ponieważ: *istnieje światłość w człowieku światłości, czyli Syn Boży, on oświeca świat cały* - i to jest objawieniem uzewnętrznienia tajemnicy wewnętrznej, aby stała się zewnętrzną naturą prawdy. I dlatego człowiek nie zastanawia się kim jest, tylko staje się tym, i jest.

I wy musicie być w takim stanie wewnętrznym, aby być w stanie nieustannego leczenia, uzdrawiania, niesienia światła i naprawiania - wszystkich ludzi i wszystkiego. To jest tak naprawdę życie Boskie, życie Chrystusowe. To jest medytacja życia - świadomość tego, kim jesteśmy, świadomość tego, jaka jest nasza relacja z Bogiem, jaka jest relacja do sytuacji

---

świata. Zewnętrzny świat nie pomaga nam być opanowanym, ani nie przeszkadza być opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość; nie przeszkadza ani nie pomaga, bo to pochodzi od Boga, to pochodzi od Ducha Świętego. To nie świat daje nam opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość, dlatego że to są owoce Ducha Świętego, a nie owoce świata. Duch Święty jest dawcą tych stanów. I ten świat nie daje nam też darów Ducha Świętego: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej - to nie świat nam daje, tylko Duch Święty, bo to są dary Ducha Świętego. Więc ten świat nie może nam tego zabrać, ani dać. Wszystko już mamy, tylko musimy to objawić, przychodzimy dla objawienia, nie dla zdobywania. Ten świat daje nam warunki objawienia się pełnego człowieczeństwa.

**Kol 3:12-13: "Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczone się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!"**

*J 14:27: "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!"*

Nasze życie duchowe nie jest czymś, co się dzieje gdzieś obok nas, o czym nie wiemy; nasze życie duchowe musi dotyczyć naszego wnętrza, musimy je doświadczać, dlatego że jest to związane ze świadomością - jeśli nie jesteśmy tego świadomi, to nie uczestniczymy w nim.

Jesteśmy odpowiedzialni za swoje życie, za to kim jesteśmy, że bezgrzeszność czyli świętość i niewinność, jest to moc, którą obdarował nas Chrystus, abyśmy dokonywali zwycięstwa, zwycięskiej bitwy, i aby nasze codzienne życie miało pełny sens i prowadziło do Boga. Musi nieustannie trwać w nas najgłębsza wiara i najdalszy sens posłuszeństwa Chrystusowi, Bogu Ojcu i Duchowi Świętemu. Musi w nas istnieć ta myśl, ten stan serca, to posłuszeństwo, to spełnianie woli Bożej. I wtedy możemy wykonać wszystkie te rzeczy, to posłanie, które pragniemy wykonywać, oprócz tego wszystkiego, co rozrywają tą jedność. Nie chodzi o to, abyście zastanawiali się nieustannie, czy te rzeczy was zbliżają czy was oddalają, trwajcie w Bogu, a Bóg się tym zajmie. Wiercie w Boga z całej siły, On wie

czego potrzebujecie i wam to da. Nie zastępujcie Boga, ponieważ jeśli będziecie chcieli sobie dać, to co On ma wam dać, to nie będziecie dbać o Niego. Dbajcie o Niego z całej siły, a On wie, że potrzebujecie tych rzeczy, i On wam je da, On wszystko naprawi. Tak jak syn marnotrawny - wróć do Ojca, a wszystko co potrzebujesz, On ci da, ty bądź wdzięczny, wróć, kochaj Ojca, stań się, przebudź się Synem, a wszystko to, co jest Syna powróci do ciebie. I Ojciec rzeczywiście zadbał o niego, nie uczynił go sługą, lecz uczynił go Synem, i otrzymał wszystko godne Syna Króla. Inaczej być nie mogło, bo gdyby Syn Króla był niewolnikiem, to niedobrze by to świadczyło o Królu. To jest prawda miłości, prawda życia.

Są sytuacje, które Bóg nam nakazuje, i je wykonujemy, ale wtrąca się sumienie, mówi - będziesz miał grzech, nie rób tego, to jest niedobre. Uczniowie, są rybakami, Jezus Chrystus idzie i powołuje ich, a gdy ich powołuje, to nadrzędna myśl ich duchowa podlega Boskiej tajemnicy. Jezus Chrystus przedstawia tą sytuację: *Ojcze to Ty ich naznaczyłeś, to Ty w nich zapisałeś zdolność wzrostu, gdy Ja ich powołałem, to w jednej chwili, moc którą w nich umieściłeś, nagle się otworzyła i byli już ze Mną. Ojcze, Ty w sercach ich już zapisałeś Moje powołanie, oni tylko czekali na to aż ich powołałem, a gdy ich powołałem, oni nagle poszli za Mną, a sumienia ich nie wołały: zostawiam żonę, zostawiam matkę, zostawiam ojca, zostawiam dzieci, zostawiam rodzinę, co oni będą jeść, dlaczego to robisz.* W tym momencie kiedy jesteśmy oddani Bogu z całej siły, sumienie jest wyłączone. Bo sumienie jest to prawo, ale nie może prawo ziemskie walczyć z Prawem Bożym. I w tym momencie trzymanie się nakazu Bożego, jest to trzymanie się sumienia Boskiego, czyli Prawa Boskiego, które zawiaduje naszym postępowaniem, ono nami kieruje i ono nas posyła, kieruje, posyła, przemienia, ono nas umacnia.

**Rz 7:6: "Teraz zaś straciło moc nad nami Prawo, gdy umarliśmy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery."**

*J 14:28: "Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was.*

*Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie."*

Chrystus Pan widzi w uczniach swoich, tych których dał mu

---

Ojciec, widzi w nich tą tajemnicę Ojcowską, tajemnicę którą Ojciec w nich widzi. A to ich wznosi ogromnie mocno, ponieważ widzi w nich dzieło, którego jeszcze nie wypełniają, ale On do tego dzieła ich prowadzi. Mimo, że jeszcze go nie rozumieją, to już w nim trwają, przez Jego moc w nim trwają; czyli nie trwają w tej mocy dzieła z powodu tego, że je znają, a dlatego że Chrystus Pan w nich widzi to dzieło, utrzymuje to dzieło, i to dzieło ich wznosi, mimo że go nie znają. Dlatego, gdy my widzimy człowieka, takiego jakiego Chrystus uczynił, każdego człowieka, to my go wnosimy jego doskonałością. Mimo, że on nie zna tej doskonałości, ale wznosi się z powodu swojej doskonałości, którą my w nim widzimy, która w Chrystusie nieustannie jest żywa i trwa. Rz 9:30-32: "Cóż więc powiemy? To, że poganie nie zabiegając o usprawiedliwienie, osiągnęli usprawiedliwienie, mianowicie usprawiedliwienie z wiary, a Izrael, który zabiegał o Prawo usprawiedliwiające, do celu Prawa nie doszedł. Dlaczego? Ponieważ zabiegał o usprawiedliwienie nie z wiary, lecz - jakby to było możliwe - z uczynków. Potknęli się o kamień obrazy,"

*J 14:29: "A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie."*

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, aby wypełnić wolę Ojca, dopełnia dzieło swojego życia, i to jest najdoskonalszy moment jego wewnętrznego prawdziwego życia: *Ojcze, teraz Syn Cię uwielbił* - to jest sens całego życia, nie może inaczej powiedzieć. Jezus Chrystus umiera na Krzyżu, Jego życie jest wewnętrzne, coraz mocniej się dopełnia życie doskonałe, życie wieczne, coraz bardziej dopełnia się Zbawienie dla ludzkości, dopełnia się wypełnienie dzieła Pańskiego, dzieła Jezusa Chrystusa, Jego życia. Jest wewnętrznym człowiekiem, mimo że zewnętrzny umiera, wewnętrzny coraz bardziej dopełnia dzieła i doznaje uwielbienia - *teraz Syn Ciebie uwielbi, aby Ojciec uwielbił Syna; teraz Syn Cię uwielbia, ponieważ dopełnia dzieła*. Więc nie jest to tylko śmierć, jest to rozerwanie więzi z grzechem.

To jest największa radość wewnętrznego człowieka, a przenosi się na całego człowieka. Jego cała świadomość jest w wewnętrznym człowieku, Ojciec jest wszystkim, zachowanie woli Ojca jest najważniejszą rzeczą i w ten sposób, mówi Jezus Chrystus: *nikt Mi życia nie odbiera, bo mam w sobie życie,*

*mogę je dać i wziąć.* I Bóg mówi: *Syn ma życie w sobie.* I każdy człowiek, który naprawdę żyje w Bogu, zależy mu na Bogu i na wypełnieniu Jego woli, to wie o tym, że wypełnienie tej woli jest wszystkim. Mówię tu o decyzji wewnętrznego człowieka, o decyzji wiary, decyzji prawdy, i niezaprzeczaniu swojej prawdy, którą żyjemy.

Dzisiaj Bóg nas ratuje, jest piętnowanie, Bóg ujawnia nam, otwiera naszą wewnętrzną rzeczywistość bo - *wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, a wszystko co staje się jawne jest światłem.* Tylko że ludzie nie chcą tak być uratowani. Oni to traktują, nie jako ratowanie, tylko jako dołożenie im cierpienia. Ale jeśli są ratowani, bo są światłością, i to im przeszkadza, to kim naprawdę są? Są tacy, którzy nazywają ciemność światłością, a światłość ciemnością.

Mówię o tym dlatego, aby odważył się wyjść z wnętrza człowiek światłości, człowiek Syn Boży. Ponieważ jest Łaska. Łaska jest to moc Chrystusa, która jest nieustannie z nami, nieustannie nas umacnia. Jezus Chrystus mówi: *Ja nie boję się tego świata, bo jest ze Mną cały czas Ojciec, wszyscy Mnie opuścili, Ojciec natomiast ze Mną został, i On Jest, mimo że wszyscy Mnie opuścili.*

**Mt 10:26-28: "Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle."**

*J 14:30: "Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie."*

Jezus Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi, a chrześcijaństwo to są ci, którzy uwierzyli Jemu, że On uwolnił ich od grzechu Adamowego czyli od tak naprawdę złego ducha. Zły duch zajmuje się wymyślaniem nieustannym przeszkód w życiu człowieka. Szatan działa w świecie w taki sposób, aby człowiek nieustannie krzywdził kogoś innego, albo krzywdził siebie, nieustannie poszukując grzechów i dręcząc się grzechami, albo pokutami, albo innymi sprawami - diabeł tak wpływa na naturę ludzką - to są przesady,

---

ludzie trzymają się pewnych wyobrażeń, są nimi skuci, i zakuci jak w dyby, żyją nieustannie lękiem, lub śledzi ich niepokój, boją się tego wszystkiego, a to powoduje też dalsze genetyczne uwarunkowania.

Niemożliwym jest, aby żyć naturalnie normalnym Boskim życiem bez wiary w Chrystusa. Jezus Chrystus przedstawia: *Ja przyszedłem na tę Ziemię, aby wyzwolić wszystkich na tej Ziemi; wszyscy są w jakiś sposób, zwałtretowani, udręczeni i umęczeni, Ja wiem czego im potrzeba i wiem w czym są uwięzieni. Ci, którzy uwierzyli Mi, już są wolni.*

Co ludziom przeszkadza w uwierzeniu temu? Żyją w przekonaniach, że jest to niemożliwe, i są niewolnikami pewnych wyobrażeń. Ludzie postrzegają siebie tylko i wyłącznie jako ciało. Dlaczego człowiek jest tak uwięziony? Dlatego, że człowiek jest istotą, która ma świadomość, zwierzęta nie mają świadomości. To świadomość jest rzeczywistą naturą ludzką, i to świadomość łączy się z daną sytuacją - łączy się z Odkupieniem, łączy się z nowym człowiekiem, którego Bóg Ojciec w Chrystusie Panu stworzył. Ludzie nie mają problemu ze stanieniem się innym człowiekiem, jeśli jest to związane z jeszcze silniejszym związaniem z naturą cielesną, zmysłową, że jego świadomość się wiąże z tą przestrzenią. Ale jeśli jego świadomość wiąże się z naturą Boską, z naturą chwały, dlaczego jest to tak trudne?

Dlatego, że tego wszystkiego zabrania szatan, i klątwa działa w taki sposób, że powoduje, że człowiek głównie obraca się w przestrzeniach, które tą klątwę utrzymują; wpływa ona na jego pojmowanie, rozumienie i myślenie. Ale Chrystus już usunął klątwę Adama i klątwę upadłych aniołów, i ona nie wpływa na nas, ale tylko wtedy kiedy jesteśmy Chrystusowi. Zstępując do głębin, nie podlegamy klątwie upadłych aniołów, oni nie mogą rzucić na nas klątwy, oni rzucili klątwę na siebie, ale gdy wchodzimy w tą przestrzeń, zaczynamy odczuwać ten wpływ. Proszę zauważyć - uczniowie są z Jezusem Chrystusem przez trzy i pół roku, uczy ich ogromnych tajemnic świata, wiary, mocy Ducha Świętego, cudów, ale jednocześnie przedstawia im tą sytuację: *one was nie zbawią, te umiejętności, one was nie wywiodą z problemu; z problemu jesteście wydobyti wtedy, kiedy stajecie się*

*jak dzieci, możecie to wszystko umieć, znać, ale wybawia was wiara. Ta prostota, o której jest mowa, jest dla jednych prosta, a dla innych niewykonalna. Ale najciekawszą rzeczą jest to, że jeśli ją uznają za wykonalną, to już nie są tym kim są, ale tą naturą, którą Chrystus ich uczynił.*

**Mk 10:25-27: "Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego». A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»."**

*J 12:49: "Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić."*

Modlitwa, którą daje nam Jezus Chrystus, jest naszą zbroją. Bo warunki, które są w głębinach, wymagają tej zbroi. To jest zbroja do ciężkiej bitwy, zwycięskiej bitwy. Tą zbroją jest Modlitwa, która jednoczy nas ściśle z Chrystusem Panem, z Bogiem Ojcem, i z Duchem Świętym. Jesteście ludźmi, którzy uwierzyli Chrystusowi Panu. Uwierzycie, że jesteście bez grzechu, że jesteście święci i doskonali, że jesteście całkowicie pod władzą i mocą Chrystusa. Pamiętajcie o tym, że gdy jesteście w głębinach, to jest najważniejsza tajemnica, którą musicie zachować, i w której musicie postępować. Ponieważ tam w głębinach działa bylejakość, ona potrafi udawać ułożoną, że jest kimś dobrym... Wiara jest nieodzowną mocą przetrwania w głębinach.

Izdebka to tajemnica dwojga - człowiek i Bóg. Nie może być medytacji życia w głębinach, jeśli nie ma żywej miłości między Ojcem i Synem czyli człowiekiem, kiedy nie ma Syna Bożego. Kiedy jest Syn Boży, to wtedy rozpoczyna się medytacja życia, czyli staje się on domownikiem Nieba, i ta tajemnica domostwa, ona się rozszerza w głębinach. Ponieważ piękna córka ziemiska, staje się też tą, która się na jego oczach zdradza, odnajduje i staje się nową istotą. On i ona są jak mąż i żona, bo spełniają wszystkie warunki męża i żony, są jednym ciałem, tajemnica między nim a nią, jest ich tajemnicą, to jest ich tajemnica miłości, która jest także znana dla Boga, nie robią niczego w tajemnicy przed Bogiem, ale to jest tajemnica między nimi a Bogiem, bo Bóg ich tam posyła, i Bóg daje im tą siłę, i Bóg daje tą moc właśnie jednoczenia się

---

w małżeństwie niepokalanym, w tej tajemnicy, w tej relacji, tam spełniane są warunki, a warunki małżeństwa to jest być dwoje jednym duchem.

Nieustannie wpatruję się w oblicze Pańskie, nigdy nie opuszczam tego spojrzenia, zawsze zanurzam się w Bogu moim, i wszystko to, co czynię, zawsze jest jawne dla Boga, nigdy nie czynię niczego co by było niejawne dla Boga, mimo że nie jest jawne dla ludzi, to dla Boga jest jawne; dla Boga wszystko jest jawne.

**2Tm 2:3-4: "Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął."**

*J 12:50: "A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział."*

Niektórzy uważają, że życie w Chrystusie jest oderwaniem się od rzeczywistości. Ale życie w Chrystusie powoduje to, że jesteśmy bardziej fizyczni, bardziej skonfrontowani z rzeczywistością tego świata, niż wszyscy ci, którzy szukają jakiejś duchowości. Oni po prostu nieustannie uciekają przed sobą, uciekają przed rzeczywistością, uciekają przed światem. Natomiast prawdziwy człowiek chrześcijanin to jest ten, który nie ucieka przed nikim, on jest człowiekiem, który konfrontuje się z rzeczywistością bardzo głęboko. I jeśli spotkacie chrześcijanina który żyje tylko ucieczką od prawdy, od rzeczywistości, bo ciągle są kłopoty, to on nie jest chrześcijaninem.

Prawdziwy chrześcijanin konfrontuje się z rzeczywistością swojego życia, życia innych, konfrontuje się z Prawami Miłości. Dla ludzi żyjących w prawdzie Bożej, są to jasne tajemnice, objawione wewnątrz jego istnienia przez Boga. To jest wewnętrzny stan radości, gdzie uczucia to są Słowa Boga, które nie są już tylko uczuciem, ale to uczucie jest napełnione tajemnicą żywej obecności, i tajemnicą prawdy, miłości, doskonałości, i tej Boskiej tajemnicy mądrości, Boskiej tajemnicy obecności, która dociera do każdego człowieka i go przenika dotykając jego wnętrza, dotykając go wewnętrznie tajemnicą.

Jezus Chrystus jest Bogiem, przychodzi na Ziemię i jest bardziej ludzki niż wszyscy inni, wykonując wszystkie czynności, które są dookoła, bo nie ma czynności złych i dobrych. Co to znaczy?

Nie krzywdzimy innego człowieka, jeśli zachowujemy pierwsze przykazanie miłości: *miłuj Pana Boga swojego z całego swojego serca, i bliźniego swego jak siebie samego*. Zachowując tę tajemnicę, wszystkie rzeczy nie są złe ani dobre, tylko pozostają w tej relacji miłości. Mamy po prostu temu człowiekowi, wskazywać przez swoją postawę, właściwą drogę, a to prowadzi do przebudzenia - czyli aby temu człowiekowi zajaśniał Chrystus, czyli Życie, bo to On jest dawcą naszego życia. Wszystkie inne religie mówią o jakimś miejscu, o jakiejś historii wypełnienia czegoś, ale nie mówią o życiu wiecznym, o którym mówi Jezus Chrystus, gdzie Zbawienie mówi o życiu wiecznym w prawdziwym życiu, które nie rozpada się jak duchy samadhi, gdy rozpadną się ciała, które rozpadną się razem z Ziemią. **Łk 6:27-28: "Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają."**

*J 10:35: "Jeżeli [Pismo] nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić."*

Wchodzimy w przestrzeń pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, i jesteśmy w jej wnętrzu. Teraz każdy na świecie w tym jest, tylko jedni są dlatego, ponieważ są tam posłani, a inni dlatego, że tam się znaleźli, "nie wiadomo skąd"(sic!). Bóg mówi: *Ja was tam posyłam, przez posłuszeństwo idziecie tam, gdzie Ja was posyłam, a nie tam, gdzie chcecie iść, jesteście przygotowani, więc posyłam was tam: idźcie i tam głoscie tajemnice*. W jaki sposób głoszona jest tajemnica w głębinach? Nie słowem, ale zachowaniem prawdy, zachowaniem Odkupienia, zachowaniem świętości, uczuciem prawdy, a to jest dziecięstwo, pamiętamy kim jesteśmy, pamiętamy co nam Chrystus uczynił.

Każdy człowiek jest odpowiedzialny przed Bogiem. Jak niezmiernie ważnym jest to, aby wykonać wszystko to, co jest w naszym życiu. Ale, aby we właściwy sposób wykonać wszystko to, co jest w naszym życiu, musimy mieć nadrzędną prawdę, bo zwalczamy zło i grzech. Sytuacje zewnętrzne temu nie pomagają, ani nie przeszkadzają, bo natura owoców Ducha Świętego, jest naturą obecności Boga, relacją z Bogiem, gdzie wychodzimy poza radość

---

wynikającą z zewnętrznych sytuacji i smutek wynikający z zewnętrznych sytuacji. Człowiek przypisany jest do wyobrażenia tego świata - czym jest dobrobyt, czym jest opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość, on wiąże się z tym, co gdzieś zapisane jest w jego komórkach, w jego psychice, w jego układzie nerwowym, w jego wspomnieniach. Ale my musimy przez wiarę zjednoczyć się z Chrystusem Panem, gdzie jesteśmy całkowicie podporządkowani mocy Boskiej, która w żaden sposób nie podlega modyfikacjom tego świata zewnętrznego, chociaż one chcą.

Ten świat uważa, że każdego kupić można, ale to są ci, którzy nie wierzą tak naprawdę w Boga, nie mają Boga w pełni i całkowicie. Będąc w głębinach, jesteśmy pod wpływem innych sił. W świecie wewnętrznym, to są inne zakusy, to są te sytuacje, które wpłynęły na ówczesnych synów Bożych. Duch mocarstwa powietrza wpłynął na ich zmysłowe potrzeby, które na początku były ich wrogiem, a później stały się ich sensem, tak wielkim sensem, że objęli się klątwą, żeby porzucić Boga. W głębinach, to nie jest już stan tego, co oczy widzą, to są już ogromnie silne wpływy na emocjonalne, i uczuciowe decyzje. Gdy człowiek wydobywa się z tego ciała emocjonalnego, ciała demonicznego, to zaczyna odczuwać jak wielką siłę mają pragnienia, jak wielką siłę mają pożądania, i jaką wielką siłę ma zemsta, czy nienawiść; zaczyna sobie uświadamiać siłę, która działa jak straszna obsesja, która powoduje, że ludzie nieustannie pozwalają się oszukiwać sobie, udając że tego nie widzą.

Wchodzimy w przestrzeń ogromnych emocji, i obroną przed tymi emocjami, jest uczucie miłości Bożej, tak czystej, jak u dziecka miłość do rodziców, które nie jest podszyte niczym, tylko jest prostą miłością; dlatego Chrystus mówi: *jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego* - to jest ta prostota w postawie.

**Iz 42:6-7: "«Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.»"**

*J 10:36: "to jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie:*

*"Błuźnisz", dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?"*

Człowiek - Syn Boży, przebywający w ciele, nie różni się w żaden sposób od człowieka zwyczajnego. Jezus Chrystus chodził po Ziemi, i ludzie Go nie mogli poznać, czy On jest Synem Bożym, czy nie jest Synem Bożym, niczym się nie różnił. To nasza wewnętrzna postawa względem Boga, powoduje to, że jesteśmy świadomi tego, kim jesteśmy, nasza relacja z Bogiem; bo zewnętrznie, inni nie faworyzują nas, ani w żaden sposób nie odrzucają czy oskarżają, bo jesteśmy po prostu między nimi, takimi samymi. Szczerść względem Boga jest najważniejsza.

Zaczynacie docierać do natury pięknej córki ziemskiej, do bóstwa na sposób ciała, tam gdzie zostało zakłócone jej zanadrze, którym było życie Boga i sens prawdy Bożej, który był jej życiem; a została zmuszona ona do tego, aby opiekować się cudzymi winnicami. To jest sięganie do jej zanadrza, i eliminowanie u siebie podszycia, które może istnieć bardzo głęboko, poza postrzeganiem człowieka; ale będzie on czuł, gdy nie jest szczerzy względem Boga i względem siebie. Czyli jeśli Bóg go posyła do tych spraw głębin, do tych wydarzeń, do tych dzieł, to on w tym jest, i wykonuje dzieło Pańskie; i nie będzie przed Bogiem się wstydzić, że robi to, co Bóg mu nakazał. Ale jeśli robi coś, czego Bóg mu nie nakazał, to Bóg to widzi, i się wstydzi, a w ten sposób występuje sytuacja rozdzielenia; czyli emocje w człowieku nieposłusznym Bogu, zachowują swoją naturę złą, agresywną, ciemną, tą chytrą, ale człowiek na to pozwala.

My nieustannie wznosimy piękną córkę ziemską ku doskonałości jej mocą, o której ona zapomniała, a my ją znamy i pamiętamy. Wznosimy ją tą potęgą, której ona nie pamięta, ale my jesteśmy jej pamięcią, my jesteśmy jej wołaniem, my jesteśmy w niej mocą jej wzrostu. Utrzymujemy w niej Ducha Chrystusowego, którego Chrystus nam dał, który jest naszym życiem, a także i jej. Ona jak my i my jak ona, bo staliśmy się odpowiedzialni, i byliśmy odpowiedzialni od zarania dziejów, a teraz widzimy swoje życie wewnętrzne, jak się w niej odbija i objawia na zewnątrz. Nasza postawa wewnętrzna, nasza postawa uczuciowa, która jest między nami a Bogiem, w niej jest w pełni objawiona, i staje się naszą postawą zewnętrzną, czyli to co wewnętrzne, się

---

uzewnętrznia, aby stało się jawne. Gdy ona nie wznosi się, jest przyczyną rozterek i trosk ludzkich i różnych problemów. Ale kiedy nasza postawa doskonała w niej objawia się, to wtedy to co było naszą rozterką, staje się naszą radością, ponieważ nasza postawa wewnętrzna, staje się w niej uzewnętrzniona, i staje się rzeczywiście w nas zewnętrznym stanem. Synowie Boży, którzy byli wewnętrznymi, przez nią stają się zewnętrznymi, bo ona objawia całkowicie ich uzewnętrznionych. A zewnętrzna tajemnica Synów Bożych, staje się pełną obecnością człowieka światłości. **Iz 60:1: "Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą."**

Fragment wykładu - 14.11.2023r.

### **BÓG NASZ PRZYBYŁ I NIE MILCZY PS 50.3**

Bóg posyła Synów Bożych, daje im tajemnicę zapisaną w Duchu, objawia im tą tajemnicę, a oni ją wyrażają, i ją stosują w życiu. Tak się dzieje z woli Bożej, Bóg to czyni, aby objawiła się cała tajemnica, i głębiny też doznały chwały Bożej, jak to Chrystus Pan obwieścił - w głębinach. Jezus Chrystus nie przyszedł złożyć ofiary za siebie, tylko przyszedł złożyć ofiarę ze swojego życia za nas i za świat.

Złożył ofiarę jako okup, całkowicie uśmiercił naszą grzeszną naturę, uczynił nas niewinnymi i świętymi z powodu własnego Świętego Ducha, który teraz w nas mieszka. Kiedy Jezus Chrystus umiera na Krzyżu, rozdziera się zasłona w Przybytku, i Bóg który był w Przybytku, wyszedł stamtąd, i powrócił do serc wszystkich ludzi, uzdalniając serca człowieka, czyli dając mu nowe serce i nowego ducha, czyli Ducha Chrystusowego. Staliśmy się zjednoczeni z Ojcem, mamy Ojca, więc jesteśmy Synami, a jak Synami, to Dziedzicami. Spoczywa na nas całe dziedzictwo Nieba, jest ono należne Synom.

I jeśli wierzymy w to, że Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał, to także wierzymy, tą samą wiarą, że przyjdzie, i zabierze wszystkich tych, którzy są Jemu oddani. Jest to ta sama wiara, i ta wiara łączy nas z Boską tajemnicą. **1Kor 6:20: "Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!"**

*Hbr 12:28: "Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a*

*przez nią służmy Bogu ze czcią i bojaźnią!"*

Uczucie to mowa Nieba. Jezus Chrystus, gdy chodzi po Ziemi, jest człowiekiem wyrażającym owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego. My też powinniśmy takimi być tam w głębinach, tam jest to możliwe; gdy jesteśmy pewni i przekonani, że Chrystus Pan nas odkupił, że Chrystus Pan uczynił nas świętymi, niewinnymi, bezgrzesznymi, i Jego Duch w nas mieszka - to jest to zbroja Boża, jesteśmy tego pewni. W głębinach, zbroją naszą jest emanacja potęgi światła, której ciemność nie obejmuje. A pod mocą tego światła, każde zło się rozpada jak szkło, po prostu pęka i nie ma go, znika, rozsypuje się, przestaje istnieć. Nie jest w stanie się ostać żadna siła ciemności, bo pod mocą światłości Bożej, której ciemność nie ogarnia, rozpada się wszelkie zło.

Ta potęga, o której w tej chwili rozmawiamy, objawia się w przestrzeniach natury wewnętrznej, czyli głębokiej podświadomej. I to nie znaczy, że my znikamy z tego świata, że przestajemy w nim istnieć. Jesteśmy w dalszym ciągu w naturze tego ciała, tylko ciało jest pod inną mocą - mocą Bożą, i ono zaczyna podlegać siłom uczucia, i zaczyna w tym ciele objawiać się rzeczywista w nim ukryta natura Boskiej tajemnicy i Boskiego istnienia, która aktywowana jest właśnie przez wiarę w to, że dzieło Jezusa Chrystusa nie było dla Niego tylko, było dla nas i dla świata. Jezus Chrystus zbawił wszystkich darmo. Należymy do Boga, bo Bóg nas nabył. **1Tes 5:3-4: "Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo» - tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej."**

*Iz 33:17: "Oczy twe ujrzą króla w całej jego krasie, zobaczą krainę bardzo rozległą." Ps 50:3: "Bóg nasz przybył i nie milczy: przed Nim ogień trawiący, wokół Niego szaleje nawałnica."*

Życie w głębinach jest naturą samą uczuciową. Tam nie chodzi o to, co wiemy, tylko kim jesteśmy, tak naprawdę. Synowie Boży wokół głowy mają światłość Boga, a wewnątrz mają uczynki tej światłości, czyli postawę Chrystusową; światłość, która ma przez

---

uczynki wiary, ciemność usunąć. Uczynki wiary nie są wynikiem myślenia, jesteśmy w chwale Bożej, czyli jaśniej wokół nas światłość Boga, i światłość Boga w nas istnieje - Bóg myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem i pragnie naszą duszą - aby wewnętrzny człowiek, w głębinach, też doznał tej światłości. W ten sposób realizuje się to, co Chrystus od nas chce - zstępujemy do głębin, aby wypełnić obietnicę Zbawienia, aby wypełniło się Prawo.

Bo Jezus Chrystus zstępuje na Ziemię, a jednocześnie zstępuje do głębin, ogłosić Zbawienie nawet duchom nieposłusznym za czasów Noego, gdy miłosierdzie Boże oczekiwało, a budowana była arka, gdzie ocalała ona osiem dusz. I gdy zstępują Synowie Boży, oni przemieniają ten świat, w świat doskonały, bo jest to w księdze Izajasza napisane: *przyjdą Synowi Moi, przyniosą córki na rękach, i odbudują prastare zwaliska, i zamurują wyłomy, naprawią wyłomy, nazwę ich naprawcami wyłomów, i przyjdą do nich wszyscy z całego świata i będą dawali im dary, a będą oni trwali w chwale, prawdzie i miłości dla świata*. Realizuje się ta obietnica.

**1 Tes 4:17: "Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem."**

*Dn 2:44: "W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze."*

Dzisiaj we wszechświecie są cywilizacje, które osiągnęły już najwyższy poziom materialnego rozwoju, już więcej się nie da, nie da się wycisnąć więcej z tego czasu, z tej mocy, z punktu zerowego, co się dało wycisnąć, już się wycisnęło, już się nie mogą rozwinąć. A okazuje się, że ci, którzy są ostatnimi, ludzie na Ziemi, którzy są w centrum wszechświata, są w tej centralnej części Boskiej tajemnicy Chrystusowej, gdzie Chrystus objawia swoją tajemnicę, to oni mają w sobie ich tajemnicę, której nie chcieli, a teraz jej potrzebują, gdy stoi przed nimi zagłada. I ci, którzy są pierwszymi czekają na tych ostatnich, aż się przebudzą, aby ci pierwsi mogli chociaż jako ostatni

wejść do Królestwa. Te cywilizacje, które osiągnęły wszelki stan "doskonałości" materialnej, technologicznej, one poszły tą drogą, gdzie stały się tylko istotą materii, która jest zniewolona i bez zdolności wzrostu duchowego. Natomiast człowiek, mimo że nie ma tej technologii, to ma wewnętrzny potencjał nieustannie duchowej mocy. I ta duchowa moc jest tą mocą, która może uratować i obudzić tamtych do dalszej drogi. Ale oni tego nie mogą zrobić, to musi zrobić człowiek, dlatego ostatni będą pierwszymi, a pierwsi będą ostatnimi, ponieważ tamci w dalszym ciągu oczekują, a człowiek jest tą mocą, która to musi uczynić.

**Łk 13:29-30: "Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi»."**

*Dn 2:45: "jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i startł żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne."*

My powinniśmy uwierzyć Bogu. On uwolnił nas od grzechu swoją tylko mocą, jest to dar Jego dla nas, jesteśmy bez grzechu, i uczynił nas świętymi, przez to, że Jego Duch Święty mieszka w nas. I nie mamy grzechu, bo Ten, który to uczynił, powiedział że nie mamy grzechu, a Jego Słowo jest święte; więc my eliminujemy autocenzurę i oddajemy się, przez wiarę nadrzędnemu Słowu Bożemu, które nas leczy i uzdrawia.

Co człowiekowi przeszkadza najbardziej, aby przyjąć świętość i bezgrzeszność? - autocenzura, która jest skupiona na ciele, gdy człowiek uznaje się tylko ciałem, a nie wewnętrzną istotą, widzi to ciało grzeszne, i autocenzura jego wewnętrzna, nie pozwala mu uznać, że on jest bez grzechu, bo widzi ten grzech.

W ten sposób autocenzura staje się wyższą wartością dla człowieka, niż dzieło Boga względem niego. Musi się ta sytuacja zmienić. Słowo Święte Boga może wszystko zamierzyć i wszystko uczynić. Jeśli my uznajemy to Święte Słowo, to wydobywamy się z autocenzury, i wydobywamy się z natury cielesnej, bo autocenzura

---

jest tylko w naturze cielesnej człowieka. Synami Bożymi stajemy się przez wiarę. A autocenzura podważa wiarę, uznaje ją jako bezsensowną, nakazuje człowiekowi postrzegać tylko i wyłącznie z punktu widzenia ciała, zmysłów, oczu, dotyku, to co postrzega, rozum i umysł. Gdy autocenzura sięga po wiarę, to traktuje wiarę jako coś, co jest wrogiem człowieka, ponieważ wmawia człowiekowi, że fakty, które dostrzega nie istnieją, że ich nie ma. Tą najważniejszą naturą, która w dalszym ciągu jest zwalczana przez dzisiejszy świat demoniczny, jest zwalczanie świadomości tego, że jesteśmy bezgrzeszni, święci i niewinni - właśnie przez autocenzurę. Autocenzura opiera się na tym, co widzisz, na tym co rozumiesz, na tym co postrzegasz - jeśli widzisz grzech, rozumiesz grzech, widzisz go i dostrzegasz, to dlaczego mówisz, że go nie masz?

*- Dlatego ponieważ jest nade mną wyższa Boska tajemnica, czyli Bóg, który zrobił dla mnie to, co obiecał, wyzwolił mnie z udręczenia, a ja Jemu uwierzyłem, uwierzyłem Bogu, że dzieło Jego, które dokonał, jest dla mnie, i w darze otrzymałem wolność, i w darze otrzymałem niewinność i świętość, i tak żyję. A przez to, że tak żyję, Bóg we mnie, przez moją odwagę, i przez ufność, przez wiarę, stwarza we mnie nowego ducha i nowe serce, i w nim jestem zdolny do czynów wielkich, czyli w nim doświadczam obecności Boga.*

Wszystko musi być świadome. Świadomość człowieka ma tak potężną siłę z mocy Bożej, że gdy uwierzy całkowicie Bogu, to uczestniczy w tym całkowicie świadomość, bo wiara jest aktem świadomości, i przez ten akt świadomości, odchodzi człowiek od starego swojego bytu do nowej natury, którą Chrystus mu sprawił. Przez post odchodzi od starego życia, a wierzy Chrystusowi Panu przez modlitwę, i w ten sposób zanurza się w nowym życiu, a stare życie porzuca, ponieważ uwierzył Chrystusowi i stał się nowym stworzeniem.

**Rz 2:15: "Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające."**

*Iz 34:1: "Przystąpcie, narody, by słuchać! I wy, ludy, natężcie uwagę! Niech słucha ziemia i wszystko, co ją napełnia, świat i wszystko, co na nim wyrasta!"*

W człowieka głowie zostało zapisane mnóstwo rzeczy, które są grzechem; a grzechem jest tylko zrywanie jedności z Bogiem. Ludzie w różny sposób myślą sobie o różnych sprawach - co jest grzechem, co grzechem nie jest, bo sumienie ich jest wypaczone, i ciągle żyją niewłaściwym sumieniem. Sumienie niewłaściwe wydobywa spod prawa wszystkie rzeczy, które tak naprawdę nie są dla Boga szkodliwe, ani dla człowieka. To sumienie zniewala i zniekształca.

Co to znaczy porzucić złe sumienie? - uwierzyć Bogu i słuchać tylko Jego. Mówi św. Paweł: *nie trzymajcie się niewłaściwie ukształtowanego sumienia, tylko trzymajcie się Boga, wszystko jest doskonałe w Bogu*. Chrystus mówi: *wszystko czyńcie oprócz grzechu; a grzech jest tylko tym, co zrywa łączność z Bogiem*.

Życie człowieka oparte jest na wierze. Wiara mówi: *nie trzymaj się tego, co rozum traktuje jako fakt*. Wiara to jest przejście do chwały Bożej, wejście do nadziei, która pozostaje w nieustannej jedności z miłością, bo miłość objawia się w nadziei, a nadzieja pojawia się w nas przez wiarę. Nadzieja to jest to, kim już jesteśmy, kiedy uwierzemy. Nadzieja mówi o tym, że jesteśmy doskonałymi, bo ta doskonałość pochodzi z miłości, a w miłości, w oczach Chrystusa jesteśmy Jego braćmi, młodszymi braćmi, nad którymi On się pochyla. Chrystus opiekuje się nami, jak prawdziwy starszy brat, który ma świadomość ogromnej miłości i miłosierdzia, i wszystko nam da, abyśmy żyli. Ponieważ Chrystus jest naszą częścią, i my jesteśmy częścią Chrystusa - to jest jeden Duch, bo On nam dał swojego Ducha, i On w nas widzi swoje życie, i On dba o nas z całej siły. On zawsze będzie nas chronił przed upadkiem.

Chrystus zawsze będzie nas bronił, bo nie tylko jest Bogiem, ale jest też starszym bratem. On jest Synem i my jesteśmy Synami, On daje nam swoje dziedzictwo, i my jesteśmy też Dziedzicami; jeśli Synami, to i Dziedzicami. Ale Jezus Chrystus jest z innego świata, mówi: *Ja nie jestem z tego świata, jestem z innego świata, Moje*

---

*Królestwo jest z innego świata. Dlatego, gdy wierzymy Chrystusowi z całej siły, wiara przenosi nas do innego świata, i żyjemy już życiem nadprzyrodzonym.*

**Rz 6:5: "Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie."**

*Iz 33:19: "Nie ujrysz już ludu zuchwałego, ludu o niewyraźnej mowie, nie do uchwycenia uchem, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku."*

Dzisiaj jesteśmy w świecie, gdzie ludzie stają się dwojgiem, i nie mają pojęcia kim są, którym są. Bo wedle własnej autocenzury, są dokładnie tą osobą, ale nagle dostrzegają w sobie całkowicie inną postawę, są innymi, nie takimi jakimi myśleli, są całkowicie inną naturą, i nie wiedzą co ze sobą zrobić. I zaczynają podejrzewać się o jakieś choroby. Ale, gdy uświadamiają sobie, że jest to dopust Boży, że to Bóg przenika ich swoją mocą i ukazuje ich wewnętrzną naturę, to wiedzą, że nie czyni ich chorymi, tylko czyni ich zdolnymi do naprawy samych siebie, ponieważ są Boską istotą, która mieszka w tym ciele. *Bóg mnie uwolnił, nie mam grzechu, jestem niewinny, jestem święty - więc muszę tak postępować, więc muszę tak żyć.* Na naszym cielesnym życiu, ma się objawić nasza duchowa natura Chrystusowa.

Ale w głębinach występuje bardzo wielki opór przeciwko Chrystusowi. To tylko zaświadcza, że głębinny wpływ na człowieka, i człowiek dokonuje decyzji z powodu głębin. Ale przez Chrystusa Pana, człowiek doznał wewnętrznego przemienienia, ma Ducha Żywego, i to wewnętrzne przemienienie w człowieku, jest mocą zdolności jednoczenia się z nową zasadą, która wyrывa nas spod wpływu klątwy upadłych aniołów w głębinach. Wierząc Chrystusowi, jesteśmy otoczeni Duchem Chrystusa, którego ciemność nie ogarnia, i klątwa nie może do nas dotrzeć; rzeczy świata są dla nas odległe, i nie odczuwamy tego, wiemy, że ludzie w świecie, gdzieś tam tego potrzebują, ale my jesteśmy od tego oddaleni, bo jest w nas Chrystus Pan, Bóg Ojciec i Duch Święty, i ma

nas w swojej opiece. W Chrystusie jest nasza natura doskonała, On jest światem naszym; i wszystko co Syn Boży ma, jest Chrystusowe i Boskie. To jest Jego świat, i my będąc zjednoczeni z Chrystusem Panem, będąc zjednoczeni z Bogiem Ojcem, jesteśmy wcieleni w Syna Bożego, i zstępujemy do głębin w nowym Ciele. W Synach Bożych jest cała tajemnica Boskiego posłania. To się dzieje wszystko wewnątrz nas, przez naszą wewnętrzną głęboką determinację, wiarę, oddanie Bogu.

I staczamy bitwę ogromną w pięknej córce ziemskiej, z klątwą, bo i ona jest pod wpływem klątwy upadłych aniołów, więc my, którzy jesteśmy w jej naturze wewnętrznej, jesteśmy skonfrontowani z klątwą, która obejmuje świat jej wewnętrzny, i jej wszystkie stany przejęła ku swojej realizacji; ale my jesteśmy w chwale Bożej, z całej siły, i przeciwdziałamy tej klątwie, bo jesteśmy na nią odporni przez moc Chrystusa Pana, i zaprowadzamy w niej pierwotny, ten pierwszy porządek, aby wypełniło się Prawo Święte, zapisane w niej na początku, wszystko czynimy, aby ono się zaczęło objawiać i stało się jej dziełem. To jest właśnie ona, w niej rozkwita ogród, zaczyna emanować siłą prawdy Ziemia, i Ziemia wyda ponownie życie, takie jakie na początku Bóg zechciał, aby ona wydała Boga Życie.

**Jk 4:5-6: "A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: «Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził»? Daje zaś tym większą łaskę: Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę."**

*Iz 33:20: "Patrz na Syjon, miasto naszych świąt! Twe oczy oglądać będą Jeruzalem, siedzibę bezpieczną, namiot nieprzenośny, którego kołków nie wyrwą nigdy ani się żaden jego powróż nie urwie."*

Gdy zstępujemy w Imieniu Boga do głębin, moc Boga jest z nami, i to ona wykonuje to dzieło, to ona emanuje z nas, i ona jest tą siłą działania, a my jesteśmy świadomi tej mocy, że to nie my czynimy, ale Bóg w nas to czyni. Tak samo jak Chrystus powiedział: *nie Ja czynię te cuda, ale Mój Ojciec, który mieszka we Mnie; i jeszcze większe cuda uczyni w Mojej obecności*. Jezus Chrystus, modli się codziennie, dlatego bo jest cielesny, i właśnie Modlitwa, którą

---

nieustannie się modli, nie pozwala ciału wprowadzać w Niego skażonych potrzeb, zwalcza te potrzeby. Kiedy jesteśmy w głębinach, to musimy z całej siły zachować świadomość kim jesteśmy, co nam Chrystus uczynił, i nieustanną świadomość Jego obecności w nas, i nieustanną świadomość bezgrzeszności i świętości - to jest najważniejsze. My musimy tam być w sposób nieskazitelny i doskonały. W głębinach dominuje tylko prawda, dominuje jawność; występuje tam sytuacja taka, że prawda o człowieku będzie na wierzchu; nie można tam myśleć co innego i mówić co innego, dlatego że tam w głębinach to, co człowiek myśli jest faktem, a co się mówi nie istnieje. Wewnętrzny człowiek nieustannie się przemienia, w Chrystusie nieustannie się doskonali, nieustannie jest w boju, odziany w zbroję Bożą, stacza bitwę z ciemnością, mocą Chrystusa, który w nim jest mocą jego życia, jego istnienia, i jego potęgi, i wydobywa z udręczenia piękną córkę ziemską.

A piękna córka ziemska żyje naszą doskonałością; nasza postawa jest jej życiem; nasza postawa jest jej świadomością; nasza postawa jest przebudzeniem jej. Ona się przebudza, a to jest nasze przebudzenie wewnętrzne, to jest przebudzenie mocy, czyli przebudzenie naszej wewnętrznej istoty, ona jest mocą, ona jest miejscem wyrażenia, wyrazicielką natury obecności Synów Bożych, którzy wykonali pracę i pięknej córce na głowę welon włożyli, aby swoje oblicze skryte przed miłością odsłoniła.

Synowie Boży pracę wypełnili, i oni stają się jawni dla świata, i jawni dla wszystkich, i dla siebie także, bo są uzewnętrznieni, czyli wyrazili się przez nią w tym świecie. W ten sposób my będąc posłuszni Bogu, zachowujemy i objawiamy światłość, która w głębinach jaśnieje, a ciemność jej nie ogarnia.

**Ps 145:17-18: "Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach i łaskawy we wszystkich swoich dziełach. Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze."**

*Jr 33:6-7: "Oto podniosę je odnowione, uleczę i uzdrowię ich oraz objawię im obfity pokój i bezpieczeństwo. I odmienię los Judy i los Izraela, odbudowując ich jak*

*przedtem."*

Jezus Chrystus przyszedł, aby wydobyć ludzi z cierpienia i żeby wydobyć także duchy zamknięte w więzieniu, niegdyś nieposłuszne. On nasze dusze wyzwala spod niecnego wpływu Adama, abyśmy zrobili dokładnie to, co przerwał Adam. Duch Adamowy jest usunięty, a jest objawiony Duch Chrystusowy, ale to są ci sami ludzie, to są te same dusze, które są wcielone w czystego Ducha Chrystusowego, i w ten sposób ci sami ludzie, oni dokonują tego samego dzieła, tylko że przerwanego przez nieposłuszeństwo Adama. Chrystus przywraca posłuszeństwo. W ten sposób człowiek powraca do tej chwały, którą Adam miał na początku.

Ale Chrystus daje jeszcze większą moc, doskonałość, i ta sama dusza wciela się w inkarnację doskonałą - w świętą inkarnację; przechodzi z jednego ciała, tego które jest uśmiercone przez Chrystusa Pana, do Ciała nowego, stworzonego przez Boga Ojca w Chrystusie Jezusie czyli Synów Bożych. I ten sam człowiek, ta sama dusza, kontynuuje dzieło tego człowieka, które zostało przerwane przez nieposłuszeństwo Adama i Ewy, a Chrystus przywrócił to pierwotne posłuszeństwo Bogu. I w tym momencie dusze te zstępują do głębin dokonując właśnie odzyskania duchów nieposłusznych i pokazania im właściwej postawy duchowej, Boskiej postawy. Jezus Chrystus mówi: *czyńcie to co Ja już uczyniłem*.

**2Kor 3:3-4: "Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy."**

Fragment wykładu - 18.11.2023r.

## **OTO WOŁA ZAPŁATA ROBOTNIKÓW, ŻNIWIARZY PÓL WASZYCH JK 5.4**

Chrześcijanie to są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, że jest oczekiwanym Mesjaszem, że jest to Żywy Bóg, który przyszedł ocalić każdego człowieka na Ziemi. Złożył ofiarę za człowieka z Siebie

---

samego, i wszyscy w tej chwili jesteśmy wolnymi, bez zasług otrzymaliśmy całe wyzwolenie, za darmo. To ukazuje jak bardzo ważny i warty jest człowiek dla Boga, jaką ma wartość ogromną, że sam Bóg składa ofiarę ze swojego Życia za człowieka, aby człowiek żył. Człowiek nie zwraca uwagi na tą wartość, skupia uwagę na całkowicie innych wartościach, które oddalają go od tej wartości.

Ale właśnie ta jest najważniejszą wartością, że nasze życie ma ogromną wartość, ponieważ Bóg złożył ze swojego Życia ofiarę, co zaświadcza, że wartość człowieka przewyższa wszelkie wartości na świecie, jest to wartość nad wartościami.

My wszyscy ludzie, którzy żyjemy na Ziemi, jesteśmy odkupieni mocą Jednego Człowieka - Człowieka Boga - Boga Człowieka - Jezusa Chrystusa, który zstąpił na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego Życia, ratując swoich Braci i Synów. Bóg za grzeszników posyła swojego Syna, ponieważ grzech nie przyćmiewa braterstwa i synostwa, zostaje człowiek nieustannie Bratem Chrystusa i Synem Boga. Człowiek może o tym zapomnieć, ale Bóg nie.

**1J 4:9-10: "W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy."**

*Jk 5:4: "Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów."*

Tak dużo ludzi spotyka się dzisiaj ze swoją ciemnością, powszechna jest niewiara, za którą odpowiada cały dzisiejszy kościół, który odebrał człowiekowi wiarę. Mówi, że ma Boga w sobie, ale oglądamy straszny stan destrukcji człowieka, z powodu tego, co wprowadził w niego dzisiejszy kościół - czyli niewiarę, szukanie grzechu, wrogość Duchowi Bożemu, aby się tylko nie stać Synami Bożymi. Co w człowieku działa? - że on tego słucha, i tak postępuje, i myśli, że to jest prawda, i tak robi, i walczy z tymi, którzy chcą go uratować. Ten problem, jest problemem dzisiejszego kościoła, to kościół stworzył tych wszystkich ludzi w 418 roku - zabierając im Chrystusa, i nakazując szukać grzechu, że grzech jest ich

wybawieniem, że przyjęcie Adama jest jakoby super sprawą, a zmywanie z siebie światłości Bożej, która spoczywa na dziecku w czasie urodzin, jest właśnie przynależeniem do kościoła grzeszników. Bo jeśli nie zmyje światłości z dziecka, które się rodzi i przez narodzenie światłość go obmywa, gdy ma tę światłość, niemożliwym jest, aby należał do kościoła grzeszników. Ale my musimy pamiętać o tym, że jesteśmy bez grzechu pierworodnego, że przez samego Jezusa Chrystusa zostaliśmy uwolnieni, a chrzest jest naszym przyobleczeniem w Chrystusa. Dla ludzi - jeśli nie będą ochrzczeni, to nie będą mieli Chrystusa. Ale Chrystus przychodzi do nich razem z narodzeniem, bo jest Panem tego świata, i my przyoblekamy się w Niego, wierząc w tę tajemnicę.

**Ga 3:26-27: "Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa."**

*Jk 5:7: "Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny."*

Na całym świecie rozpoczął się proces przemiany. Bóg wydobywa świadomość człowieka z wyobrażonej natury iluzji, złudzenia i ułudy, i z jego osobowości, która jest dla niego bogactwem wielkim, i kieruje do rzeczywistego stanu wewnętrznego człowieka, tam gdzie jest jego praca, gdzie jest naprawdę jego istnienie, i jego dzieło do wykonania. Ci, którzy są świadomymi Synami Bożymi, tam już są, więc otwiera się dla nich przestrzeń, która już była otwarta przez wiarę, otwiera się jeszcze szerzej, i doświadczają światłości Boskiej wewnątrz, i doświadczają radości wypływającej z głębin tajemnicy Boskiej, która tam była przez wiarę w nich, a teraz doświadczają ją osobiście.

Wewnętrznie jest piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, za które jest człowiek odpowiedzialny. Tak jak Adam był odpowiedzialny za swoją żonę, która mimo że poszła tam gdzie iść nie powinna, to on nie powinien za nią iść, tylko ją wyciągnąć stamtąd, nie ulegać temu co ona mówi, tylko trzymać się Słowa Bożego z całej siły, i nie ulec temu stanowi.

W tej chwili, u wszystkich zaczyna się otwierać wewnętrzna przestrzeń, aby uświadomili sobie, że są człowiekiem przeznaczonym

---

na Ziemię, dla uratowania pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, która jest częścią ich życia. Człowiek spotyka się z tą swoją naturą, która jest przyczyną jego dzisiejszego stanu dobrego lub złego - to jest trybunał. Jest napisane, że każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa, a tym trybunałem jest po prostu spotkanie się z sobą samym w głębinach, i czucie tego wszystkiego na swoim układzie nerwowym - centralnym, sympatycznym i parasympatycznym, obwodowym, na swoich emocjach, na swoim życiu. To co człowiek czuje wewnątrz, to jest nic innego, jak tylko on sam, jaki jest naprawdę, bez ukrywania niczego, bo tam się nie da niczego ukryć, jest taki, jaki jest.

Ci, którzy są z Bogiem zjednoczeni, w prawdzie Bożej i w miłości Bożej, czyli prowadzi ich Duch Boży, są Synami Bożymi, a Synowie Boży mają życie wieczne. A to nie jest to co człowiek myśli, że będzie podobny do robota, który ma wieczną baterię, która się nie zepsuje, i będzie samo naprawialny. To jest całkowicie inna natura - to że żyjemy jest wynikiem świadomości, która jednoczy się z naturą nieśmiertelną, czyli z Synem Bożym, i jesteśmy naturą Boską, która nie podlega śmierci, myślimy, pojmujemy, rozumiemy, i wszystko wiemy jak Bóg, bo z Boga powstajemy.

**1M 2:15: "Czyż ów «jeden» nie dał przykładu, ten, którego ducha wyście spadkobiercami? A czegoż ten «jeden» pragnął? Potomstwa Bożego! Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie!"**

*Jk 5:8: "Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjdzie Pana jest już bliskie."*

Przed Duchem Bożym, nie można się bronić, tylko Go przyjmować, pozwolić Mu działać, pozwolić Mu, aby myślał w nas, myślał naszymi myślami, kochał naszym sercem, i pragnął naszą duszą. Odwróciły się wszystkie warunki naszego postrzegania, naszego pojmowania, ale i tak wszystkim tym rządzi Bóg, jesteśmy pod Jego władzą, i nie myślimy o tym, jaki to jest ruch, i jak tutaj go wyprzedzić, że nas to może nie dosięgnie. Przechodzimy do wewnętrznego życia. A to jest stan, który przez zjednoczenie z Bogiem, nie podlega temu ruchowi; mimo

że ten ruch jest cielesny, to świadomość jest cały czas skierowana i zjednoczona z naturą wewnętrzną, która tego ruchu nie ma. Cała moc Boska skierowała człowieka świadomość prosto do wnętrza. Tamten ruch utrzymywał zewnętrznego wyobrazonego człowieka, czyli iluzję; tam świadomość się zakotwiczyła, tam świadomość była, i żyła sobie w wyobrażonym świecie swojej natury. W tej chwili tamto zniknęło, przestało istnieć, Bóg wyrwał tę świadomość z tamtej natury, tamta natura się po prostu rozpadła, a włożył człowieka do prawdy wewnętrznej pięknej córki ziemskiej.

Jedynym ratunkiem, który w tej chwili istnieje, jest trzymanie się z całej siły Boskiej natury. Będąc w iluzji, złudzeniu i ułudzie, był człowiek w strasznym położeniu, ale wydawało mu się, że żyje w świecie mlekiem i miodem płynącym. A w tej chwili, jest w prawdzie, jest w miejscu, gdzie są rzeki naprawdę miodu i mleka, a jest to dla niego straszny znój i problem. Dlatego, ponieważ Bóg go przebudził.

Budzi się człowiek w naturze wewnętrznej, znajduje się w przestrzeni, gdzie praca to jest nie dać się temu, co chce nas zaprząć do nierządu, nieczystości, wyuzdania, uprawiania bałwochwalstwa, czarów, nienawiści, sporów, zawiści, wzburzenia, pogoni za zaszczytami, niezgody, rozłamów, zazdrości, pijaństwa, hulak itp. - nie dać się temu, to jest nasza praca. A jedyną możliwością, aby się temu nie dać, musimy pamiętać kim jesteśmy.

Adam i Ewa zapomnieli kim są i komu służą. I dlatego Ewa złamała nakaz Boży i zakaz Boży, i Adam także, bo zapomnieli o tym kim są. Człowiek, przez to że z całej siły pamięta kim jest, dlatego nie daje się temu, kim być nie powinien, kim się stać nie powinien, a kim jest piękna córka ziemska, bóstwo na sposób ciała, czyli nasza natura podświadoma.

**Iz 17:11: "Sprawiasz, że rosną w dniu, w którym je zasadziłeś, i rano, gdy posiałeś, przywodzisz do rozkwitu, ale zniknie żniwo w dzień choroby, a ból będzie nieuleczalny."**

*Jk 5:9: "Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd. Oto sędzia stoi przed drzwiami."*

Bóg stwarzając człowieka pozwala im korzystać ze wszystkich drzew w raju, oprócz jednego drzewa w środku raju - drzewa

---

poznania dobrego i złego. Człowiek ze wszystkich korzysta, ale to go najbardziej ciekawi. Ewa idzie do tego drzewa, spotyka szatana, rozmawia z nim, i zrywa owoc, chce stać się kimś wyjątkowym, chce pomóc Bogu, zaprzeczając Jego posłuszeństwu, co szatan dokładnie wie. Kiedy Ewa już upadła, dowiaduje się od szatana, że żeby teraz była pełnia, to musi mężowi swojemu dać tego owocu, ponieważ potrzeba Adama jeszcze zwieść. Gdy Ewa zerwała owoc, straciła moc, dowiedziała się, że szatan jest złem, że szatan jest wrogiem, ale słowo, które wypowiedziała, ma tak potężną moc, że teraz panuje nad nią, i ona musi uczynić to, co powiedziała, bo słowo stało się tym nakazem, który nad nią panuje, i ona daje owoc Adamowi. Ale Adam może powiedzieć: *Nie! Ja od ciebie tego nie wezmę, ponieważ ty dajesz mi to, co Bóg zabronił* - w ten sposób wydobyłby Ewę spod wpływu upadku, wydobyłby ją z udręczenia. Upadek Adama i Ewy trwa do czasu, kiedy Bóg przysłał Jezusa Chrystusa. On wydobywa nas spod wpływu ducha ciemności, i teraz mamy Ducha Chrystusowego.

Ludzie mówią: *to dlaczego Go nie czuję?* - dlatego, bo Go nie chcesz; jeśli wierzysz, to On w tobie działa. Jesteśmy odkupieni przez Chrystusa, jesteśmy Synami Bożymi, Chrystusowymi istotami. A w głębinach jest piękna córka ziemską, która jest jak Ewa, najadła się tego czego nie powinna jeść, i w tej chwili, chce karmić Synów Bożych, tym czego nie powinni jeść. To jest wrogość świata podziemnego przeciwko Synom Bożym.

Upadli aniołowie piękną córkę ziemską, zwaną dzisiaj podświadomością, zmuszają do posłuszeństwa, do pilnowania swoich winnic, żeby ona swojej winnicy nie upilnowała, ale pilnowała ich iluzji, złudzenia i ułudy, i tworzyła te iluzje jako miejsce łowienia dusz, które będą udręczone i żyły wyobrażoną potrzebą swojego istnienia, mimo że tak naprawdę istnieniem dusz, jest sam Bóg.

Jezus Chrystus powiedział: *czyńcie to, co Ja już uczyniłem*; a On wyzwolił człowieka od grzechu, przywrócił chwałę, posadził nas po prawicy Boga. Więc tutaj wchodzimy w nową całkowicie przestrzeń, i nie jest to tylko informacja na czasy, kiedy będzie problem, ponieważ on już jest.

**Iz 6:11: "Wtedy zapytałem: «Jak długo, Panie?» On odrzekł: «Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem.»**

*Jk 5:10: "Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie."*

Tam w głębinach nie ma rozmów, w głębinach jest sytuacja związana ze zmysłowym przeniknięciem człowieka. Piękna córka ziemiska jest jak Ewa, bo to są te same siły, które mówią do Adama: *weź*; ale on ma możliwość powiedzieć: *nie wezmę!* Ona już nie może mówić: *nie wezmę!* - bo już utraciła moc, i nie może tego uczynić sama. Ale on może to uczynić, i jak ważnym jest, aby on nie upadł. Ale upadł! Chrystus Pan wydobył nas, usunął Adama. I jesteśmy w tej chwili, dosłownie w tej samej sytuacji jak Adam i Ewa, gdzie my będąc w głębinach, jesteśmy w świecie zmysłowych potrzeb, które nie są naszymi potrzebami, ale mogą się stać. Dlatego musimy z całej siły wiedzieć kim jesteśmy, aby potrzeby ciemności nie stały się naszymi potrzebami.

Bo Synowie Boży zstępując do głębin, są niezmiernie mocno narażeni na łzy pięknej córki ziemskiej, na jej straszny stan położenia, że on musi przyjść ją ratować, że on jej musi pomóc tutaj, gdzie ona jest. Ale on musi wiedzieć, gdzie jest jego miejsce, i wydobywa ją z udręczenia, nawet gdy ona stawia opór emocjonalny, w taki sposób, że chce wyzwolić w nim potrzebę swojego świata, że on nie jest zły; ale on wie, że jest tylko zły. Wpływy na umysł człowieka, na zmysły człowieka w głębinach, to nie są słowa, nad którymi się człowiek może zastanowić, to są bezpośrednie wpływy na jego zmysły, zanim się zastanowi co to takiego jest, to już ma straszny problem.

To Bóg wie, czego my potrzebujemy, musimy pozwolić Bogu, aby On myślał naszymi myślami, kochał naszym sercem, i pragnął naszą duszą, i wtedy nasze myśli kierują się we właściwy sposób. Nie możemy poddawać naszych myśli sobie, bo one są wtedy pod wpływem skażenia przez ciało. Musimy nieustannie oddani być Bogu Ojcu, ponieważ problem, który powstał na danym poziomie, nie może być rozwiązany zasadą tego poziomu, musi być rozwiązany zasadą wyższego poziomu; Chrystus mówi: *Ja nie pochodzę z tego świata, Ja pochodzę z innego świata*. Wyzwolenie się z tego świata, mocą tego

---

świata, jest niemożliwe, wyzwolenie się z tego świata, jest mocą tylko innego świata, a tym innym światem jest Jezus Chrystus.

I tylko będąc w Chrystusie Panu, Bogu Ojcu i w Duchu Świętym jesteście zdolni, jesteście w stanie być w wyższej naturze, i tą niższą naturę pokonać. Bo piękna córka ziemską jest jak Ewa, która jest pod wpływem szatana, która nie może jemu odmówić, bo moc jej słowa stała się panująca nad nią, ona nie może odwrócić się od swojego słowa, i będzie musiała to uczynić. Ale widzi, że swojego męża prowadzi ku ciemności, i prosi żeby on był silniejszy, żeby on zachował Boga, żeby jej nie posłuchał, żeby w nim była nadrzędna władza Boga, żeby pozostał przy potędze Bożej, bo to jest ich jedyny ratunek. Nad nią panuje słowo szatana, czyli klątwa, ale nad nim Słowo Boże, i on może jej nie posłuchać - *niech trwa w Bogu*. Bo jedynym ich ratunkiem jest to, że on jej nie posłucha.

**1P 2:6-7: "To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgła."**

*Jk 5:11: "Oto wychwalamy tych, co wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i widzieliście końcową nagrodę za nią od Pana; bo Pan pełen jest litości i miłosierdzia."*

Ludzie teraz słyszą to, o czym jest mowa, ale nie chcą poznać prawdy o swojej naturze człowieczeństwa. Później będą wołali: *ratuj nas!* A Bóg powie: *kto to woła? - nie znam was; mówiłem wam, abyście się opierali temu złu, a wy dopuściliście się nieprawości, nie znam was, za to was dobrze zna diabeł, dobrze was zna.*

Jesteśmy w tej chwili w sytuacji, gdzie ujawniają się faktyczne stany wewnętrznej przemocy, wewnętrznego udręczenia, wewnętrznego zniewolenia. Normalnie człowiek funkcjonuje w taki sposób, że przepuszcza do swojej świadomości pewne historie, przez swoje bariery, filtruje je i te filtracje to są - *odrzucać, nie pojmuję, nie chcę mieć z tym nic do czynienia, temu się przyjrzyć, to jest możliwe, do zaakceptowania, a to niemożliwe.*

Ale te sytuacje, o których mówię, one nie są filtrowane, one dochodzą bezpośrednio do natury źródłowej, i stają się bezpośrednio problemem człowieka. One nie przechodzą przez filtry, bo nie przychodzą z zewnątrz, przychodzą od wewnątrz. Budzony jest stan wewnętrzny, wróg wewnętrzny jest budzony, i następuje sytuacja doświadczania wewnętrznego stanu albo depresji, albo udręczenia, albo rzeczywistości zaprowadzonej tam martyrologii, umęczenia, i wszelkiego zła. Doświadcza człowiek tego stanu, i nie ma pojęcia co z tym zrobić, bo nie ma filtra, przez który by to przepuścił, po prostu się znalazł tam w środku.

I jedyną możliwością jest Bóg, który wydobywa go z tego wszystkiego swoją świętą ręką, można powiedzieć obronną ręką wydobywa go z tego, i czyni go wyzwolonym, za darmo, tylko z powodu jego wiary. I gdy trwa w Bogu, to zobaczy, że ta zmiana, która następuje, jest jego zmianą, tylko nie może jej zobaczyć z punktu widzenia, w którym jest, tylko z mocy Bożej on będzie widział tą zmianę.

Jesteśmy w tej chwili w sytuacji doświadczania swojej natury, która ma swoją broń. Broni się bardzo prosto - szuka winnego, bo ona nie jest winna. Ale Bóg ukazał ją jako tą, która jest winna. Gdy jesteśmy wewnątrz, Bóg stawia nas do wnętrza, to nie jesteśmy w stanie zobaczyć tej sytuacji obiektywnie, stajemy się tym problemem i człowiek uważa, że nie ma problemu, a ten problem ma świat. Nie możemy tego rozpoznać, bo jest bardzo przebiegły diabeł, chytry jest niezmiernie, i nie jest możliwe, żeby go z pozycji umysłu pokonać, dlatego że on korzysta z naszego umysłu, korzysta z rozumu, i ze wszystkich zasobów. Dopiero wtedy, kiedy jesteśmy w mocy Ducha Świętego, on nie ma dostępu do natury Boskiej, a my widzimy jego obecność, i wiemy gdzie zasadzki stawia, widzimy jego chytrość i przebiegłość. Więc jak niezmiernie mocno musicie być w Bogu, jak niezmiernie musicie być umocnieni w Chrystusie Panu, w Duchu Świętym, w Bogu Ojcu, w Świętej Marii Matce Bożej, Niewieście która zrodziła potomstwo, które zmiażdży głowę szatanowi. Bóg daje Niewiastę, stwarza Niewiastę, a Ona zradza potomstwo, a potomstwo jest zrodzone jako Synowie, którzy zmiażdżą głowę szatanowi.

**Mk 10:26-27: "A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż**

---

**więc może się zbawić?» Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»."**

*Jk 5:12: "Przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani w żaden inny sposób: wasze «tak» niech będzie «tak», a «nie» niech będzie «nie», abyście nie popadli pod sąd."*

Synowie Boży są świadomi przebywania w pięknej córce ziemskiej. Są w światłości, bo są istotą niecielesną, ale Boską istotą stworzoną przez Chrystusa Pana, Boga Ojca i Ducha Świętego, i ciemność ich nie ogarnia. Nieustannie trwają w chwale Bożej, co powoduje, że światłość, którą są, ona przenika od wnętrza piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, naszą podświadomość, nasze wewnętrzne, gdzie tam są ukryte zanadry, przenika i usuwa wszystko to, co jest tam poukrywane i co jest wrogie. Rozpoznajemy to przez bycie prawdziwą naturą Boską, tylko wtedy możemy to rozpoznać. I kiedy jesteśmy w tym stanie, tamto jest wypalane, bo jak to Bóg powiedział: *jestem ogniem pożerającym*. Bóg jest ogniem pochłaniającym.

Synami Bożymi jesteśmy wszyscy na Ziemi, tylko że ci, którzy nie chcą nimi być, to poczują tę sytuację, jak bardzo się pomylili, że nie chcą nimi być. Ale mogą się nimi stać. A ci wszyscy, którzy nimi są, są tzw. Resztą - *tak przeto i w obecnym czasie, ostała się tylko Reszta wybrana przez Łaskę*.

Dzisiejsze nasze spotkanie mówi o faktycznym stanie naszego położenia, faktycznym naszym stanie psychicznym, faktycznym stanie naszego ducha, na który jest remedium - całkowicie zanurzenie się w Duchu Świętym, który wypełnia nas światłością, której ciemność nie ogarnia. W ten sposób ciemność nie może się wdzierać, i panując w głębinach naszej istoty wewnętrznej, opieramy się pragnieniom pięknej córki ziemskiej, które nie są jej pragnieniami, ale pragnieniami szatana, pragnieniami upadłych aniołów, którzy przez ogromne pragnienia w niej, powodują sytuację, żeby ona namawiała Syna Bożego; ale gdzieś najgłębiej w swoim sercu krzyczy: *nie słuchaj mnie, to jest jedyny twój ratunek, dla ciebie i dla mnie*.

Pozostając w chwale Bożej, ta światłość, prawdziwa natura Synostwa

Bożego, czyni nas człowiekiem światłości, bo człowiek światłości jest tylko wtedy, kiedy przebywa w nim światłość. Następuje zrodzenie się Synów Bożych w naturze cielesnej, ponieważ natura ciała, natura pięknej córki ziemskiej, jest dla nas rzeczywistością. Ludzie nie traktują tego jako rzeczywistość. Rzeczywistością traktują natomiast to, co ich otacza, swoje emocje, swoje myśli, swoje wszystkie te sprawy - ona powoduje to, że jest to ich rzeczywistością. Ale gdy Synowie Boży istnieją w tym miejscu, i przenikają chwałą i miłością całą naturę wewnętrzną, to oni stają się rzeczywistością, prawdziwą rzeczywistością dla tego świata. **Jr 31:22: "Dokądże będziesz chwiejna, Córkko buntownicza? Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża»."**

*Dz 10:38: "Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła."*

Jesteśmy w tej chwili, kiedy nasza prawda o umocnieniu, o wyborze Chrystusa, objawia się w taki sposób, czy zachowamy pokój Boży, i wytrwamy w pokoju Bożym, aż zaprowadzimy go do samego końca, bo tam gdzie koniec, tam jest początek. W tej chwili coraz bardziej uświadamiamy sobie zadanie Synów Bożych - zachowanie Boskiej tajemnicy wobec wszelkiej nienawiści, ciemności, grzechu, i wszelkiego zła, które napada nas w ciemnościach, czyli w pięknej córce ziemskiej, bo piękna córka ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, cała nasza natura podświadoma, ona jest odzwierciedleniem ciała, a jak to mówi św. Paweł - ciało nasze jest w grzechach.

Dlatego jesteśmy świętymi po to, aby z tego ciała, ten grzech przez świętość naszą i niewinność wypędzić, a dać temu ciału także świętość, która dla niego została przeznaczona od początku świata. Bóg przeznaczył dla natury cielesnej także Zbawienie, także doskonałość. **1P 5:8-9: "Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie."**

Fragment wykładu - 24.11.2023r.

---

## **POSIEJCIE SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ, A ZBIERZECIE MIŁOŚĆ OZ 10.12**

Świętość jest nam dana przez Chrystusa, nie dawana jest przez nasze uczynki. Jesteśmy świadomi, że jesteśmy stworzeni na tym świecie po to, aby być posłusznym Chrystusowi Panu, Bogu Ojcu, Duchowi Świętemu, i Świętej Marii Matce Bożej, jako potomkowie Niewiasty, czyli tej Rodzicielki, która została przez Boga wyznaczona, i Jej powierzone zostało współodkupienie, i dzieła w głębinach. Bóg posłał człowieka do doświadczenia wewnętrznego, do jego natury podświadomej; ta natura, o której w tej chwili mówimy, jest cały czas ukrywana przez kościół, i nie uznawana za istniejącą, żeby nikt o niej się nie dowiedział, żeby nie dowiedział się człowiek, że ma uratować piękną córkę ziemską. A to jest jedyne jego prawdziwe zadanie, i za niewykonanie tego zadania, człowiek jest karany jako syn buntu, czyli ten, który się sprzeciwia prawdzie Bożej. Człowiek, gdy rodzi się na tym świecie, Bóg Ojciec go przenika światłością, którą Chrystus Pan przywrócił na ten świat. Ale początkiem życia, czyli narodzinami dzisiejszego człowieka na Ziemi, jest to, żeby za wszelką cenę pozbawić go światłości, pozbawić go możliwości wzrostu, i pozbawić też to ciało możliwości poznania, że ma inny sens, niż tylko znój i trud w tym świecie.

Ludzie budują sobie domy, fabryki, wiele innych spraw, zbudowali sobie życie ciał, cielesne życie, a zaprzepaszczają życie duszy. A te ciała, one mają też zdolność duchowego rozwoju. Jesteśmy Synami Bożymi. A Synowie Boży, oni przychodzą na tą Ziemię, i tak jak Jezus Chrystus objawiają się w ciele. Jezus Chrystus przyjmuje ciało z Marii Dziewicy. To jest nasza duchowa Rodzicielka, której Bóg powierzył opiekę nad nami. Jesteśmy stworzeni, aby słuchać Boga, słuchać Chrystusa, słuchać Ducha Świętego, i słuchać Świętej Marii Matki Bożej, Niewiasty, a Ona będzie nas kształtowała.

Żyjemy w ciałach, a one są miejscem, w którym nasza Boska tajemnica, Boska osobowość, ma całkowicie się wyrazić, w Boskiej chwale, i Boskie uczucia, w naturze Synów Bożych, mają się w pełni

rozpalić, aby rozpalić człowieka światłości, który powstaje przebudzony ogniem Synów, by płonąć chwałą Bożą. I gdy te ciała płoną chwałą Bożą, to w tym momencie one mają całkowicie inne widoki na przyszłość. Nie ma tam już widoków śmierci, zabicia i grobu na kości. Ono widzi swoje życie. Ale jemu to się odbiera, temu ciału odbiera się tą możliwość życia doskonałego, które Bóg daje człowiekowi, i dlatego Synów Bożych ten świat chce wytępić, nie pozwolić im w ogóle powstać, wprowadzając kłamstwo, i nieprawdę jako prawdę. My nie możemy pozwolić, aby wyrwać nam Chrystusa, wyrwać nam Boga, wyrwać nam Ducha Świętego. Dlatego jesteśmy posłuszni Świętej Marii Matce Bożej. Ona jest naszą Rodzicielką, Ona jest Rodzicielką Synów - jesteśmy Jej potomstwem.

**Rdz 3:15: "Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę»."**

*Oz 10:12: "Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; karczujcie nowe ziemie! Nadszedł czas, by szukać Pana, aż przyjdzie, by sprawiedliwości was nauczyć."*

Przychodzimy na ten świat do świata ciał, i te ciała teraz mają własne żywoty, i ludzie spełniają wszystko, aby żywoty tych ciał były jak najdoskonalsze, jak najlepsze. Ale te żywoty tych ciał, nie są żywotami, które przeznaczył Bóg dla tych ciał. Bóg w ciałach umieścił życie wieczne, i Synowie Boży muszą to wiedzieć, że ciała mają taki porządek, i że stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się Synów Bożych, którzy wiedzą jaki jest los ciał, do czego są te ciała przeznaczone, i że mają też swoje życie - ciało duchowe, które w sobie przebudziło tą świadomość istnienia, czyli człowieka światłości.

Tajemnica tej natury cielesnej, ona zaczyna sobie uświadamiać swój żywot. Jesteśmy Synami Bożymi, ale jesteśmy w tym cielesie, i przeżywamy głównie żywot ciała, przez codzienne bycie. Przez wiarę natomiast, przeżywamy duchowe Odkupienie, Boskie Odkupienie, czyli przez wiarę doświadczamy Boskiego uwolnienia, Chrystusowego uwolnienia, i Chrystusowej świętości i bezgrzeszności. Przez zmysły

---

odczuwamy znój tego ciała. Czyli jesteśmy w dwóch stanach jednocześnie. *Gdy mówię o tej sprawie, gdy Duch Święty mi te wszystkie rzeczy objawia, jestem jednocześnie w stanie na górze i w stanie na dole. I dlatego mam szerokie spojrzenie, bo jednocześnie jestem jednym, a jednocześnie jestem drugim, i te dwie natury u mnie są spójne, one mają jeden cel, a tym jednym celem jest Boska natura. W człowieku na górze - on cieszy się radością. A człowiek na dole jest w znoju i trudzie, ale ten znój i trud jest usuwany przez świadomość tego kim jestem.*

Synowie Boży mają świadomość jednocześnie bycia na górze i jednocześnie bycia na dole - to jest natura duchowa człowieka. Człowiek duchowy, on jednocześnie istnieje w dwóch stanach - w stanie duchowym i w stanie ziemskim. I dlatego te dwa stany są jednocześnie zaprowadzane, czyli równowaga Boga w tych stanach. Gdy ludzie chcą pojąć tą naturę, i w niej zaistnieć przez rozum, nie mogą tego uczynić, ponieważ rozum nie potrafi być na górze i na dole, może być albo na górze albo na dole.

Gdy rozum jest na dole, podlega ciemności i myśli na sposób ciemności. Gdy jest na górze, nie potrafi myśleć w sposób duchowy, bo gdyby myślał w sposób duchowy, to by był duchową istotą. Ale on istnieje tam na górze przez własne pojmowanie czym może być Bóg, czym może być Chrystus, i czym może być Duch Święty, i czym mogą być wszystkie te sprawy - żyje wyobrażeniami.

A wyobraźnia jest tą siłą, która jest wykorzystywana przez człowieka jako cel jutra. Nie jest teraźniejszością, ale celem jutra - wchodzi w przestrzeń nadziei. Św. Augustyn z Hippony przedstawia tą sytuację, jako czas teraźniejszy-przyszły - nadzieja, przyszły to jest to co się z nami staje wedle nadziei; czyli teraźniejszy jest dla duchowej natury, a przyszły dla cielesnej, i dlatego nazywa się czas teraźniejszy-przyszły, ponieważ jest jednocześnie trwający razem czas przyszły i czas teraźniejszy, trwają razem. Tylko w ten sposób może istnieć człowiek Boży.

Ludzie, którzy nie są Synem Bożym nie są w stanie istnieć w dwóch naturach, i dlatego używają rozumu, i analogii, a jednocześnie

wyobraźni, i z pewnej wiedzy zdeponowanej, aby przez tą wiedzę zdeponowaną, móc zastanawiać się dokąd to wszystko zmierza i czym jest. I dlatego mają problem bardzo duży z posłuszeństwem Bogu, nie są w stanie być posłusznym Bogu, ponieważ posłuszny Bogu to jest ten, który nie jest posłuszny rozumowi ani umysłowi - jest tylko posłuszny Bogu.

**2Kor 6:14: "Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem na wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?"**

*Jk 3:10: "Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi!"*

Natura duchowa człowieka jest zdolna do odczuwania emocji, ale Bóg powiedział: *pamiętajcie, abyście nie wchodzili w tę strefę szatańską. Gdy jesteście w mocy Mojego Ducha, to jesteście bezpieczni, odlegli od emocji; emocje nie mogą was dotknąć, i nie mogą wami powodować, ale kiedy zerwiecie ze Mną połączenie, jedność, to one zapanują nad wami i będziecie wtedy posłuszni tym emocjom.*

Bóg gdy stworzył Adama i Ewę, zabronił im jeść z drzewa poznania dobrego i złego, czyli rozmawiania w ogóle z szatanem, dlatego że natura ich duchowa nie była odporna na wpływy emocji. Ewa nie posłuchała Boga. I my teraz w ciałach, jesteśmy w podobnej sytuacji wewnętrznej, podświadomej, głębokiej, ukrytej. Wchodzimy do głębin, i gdy trwamy w Bogu Ojcu, my wewnątrz jesteśmy niedotykalni dla emocji, trwamy w ciszy, spokoju, łagodności, bo emocje nie dotykają Boga, ponieważ nie są zdolne do tego.

Człowiek natomiast, który nie jest doskonały, on w dalszym ciągu w sobie ma jakąś część bieguna współistotnego z częścią złą, który może znaleźć słabość i go podpalić wewnątrz. My zstępując do głębin, stykamy się z piękną córką ziemską, która potrzebuje ratunku; musimy tam pójść i spotykać się z nią w swoim wewnętrznym świecie. To jest nasz świat, w którym Chrystus istnieje, w którym trwamy z całej siły, a jednocześnie w niej istniejemy. Jesteśmy w świecie, który nieustannie po prostu jest goły

---

jak drut nieizolowany, gdzie buchają jakby nieustannie burze i pioruny demonicznych ekscesów, i my jesteśmy w tym świecie, a jednocześnie będąc w mocy Chrystusa Pana, jesteśmy dla tych sił niewidzialni. Ale gdyby powstała w człowieku jakaś niewłaściwa myśl, to ta myśl w jednej chwili jest biegunem niewłaściwym, w który bez zwłoki, uderza momentalnie piorun i rozładowuje się, a człowiek aż jęczy i podskakuje porażony. I w tym momencie, będąc tam, tylko i wyłącznie pozostaje w modlitwie i wyłącznie jest cichy, spokojny, łagodny, oddany Bogu, bo nie chciałby być porażony ponownie takim piorunem. Piękna córka ziemską ma w sobie źródło chwały Bożej, dlatego Bóg nazywa ją swoją żoną, duchem, o którego jest mocno zazdrosny. Ale ta głęboka emanacja, tej wewnętrznej natury pięknej córki ziemskiej, ona jest wykorzystywana przez siły ciemności. My jesteśmy spójni z jej siłą wewnętrzną, bo to jest ta sama siła w nas, ale jesteśmy całkowicie przeciwni do tych sił, które w tej chwili są jej aurą, jej zewnętrznym stanem, jej istnieniem. Więc musimy być zrównoważeni, głęboko umocnieni wewnętrznie - *bądźcie więc oddani z całej siły Bogu, a żaden piorun ciemności was nie dotknie, i żadna siła ciemności nie będzie mogła was zniszczyć, a wręcz odwrotnie - odwrócą się te wszystkie promieniowania od was, ponieważ będziecie siłą, która je wypiera, i one całkowicie się usuną, uwolnią piękną córkę ziemską, bo wy dotarliście do źródła jej życia nieprzemijalnego, bo jesteście z nim zjednoczeni.*

W tym momencie moc Boska w niej powraca, emanuje potężnym światłem, a ona także staje się światłem i potęgą. Synowie Boży, stają się wyrażonym człowiekiem światłości - jesteśmy wewnątrz pięknej córki ziemskiej, w jej źródle Boskiej tajemnicy, tego ducha, o którego Bóg jest zazdrosny boską zazdrością, którego przywracamy Bogu - czyli wypełniamy dzieło, które zostało tam zapisane, a będąc tam z całej siły, w Prawie Świętym, dopełniamy to dzieło, którego nie chciał tak bardzo szatan, aby materia odnalazła swoją duchową tajemnicę swojego istnienia. Bóg posyła nas tam, ponieważ to jest nakazane, a jak nakazane, to i możliwe, i nie możemy się z tym sprzeciwiać, że to jest niemożliwe, bo jak nakazane, to znaczy że

możliwe i pewne, bo Bóg nie żąda od nas rzeczy niemożliwych, tylko dla rozumu one są niemożliwe, bo dla człowieka są możliwe, bo Bóg dał człowiekowi całą tą siłę. Ef 5:8-10: **"Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu."**

*Łk 6:26: "Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom."*

Wszystkie te trudy i znoje człowieka, które w tej chwili ludzie doświadczają, są znojami świata wewnętrznego, do którego został przeniesiony człowiek. Mówi Jezus Chrystus przez św. Jana w Ap 3.10: *Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkaney, by wypróbować mieszkańców ziemi.* Ludzie bardziej są skłonni dostrzegać to zewnętrźnie, ale jest to próba wewnętrzna. Ta próba wewnętrzna polega na tej sytuacji, że każdy człowiek doświadcza siebie. Szatan zbudował matrixa, w którym ludzie sobie żyją, jedzą, śpią, bawią się, żenią, dzieci płodzą, rodzą, i inne rzeczy się dzieją, a to są tylko różnego rodzaju ustawienia zer i jedynek, które tylko zmieniają swoją konfigurację. Żyje człowiek w tym świecie wyobrażeniami i nie ma pojęcia co się dzieje z prawdziwym jego życiem, z jego naturą wewnętrzną prawdziwą. Ale w tym momencie, Bóg zabiera to, bo przychodzi czas, zabiera im świat zer i jedynek, jako świat wirtualny, a stawia przed nimi prawdziwe roboty, które są skonstruowane też z zer i jedynek, ale już fizycznie istniejące.

*Miałem kiedyś wizję, że człowiek w symbiozie z maszyną wygląda w taki sposób, że wyobraźnia przekształciła się w interfejs, czyli jego zdolność wyobraźni, została wykorzystana przez maszynę jako interfejs czyli jako obraz, który on postrzega wielowymiarowo w swojej głowie jako wyobraźnia i ogląda tą rzeczywistość wyobrażoną jako interfejs tej maszyny. Czyli symbioza między maszyną a człowiekiem stała się symbiotyczna tak głęboko, że świadomość człowieka stała się interfejsem, i człowiek po prostu myśląc tylko, i wchodząc w tą naturę wyobraźni - przedtem wyobraźnia - teraz interfejs, funkcjonuje na zasadzie biofeedbacku czyli reaktywnie, gdzie te odpowiedzi i współistnienie*

---

*jest w czasie rzeczywistym, czyli to co było wyobraźnią, stało się w tej chwili interfejsem, gdzie człowiek zaczął funkcjonować jako część peryferyjna maszyny, nie zdając sobie sprawy, że stał się częścią peryferyjną, i w dalszym ciągu myśli, że jest tą główną siłą.*

Gdy jesteśmy w Duchu Świętym, wydobywamy się z tej sytuacji, ponieważ jest to bardzo wielkie zagrożenie. Bóg skierował naszą osobowość, naszą świadomość do prawdziwego naszego wewnętrznego świata. I nasza świadomość, która podlegała wielu modyfikacjom na tym świecie, wielu wpływom, w dalszym ciągu jest świadomością, która jest w stanie biofeedbacku, czyli jest interaktywna. A ta interaktywność powoduje tą sytuację, że świadomość wchodząc do przestrzeni wewnętrznego człowieka, pięknej córki ziemskiej, ona jest interaktywna z tym stanem, i ten stan bezpośrednio na nią wpływa, czyli ona jest nieustannie relatywna bez względu na to co się dzieje. To właśnie interaktywność świadomości jest najważniejszą cechą człowieka, i to ona jest tą kluczową naturą, gdzie na najwyższym poziomie są to poziomy przekształcania jednego zapisu na drugi.

Świadomość jest specyficznym konwerterem, który nie zna granic, i nie ma granic. Jest w stanie wejść we wszystko i wszystko konwertować, czyli gdy łączy się z jakąś przestrzenią, to jest w stanie konwertować ją na język znany dla przestrzeni podświadomej i vice versa. Jest to najbardziej tajemnicza i najbardziej złożona Boska tajemnica konwersji świata duchowego na świat ziemski, i świata ziemskiego na świat duchowy. Dlatego ten stan konwersji jest niezmiernie pożądanym. Świadomość człowieka jest w stanie wejść w każde połączenie i je poznawać do głębi, a jednocześnie poddawać konwersji do poziomu jakiegoś innego.

Siły podziemne, one potrzebują energii ciemności, przemocy, agresji; a to załatwia też świadomość. Ale gdy świadomość łączy się z mocą Bożą - to wtedy człowiek, będąc włączony w Boską naturę, przez pełną świadomość swojego istnienia, staje się Boską istotą, staje się w pełni istniejącą naturą Boską, ponieważ powraca do

prawdziwego źródła swojego stworzenia, do Boga i odzyskuje pełną naturę całego istnienia, całej chwały Bożej. **1J 3:2: "Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest."**

*Oz 10:13: "Dlaczego uprawiacie zło, zbieracie nieprawość i spożywacie owoce kłamstwa? Ponieważ nadzieję złożyłeś w twych rydwanach i mnóstwie twoich wojowników"*

Synowie Boży zstępując do głębin, oni muszą pozostawać nieustannie w głębi Chrystusa Pana, będąc świadomymi istotami wcielenia Boskiego, czyli istotami, Synami Bożymi, potomkami Niewiasty, którzy są posłani do głębin, aby zmiażdżyć głowę szatanowi, aby wyłączyć całkowicie te wpływy przez utratę kompatybilności. Usuwając te wszystkie połączenia w sposób ludzki, one odrastają w jednej chwili, one się po prostu replikują. Ile będzie człowiek usuwał tych wszystkich połączeń, to one będą odrastały, one będą się replikowały. I jedyną możliwością jest stać się niekompatybilnym z ciemnością. Gdy zanurzamy się Bogu stajemy się niekompatybilni z ciemnością, z szatanem, a on od nas ucieknie, ponieważ tam tylko czeka go zagłada, ponieważ nic nie może uczynić, gdy my jesteśmy tymi, którzy są w tym stanie interaktywnym z Bogiem, czyli stanowimy jedność z Bogiem Ojcem. Interaktywność oznacza, stawać się zjednoczonym, tak naprawdę. Ludzie nie zdają sobie sprawy jak dalece mogą się zjednoczyć, że człowiek może zatracić swoją tożsamość i czas. A co to znaczy być w Duchu Bożym? Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie - *kto nie znienawidzi samego siebie* - czyli być świadomym wrogiem siebie, wybierać jednak Boga.

**Hbr 12:15-16: "Baczenie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej, aby jakiś korzeń gorzki, który rośnie w górę, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali się inni, i aby się nie znalazł jakiś rozpustnik i bezbożnik, jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo."**

*Łk 6:27: "Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą."*

---

Świadomość jest naturą dostrajającą się do wszystkich sytuacji, które istnieją, człowiek też się może wiele nauczyć, ale tutaj to głównie się dzieje na podłożu uczuć. Emocje i uczucia są bardzo kompatybilne, tylko nie są tym samym. Emocje są naturą ducha mocarstwa powietrza, demonów i upadłych aniołów, którym Bóg spalił ich wewnętrzną naturę, i została tylko zewnętrzna, która jest naturą ducha mocarstwa powietrza. W nas istnieje jednocześnie natura wewnętrzna i natura zewnętrzna. Człowiek na Ziemi funkcjonuje jako istota dewolucji, ale musi istnieć jako istota ewolucji duchowej, czyli stawiać się istotą o wyższych wartościach, tą którą jest w stanie przetrwać każdą sytuację. Bo jeśli podlega dewolucji, czyli zaprzecza tak naprawdę swojej naturze Boskiej, staje się emocjonalną istotą, która później ginie i umiera. A gdy stanie się istotą uczuciową, to cała świadomość człowieka, przenosi się do istoty uczuciowej, czyli Boskiego światła; uczucie to Boskie światło.

Emocje przenoszą się w postaci takiego czerwonego ognia. A uczucia to blask i światło, błękitny ogień. Uczucie ma w sobie taki blask, a jednocześnie nie ma ograniczonej przestrzeni; jest to przestrzeń, jest to taki stan, który nie jest zamknięty, jest wolny i ma przestrzeń wszelką.

Emocje są to takie kule pozamykane, czerwone ognie. A uczucia jest to wszechobecny ogień Pański, wolny, gdzie nie ma czasu i przestrzeni, jest wszystko doskonałe, ciche, wolne, jasne, i przestrzeń naszego umysłu jest wyzwolona, wyzwolona jest nasza natura wewnętrzna duchowa. Jesteśmy zdolni do poszukiwania Boskiej natury, i dlatego Bóg daje nam tę wolność duchowej tajemnicy wyboru Boskiego. Bo Bóg jest naszą wolnością, Bóg jest przestrzenią, Bóg jest wszystkim.

Ewolucja duchowa rozpoczyna się tak naprawdę przez uwierzenie Chrystusowi, ponieważ Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi na Ziemi. Ci, którzy uwierzyli stali się chrześcijanami, stali się chrześcijańscy, dlatego że wierzą w jednego Boga, który naprawdę jest tą prawdziwą mocą i prawdziwym źródłem naszej świadomości.

**1J 5:10-12: "Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia."**

*Łk 6:28: "błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają."*

Grzech nie ma w ogóle wartości, dlatego przez Chrystusa grzech został całkowicie usunięty, a skierowana została nasza świadomość ku świętości i bezgrzeszności. Nasza świadomość jednoczy się z naturą Boską, bo nie to co człowiek myśli, tylko z czym się jednoczy - to na niego wpływa. W głębinach, jednoczymy się z naturą tajemnicy wewnętrznej pięknej córki ziemskiej, a jednocześnie świat zewnętrzny napiera z całej siły, aby stał się człowiek grzeszny. Jesteśmy w środowisku pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, które jest środowiskiem najbardziej wrogim Synom Bożym, bo jest środowiskiem mogącym wpływać na naturę świadomości i na naturę duchową. Ale nie może wtedy, kiedy jesteśmy całkowicie oddani Chrystusowi.

Więc mamy na tym świecie moc dającą nam wolność od świata ciemności - to jest Chrystus. Ale ten świat wszystko robi, aby z tego nie korzystać, aby korzystać z sił, które tego nam nie dadzą i żeby mieć wrażenie, że coś robimy, ale nigdy tego nie zrobimy. To są przebiegłe siły szatańskie, które wykorzystują świadomość człowieka. Gdy spojrzymy na to, co się dzieje dookoła, to jest to zbudowane w taki sposób, żeby było podobne do natury myślenia i działania człowieka, wszystkie te sprawy, żeby były podobne do działania człowieka, do układu nerwowego, do pojmowania i rozumienia. My musimy pozostać w chwale Bożej, ponieważ jesteśmy w naturze cielesnej, a dotykając natury cielesnej, zaczynamy odczuwać ten świat, więc jednocześnie Boska natura musi w nas istnieć, Boska natura w nas musi zachować stan najwyższej prawdy, doskonałości, bo to jest jedyne wyjście.

---

Naszą siłą jest świadomość, a na świadomość polują wszystkie siły, dlatego że ona jest potężną siłą, konwerterem, jest siłą przejścia i wejścia w tajemnicę, gdzie nie może wejść umysł; jednocześnie świadomość jest naszą wolnością, jej nie można złowić, gdy się ona nie da złowić; kiedy trwa w Duchu Bożym, to jest nieosiągalna, bo Bóg staje się jej mocą i jest niedosiągalna dla ciemności. Im bliżej ciała, tym bliżej takiego ludzkiego rozumienia funkcjonowania, ale jednocześnie musimy odejść od tego ludzkiego funkcjonowania, i wejść w Boskie, bo tylko Boskie może nas uratować, a ludzkie tylko poprawić samopoczucie.

Jesteśmy w miejscu, gdzie dostrzegamy, że świat technologiczny, coraz bardziej chce zagarnąć świadomość, i żeby ona stała się domeną maszyny, a człowiek tylko interfejsem, który jest końcówką peryferyjną, a jednocześnie wykonawczą. Dlatego trwajmy w Bogu i przyobleczmy zbroję Bożą, ponieważ dzieło jest wielkie dla walki ogromnej o nasze prawdziwe życie, naszą świadomość.

Świadomość - znaczy nasze życie prawdziwe w tym ciele; bo dusza jest odrębnym bytem, i ciało jest odrębnym bytem. I dlatego nie żyjemy potrzebami ciała, które są na tym świecie, ale dajmy ciału to, co jest jemu potrzebne, nie ograniczając je także w rozwoju tym, który musi wykonać.

**1P 5:8-10: "Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje."**

*Pnp 1:4: "Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; [jakże] słusznie cię miłują!"*

Świadomość nasza jest w stanie wszystko przeniknąć. Jest ona specyficzną najbardziej tajemniczą siłą, potrafiącą konwertować jedną moc na drugą moc, łączyć światy, a jednocześnie przechodzić -

ona jest tym przejściem. Można nazwać ją, że jest kieszonkowym przejściem między wymiarowym, to ona pozwala nam przechodzić, to są drzwi do innego świata, świadomość daje nam te drzwi, przez to że wierzymy, ona otwiera nam te drzwi, i przechodzimy do innego świata, jesteśmy w innym świecie, żyjemy innym światem, mimo że żyjemy na Ziemi. Wystarczy nam tylko i wyłącznie trwać w Bogu.

Bóg mówi w ten sposób: *nie interesujcie się tymi wszystkimi sprawami, one istnieją, nie wchodźcie w te sprawy; bo to tak jak Ewa chciała pomóc Mi, a gdy Mi pomogła, wcale Mi nie pomogła, bo zaszkodziła sobie; a wystarczyłoby, gdyby robiła to, co Ja jej nakazałem, aby nie chciała robić więcej. Wy trwajcie we Mnie z całej siły.*

A gdy trwamy w Bogu z całej siły, to wtedy cała nasza świadomość kieruje się ku Bogu, a gdy jest zjednoczona z Bogiem, nie jest w sytuacji wrogiej Bogu. Dlatego nie chodzi o to, żeby zwalczać sytuacje te, które są nam wrogie, tylko jednoczyć się z tą prawdą, która już jest - Chrystus nas Odkupił, więc z całej siły mamy się jednoczyć z Chrystusem, bo to jest dla nas najważniejsze, aby się jednoczyć z Chrystusem, a nie walczyć z grzechem na własne sposoby. Bo co się dzieje gdy walczymy z grzechem? - świadomość nasza wchodzi w ścisły wpływ, a grzech, on sobie nie jest, on po prostu zakaża, zaraża, on wpływa na osobowość, on wpływa na postępowanie, na rozumienie, wpływa na wszystko; grzech jest emocjonalnym bytem, wytworzonym przez umysł ludzki, przez emocje ludzkie, i to jest byt, który istnieje, i on jest jak wirus, on zaraża. Grzechy zostały usunięte przez Chrystusa.

Ludzie nie chcą uznać dzieła Jezusa Chrystusa dla nich i świata, i uznają się nieustannie grzesznikami, mimo że dotyczy to tylko samego ciała, jeśli chodzi o grzeszność; a jeśli chodzi o ich dusze, to są całkowicie wolni, bo to są dwa odrębne byty. Dusza i ciało są dwoma odrębnymi bytami, które stały się jednością. Tak jak Chrystus jest odrębną istotą, i ciało jest odrębną istotą, ale przez wcielenie, przez inkarnację stają się jednością, ale w dalszym ciągu zachowuje On świadomość osobnego swojego istnienia, mimo że jest

---

w tym cieles, i przez to, że istnieje w tym cieles, to ciało zyskuje nową wartość. **Mt 12:49-50: "I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»."**

Fragment wykładu - 28.11.2023r.

### **ODDAJCIE CHWAŁĘ PANU, BOGU WASZEMU, ZANIM CIEMNOŚCI NASTANĄ JR 13.16**

Jezus Chrystus odkupił całą Ziemię, ale większość ludzi zakopała ten talent i się w ogóle tym nie interesuje, jako by to była nieprawda, w ogóle się tym nie zajmują. Ale oni też są tymi, którzy są odkupieni przez Chrystusa: *Odkupiłem was, i przez to jesteście Synami Bożymi. Ale wam ciała się spodobały, i żyjecie w tych ciałach, zmysłowością się karmicie, a nie czynicie tego dzieła, które wam nakazałem.* Można tu powiedzieć Ewangelię o talentach - talentami jest Odkupienie, ci którzy uwierzyli w Odkupienie, stają się świętymi i niewinnymi, oni powielają świętość i niewinność, powielają chwałę Bożą wszem i wobec. Człowiek powinien zaufać Bogu, a zobaczyłby że otwiera się w nim to, co jest doskonałe, a odpada to, co go ograniczało.

Dzisiejsze nasze spotkanie ukazuje jedną rzecz - najlepiej jest uwierzyć, najlepiej i najprościej i najmniej inwazyjnie i trudno - jest uwierzyć, pozwolić się Bogu prowadzić, a zawsze pójdziemy tam, gdzie jest potrzeba. Gdy świadomość nasza podejmuje decyzję Bożą, to my którzy jesteśmy wewnętrzną istotą w tym cieles, zaczynamy przyjmować z całej siły Boską tajemnicę i przez posłuszeństwo istniejemy w jedności z Ojcem Światł, czyli z Bogiem Ojcem, Duchem Świętym, Chrystusem Panem, i Świętą Marią Matką Bożą - Rodzicielką potomstwa, która jest tą, która zstępuje do głębin, aby jej potomstwo zmiażdżyło głowę szatanowi.

Ale ludzie nie chcą tej decyzji podjąć. Wolą zginać razem ze swoim majątkiem. I ile potrzeba jeszcze doświadczenia wewnętrznego cierpienia, wewnętrznej gehenny, którą ludzie doświadczają, aby zacząć się ratować. A ten ratunek polega na tym,

aby wybrać to, co już jest dane - w darze i łasce, aby przyjąć, i być posłusznym Chrystusowi, żeby zaufać Chrystusowi, przyjmując Chrystusa, bo Chrystus jest prawdziwą mocą naszej wewnętrznej natury Boskiej.

My jesteśmy dwojgiem istot - jesteśmy jednocześnie istotą duchową i istotą cielesną. Istota cielesna podlega przemianie mocą duchowej natury. Dlatego duchowa natura jest tak niezmiernie ważna. Chrystus Pan ją objawił, dał nam ją, abyśmy mogli dokonać dzieła tego, które On dokonał dla ludzkości, abyśmy my mogli to dokonać dla tej natury w głębinach, abyśmy mogli wydobyć piękną córkę ziemską, którą Bóg nazywa żoną swoją, a to jest duch Boży, o którego Bóg jest niezmiernie zazdrosny; i odzyskuje go, bo to jest ten czas, kiedy moc Ducha Bożego zaczyna płynąć do jej wnętrza, i rozbudza ją wewnątrz. I jeśli ktoś się temu przeciwstawia, to jest synem buntu i Bóg go karze. Bo dał Swoją moc, Swoje życie, Syna Swojego dał, aby powstał Synowie Boży.

Jako istoty Boskie, pochodzimy z centrum wszechświata, czyli z miejsca pochodzenia Boga, gdzie Bóg jest niezmienną naturą światłości, i kiedy wszystko przeminie, światłość będzie istniała w dalszym ciągu, ona nie przestanie istnieć; jak to Bóg powiedział: *gdy Niebo przeminie, i Ziemia przeminie, Ja nie przeminę, Ja będę w dalszym ciągu trwał, i nie przeminą także ci, którzy będą ze Mną; a jednocześnie przeminą wszyscy ci, którzy nie są ze Mną.*

**Mt 25:23-25: "Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!"**

*Jr 13:15: "Słuchajcie i uważajcie bacznie, nie unoscie się pychą, bo Pan przemówił."*

Otwierają się wrota Niebios, otwierają się przemiany, zmienia się konfiguracja wewnętrzna człowieka, i zaczyna człowiek obcować ze

---

światem niebieskim, i zaczyna go doświadczać i pojmować. Ci, którzy nie są Boskiej natury, będą odczuwali to jako rozdarcie i próba nie do wytrzymania, bo będzie się rozpadał ich świat stary, który rozpaść się musi. Ale oni tym światem nie są, tylko się od niego uzależnili, i gdy rozpada się świat, od którego się uzależnili, oni też się z nim rozpadają. Ale jeśli zjednoczą się z nowym światem, uwierzą Bogu, to będą już żyli nowym światem, który jeszcze nie przyszedł, ale już jest w progu, przez wiarę. I gdy stary świat się rozpadnie, oni tego nie pocują, ponieważ łagodnie przejdą do natury Boskiej, a ciała ich - one też będą pod wpływem mocy Boskiej.

I to się zaczyna wszystko otwierać, ale nie w taki sposób, że ludzie będą mieli to tam gdzie są, tylko będą tam, gdzie to jest. Jesteśmy świadomi tej tajemnicy, która otworzyła się dla nas, i dla wszystkich ludzi. I ludzie muszą porzucić znój walki z entropią, i poddać się entropii Boskiej, czyli zabrania do początku. Bo jeśli ludzie chcą utrzymać swój stary stan, który nie jest naturą wszechświata, jest tylko pewnego rodzaju wybrykiem, wynikającym z tego, że człowiek sobie to wymyślił, to entropia pomoże im się tego pozbyć, bo entropia to jest taki stan, że wszystko zdąża do porządku Bożego i do początku swojego istnienia.

Entropia z punktu widzenia ludzkiego - jest niszczeniem; ale z punktu widzenia Boskiego - jest powrotem do pierwszej zasady, jest porządkiem, gdzie wszystko wraca do pierwotnej natury. Więc my poddając się entropii Bożej, powracamy do pierwszego porządku, stajemy się wewnętrzną istotą Boską, i zaczynamy coraz bardziej stawać się istotami świadomymi wewnętrznego światła, bo jesteśmy tymi istotami.

**Mt 25:20-21: "Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!"**

*Jr 13:16: "Oddajcie chwałę Panu, Bogu waszemu, zanim ciemności nastaną i*

*zanim potykać się będą wasze nogi w mrocznych górach. Wyczekujecie światła, lecz On je zamieni w ciemności, rozprzestrzeni mroki."*

Człowiek, gdy nie docierają do niego uczucia, nie może danej rzeczy pojąć, bo nie wystarczy o niej usłyszeć, trzeba ją jeszcze pojąć, a jeśli jej pojąć nie może, to nie ma też relacji, bo relacja następuje przez uczucia lub przez emocje. Człowiek jest skłonny podlegać emocjom, ale uczuciom już nie, one odbijają się od niego jak groch od ściany.

Człowiek stał się istotą emocjonalną. Ale może dokonać wyboru, że będzie istotą uczuciową. Dla niektórych ludzi uczucia i emocje to jest to samo. Ale nie jest to to samo. Emocje pochodzą z ciemności, uczucia od Boga. Nasze ciało jest przeznaczone do Zbawienia, ale nie zły duch, tylko ciało. A ciało jest takim stanem, które może przejawiać uczucia i emocje; może być pod wpływem kierowania uczuciami i może być kierowane emocjami. Od natury człowieka zależy, od świadomości jego, co ciało będzie przejawiało. Piękna córka ziemską to jest stan psychiczny, emocjonalny i duchowy człowieka, który nieustannie boryka się ze swoimi kłopotami, depresjami i różnymi pomysłami na temat siebie, bo nieustannie chce wszystko czynić wedle własnych zasad. Wiele chorób u ludzi, czy to depresji, czy to stanów rozdarcia, czy rozbicia, jest wynikiem tego, że człowiek ma jakąś obsesję na temat własnego istnienia, własnego wyobrażenia, własnych celów, które tak naprawdę go wyniszczają, i niszczą jego więź z Bogiem.

W tej chwili piętnowanie, które się pojawiło na Ziemi, zwiększa ten proces, który w tej chwili następuje u wszystkich ludzi. A ludzie szukają innego wyjścia niż najprostszego. Są istotami duchowymi, które nie zależą od pieniędzy, nie zależą od umiejętności, nie zależą od zdolności, ale zależą od wiary i nadziei, ponieważ prawdziwą ich naturą istnienia jest sam Bóg.

Jesteśmy teraz w sytuacji, o której wiemy, że na nią nie mamy żadnego wpływu, i nie możemy nic zrobić. A Bóg jednak ma na to wpływ - nie taki, że tą sytuację zatrzyma, ale naszą świadomość

---

przeniesie do naszego prawdziwego ciała duchowego, gdzie zachowamy swoją świadomość i zachowamy swoje życie, świadomość Syna Bożego, świadomość istoty Boskiej duchowej, a wtedy my którzy uwierzyliśmy i zaufaliśmy Bogu, jesteśmy istotami, które wyszły poza wpływ przemian tych ziemskich, które muszą nastąpić, nie podlegamy temu.

Kiedy trwamy w Bogu, to mimo że świat przechodzi piętnowanie, my nie odczuwamy tego piętnowania, ale wręcz odwrotnie - odczuwamy jeszcze większą potężną światłość Bożą, która się w nas objawia, coraz większą, ponieważ jesteśmy tam dlatego, że wybraliśmy Boga, zanim zaczął się palić grunt pod nogami. Wybraliśmy Go z miłości, wybraliśmy Go dlatego, że jest naszym Ojcem, dlatego że wiemy, że jesteśmy Jego dziećmi, czyli istotą światłości, że nie jesteśmy tym ciałem, ale ciało ostatecznie jest naszym bratem, z którym jesteśmy ściśle związani, a jesteśmy przeznaczeni do ciała chwalebного.

**Flp 3:20-21: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."**

*Jr 13:18: "Powiedz do króla i królowej: Usiądźcie zupełnie nisko, albowiem spadła z waszych głów korona chwały."*

Ziemia, i cały układ słoneczny, przeszedł przez dysk akrecyjny; był najpierw na górze dysku akrecyjnego, a teraz przeszedł przez równik galaktyczny, i w tej chwili jest pod spodem, i zmieniło się oddziaływanie, ponieważ na górze jest inny znak magnetyczny, i na dole jest inny znak magnetyczny - przeciwny. Na górze dominował znak magnetyczny, ten który wzmacniał ciemność, rozum, umysł, wzmacniał osobowość zewnętrzną, wzmacniał wszystko to, co osaczało naturę człowieka.

W tej chwili jesteśmy już w innej sile oddziaływania, to oddziaływanie nie jest już na zewnątrz, tylko jest do wewnątrz, czyli nie jest wzmacniana zewnętrzna powłoka, ale wewnętrzna natura,

która była uśpiona przez ten czas, a ożywiana przez świadomy wybór wiary, gdy łączyliśmy się świadomością z Ojcem Świateł, czyli z Bogiem, który utrzymywał nasz stan przez wiarę, a nasz wysiłek dawał nam umocnienie, i powodował, że siły ciemności nie mogły nas dopaść, ponieważ Bóg sam otaczał nas światłością, a to wynikało z naszego wyboru. W tej chwili wewnętrzna natura pięknej córki ziemskiej, czyli siła duchowa, która jest naturalnie w niej istniejąca, ona siłą rzeczy, przez rzeczywistość ogólną, stan pola energetycznego, pewnego magnetyzmu, siłą która wpływa bardzo wyraźnie na świadomość człowieka i na naturę jego wewnętrzną, wpływa na przebudzenie pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała. I w tej chwili nasza świadomość, automatycznie przenosi się do tego, co jest przebudzone. Przedtem dominował świat ciemności, a w tej chwili przebudzany jest stan światłości, wewnętrzny pięknej córki ziemskiej, i tam się przenosi świadomość, ponieważ ona jest związana z naturą, która w tej chwili doprowadza do tej prawdy oczywistej, wynikającej z ruchu wszechświata.

I w tej chwili kiedy bóstwo na sposób ciała, piękna córka ziemska jest przebudzana, świadomość człowieka jest skierowana do niej, i w niej istnieje, i w niej partycypuje czyli doświadcza wszystkiego czym ona jest. Świadomość spotyka tam stan nas samych, a właściwie tej natury, za którą jesteśmy odpowiedzialni, z którą jesteśmy związani tak ściśle, że jest częścią naszego układu nerwowego, częścią naszej psychiki, częścią naszego życia, właściwie naszą psychiką i naszym życiem. Człowiek, będąc tam przebudzony, zaczyna odczuwać sytuację bardzo niekomfortową, bardzo złą, bo świadomość zaczyna odczuwać poprzednią naturę ich osobowości, którą już nie są, ale jeszcze chcą być; ona dominowała, i zdominowała naturę swojej obecności tak dalece, że zaczęła wdzierać się w naturę pięknej córki ziemskiej, i zaczęła ją wykorzystywać do własnych celów logicznych, zmysłowych, umysłowych, rozumowych.

W tej chwili człowiek musi być w tym stanie, ponieważ nie może tego zmienić; ta zmiana jest poza jego możliwościami rozumowymi.

---

Przebudzony jest w sytuacji, gdzie napierają na niego wszystkie jego ciemne sprawy, napiera na niego jego stara osobowość, którą on zaczyna odczuwać jako strasznego wroga, i nie wie co się dzieje, nie ma już siły, nie daje rady, i nie jest w stanie tego przerwać, a ta sytuacja się pogłębia, coraz bardziej i coraz mocniej odczuwa swoją rzeczywistość, która jest piękną córką ziemską, i która jest w opłakanym stanie z jego poręki, z jego postępowania i lekceważenia sobie słów Bożych.

I zaczynamy uświadamiać sobie, że człowiek postępuje jak piękna córka ziemská, która jest bezwolna i nie może temu się sprzeciwić, nie jest w stanie stawić oporu, tylko być poddana i ufać wszystkiemu, chyba że przyjdzie ten, który ją weźmie we władzę i przywróci jej zagubioną część swojego istnienia, czyli Boską naturę, która daje jej porządek wewnętrznego istnienia. Czyli człowiek postępuje w taki sposób, że nie działa w swojej naturze, w obronie swojej natury, bo piękna córka ziemská też tak nie działa, bo ona nie może samodzielnie działać, i dlatego wykorzystali to upadli aniołowie, ponieważ byli jej tą częścią zawiadującą, i wykorzystali to do tego, żeby ją wykorzystać. A dzisiaj tą naturą są Synowie Boży, którzy przychodzą ją wprowadzić do doskonałości Bożej, są jej częścią tą zawiadującą, tą częścią utraconą.

Naszą głową jest Chrystus, i my - Synowie Boży, jesteśmy dla niej jej naturą, tą naturą jej pamięci, wykonawczą, aby władza jej doprowadziła do właściwego stanu czyli porządku świata, aby powrócił do pierwotnej miłości i podjął pierwsze czyny człowiek, a pierwsze czyny to jest: *idź, rozradzaj się i rozmnażaj, czyń sobie Ziemię poddaną, panuj nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi, i to jest także, aby materia także oglądała chwałę Tego, który ją stworzył.*

**Rz 7:24-25: "Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiedzie ku] tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służyć Prawu Bożemu, ciałem zaś - prawu grzechu."**

*Jr 9:1: "Któż da mi schronisko dla podróżnych na pustyni, bym mógł opuścić swój naród i oddalić się od niego? Wszyscy oni są bowiem cudzołożnikami, gromadą buntowników."*

Im bardziej jesteście naturą prawdy, im bardziej jesteście naturą miłości, im bardziej jesteście naturą oddania Bogu, i jesteście posłuszni Bogu, to wasze posłuszeństwo Bogu, staje się niezmiennie naturalnym stanem waszego codziennego istnienia, codziennego życia, gdzie waszą głową jest Chrystus, a jednocześnie głową Chrystusa jest Bóg; i to dla nas jest całkowicie naturalny codzienny stan, tak żyjemy, tak rozumiemy, tak pojmujemy, w Nim wszystko czynimy, doświadczamy Jego obecności, Jego Ducha, który przenika nas prawdą, zrozumieniem, bo to jest prawdziwy stan pierwszy.

*Pierwsze czyny podejmij! Pamiętaj skąd spadłeś! Powróć od twej pierwotnej miłości! Stworzyłem ciebie, abyś zstąpił do głębin w mocy Mojej, i tam moc Moją objawił, którą już przed tobą objawiłem, zwiastowałem, że daję wolność duchom nieposłusznym za dni Noego, a ty tam idziesz i czynisz to wszystko jawnym.*

Czyli pierwotną miłością żyjemy, a to jest stan, który możecie odczuwać jako stan nienaturalny, a jest całkowicie naturalny; czyli pamiętacie go jako całkowicie naturalny, ale wasze ciało uznaje, że on jest nienaturalny. To jest stan podobny do stanu dziecka, które jest całkowicie ufne, całkowicie oddane, całkowicie posłuszne, a mama i tata jest wszystkim, i ono nie potrzebuje niczego innego. I to nie jest stan takiej normalnej komunikacji, jesteśmy w stanie specyficznej łączności duchowej, który staje się permanentny i naturalny, omija całkowicie rozum, i bezpośrednio płynie ze stanu duchowego, prosto do wewnętrznego duchowego, pięknej córki ziemskiej, co powoduje tą sytuację, że moc duchowa przenikając do wnętrza, powoduje wypełnienie ciszą i światłością Bożą natury podświadomej, która staje się pod władzą Bożą i wyraża Boską opiekę, Boską naturę, ponieważ ona jest stworzona jako wyraziciel natury, tej która nad nią włada. To jest światło uczuciowe, które budzi wewnętrzną naturę, a tamten stan stary jest odrzucony,

---

odsunięty.

Więc jeśli oddajemy się Chrystusowi Panu, to jest to taki stan nadłączności. Bo stan łączności ludzkiej, to jest taka sytuacja, że on wie co myśli, bo to są jego myśli. Ale stan nadłączności, to jest stan, gdzie ta łączność omija ludzkiego ducha, ta łączność jest łącznością serca, nie głowy, omija procedury i hierarchię ustanowioną przez człowieka, przez ludzi na Ziemi, i trafia bezpośrednio z serca człowieka do Boga. To miejsce, to jest izdebka, to jest łączność nieustanna, połączenie między sercem człowieka a Bogiem, czyli specjalna łączność osobista w izdebce. To jest mój naturalny stan, w którym jestem nieustannie, dający uczucie specyficznej wolności i specyficznej obecności, obecności Ducha Bożego.

Bo gdy Bóg z nami istnieje, to odczuwamy ten stan jako specyficzną obecność, nie odczuwaną przez ciało, tylko obecność odczuwaną w izdebce; stan takiej nadłączności, gdzie jest to obecność Boga, która przenika nasze zmysły, dając nam dosłownie stan odczuwania dziecka.

**Syr 17:6-8: "Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Nappełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył. Położył oko swoje w ich sercu, aby im pokazać wielkość swoich dzieł."**

*Jr 12:14: "To mówi Pan przeciw wszystkim moim złym sąsiadom, którzy naruszyli dziedzictwo, jakie dałem swemu narodowi, Izraelowi: Oto ich wyrwę z ich ziemi, lecz i dom judzki wyrwę spośród nich."*

Ludzie nie chcą stracić swojej tożsamości, bo dla nich jest więcej niż Bóg, a właściwie ich tożsamość jest bogiem, jej to służą, i jej to się oddają. A później widzą jak ten bóg ich niszczy, wyzyskuje, rzuca na ziemię. Ale przecież mają prawdziwego Boga. Tylko, że nie chcą stracić swojego istnienia, które tak naprawdę nie jest ich istnieniem, tylko to oni stali się w jego władzy, a on wykorzystuje ich świadomość, on wykorzystuje ich zdolność świadomości do tego, że mogą przekształcać wszystko i tworzyć. Bóg mówi: *dałem ci Swoje życie, a ty to życie Moje sprzeniewierzasz, i namawiasz innych, aby Mnie zniszczyli, bo wykorzystywałeś Moją siłę, Moją moc i*

*zbudowałeś sobie armię, która teraz będzie Mnie zwalczać; to jak Ja mam być dobry dla ciebie?*

My, właśnie w tym momencie jesteśmy, aby podjąć pierwsze czyny, ponieważ Rodzicielka dlatego nas zradza, abyśmy pierwsze czyny podjęli, i zmiażdżyli głowę temu, który jest samochwałą, i sam siebie uznaje za doskonałego, i sam uważa, że to on powinien być w komnacie obrad i z Bogiem rządzić. A Bóg go strącił, ale on mówi: to sam sobie wezmę, a ludzie będą mi oddawali pokłon, sam sobie wyznawców utworzę, Bóg nie chciał mi dać, to ja sam sobie ich utworzę. Jesteśmy w tym świecie, gdzie to się dzieje, i dlatego upada ten świat, i ten kościół upada, który chciał sobie sam wyznawców wytwarzać. Ja tylko ukazuję to, co Bóg czyni, Bóg objawia to, co się w tej chwili dzieje, że: *nie zniszczę, dopóki nie upomnę; upomniałem, ale nikt się tym nie przejął, więc teraz sięgam po to co powiedziałem - niszczę to, ponieważ do zniszczenia jest przeznaczone, kamień na kamieniu nie pozostanie.*

**Iz 30:28: "Tchnienie Jego jak potok wezbrany, którego nurt dosięga szyi. Przybywa przesiać narody sitem zniszczenia i włożyć między szczęki ludów wędzidło zwodnicze."**

*Jr 12:15: "Lecz gdy ich już wyrwę, ogarnie Mnie znów litość nad nimi i przyprowadzę każdego z nich do jego dziedzictwa i każdego z nich do jego kraju."*

Nasze wykłady, to co Duch Święty przedstawia, one są wyrażane przez moc uczucia. To uczucie jest mocą niesienia tej tajemnicy. Słowa, które wypływają, one nie mają emocji, ale mają potęgę uczucia, i dlatego dla ducha, dla ciała, dla rozumu, są jakimiś informacjami; nie mogą tego dotknąć, nie mogą tego poczuć, ponieważ te słowa nie mają wagi. Ale one mają wagę, tylko nie w tym świecie, dlatego Jezus Chrystus mówi: *niech nie wie lewica, co czyni prawica.* One są wyrażone, te słowa, jako pewien element istnienia, ukazujący że istnieje słowo, ale nie ujawnia pełnej mocy tego słowa, bo to słowo pełną swoją moc ma w naturze nadziei i uczucia. Kiedy wznosimy się ku doskonałości Bożej, wznosimy się ku prawdzie Bożej, i nadzieja nas wznosi, to tam docieramy do tego

---

stanu uczucia, i ono gwałtownie w nas eksploduje, ujawniając tą tajemnicę. Przechodzimy w tej chwili do innego pojmowania. Nasze spotkania nie są tylko słowami, one są mocą, która działa i nas przemienia. To Duch Boży do nas przemawia. On dokładnie wie czego potrzebujecie, i wie jaka jest wasza potrzeba, tam gdzieś w głębinach, i te słowa zawsze docierają do was w taki sposób, jak tego ci wszyscy potrzebują, jak wasza natura to wzywa i tego chce. Inaczej to się nie dzieje. Sprawy, o których jest mowa wychodzą poza zrozumienie ludzkie.

*Bóg przeprowadził mnie przez te wszystkie aspekty, aż doprowadził mnie do samego źródła swojej tajemnicy, i w tym źródle tajemnicy to objawia; powiedział w owym czasie: w tej chwili na Ziemię przychodzą ogromne zmiany i ludzie po prostu będą ginąć razem z tymi zmianami, i nie ma innego ratunku, jak tylko żebyś ty to ukazał tym ludziom, i ci wszyscy którzy będą słuchali tej prawdy, aby poszli drogą wewnętrznego człowieka, nie drogą ezoteryki, nie drogą jakiś przemian długotrwałych, czy rozumienia, i chęci tego pojęcia; ale przez posłuszeństwo, przez stawanie się duchową istotą. Nie będziesz podlegał zmianom tego świata, ale będziesz od nich odległy, a duchowa twoja istota nie będzie podlegała tym przemianom, ale Moim przemianom, gdzie będę cię ochraniał przed tymi wszystkimi sytuacjami, świat będzie się zmieniał, a ty nie będziesz tym zmianom podlegał, będziesz prosto szedł ku celowi, który ci wyznaczam, czyli światłości, bo tylko człowiek światłości może przetrwać, wszystko inne musi ulec zagładzie, a tylko człowiek światłości może przetrwać, bo taki jest sens człowieka, to jest dla człowieka, wszystko inne co nie jest człowiekiem, musi przestać istnieć, a to jest droga jedynie prawdziwa, bo to jest człowiek, to jest prawdziwy człowiek. I dlatego musisz pójść za tym co ci powiem - cała prawda jest w tobie, ona musi z ciebie się wydostać i ujrzeć światło. I cała ta prawda zaczęła wypływać ze mnie.*

*I w owym czasie zacząłem uświadamiać sobie, że Ewangelia mówi całkowitą prawdę, wszystko doskonale, wszystko co jest tam napisane, nie trzeba to w żaden sposób interpretować, tylko zrozumieć, przyjąć to bezpośrednio do wewnętrznego człowieka. I ona do mnie mówiła, ja jej nie czytałem, tylko skupiałem się na słowie, a ona do mnie przemawiała. Czytałem tą duchową naturę tych zdań, i rozumiałem przez duchowe objawienie tajemnicy, które w nim było i jest, i to zdanie już było dla mnie jasne, nie starałem się tego zdania*

*zrozumieć w sposób ludzki, ale pojmowałem je od razu tam gdzieś wewnątrz. To co Duch Święty mi ukazuje, nie dzieje się inaczej, jak tylko obraz otwarty przez Boga, który ujawnia mi tę tajemnicę. To co mówię w tej chwili, nie powstaje w ogóle w mojej głowie. Ja doświadczam uczuciowo obecności Bożej, wiem o czym jest ten stan, i jest ten stan radosny, prawdziwy, doświadczam tej obecności, i dowiaduję się o tym, czym to jest, i to wypowiadam. Gdy to wypowiadam, dopiero dowiaduję się czym jest ten stan objawiony, i on jest dokładnie tym samym, co czuję. Więc nie powstają zdania w mojej głowie, ale ja czuję, że one powstają we mnie, tylko że nie powstają z mojej poręki, z powodu tego, że ja tego potrzebuję. One powstają dlatego, że Ojciec objawia mi je we mnie, a ja będąc spójnym w Nim, ujawniam, objawiam te słowa, uczucie wyrażone także słowem. Gdy mówię to słowo, ono płynie, ale dopiero uczucie, prawdziwe uczucie dopiero dociera do głębi.*

***Iz 6:8-10: "I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!» I rzekł [mi]: «Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania! Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony»."***

*Jr 12:16: "A jeżeli przyswoją sobie zupełnie drogi mego ludu, tak że będą przysięgać na moje imię: "Na życie Pana", podobnie jak nauczili naród mój przysięgać na Baala, wtedy mogą rozprzestrzenić się wśród mojego narodu."*

My musimy upodabniać się do Chrystusa, a upodabniamy się do Chrystusa przez postawę wewnętrzną, czyli przez ufność Chrystusowi. Nasza postawa - prostota; czyli nie sposoby, ale ufność Bogu. Gdy ufamy Bogu z prostotą, to okazuje się, że Bóg jest najdoskonalszą naszą częścią, i Bóg przywrócony jest do naszej natury tam, gdzie zawsze był; bo to miejsce zostało zniszczone przez upadłych aniołów.

Dlatego u nas są dwa powroty. Pierwszy powrót uczynił dla nas i za nas Chrystus, ale zostało to zniszczone. Dlatego pierwszy nasz powrót jest powrotem do przyjęcia Chrystusowego daru i łaski, czyli Odkupienia. A drugim powrotem jest zstąpienie do głębin, i przywrócenie pięknej córki ziemskiej do chwały Bożej, bo to jest też

---

nasz powrót, bo wtedy powracamy do głębi, z całą naturą.

Dzisiejsze spotkanie ukazało nam dwa aspekty - to co się dzieje i bezsilność człowieka, i to że gdy oddajemy się Bogu, stajemy się istotą, która nie podlega tym przemianom, a bezsilność nasza jest zakończona, i rozpoczyna się prawdziwe trwanie w Duchu Bożym, a Duch Boży daje nam wszystko to kim jesteśmy.

A jesteśmy Synami Bożymi, i wypełniamy dzieło, które jest przeznaczone dla nas; na które nie oczekują upadli aniołowie, demony i wszystko to, co jest wrogiem Bogu; nie oczekują, i myślą, że nigdy nie przyjdzie, i że się nie pojawi. Ale to się w tej chwili już dzieje, i się objawia, coraz mocniej te wszystkie rzeczy się wyrażają i ujawniają. I im bardziej zanurzamy się w chwale Bożej, im bardziej zanurzamy się w tej nadłączności, to jest to taki stan radosny, spokojny, omijający chaos tego świata, stan bezpośredniej łączności z Bogiem w izdebce, gdzie w Nim wszystko możemy czynić, a w tym wszystkim się zanurzamy, i trwamy w Boskiej naturze, a Bóg powiedział: *wiem że jesteście cielesnymi, i dam wam to, co potrzebne, wy oddajcie się Mnie, i trwajcie w tej nadłączności.*

Rz 8:28-31: *"Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą. Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?"*

Fragment wykładu - 2.12.2023r.